Właściciel tego

Kazania

A: Cancian Wasilewski

ord: Canonicor: Regular

które na prośbę Brata

mego rodzonego Norberta Kaz

maldułę darowałem Dn 19 Mca

Mca: Februar: Dn 3 w Czerwińsku

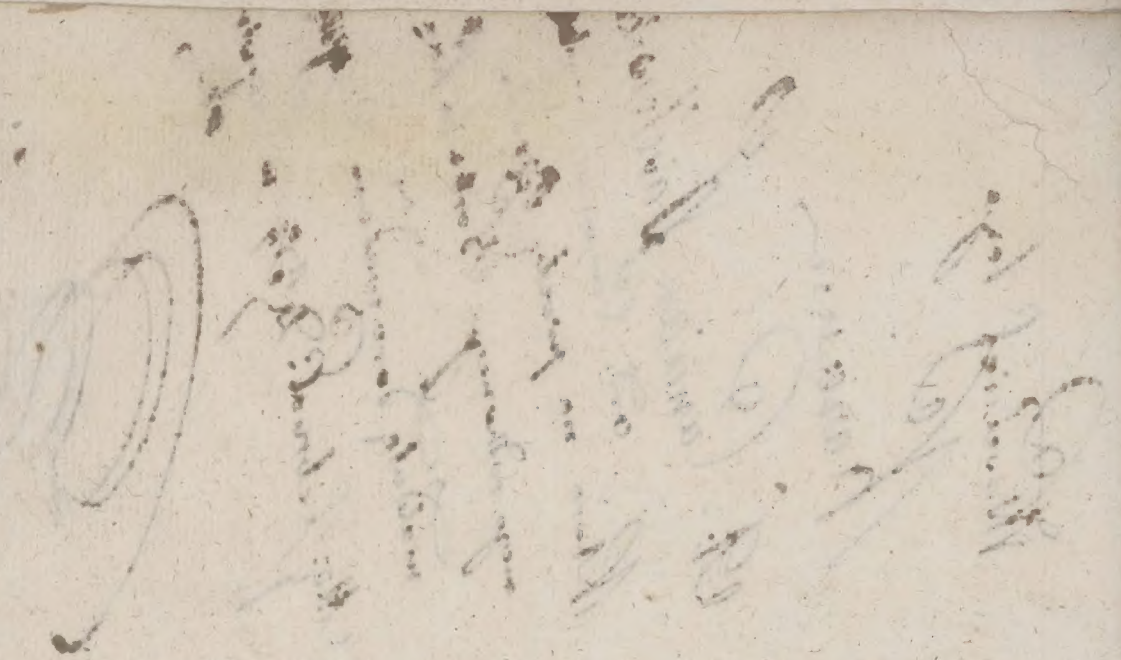

KAZANIA

Na niektore Uroczyſtości SS. Pańſkich
w Roku
Zoſtawione y Oſobliwſze

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwſzego
Puſtelnika natenczas Kaznodzieię
Ordynaryinego Jáſno-Gorſkiego

PRZEZ TEGOZ

Po rożnych Ambonach w Miaſtach
Stołecznych

MIANE.

A teraz za Pozwoleniem Zwierzchności Duchowney do Druku

PODANE.

TOMIK DRUGI

wDRUKARNI
Jaſno-Gorſkiey Częſtochowſkiey R. P.
1776. Wielkiego Jubileuſzowego.

NB. *Approbacya y Przemowa w pierwßym Tomiku.*

Bibl. C. II. 26

KAZANIE

ná Uroczyſtość S. PAWŁA Pierwſzego Puſtelnika.

Weźmiycie ſarzmo moie na ſię, a uczcie ſię ode mnie, żem ieſt cichy y pokornego ſerca. Matt. 11.

Tak mawiał niegdyś Zbawiciel JEZUS nauczaiąc ſwych Apoſtołow: tak po nim mowi do was Chrześcianie moi: pokorny S. Paweł pierwſzy Puſtelnik, ktorego dziś uroczyſtość obchodzicie. Jego Pokora ſzczegulną była Jego własnością, tak

dalece, że chwalić Pawła iest to tak wielce, co chwalić Pokorę, y wzaiemnie wynosić pokorę, iest to wynosić Pawła S. wszystkie Cnoty Jego są oraz zawarte w pokorze Iego, Iego przedziwna Wiara, iego pałaiąca ku BOGU miłość, iego ściśłość y surowość ku sobie, iego ukryte y zataione przed światem y ludźmi życie, na koniec Iego oddalenie się na okropną Pustynią y osobność, wszystko to sprawowała iego głęboka y przepaściśta pokora: a zatym ona też powinna bydź dziś celem pochwały iego: wszakże ia nie mam natym dosyć, chcę ia wam dziś wystawić nieiaki rodzay (ktory się nam daie widzieć) utarczki między wielkim BOGIEM, y między małym Pawłem S. pierwszym Pustelnikiem, utarczka ta zaiśćie S. iest, ktora nietylko nie oddziela człowieka od BOGA, ale go z nim tym ściśley łączy y w wiecznym człowieka z BOGIEM, utrzymuie pokoiu. Utarczka ta moi mili słuchacze iest utarczka pokory S. Pawła przeciwko szczodrobliwości y wspaniałości BOGA, BOG chce wynieść Pawła, a Paweł ile mu to można, zastawia się

wia się swemu wywyższeniu: y znowu, przez ieden szczęśliwy odwrot: S. Paweł chce się uniżyć y prawie wyniszczyć na puszczy, a BOG żeby Go wyniosł y dał poznać światu, objawia Go Wielkiemu Antoniemu, y zasławia się iego wyniszczeniu się. Posłuchaycie mnie, a znaydziecie w tych dwoch słowach ktore podzielą to Kazanie, y Pochwałę dla S. y naukę dla siebie. *S. Paweł łożył wszystkę siłę Pokory swoiey na uczynienie się naymnieyszym na świecie*, zobaczycie to w pierwszym Punkcie. *BOG łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Pawła*, zobaczycie to w drugim Punkcie Kazania. Powiedział to Pan JEZUS w Ewangelii, że *kto się uniża będzie podwyższony*, y to przepowiedzenie miało się koniecznie spełnić, ale ieżeli gdzie, tedy naywspanialey spełniło się w Osobie S. Patryarchy. Zakonu moiego, ktorego dziś uroczyście ile do was czciemy, y żebyście w tym zostali przekonani, zechcę ia wam z iedney strony Pawła ktory się uniża, a z drugiey BOGA ktory go uwielmożnia przed oczy stawić: uważaycie mnie dobrze, a znaydziecie w tym przykładzie-

kładzie tak to co waszemu Nabożeństwu zadosyć uczynić, iak y to co do waszey nauki posłużyć może: Ale nayprzod wezwiymy pomocy Niebieskiey przez przyczynę naypokornieyszey Panny oraz y Matki BOGA, mowiąc z Aniołem Zdrowaś Marya.

CZĘSC PIERWSZA

Być niczym y mieć się zanic: być mało co y mało co się szacować, być podłym wzgardzonym: y samego siebie w rzeczy samey podlić y pogardzać, iest to nieuchronna powinność pokory: ale być wielkim, a usiłować być maluczkim w oczach Boskich, być wyłoce wziętym u BOGA, a przed własnemi oczyma swemi być iedynie małeńką istotą, być wszystko to, co tylko w mniemaniu ludzkim wielkiego być może, a w swoim własnym mniemaniu poniżać się nad wszystkich powszechnie ludzi, to iest doskonałość pokory. Y temuć się daleko więcey, a niżeli wszystkim innym cnotom dziwował Bernard S. gdy mowił; *mirabilem te apparere*

parere & contemptibilem reputare hoc ego virtutibus ipſis mirabilius iudico, im ſię ieſt dziwnieyſzym a przytym pokornicyſzym, tym ſię bardziey przechodzi wſzyſtkie cnoty: Takać właśnie była pokora Pawła S. Wyſtawcie tu ſobie młodzieńca ktorego czekały obſzerne włości po doſtatnich Rodzicach, młodzieńca dla ktorego miał ieſzcze świat tyle uprzeymych powab, ktore zwyczaynie pochodzić zwykły, to od krewnych y Przyiacioł, to od obłudnych ſzczęśliwości, y uciech młodości: młodzieńca ktory przy niepoſpolitych przymiotach natury y darach fortuny mogąc ſię uczynić ſzczęśliwym y wielkim na świecie, o nic ſię poſtaremu tak nie ſtara, niczego z większą uſilnością nie ſzuka, o niczym z większą troſkliwością niemyśli, iak żeby ſię ukryć, zataić y zagrzebać przed światem y ludźmi, a ieſzcze koſztem dobr własnych ktorych odſtąpił y zataieniem Jmienia, ktore niepamięci ludzkiey poświęcił, nareście ſtawcie ſobie młodzieńca ktory przyprowadza do ſkutku, to, co tylko Duch S. podać może, y co tylko umyſł ludzki wy-

ki wymyślić może, żeby się iak naygłębiey uniżyć, oto w tym macie krotkie ale zupełne wyobrażenie Pokory, tego wielkiego S. a oraz wielkiego Pustelnika Chrześcianie moi: straciwszy młody Paweł w Roku piętnastym swych Rodzicow czyni przedsięwzięcie takie, ktore mu iedynie łaska Chrześciaństwa podać mogła. Gdyby się On był radził mądrości podług ciała, mogłaby mu ona takie przedsięwzięcie zganić y poczytać za głupstwo, *ale Duch Boski* prowadził go, ani nicpotrzebował inney iakiey rady: pod takim wodzem, uchodzi on ze świata, oddalá się od Domu Oyczystego, porzuca Siostrę, udaie się na głęboką pustynią, ktora racey zdawała się być pomieszkaniem dzikich zwierząt, a niżeli ludzi: tam wszedłszy znayduie wyrytą ktorą mu BOG przygotował skałę, pogląda na te okropną przepaść iako na Grob swoy pogrzebia się tam żywo, nareszcie postanowia tam na zawsze przemieszkać, tam żyć y tam też umierać. Toć Chrześcianie moi było oraz pierwszym krokiem Pokory Pawła, albowie mmowić

wić wam, co ten S. Puſtelnik czynił oddalony od wſzyſtkiego towarzyſtwa, a iedynie mogący ſię bawić z BOGIEM, mowić wam iak rzadkie łaſki z Nieba mogł On tam otrzymać. Jakim światłem był tam oświecony z wyſokości, iakiemi poruſzeniami był tam przeięty we wnątrz, na iak oſtry y ſurowy tam ſpoſob życia oſądził ſię, w iak wielu cnotach SS. ſię doſkonalił, ſą to Taiemnice, ktore wſzyſtkie naſze poznawanie przechodzą y ktore odkryć niedo nas należy, ſamemu to BOGU właściwa poznawać Swiętych ſwoich, ponieważ On ſam czyni ich takiemi, to iedno wiem tylko ale toż ſamo, więcey ieſt niż wſzyſtko cobyśmy kiedy wiedzieć mogli, y co bym wam mogł o tym powiedzieć: a co takiego? oto, że S. Paweł na tey oſobności żyć chciał, żeby oddalony od zgietku y ſzeleſtu światowego, mogł wolniey ſłużyć BOGU, a przytym żeby wſzyſtkim ludziom był nieznaiomy y niewiadomy, żeby od wſzyſtkich był powſzechnie opuſzczony y zapomniany.

Obli-

Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde, podobnie iako umarły, ktory zapomniany bywa z serc ludzkich Psal. 30. ℣. 13. to mowię iest wszystko co ia wiem, y co więcey warte iest niż naywiększe y nayuroczystsze pochwały Krasomowcow: gdybym wam mowił że na Pustyni swoiey iedne wcale Ewangeliczne życie prowadził, że tamże w naypoufalsze przestawania bawienią się, y ieżeli tak mam mowić, w nayslodsze rozmowy z BOGIEM opływał: że tam wszystkiemi dary naywyśmienitszey modlitwy, y naydoskonalszey Bogomyślności był udarowany: gdybym wam mowił że On to S. mieysce poświęcił naygorętszą ostrością y surowością swey pokuty, ktora czyniła go podobnym do Eliasza y do Jana S. Chrzciciela, że posty Iego pożywieniem, włosiennica albo Rogużka, Iego przyodzieniem y twarda ziemia łożem iego spoczynku była, że tam ciało swoie uczynił ofiarą umartwienia y karania, wszystko to zdawało by się wam wielkie, przedziwne y Swięte, ale mam ia wam ieszcze coś większego nad to powiedzieć

wiedzieć a wſzyſtko to iedynie y natym ſię zakładza, że Paweł S. w tym wſzyſtkim chciał być ukryty y nieznany od ludzi, że uprzedził uczynkiem to y ſprawdził na ſobie, czego w poźnieyſzym czaſie nauczał Bernard S. a co właśnie ieſt iſtotą Pokory *Ama neſciri.* Kochał ſię On w tym żeby go nieznano, azatym mogł odezwać ſię iako y Jeremiaſz do BOGA mowiący *Diem hominis non deſideravi tu ſcis.* Jer. 37. c. Panie Ty wieſz żem nieſzukał nigdy oblicza y względu ludzkiego, ty wieſz żem oddalił ſię y ukrył przed ludzmi, ty wieſz że Ciebiem ia tylko ſamego wziął ſobie za świadka moiego ćwiczenia, ſprawowania ſię y całego życia moiego. Jeżeli zatym Paweł był Swiętym na Puſzczy, to była świątobliwość ukryta. Jeżeli tam był ſurowy y oſtry na ſiebie, tedy była to ſurowość utaiona, y nie wiadomá, a nadewſzyſtko ieżeli był tam pokorny, tedy była to pokora nieznaiona y dla tego też naydoſkonalſza. Moi mili ſłuchacze z tego obrazu pokornego Pawła coż za naukę wyczytuiecie dla ſiebie, niemożecie

rzecz

rzecz prawdziwa być tak wszyscy iako y On pokornemi, żebyście się z pokorą samą ukrywać mieli na Pustyniach y odludnych mieyscach, y dla tego nie mowię wam żebyście albo uchodzili od świata, albo odstąpili iako y Paweł Dobr, urzędow, czci y godności waszych mowię wam tylko żebyście przytym wszystkim nic niestracili z pokory prawdziwie Chrześciańskiey, cnota to iest iedna z naypotrzebnieyszych, ponieważ ona sama wszystkie występki poprawić może, y ponieważ niemasz żadney cnoty ktorey byście przez pokorę nabyć niemogli zaiste bądźcie pokornemi, a niebędziecie więcey tak złośliwemi, y czułemi na urazy ktore się wam więc wyrządza, bądźcie pokornemi a niebędziecie więcey tak zawziętemi rozwiązłemi, pokora poprawi wasze fałszywe posądzania drugich, wasze szpocenia się y kłotnie między sobą, pokora wytępi wasze prożne uciechy y wolności w dogadzaniu sobie, wasze dumne y wyniosłe myśli, y wiele innych zgorszenia. Przez pychę, grzech wszedł na świat, a przez pokorę

będzie

będzie z niego wywołany. Pokora iest źrodłem oraz y matką wszystkich cnot; a zatym skoro będziecie pokorni, będziecie oraz mieli boiaźń Bożką, stawicie się z poszanowaniem ku BOGU, oddacie[illegible] się zupełnie na wolą Iego Nayś. uznacie wasze poddaństwo, y całe wasze nic przed obecnością Iego, bądźcie pokornymi, a będziecie z uprzeymością dla bliźniego, będziecie go wymawiać, znosić, odpuścicie mu, uprzedzice go poszanowaniem y pokłonami, bądźcie pokornemi a będziecie umarłemi dla siebie, y uwolnicie się od siebie samych, będziecie czuwać około siebie, y mieć straż pilną nad sobą, niebędziecie nigdy ufać sobie, będziecie pogardzać sobą, y podług wyrażenia y Ducha Ewangelii nie nawidzieć siebie. Znaydziecie w prawdzie pokorę na świecie Chrześciańskim, ale pokorę co do powierzchowności ktora pociąga poszanowanie dla siebie, czyni się okazałą, y radaby wszystkie czci odbierać? Jeżeli to iest prawdziwa pokora, nie chcę ia o tym sądzić, do BOGA to iedynie należy rozezna-

zeznawać. Ale nareście widząc takową pokorę, ktora albo przywiązana ieſt do ſtanu z ſiebie ſamego podłego, albo ieſt wymuſzona y z potrzeby, ſzanuie ia ią, ale ſię oraz boię o nią, ſzanuie ią przeto że ma powierzchowność Chrześciańſtwa, a niegodzi mi ſię ſiągać iey grontu. Ale ſię oraz boię o nią bo bardzo to niebeſpieczna, żeby iey przy wſzyſtkim tym pozorze nie zbywało na Duchu, y prawdzie pokory, pokora mowi S. Grzegorz Papież: ieſt podobną do pięknie wonieiących wod, ktore ſię naylepiey konſerwuią w dobrze opatrzonych naczyniach, przeciwnie wnet wywietrzaią wyſtawione będąc powietrzu świeżemu. Y dla tego to grontownie Paweł ukrywał ſię z ſwoią pokorą w ciemney oſobności, dobrze wiedząc że ſię z tego Ewangelicznego ſkarbu rychło z łupionym być może, kiedy ſię z nim iawnie świeci y pokazuie. Co ia mowię przy wſzyſtkim tym? Jużeſz to zawſze pokora ma być ukryta pod korcem? takci by ona rada, ale nareście przymuſzona bywa częſtokroć, dać ſię iawnie widzieć, daiąc

ſię po-

się powodować Głotowi Boskiemu. Przypatrzcie się co się nareście przytrafia Pawłowi Pokornemu y zataionemu na Puszczy, obrocił on wszystkie siły swoie na uczynienie się naymnieyszym na świecie, a BOG z swoiey strony przez ieden cudowny odwrot, łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Pawła a co mi zostaie pokazać w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Uczy nas Prorok y iest to prawda że się podoba BOGU Swiętych swoich ktorzy są przyiaciołmi Iego dziwnie uwspanialić y uwielmożnić *nimis honorati sit amici tui DEUS.* Psal. 138. ℣. 17. ale między niemi nayosobliwiey tych, ktorzy się w Pokorze naybardziey doskonalili. Jle oni usiłuią być w zataieniu y żyć bez wzmianki o swym Jmieniu, tyle BOG stara się wsławić ich Jmie y wiadome uczynić całemu światu, a czemuż to pyta się Aug. S. y odpowiada sobie: bo łaska Jego z pokornymi

nymi niczego ſię nie ma obawiać, y cześć Iego o ktorą ſię BOG naybardziey ugorliwia, z ich ſtrony żadnemu niebeſpieczeńſtwu nie podlega Y kiedy BOG pokornych wywyżſza, tedy nie tak to ſą oni, iako raczey Jego dary ktore BOG w nich wywyżſza, koronuie y odpłaca *nec tam illos coronat Donis ſuis, quam in illis coronat dona ſua*, niemożemy tey prawdy iawnieyſzego mieć dowodu nad Pawła S. Puſtelnika, Jego pokora przywiodła go do naygłębſzego wyniſzczenia go przed światem y ludźmi, y dla tego też właśnie BOG wyniosł y uwielbił go, w wieloraki ſpoſob, przez ſiebie y przez ſwoie ſtworzenia, a nayprzod obiawiaiąc go światu: y tak Podziewięćdzieſiąt y kilku leciech ukrytych życia Pawła na Puſzczy, nareście BOG chce żeby ten S. Puſtelnik był poznany od świata y żeby pokora Iego będąc obiawiona, odebrała uroczyſty Pokłon y poſzanowanie dla ſiebie. Zatym wzbudza nachylonego podobnie laty Wielkiego Antoniego Ten z natchnienia Boſkiego, ſzuká ktorego niezna, Idzie gdzie niewie,

wie, nareſcie znayduie ſzczęśliwie y nawidza wyniſzczonego Pokorą Pawła, a oraz znayduie w nimże zawſtydzaiącą ſiebie naukę. Patrząc na Pawła, poznaie ſiebie y dziwuiąc ſię doſkonałości Iego, potępia ſiebie, *biada mnie* mowi powracáiąc do uczniow ſwoich, *który zmyślonego Zakonnika ſmie na ſobie piaſtuie*, czyni co więcey wynoſi cnotę Pawła rownaiąc go z Janem S. y Eliaſzem, *widziałem* rzecze *Eliaſza y Jana na Puſczy, y zaiſte widziałem Pawła w Raiu*, iak gdyby owa oſobność pracowita Pawła była mieyſcem ślicznego pokoiu, bogatego y obfitego ſpoczynku, dla Antoniego Co cudow Chrześcianie moi? gdy ſię Pawła iawna ſtaie Pokora, Antoniego drobnieć poczyna powoli chęć prożna, y nareſcie wcale ginie, albo raczey gdy ſię Paweł poczyna uniżać, Antoni poczyna rość prawdziwie w pokorę, y koſztem znalezionego y poznanego Pawła nabywać prawdziwey doſkonałości, o! coż to był za widok godny Nieba, w ktorym dwoch Starcow SS. nachylonych laty, nigdy ſię przedtym

nieznawszy, a z rządzenia szczegulnie Boskiego wiedziawszy o sobie znayduią się, nawiedzaią się, y własnemi się przywituią Imionami? widok w ktorym dwie dusze złączone z BOGIEM mile y słotko się zabawiali rozmową o tym Krolestwie, o ktore się obay usilnie dobiiali, widok w ktorym ieden drugiemu świątobliwie zazdroszcząc wyższey doskonałości, obay sobie z miłości do iey nabycia dopomagaią? Niedarmo się to mowi, boć to obiawienie Pawła S. Antoniemu iest cząstką wsławienia Pawła S. z tąd się rozeszła sława o świątobliwości Pawła po Tebaidzie, y powoli po całym Chrześciańskim świecie, z tąd Paweł S. Pokorny y ubogi począł być sławny z swoiego względu, ktory miał u BOGA, przez lat 60. żywiony puł bułką chleba, a na przyiście Antoniego całą opatrzony, przez posługę Kruka. Natenczas stała się iawna mądrość iego w przeyrzeniu rzeczy ukrytych, y w poznawaniu końca bliskiego życia iego, bo upomniawszy Antoniego o bliskości śmierci swoiey, prosił mu się o Płaszcz

wzięty

wzięty od Atanazego ku pokryciu ciała swego. Na ten czas stała się droga y kosztowna przed Obliczem Boskim śmierć Pawła bo powracaiąc Antoni widział między pułkami Aniołow, Prorokow, y Apostołow wstępuiącą do Nieba Dusze Iego, na ten czas uczczone zostało Ciało Pawła S., ktoremu wykopawszy grob z narzekaniem lwy odeszły, a Antoni pokrywszy ie przystoynie Płaszczem, Chrześciańskim obrządkiem, śpiewaiąc y chwaląc BOGA w Swiętym Iego, pogrzebł y pochował go, na ten czas poczęła być w poszanowaniu Rogożka zmarłego Pawła, ktorą iako naydroższy Dar y upominek zabrawszy z sobą w Uroczystość tylko S. Wielkanocy, y Zielonych Swiątek, przystraiał się w nią Antoni. Patrzcie Chrześcianie na co wyszła Pokora Pawłowi S. y na co mu ona zasłużyła? na co? na wszystko co tylko mogło służyć ku wsławieniu Jmienia Iego, wsławił go BOG przez siebie czyniąc go uczestnikiem darow swoich, y uczestnikiem mocy swoiey w działaniu Cudow przy śmierci, cudow po śmierci,

cudow przy pochowaniu Ciała Iego, cudow przy przeniesieniu po kilkarazy Relikwiy Iego, ale otym dużoby było dziś mowić, szanuymy go tylko, wzywaymy Iego mocney Protekcyi, czekaymy statecznie z wiarą y ufnością skutkow Niebieskich, za przyczyną S. a sami będziemy żywemi ich swiadkami. Wsławił Go BOG przez niorozumne stworzenia swoie, Zwierzęta przez Lwy y Kruka, czyniąc ie powolne y usłużne w potrzebie Iego, wsławił go, przez Antonich, Hieronimow, Hilaryonow, y wszystkich Pustelnikow, znacznych mądrością y Swiątobliwością życia, z ktorych iedni obszerne wypisali pochwały Pawła, drudzy chwycili się sposobu życia Iego, a wszyscy dotąd zaszczycaią się pod Jmieniem pierwszego Pustelnika, iako pod Jmieniem Patryarchy swego. Zaiste być naypierwszym nie iest że to być niejako Mistrzem y Nauczycielem drugich? nie iest że to być przewodnikiem w sposobie wielbienia BOGA życiem Pustelniczym, ktore niebyło ieszcze znaiome y widzia-

dziane w Chrześciańſtwie, a ktore odkrył światu Paweł S. pierwſzy Puſtelnik, a zatym Paweł pierwſzy zwycięzca prożności świata, pierwſzy potyczką Pokory y zataienia doſtępuiący Nieba, pierwſzy pokorne y zataione prowadzący życie, ukoronowany od Pokornego y wyniſzczonego JEZUSA, a zatym mowić że Paweł S. był naypierwſzym Puſtelnikiem, iuż to ieſt całą Pochwałę Iego zamknąć. Z tym wſzyſtkim Chrześcianie moi, mała to ieſt Pochwała, ktorą on odbiera od nas na ziemi, Jeżeli ią porownamy zią nieśmiertelną Koroną ktorą Duſza Iego otrzymuie w Niebie, Iego wielkość przed ludźmi, mała ieſt do tey ktorą ſłynie u BOGA, wſzyſtkie te czci, poſzánowania y chwalenia S. Pawła, nie były mu bynaymniey potrzebne, y ieżeli Go BOG wyniosł y wſławił na ziemi y między ludźmi, tedy to tylko dlatego, żebyśmy ſię nauczyli ſzacować wyſoce pokorę. Nareście mogł Pokorny Paweł bez wſzyſtkiego tego wiecznie być ſzczęśliwym y błogoſławionym. Tam to w Niebie z nayduią

pra-

prawdziwie pokorni pożytek uniżania ſię ſwego, w wywyżſzeniu ſwoim, y ote wywyżſzenie prawdziwe, nam także uſilnie ſtarać ſię należy, ta to ieſt prawdziwa chwała ktorey pragnąć powinniśmy wſzyſcy. Niepowiniśmy pragnąć być wielkiemi na świecie, iako niepragnął S. Paweł, ale powinniśmy pracować abyśmy ſię ſtali wielkiemi przed BOGIEM w Wieczności, lecz nieſtaniemy ſię nigdy wielkiemi przed BOGIEM, tylko ile ſię upokorzemy y uniżemy w przed przed nim, ſzacuymyż Pokorę, y żebyśmy iey nabyli przypatrzmy ſię częſto iey doſkonałemu wzorowi, ktorym ieſt Chryſtus upokorzony że tak rzekę y utaiony w Sakramencie Ołtarza, albo ieżeli ten przykład zdaie ſię nam zbyt wyſoki na nas, tedy obroćmy oczy naſze, na oſobliwſzego naśladowcę Pokory Pawła S. a oraz ſtaraymy ſię żebyśmy mieli cząſtkę Pokory Iego, a otrzymamy pewnie cząſtkę z nim chwały Iego w Wieczności błogoſławioney, a do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn y Duch Swięty, Amen.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE

na tęż ſamę Uroczyſtość.

Wyznawam Tobie Oycze &c. Math. 11. Cap.

TO wyznanie, ktorym Syn Boſki dziękuie Oycu Przedwiecznemu za ukrycie Taiemnic ſwoich przed mądremi y roſtropnemi, a obiawienie ich maluczkim, to ieſt proſtym y wzgardzonym, podług świata właśnie ſię ſtoſuie do tego S. ktorego dziś Uroczyſtość za oſobliwſzym pochwaleniem Urbana oſmego obchodziemy my Synowie Wielkiego Oyca y Patryarchy ſwego Pawła S. pierwſzego Puſtelnika, niezdaieſz ſię Chrześcianie? że ten S. młodzieniec był prawdziwie z liczby owych proſtych y maluczkich przez umyślne wybranie przeznaczony na to, żeby był wyznał y uwielbił BOGA tym rodzaiem życia, ktore nie było ieſzcze znaiome y widziane w Chrześciaństwie? ſtać ſię ubogim dobrowolnie dla Chryſtuſa? obrać ſobie ſpoſob życia utaionego y wzgardzonego podług świata.

Słо-

Słowem w pietnaſtu leciech życia oddalić ſię, od fortuny, od ludzi, od przyiacioł y krewnych? a ieſzcze na nayokropnieyſzą oſobność y odludność. Słyſzałże kto o tym pierwſzy od S. Pawła? uczynił że to kto pierwey przed S. Patryarchą? rzecz tedy oczywiſta że BOG tego S. wezwał go ku obiawieniu mu ſwoich SS. Taiemnic, pokazuiąc mu, że wſzyſtka wyſokość doſkonałości y świątobliwości życia zaſadzała ſię nie na mądrości podług ciała, nie na uciechach młodości, nie na doſtatkach y bogactwach, podług tego co wiecznymi czaſy podał w Ewangelii mowiąc: *Niechcieycie poſiadać, ani złota ani ſrebra, ani pieniędzy* Naczym ie tedy? oto na zupełnym zrzeczeniu ſię tego wſzyſtkiego dla BOGA y zbawienia. Zdrugiey ſtrony uważaiąc co do powolności w uſłuchaniu Ducha Boſkiego, ktoż nie przyzna: iak wielka y iak cheroiczna ta była w S. Pawle? iednakże żebym tu połączył naukę z pochwałą S. y ż. bym was przywiodł do roſkochania ſię w podobney powolności na głos, y roſkazy Boſkie krotko wam prze-

przełożyć zechcę to dwoiakie wyznanie: ktorym Paweł S. na Puſzczy uwielbił BOGA. Jedne ktore pochodziło z niewinności życia Iego utaionego: drugie ktore ſprawowało w nim ſurowość życia iego pokutnego: oto Materya y podział Kazania.

S. Paweł wyznaiący BOGA, przez niewinność życia ukrytego uczynas iak mamy przez cnotliwe życie ſprawować zbawienie naſze; y to będzie pierwſzy Punkt. S. Paweł błagaiący BOGA przez ſurowość y oſtrość życia pokutnego uczy nas, iak mamy przez ſurowość życia Chrześciańſkiego ubeſpieczać toż zbawienie naſze: y to będzie drugi Punkt. Nie uczą tego wſzkole świata złośliwego, trzeba tedy poyść do ſzkoły Chryſtuſowey. BOZE przedziwny w SS. twoich ktorycheś cnoty ukoronował w Niebie, day łaſkę mowienia y ſłuchania o tym tobie na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Przełożmy tu te trzy Prawdy że nie-

niewinność życia S. Pawła na puszczy była znaiomością BOGA iasna: *druga* wyzrzeczeniem się wszystkiego dla Chrystusa udoskonalona; *trecia* ćwiczeniem się nieustannym w cnotách dopełniona.

A nayprzod, ta iest powinność Chrześciańskiego człowieka, aby w pierwszym momencie wzięcia rozumu serce swoie przez affekt ku BOGU obracał: Ten obowiązek pochodzi z natury człowieka, iako bowiem wrodzona rzecz iest synowi, aby przy pierwszym poznaniu Oyca swego miłość poszanowanie y posłuszeństwo mu oddawał, tak istotna słudze, aby uznawszy Pana, znał się do usług iego: tak właściwa człowiekowi aby przy pierwszym względzie na BOGA, serce mu swoie przez miłość poświęcił, ponieważ BOG Oycem y Panem naszym iest: gdy ia to mowię, dosyć nisko y po prostu zdarzałbym się wychwalać S. Oyca mego, gdybym mu to przyznawał, co tak iest powszechnego wszystkim: to iest gdybym mu przyznawał, że on od młodości swoiey y od pierwszego używania rozumu serce swe poświęcił BOGU.

Jednak-

Jednakże w tym ſię naybardziey wydała cnota iego y w tym też zdaie ſię bydź naychwalebnieyſzym. Proſzę mnie uważać:

Oddaiąc ſię Paweł S w roku piętnaſtym y wcale poświęcaiąc BOGU na uſługę naywiernieyſzą, przynoſi mu ſerce ſwe na puſzczą bynaymniey nieſkażone przywiązaniem do świata, oto co BOGA czyni kontentnym z Pawła, że on młodość ſwoię obraca ku chwale y uſzanowaniu możności Boſkiey naywyżſzey w Panowaniu, godney miłości y boiaźni od człowieka: oddaiąc ſię Paweł S. BOGU na uſługi naywiernieyſze, wyrzeka ſię wſzyſtkiego dla BOGA, żegna świat, przyiacioł, krewnych, ani chce mieć iakieyżekolwiek wzaiemności z ludźmi, oto co BOGA czyni kontentnym z Pawła że on, z korzyścią dla ſiebie, przekłada miłość y ſłużbę BOGA nad Oyca Matkę ſwoię, y przyiacioł: w tym powołaniu trwaiąc ſtatecznie y wyſyłaiąc ſtraż około ſiebie, ubeſpiecza niewinność ſwą owemi cnotliwemi okryśleniami na kazaniymi w Ewangelii, mowić chcę mo-

dli-

dlitwą poſtem umartwieniem y czuynością nad ſobą, oto co znowu czyni BOGA kontentnym z Pawła że on młodość ſwoię y powołanie czyni pożyteczne ſwey świątobliwości, oto tedy Paweł wyznaiący BOGA w tym wſzyſtkim, co ſię tyczy poznawania BOGA, uſzanowania go, ofiarowania ſię iemu od pierwſzey zaraz młodości, ale oto Paweł y cnoty iego, w modlitwie był ſtateczny, w poſtach y umartwieniu uſtawiczny, we wſzyſtkim pełen gorącości Ducha. Nareście oto Paweł y zmyſły iego, w oczach iego niewinność, w uſzach ſłuchanie głoſu Boſkiego, w uſtach milczenie, w ręku praca właſney rogożki ku pokryciu Ciała: w nogach głębokie BOGA uſzanowanie, we wſzyſtkim przybytek Swiętych. Ze tu nic nie wſpomnę o iego tak cheroiczney pogardzie świata możeſz iuż bowiem bydź większa? iako utracać iego widzenie, iego ſpołeczność, iego poſiadanie iako ſamochcąc tak zagrzebać ſią przed nim w niedoſtępnych ſkałach? że y drugi podobny iemu Antoni nieznalazłby go

był

był gdyby nie z ſzczególnieyſzego obiawienia Boſkiego? Jednakże tego nie mogę opuścić żebym niemiał teraz uczynić przyſtoſowania życia y cnot S. do życia y obyczaiow naſzych. Dla czegoż bowiem obchodziemy uroczyſtość SS. ieżeli nie dla tego iak mowi Bernard S. *żebyśmy przez uważanie cnot ich wzbudzali ſię do ich naśladowania ieżeli chcemy bydź uczeſtnikami ich Korony:* Nierozumieycież proſzę że byśmy my tylko Synowie mieli obowiązek do naśladowania Oyca: czyli to w pogardzie świata, czyli to w oſtrości życia, czyli nareſzcie w głębokiey bogomyślności, albowiem nietakże ieſteście Chrześcianami? iako y ſłudzy ołtarzow y mieſzkańcy Klaſztorow, nietakże ſpodziewacie ſię Nieba? iako y my, nietakże Ewangelia ściąga ſię do was iako y do nas? ach! odſyłacie oſtrości do Puſtelnikow, modlitwy do prożniakow, łagodności do ſłabych, cierpliwości do ſtrapionych: powiedzcież mi? to wſzyſtko mowionoſz tylko do ludzi zamkniętych, w komorkach Zakonnych, y do Puſtelnikow? ni, nie było ich ieſzcze na ten czas, to

wſzy-

wſzyſtko mowiono do Apoſtołow y do rozmaitych ludzi, a zatym do wſzyſtkich, ktorzy mieli świat napełniać, a wſzegulności do was.

Jeżeli to wſzyſtko nie ieſt dla was, tedy Ewangelia nie ieſt dla was. Jeżeli bez tego możecie ſię podobać BOGU, tedy możecie mu ſię podobać bez Ewangelii: raczey tedy ściągniymy na ſiebie Protekcyą S. patrząc na wzor, ktory nam wyſtawiony ieſt w tym tu Ołtarzu, y bierzmy z niego żywe nauki Ducha pokory, cierpliwości, łaſkawości, ubołtwa, gorącości, zgoła wſzyſtkich cnot; bo *Duchem wßyſtkich ludzi ſprawiedliwych, napełniony był Paweł S.* ale oſobliwiey wy oſoby przywiązane do świata uczcie ſię pogardy iego a ſzacunku BOGA nadewſzyſtko. Ach! ieſteście biegłymi aż nadto w rozmaitych rozrywkach, w wſzelkich prożnościach, macie zawſze ich żywą pamięć y wyobrażenie, umicie układać niezliczone oſnowy do wyrobienia Intereſſow, rożne do tego ſpoſoby y ſubtelności. Pamiętaycież, żebyście BOGU dali naypierwſze mieyſce w ſercu waſzym: żebyście

byście go czcili y szanowali według zabranego o Nim wielkiego mniemania: żebyście mu służyli podług Ewangelii, to iest: *zgorącością Ducha* iak mowi S Apostoł z *czuynością*, iak przykazuie Zbawiciel z zupełnym zaprzeniem się samych siebie, z osobliwą gotowością na Krzyże y utrapienia, z ustawicznym przywiązaniem do trzymania się y naśladowania go, y zwiernością, tak co do wielkich, iako y co do małych obowiązkow.

To bowiem iedyne iest świadectwo, ktore nam pozostaie, ktore w nas popiera świadectwa wiary, y przez ktore tylko możemy uwielbić BOGA, iako na nas przystoi: Już widziawszy Pawła S. wyznaiącego BOGA, życiem swoim utaionym na puszczy, zobaczmy nad to, iako uwielbił go przez surowość y ostrość życia pokutnego.

PUNKT DRUGI.

S. Paweł czyniąc zalecenie wiernym wieku swego, wielkich owych ludzi Antonich Hilarionow y innych zna-

znacznych ſurowością życia Puſtelniczego: między ktorymi naypierwſze należy ſię mieyſce S. Oycu memu: ow mowię S. Apoſtoł żeby był zawſtydził y potępił świat ten złośliwy, y ladaco? mowił to: *że nigdy niebył ich godzien świat ten:* a dla czegoż? albowiem oni przy niewinności ſwoiey prowadzili nayſurowſze życie, y oſtrą czynili pokutę, kiedy przeciwnym ſpoſobem świat ten, wpośrzod wſzelakich nieprawości zmazany aż po ſame wargi, niczego ſię bardziey niechroni, iako przykrości, cnoty, y ſurowości Ewawgeliii. Nie inaczey Chrześcianie: wſzyſtko, co ſię tylko ſprzeciwia naſzemu dogadzaniu ciała, naſzey zmyślności y miękości życia, dużo nas obraża: a to temu żebyśmy radzi przeyść z Roſkoſzy na roſkoſz. Ale iako nie na to nas tylko BOG poſtawił na ziemi, żebyśmy na niey iak pokwiecie chodzili, tak mowić należy, że tylko w ſamych przykrościach y dobrowolnych umartwieniach upatruie on męſtwa, y wierności naſzey. Y dla tego to SS. Pańſcy lubo ſię nie poczuwali do żadney bezecności z

tym

tym wſzyſtkim przy naywiękſzey niewinności ſwoiey oſtro ſię z ſobą obchodzili. A między nimi nayſurowiey y nayściśley S. Paweł. On albowiem naypierwſzy ieſzcze za czaſow Decyuſza y Waleryaná prześladowcow Wiary podał wſzyſtkim nowy ſpoſob doſtąpienia Korony Męczeńſkiey, choćby też nie było żadnych prześladowcow: On pokazał wſzyſtkim drogę do cierpienia, kochaiąc BOGA. Ktoraż bowiem pobudka oddaliła go od Domu Oycowſkiego? od pieſzczot Rodzicielſkich? od dziecinnych wygod? iżali nie miłość BOGA? coż zamieniło mu głęboką y dziką puſtynią w oyczyznę dla niego? wyrytą ſkałę w Dom oyczyſty, pierzchaiące po gęſtey kniei zwierzęta, w towarzyſtwo krewnych y przyiacioł? iżali nie miłość BOGA? ktora wzięła gorę w ſercu iego nad wſzyſtkie te uprzeyme pochwały, to od świata, to od krwi, to od obłudnych ſzczęśliwości iego. Coż mogło oſłodzić mu wſzyſtkie przykrości? przywiązane do okropności pomieſzkania iego

C Puſty-

Puſtyni? do otwartości pokrycia iego? Nieba do uprzykrzonego ſpoczynku iego, twardey opoki: do umartwionego pokarmu Jego, ktorym był poſt zuſty, do uſilney pracy iego, ktore były Nocą y dniem przedłużone, y prawie uſtawiczne na modlitwach klęczenia? iżali nie ogień miłości BOGA? ktory pałał w ſercu iego, niedaiąc nigdy ſpoczynku żadnego przez cały czas bawienia ſię iego na puſzczy, ani ulżenia oſłabionemu y zemdlonemu Ciału? Już czego w Duſzy Pawła nie miała dokazać miłość B O G A? ktora tyle ſprawiła w Swiętych za wieku Chryzoſtoma S. y dla miłości BOGA w grobach czas długi życia ſwego przepędzali: a czyliż y Paweł S. na puſzczy iak w grobie iakim niezoſtawał? y ieżeli o umarłego chodzi: O! iako rozumicie ciężko było młodemu Pawłowi umierać Rodzicom, ktorych porzucił, umierać krewnym, od ktorych ſię oddalił, umierać obſzernym włościom, ktoremi wzgardził. S. Grzegorz *ludzi ſurowością życia, zbawionych żywemi nazywa Męczennikami*: a czyliż y Pawła S. życie rożniło ſię od

od

od Męczeństwa? czyliż nie było nadeć ciężkim ile przedłużonym Męczeństwem? Ieszcze Duch zemdlone ożywiał członki Iego, a iego życie dla ostrey pokuty nad śmierć cięższe było: S. Augusł. mowił że *trapić ciało, pożądliwość zwyciężać, sprzeciwiać się chciwości: tryumfować nad światem, część wielka męczeństwa, iest to nowy iakiś sposob męczeństwa.* Owoż czynił to wszystko Paweł, y więcey nad to, bo trapił ciało swoie sposobem ledwo ktorym S. zwyczaynym, trapił go głodem tak wielkim, że na samym tylko owocu Palmowym przestawał, y pułbułce chleba, ktoren mu Opatrzność Boska przez posługę Ptaka posyłała.

Już za pożytek z tego Kazania wnieśmy trzy ktore ztąd dla nas wypływaią nauki. *Pierwsa:* S. Paweł był on S. y niewinny a przecie tak ostre prowadził życie. My przeciwnym sposobem iesteśmy grzesznikami, powinniśmy więc bardziey y surowiey prowadzić życie. Z tym wszystkim o! iaka rożność między postępowaniem sobie S. Pawła, y między postępowaniem sobie naszym,

On ſię martwił zmiłości BOGA: a my niechcemy ſię martwić z miłości właſnego zbawienia. *Druga*: Jeżeli BOG niewdał wſzyſtkich ſwoich ſług w trudności Męczeńſtwa: przynaymniey wyciąga po nich uſilności, iakiey po nas nie wyciąga, chciał żeby iedni przez zupełne wyzucie ſię ze wſzyſtkich maiętności, poddali ſię oſtrościom naytwardſzego ubogſtwa; drudzy żeby zabiegali na kray świata ſzukaiąc zbawienia Duſz, Inni żeby ciało ſwoie uczynili ofiarą pokuty, tego zaś po was BOG teraz nie wyciąga, zoſtawił was w honorze w doſtatku, przy wſzyſtkich niewinnych uciechach zdanych wam na wolą, niedomaga ſię powas tylko ſerca wolnego, ſerca bez przywiązania, pokory ſerca, w blaſku chwały, ubogſtwa, ſerca w obfitości dobr, umartwienia y oboiętności, ſerca w uciechach godziwych, chce żebyście pokazali przez waſzę wiernoſć w powinnościach waſzego ſtanu, że on ieſt nietylko BOGIEM Męczennikow, Apoſtołow, Puſtelnikow, ale też BOGIEM wſzyſtkich Stanow y kondycyi ludzi, cała tedy trudność ściąga

ſię do

ſię do ſerca naſzego. Jegoż ciężar macie za tak trudny do znieſienia? ſzczęśliwi ktorych Niebo tak mało koſztuie, ale też nieſzczęśliwi ieżeli przy tak małey pracy, nie zechcecie zbawić ſię. *Trzecia:* SS. Pańſcy, Oni nie ſądzili, żeby kiedy mogli przyść do czyſtey miłości BOGA, ieżeliby nie byli oraz gotowi cierpieć co dla Niego: albo ieżeliby nieżyli w umartwieniu uſtawicznym, my zaś wieku naſzego delikatni Chrześcianie rozumiemy przeciwnie, że możem kochać BOGA nic nie cierpiąc dla Niego, y dla tego też iuż ani wiemy co to ieſt umartwić ſię przyzwoicie? co to ieſt powściągnąć w okazyi pożądliwość ſwoię? co to ieſt zwyciężać namiętności w nas panuiące. Słowem: ani my iuż znamy owe okryśleniá pokory, umartwienia, cierpliwości, Męſtwa, Sprawiedliwości, ktore nam tak ściśle przykazuie Zbawiciel. Panie czyliżeś nas tak iuż porzucił w obłudzie ſerc naſzych? że ſię bynaymniey nie zagrzewa miłością Twoią, a nawet we trzydieſtu lat życia grzeſznego niemożemy tego pokazać, żebyśmy co ucierpieli dla Ciebie?

kiedy

kiedy tym czaſem twoi wierni y ſłudzy przy naywiękſzey niewinności ſwoiey, przeto że Cię kochali, na wſzyſtkie przykrości dla Ciebie ſię narażali, y ſami ie ſobie zadawali. O! niechby Panie świat cały ſtał ſię morzem gorżkości dla nas, ktorzy tak nieczułemi ieſteśmy na ſłodkość cierpienia, kochaiąc Ciebie: Cierpieć kochaiąc Ciebie ieſt to ſzczęśliwość życia. Kochać Cię nic nie cierpiąc, ieſt to Korona zachowana na wieczność ſzczęśliwą, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość SS. Fabiana y Sebaſtyana

Kto nie naśladuie mnię nie ieſt mnię godzien.
Math: 20.

COkolwiek Pan y Zbawiciel náſz zoſtaiąc między Ludźmi życiem śmiertelnym ſprawował, wſzyſtko to, do Duchownego pożytku y zbawienia naſzego obrocone było. Żył świątobliwie, czynił cudownie, cierpiał heroicznie, a tak

a tak życiem świątobliwym dał przykład wszystkim nam, abyśmy rozmaitych cnot Iego, Iego przykładami poświęconych naśladowali. Cudami dał przykład Apostołom, y Ich następcom w Urzędzie Apostołowania, aby naukę Wiary Iego utwierdzali znakami, obiecuiąc im pomoc swoię Boską według Jana S. *większe wy będziecie a niżeli Ia Cuda czynili.* Męką y śmiercią, dał przykład Męczennikom y innym za BOGA y sprawiedliwość cierpiącym, aby na wszystkie nietylko utrapienia y prześladowania, ale też y na śmierć samę za Iego Wiarę byli gotowemi. Jakoż niebyły prożne słowa y przykłady Iedynaka Boskiego: uczy nas bowiem Wiara że między SS. ktorzy iuż krolują z BOGIEM w Niebie, Inni życiem naśladowali Chrystusa, y tych zowiem *Wyznawcami.* Inni naśladowali go opowiadaniem wiary w Niego, y tych zowiem *Apostołami.* Inni położeniem życia: y krwie przelaniem za wiarę iego y tych zowiemy *Męczennikami.* SS. dzisieyszych Fabiana y Sebastyana, w tym nad innych rośnie y w zmaga się chwa-

ła y

ła y ſława, że oni tym troiakim ſpoſobem wyrazili na ſobie naydoſkonalſze Chryſtuſa naśladowanie: życie ich Swięte, opowiadanie pożyteczne, Męczeńſtwo chwalebne. To ieſt: naśladowali Chryſtuſa życiem ſwoim, naśladowali go opowiadaniem wiary, nareście naśladowali go męczeńſtwem dla Niego poniesionym: oto w czym ſię wydaie oſobliwie chwała Ich, Cnoty, y Męſtwa, y oto też troiaki pożytek, ktory z ich przykładu odnieść mamy na teraźnieyſzym Kazaniu. SS. Fabian y Sebaſtyan nie inaczey przyſzli do tey Korony męczeńſtwa, ktorą teraz ſą ozdobieni w Niebie, tylko naśladuiąc iak naydoſkonaley Chryſtuſa, y to będzie Punkt *Pierwſzy* Kazania. Więc my prożno ſpodziewamy ſię tey Korony, chwały, ieżeli podobnie nie naśladuiem Chryſtuſa, y to będzie Punkt *Drugi*:

Chryſte BOZE Zbawicielu y Wodzu naſz, ktoryś przyſzedł prowadzić nas do Nieba, ktory ſamże ieſteś *drogą, prawdą, y życiem*, ſpraw to przez nayprzyiemnieyſze łaſki twoie proſiemy Cię, abyśmy nietylko poiąć mogli, ale y do

ſkutku

ſkutku przyprowadzić tę prawdę: iako ieſt iedynie potrzeba do naſzego zbawienia y do twoiey większey Czci y Chwały.

PUNKT PIERWSZY

Przełożmy tu tę prawdę, że gdyby y niewzywał Chryſtus Pan do naśladowania ſiebie, tedy ieſzcze z ſamego Jmienia, każdy Chrześcianin poczuwać by ſię powinien do tego obowiązku, aby naśladował Wodza ſwego, ktorego Jmie y znak na ſobie noſi, y piaſtuie, przeto rzekł Bernard S. · *daremnie y prożno ſię zowie Chrześcianinem ten, ktory nie naśladuie Chryſtuſa.* Dopieroż kiedy tak iaśnie, y oczywiście ciągnie nas Chryſtus do naśladowania ſiebie, a nawet to naśladowanie nierozdzielnie łączy z uſzczęśliwieniem naſzym, właśnie daiąc nam do wyrozumienia: że iako od tego zawiſło zbawienie naſze, tak przeciwnie od opuſzczenia y zaniedbania tego pełnienia zawiſło naſze wieczne od BOGA odrzucenie: ktoż z Chrześcian kochaiący BOGA, Niebo, y wieczność

ſzczę-

ſzczęścia, kto może być tak nieczuły, żeby niechciał puścić ſię za Wodzem, y przewodnikiem ſwoim w tęż drogę y iść temiż śladami? Ale żeby tu mowić porządnie z pożytkiem waſzym: wiedzieć potrzeba że troiaki może bydź ſpoſob naśladowania Chryſtuſa: *Pierwßy:* ktory zależy na życiu dobrym cnotliwym, y wcale Chrześciańſkim. *Drugi:* ktory zależy na opowiadaniu Prawd y Taiemnic Boſkich. *Trzeci:* ktory zależy na Męczeńſtwie daiącym świadectwo Chryſtuſowi, y Wierze Iego. Naśladować Chryſtuſa życiem dobrym ieſt nam doſkonała, ale oraz ieſt Interes własny, bo ieſt chcieć zbawić Duſzę ſwoię, y nie dla czego kto dobrze żyie, tylko żeby ſię zbawił y wiecznie uczynił ſzczęśliwym. Naśladować Chryſtuſa życiem dobrym, y przytym opowiadaniem wiary w Niego ieſt doſkonalſza, bo ieſt ſzukać iako y Chryſtus zbawienia bliźnich, ieſt chcieć iako y On, aby wſzyſcy poznali BOGA, y kochali go iako BOGA, y o takich rzekł Chryſtus: *ktoby nauczał: ten wielkim zwany będzie w Kroleſtwie moim.* Nakoniec naśladować Chry-

Chryſtuſa, tak żeby na danie świadectwa Iemu y nauce Jego życie położyć, y krwią przypieczętować prawdy Boſkie, ieſt naydoſkonalſza, gdy bowiem człowiek za BOGA życie kładzie, tym ſamym okazuie ſzczegulnieyſzy ſzacunek BOGA y taką (*iakiey większey bydź niemoże*) miłość według ſłow ſamegoż Zbawiciela *Większey nad tę miłości nie maſs na świecie: iak gdy kto za tego, ktorego kocha, życie ſwoie kładzie.* Już Chrześcianie moi że SS. Fabian, y Sebaſtyan tym troiakim ſpoſobem naśladowali Chryſtuſa, y przeto ubeſpieczyli ſobie Koronę chwały, na ktorą y nam zarabiać potrzeba, w nidźmy w rozważanie tey troiakiey zaſługi y troiakiey chwały SS. *a nayprzod* Ich rozmaite cnoty w ktorych ſię uſtawicznie ćwiczyli, y ktore w naywyżſzym ſtopniu doſkonałości poſiadali, czyliż nie dowodzą tey piewſzey prawdy? iako nayprzod życiem ſwoim naśladować Chryſtuſa ſtarali ſię, y ieżeli teraz mam ſię puścić w obſzerne wyliczanie ich cnot; o! iaka w nich wierność w zględem BOGA, mieli gruntowną

towną *Wiarę;* wſzakże dali iey świadectwo, przed obliczem prześladowcy. Mieli *Nadzieię* roſtropną, wſzakże wſzyſtkim pogardziwſzy? Fabian S. zoſtał Kapłanem, a potym naywyżſzym Paſterzem w Kościele? a Sebaſtyan S. w ſłużbie Ceſarza będąc w ſamym Chryſtuſie ufność ſwoię pokładaiąc, nieodſtąpił nic od obowiązku ſłużenia BOGU. Mieli *Miłość* BOGA: bo żyć y umierać dla Chryſtuſa za iedno ſobie poczytali, nie tak ſłowy iako przykładem ſwoim prawdząc na ſobie ſłowa Pawła Apoſtoła: *mnię żyć y umierać dla Chryſtuſa zyſk wielki ieſt.* Mieli miłość bliźniego, y gorliwość o ich zbawienie: y tak Sebaſtyan S. nietylko Dobra y dochody ſwoie łożył wſpomagaiąc Chrześcian wyznaiących Wiarę Chryſtuſową: Ale też wymową ſwoią wielu złych ktorzy ſię chwiali w wierze obawiaiąc ſię ſrogości mąk, tak w niey utwierdził że w krotce ſami dobrowolnie ſię na też męki ofiarowali za Chryſtuſa, a między nimi oſobliwiey dway bracia rodzeni, *Markus y Marcellianus*, ktorych Sebaſtyan S. pozyſkawſzy Chryſtuſowi

prze-

przesłał do Korony Męczeńskiey. Co większa: nietylko środkami przyrodzonemi ale też zasiągaiąc mocy nadprzyrodzoney pozyskował Dusze Chrystusowi, y tak Nikostrata Starosty długo niemey żonie Mąż S. swemi modlitwami u BOGA mowę cudownie przywrocił: A tak iuż dobra swe łożąc, iuż Cuda czyniąc, iuż wymowy żwawey zażywaiąc, pokazał to oczywiście iak mu miłe było zbawienie bliźnich, y iak ich troskliwie piastował w sercu swoim, bo nakoniec mieli stateczność umysłu y niewzruszoność w dobrym, bo żadnym trudnościom w boiu życia tego zachodzącym nigdy nieustąpili, wiedząc z nauki Apostoła: *iż nie mieli odebrać Korony prac swych, ieżeliby w nich nie wytrwali aż do końca.*

Takie życie tak napełnione okrysleniami cnotliwemi, czyliż nie iest wyobrażeniem życia Chrystusowego? ktory przyszedł nauczać nas pokory, łagodności, ubostwa, gorliwości, a nadewszystko chwały Oyca swego? Na to było Iego zesłanie iako rzekł: *Ja nieszukam chwały moiey ale chwały Oyca mego*, y

na to

na to łożył Chryſtus Pan ſwoie opowiadanie, na to przyboku ſwoim nauczał y ſpoſobił Apoſtołow, na to rozeſłał 70. Mężow, aby opowiadaniem ſwoim wſzędzie głoſili chwałę Oyca iego: podaiąc go ludziom do znáiomości, poſzanowania, y miłości: owoż takie właśnie opowiadanie wiary daie ſię nam widzieć w SS. dziſieyſzych.

PUNKT DRUGI.

Opowiadali go życiem ſwoim: chwalebnie ſtoſowanyn do życia Chryſtuſowego, tak że życie Jezuſowe mniey lub więcey iaśnie wydawało ſię w SS. Męczennikach, y toż my iuż widzieli, opowiadali go żarliwością wymowy ſwoiey, ktorą łożyli na pozyſkowanie Duſz Chryſtuſowey Wierze, nakoniec opowiadali go w mękach ſwoich ktore ſtatecznie y cierpliwie za wiarę Chryſtuſa znoſząc oczywiście pokazowali światu moc y potęgę Ukrzyżowanego ktorego głoſili, gdzie tu zaiſte ſprawdziły ſię ſłowa Cypryana S. piſzącego o Męczennikach Chryſtuſowych y przyznaią-

znaiącego im to: *że ich umorzyć możono ale niemożono nigdy pokonać.*

Ale wnidźmy w tłumaczenie tych dwoch punktow około ich opowiadania y około ich męczeństwa. Niezdaież się Chrześcianie że Im z tąd przybyło nowey chwały: a nayprzod widzieć było Sebastyana S.. gdy obniesiony do Dyoklecyana Cesarza, poymany y stawiony przed nim około prawd Ewangelii rzecz uczynił, o! z Iaką gorliwością przy sprawie y Interesie BOGA nieobstawał. Ale widzieć go było iuż po otrzymanym zwycięstwie z srogości mąk swoich, y z ran od strzał otrzymanych cudownie o zdrowionego y zachowanego przy życiu, zachodzącego drogę swemu mordercy, a z iaką wolnością y śmiałością niewyrzucał Tyrannowi, iego obrzydliwą bezbożność, bo nakoniec o! co to był za Tryumf dla wiary? co za widok godny Nieba: kiedy nowością rzeczy zdumiały Dyoklecyan, y ostrym mu wyrzucaniem Męczennika S. cały wzruszony, ogniem zapalczywości y zemsty na nowe S. Męczennika skázuiąc męki, tak

go dłu-

go długo rozgami siec nie litościwie kazał, aż pokiby Ducha mąż S. niewyzionął: w tenczas zaiste mowić można, że y świadectwo Sebastyana S. oddał Wierze Chrystusowey, y zwycięstwa dokonał y ofiarę z Ciała swego uczynił S. *przyiemną y BOGU się podobaiącą*: a iakby nie miała podobać się BOGU? ponieważ w nich spełniła się wola y rospo-rządzenie osobliwsze BOGA około Swiętych swoich, aby Męczeństwem swoim naśladowali Chrystusa.

Chrześcianie moi: ieżeli postanowił BOG uwieńczyć Swiętych swoich, Koroną chwały swoiey nieskażytelney, nieśmiertelney, ale tak wyborney y tak trwałey iako y On sam: postanowił też, żeby znosząc rożmaite w tym życiu utrapienia, przeto ubespieczyli sobie prawo do Nieba, a iak mowi ieden z OO. SS. *wzywa do potyczki tych ktorych przeyrzał do Korony*, a w ktorym że z SS. te tak cudowne rozrządzenie BOGA, iaśniey się wydaie? ieżeli nie wdzięczeyszych? Samo stawienie sobie w myśli Ich srogich mąk: czyliż nie mowi nam wiele

o Ich

o Ich cnocie y męstwie w potykaniu się? nie potykali się oni iako więc choł-downicy świata; ktorzy idąc za pożądliwościami świata, czarta, y ciała: obrzydłemi staią się w oczach Boskich, ale potykali się iáko waleczni y przezacni żołnierze Chrystusowi, ktorzy ze wszystkich iuż obietnic y podarunkow, iuż obłudnych ponęt y szczęśliwości świata, iuż z srogości mąk; chwalebne dla Chrystusa od noszą zwycięstwo. Mowię *chwalebne:* bo możesz iuż bydź większa chwała? iak stać się takim zwycięzcą y odpor dawać takim ponętom: ktore będąc każdemu wrodzone; albo zniewolić, albo wcale zwykły przekonywać, częstokroć naystatecznieyszą cnotę, y naywiększe serca. Owoż takie właśnie zwycięstwo odnieśli SS. dzisieysi: Albowiem iakże wiele razy y iakimi sposobami niekusił się Dyoklecyan aby było Sebastyana od tak SS. odwieść zamysłow, y przyprawić o odstąpienie Wiary Chrystusowey? iuż przekładał mu wzgardzone y podłe Chrześcian życie, iuż ofiarował mu swoię przy-

D iaźń,

iaźń, iuż go wabił y pociągał honorami y naypierwszemi urzędami. Wszakże ktory oko miał y uwagę na BOGA, oka na przyiaźni prożne y przemiiaiące, ani mysli swoich nie skłonił. Służyć BOGU Chrystusowi, przełożył nad rządzenie licznym woyskiem cesarza. Nie słuszniesz tu zamknę pochwałę SS. Męczennikow? Ich Tryumfy, y Ich utarczki, w tych krotkich Augustyna S. słowach: podawaiąc im świat roskoszy, zwyciężony iest od Swiętych Męczennikow przez wstrzemieźliwość, podawaiąc Im bogactwa, zwyciężony iest przez ubostwo, podaiąc Im honory, zwyciężony iest przez Ichpokorę, nareście: podawaiąc Ich że samych na naystroższe męki, zwyciężony od nich został przez niezwyciężoną Ich cierpliwość, w ktorey osiągneli; y znaleźli skarb spoczynku po swych pracach, skarb pokoiu po swych troskach, skarb radosci, po swych boleściach, skarb chwały y nieśmiertelności po swych prześladowaniach. O! iako rozumiecie droga y kosztowna śmierć ich w oczach Boskich? ale o! iako rozumiecie droga y

kosztо-

kosztowna ich korona ktorą teraz są ozdobieni w Niebie SS Męczennicy? bo nakoniec: o! Jak BOG wierny oddawca dobrym chciał nawet SS. swoich uwielbić na ziemi, kiedy w nayniebespiecznieyszych razach, w naygwałtownieyszych potrzebach, obmyślił nam Ich za osobliwszych Patronow, y opiekunow. Mowić chcę w zaraźliwych powietrzach, tak na bydło, iako y naludzi: daiąc Im tę moc w nadgrodę Ich wielkich zasług, y sprawiedliwości: aby nas swoią przemożną przyczyną; y wstawianiem się za nami u BOGA ratowali y cieszyli. Wielki przywiley, y wielce nas wszystkich Interessuiący: ktorzy radzibyśmy zachować w całości stada nasze, uchronić trzody, y bydło tyle nam pożytkuiące, zachować y ochronić zdrowie, y życie nasze tak nam miłe y drogie każdemu. Szanuymyż tych SS. tak miłych BOGU, tak nam pożytecznych y potrzebnych w złych razach y zaraźliwych chorobach, kochaymy Ich, w zywaymy Ich w pobożności serca. Ale oraz ieżeli chcemy stać się uczestnikami Ich

przywileiu, y doznać ich obrony y opieki, naśladuymy Ich. Niedla czego bowiem obchodziemy Ich uroczyſtość Iako mowi Bernard S: tylko żebysmy przez uważanie Ich Cnot, w zbudzali ſię do naśladowania Ich przykładow, ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami Ich Koron w Niebie.

Słyſzeliśmy życie Ich S. y niewinne, opowiadanie Ich pożyteczne, Męczeńſtwo Ich chwalebne, y ten przykład Ich; powinienby zapalić ſerce naſze, y ożywić odwagę naſzę, do podobnego naśladowania wewſzyſtkim Wodza naſzego Chryſtuſa Pana. Ale w czymże my, y iako go naśladuiemy? życie naſze, ma że cokolwiek podobieńſtwa do życia Chryſtuſowego, ubogiego, pokornego, umartwionego? ktoreż to ſą cnoty y owoce wiary? poktorychby można w nas rozeznać Chryſtuſa y Ducha Iego? y ieżeli go nieznamy y nieczuiemy w ſobie, iakoż tedy możemy należyć do niego? Ni to bydź nie może: *kto niema Ducha Chryſtuſowego nienależy też do niego* mowi S. Paweł Apſt. kto nie żyie, kto nie thnie Duchem

chem Chryſtuſowym, żyie duchem świata, a zatym duchem zaraźliwym, duchem złośliwym, duchem przeciwnym świątobliwości BOGA, a tak gdzież y iako będzie zbawienie Iego?

Powtore: ieżeli to wielka prawda, że kto miał wiarę na początku Kościoła, winien iey był zaraz innym udzielać y opowiadać, ieżeli pierwſi wierni y pierwſi Chrześcianie, nie ſądzili ſię wolnymi od tego obowiązku opowiadania Chryſtuſa, y wyznania go przed ludzmi? my iako od niego możemy bydź wolni, y przez co ſię od iego zaniedbania, wymowiemy? Y ieżeli nie ſtaramy ſię w ſkutku bydź pomocą bliźnim do zbawienia, czyto przez namowę do dobrego, czy też odprowadzenie od złego, ieżeli niewyznaiemy Chryſtuſa, y wiarę iego między ludzmi, ieżeli nie tylko nieprzynoſiemy iey chwałę y ozdobę, ieżeli nie tylko nie napełniamy ią wonnością obyczaiow SS., pobożnych, przykładnych, ale też co większa: rozwiązłością naſzą wſtyd iey czyniemy, y obelgę: O! iakie zawſtydzenie; iaka dla nas

chańba

chańba, kiedy ci przezacni żołnierze Chryſtuſowi, wyſzedłſzy z grobow ſwoich, pokazawſzy ſię na ſądowych ſtolicach w raz z Nim na ſądzie Chrześcian teraźnieyſzych, ſpytaią ſię nas iakiey wy ieſteście wiary? w iakich okazyach? y przedkim oświadczyliście ſię bydź Chrześcianami? w pośrzod ſwoich domowych y ſłużących, Chrześcian tak iako y wy: ach! wſtydziliście ſię pokazać y wyznać wiernymi, wſtydziliście ſię w niść w oczy drugim przez waſzę przykładność y pobożność, wſtydzicie ſię dać im przykład do cnoty, ſłowem: wſtydzicie ſię pokazać ſię Chrześcianami. Niemamy tedy y drugiego podobieńſtwa do Chryſtuſa Pana: ba wcale nieznamy: y trzeciego. Y dla tego nie wiemy iuż co to ieſt niemowię ucierpieć co dla Chryſtuſa y wiary w Niego, ale nawet nie znamy co to ieſt umartwić ſię; przyzwoicie, powściągaiąc w okazyi pożądliwość ſwoię, zwyciężyć namiętności w nas panuiące, a tak ſzkodliwe zbawieniu, z tym wſzyſtkim ta to ieſt woyna, y te potyczki ktore nam pozoſtaią. Niemamy

teraz

teraz nieprzyiacioł iawnych, nie ieſteśmy w okazyi cierpienia, nie żyiemy czaſow przesladowania, iednakże niezbywa nam na tylu nieprzyiaciołach zdolnych wydrzeć nam Koronę chwały, y pozbawić nas nieśmiertelności ſzczęśliwey. Z niemi tedy ucieraymy ſię mocno. Y ponieważ chcemy mieć uczeſtnictwo z Chryſtuſem uwielbionym y chwalebnym, trzeba też żebyśmy mieli uczeſtnictwo z Chryſtuſem Cierpiącym y umartwionym. Na to nam Kościoł S. ſtawia przed oczy przykłady dziſieyſzych SS. Fabiana y Sebaſtyana, Ich Tryumfy a oraz Ich utarczki, y wſzyſtkie życia Ich trudy, iako przepędzili życie w uboſtwie y w utrapieniach, iako dźwigali Krzyż Chryſtuſow y cierpieli dla ſprawiedliwości. Na to mowię: żeby Ich cnotami pobudził nas do Ich naſladowania, możemyſz pomyślić o tym? iak wiele z miłości czynili, y iak wiele kochaiąc go ucierpieli, a niezapalać ſerca naſzego, y nie ożywiać odwagi naſzey do podobnego czynienia y cierpienia nie tylko dla BOGA, ale y dla właſnego dobra,

bra, y zbawienia? O! niechby Panie świat cały stał się morzem gorzkości dla nas, y dla wszystkich nieczułych na słodkość cierpienia kochaiąc cię.

Cierpieć kochaiąc cię Boże, iest to szczęśliwość życia tego śmiertelnego, kochać cię nic nie cierpiąc: iest to Korona zachowana na szczęśliwą wieczność, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.

KAZANIE

na Uroczystość Swiętego Walentego.

Qui recipit iustum in nomine iusti, mercedem iusti accipiet Mathæi 10.

Auferet a vobis omnem langvorem & omnes infirmitates Deut: 7mo versu 15to.

JAko pierwszy człowiek sprowadził na Swiat wszelkie niemocy y słabość nawet co do ciała a ten był Adam grzeszący, tak BOG y człowiek obiecany na świat miał ie znieść wszystkie, z kąd te słowa Moyżesza: *odbierze od was wszelką niemoc* właśnie się zgadzaią z Ewangelią, w ktorey czytamy *że Chrystus Pan*

Pan przechodził dobrze czyniąc, y uzdrawiaiąc chorych, y tak gdy iuż to iedni przychodzili proſić Jezuſa, aby raczył wnieść do ich domow, y uzdrowić tam chorych iako to uczyniły owe Sioſtry troſkliwe o zdrowie brata ſwego Łazarza, mowiąc: *Panie oto ten ktorego kochaſz choruie.* Już gdy inſi wyznaiąc ſię niegodnemi tey łaſki, aby Chryſtus wſzedł pod ich dachy proſili go, aby uzdrowił tam choruiących ſamym tylko ſłowem. Już gdy ſię zbierały rzeſze zewſząd, y kładli chorych po drogach, y ulicach, ktorędy Zbawiciel miał przechodzić, aby moc z Niego wychodząca przywrociła im zdrowie, iuż gdy inni pragneli iako ſzczęścia naywiękſzego, aby ſię dotknąć przynaymniey ſzaty iego dla ſwego uzdrowienia iako to uczyniła owa przez 12. lat niemoc cierpiąca niewiaſta, ktora pełna żywey wiary y ufności mowiła ſobie, wiem y pewna ieſtem, że bylem ſię tylko dotkneła kraiu ſzaty Iego, uzdrowiona będę. Już gdy inni z pokorą za nim wołali w kalictwie ſwoim mowiąc iako ow ślepy

Ewan-

Ewangeliczny przy drodze. *Jezuſie Synu Dawidow zmiłuy ſię nademną.* Już nakoniec: gdy ten pełen litości lekarz ſam uprzedzał ich prozby, y pytał ſię, ieżeli by chcieli bydź uzdrowieni, tym czaſem leczył miłoſiernie ich niemocy y ſłabości. Ale na co wiele mowić, o! Boże dobrotliwy Panie życia y śmierci, Panie zdrowia y choroby, czyliż ſię kto zawiodł na tobie wielerazy ſię z żywą wiarą do Ciebie uciekł? Nie inaczey Chrześcianie zawſzem wam to mowił, ile razy mowiłem do was o Dobroci Boſkiey, uprzedzaiącey prozby naſze, ratuiącey nas w ſłabościach naſzych, ale dzis mowię co więcey: Coż takiego? oto że nawet tę łaſkę y tę moc uzdrowienia chorych, zlał BOG oſobliwſzym przywileiem na S. Walentego Kapłana y Męczennika ſwego, a dla czegoż ią zlał? oto w nadgrodę wielkich iego zaſług y ſprawiedliwości, tak dalece: że ſię ſłuſznie do niego ſtoſować mogą ſłowa dziſieyſzey Ewangelii (iż kto ſię w ſłabości do Iego ucieka protekcyi ſkuteczney od niego na zdrowiu ma ſię ſpodziewać

pocie-

pociechy) *kto przyimuie ſprawiedliwego: w imię ſprawiedliwego, ſprawiedliwego nadgrodę odbierze.*

Tak ieſt Chrześciani: moi: on mocen ieſt przyczyną ſwoią wſzelkie od was oddalić ſłabości. Wielki przywiley y wielce nas wſzyſtkich intereſſuiący? nas mowię ktorzy zdrowie ſwoie iak wyſoko ſzanuiemy tak wielu ſłabościom y ułomnościom podległe mamy. Jaśniey ſię pokaże ta prawda z tego, czego ia na dziſieyſzym chcę dowieść Kazaniu. Uważać proſzę Nic powſzechnieyſzego iako poſtradać zdrowia, komu go BOG darem natury pozwolił, to będzie pierwſzy punkt: Nic ſkutecznieyſzego, iako ſzukać zdrowia w Protekcyi S. Walentego, w ktorego ręku BOG ie darem łaſki y nadgrody złożył, to będzie drugi punkt: We dwoch ſłowach rzecz zamykaiąc: niemoc zdrowia naſzego, y moc, przyczyny Swiętego chorob ludzkich Patrona; będą podziałem y materyą tego Kazania. Tobie Chryſte Boże ktoryś ſłabości naſze na ſobie noſił ku większey czci y chwale, za pomocą Twoią kto-

ią ktoraś ieſt uzdrowieniem chorych Nayświętſza Marya Panno:

PUNKT PIERWSZY

Dwoiaki ieſt rodzay darow, ktore ludzie w tym życiu poſpolicie odbieraią od BOGA, dary natury, y dary łaſki, dary natury ſą względem życia teraźnieyſzego, dary łaſki ſą względem życia wiecznego. Dary łaſki ſą naprzykład powołanie do wiary S. uſprawiedliwienie grzeſznika, nathnienie y pomoc do dobrego, ſkutek SS. Sakramentow, y inſze łaſki. Dary natury ſą naprzykład, zdrowie, fortuna, honor, doſtatki, y tym podobne. A iako dary łaſki nieporownanie przewyżſzaią dary natury, tak ſwoim ſpoſobem zdrowie mimo ſwey ułomności przewyżſza inne dary natury. Co ſię więc tycze iego ſzacunku, mowię to y powtarzam że zdrowie czerſtwe komu ſię w podziale doſtało od BOGA, ieſt takie dobro, ktorego oſzacować doſtatecznie nie można. Ale tudzieſz przydaie, że BOG iak życia tak y zdrowia nam nieudziela,

tyko

tylko na to, abyśmy go iak narzędzia zażywali na iego większą chwałę y ſwoie zbawienie, uczyńmy tu dwie krotkie uwagi Pierwſza ile do ſzacunku zdrowia -- Jeſt to naywiększy y naydroższy dar ze wſzyſtkich dobr przyrodzonych, ato podług nauki Ducha Nayś *niemaß uwagi niema oglądania ſię y przenoßenia nad przenoßenie ktore ſię ma o zdrowie ciała.* Dobre ſą bogactwa y zbiory, dobry honor y ſława, dobre uciechy y rozrywki, kiedy ſą czyſte y niewinne. Ale zdrowie gront: bez zdrowia za nic wſzyſtko, wſzyſtko nic nie waży, ani doſtatki, ani godności, ani roſkoſzy. Na co ſię albowiem maiętnemu Panu zdadzą wſzyſtkie iego okazałości, dochody, y wygody, ieżeli długo chorobą złożony na łożku z bolami ſię iak iaki Łazarz męczy. Nic ieſtże to prawda, ktora Ducha Przenayś· wyrokiem ieſt ſtwierdzona, *że ßczęśliwßy daleko ieſt ubogi a zdrowy, y czerſtwy na ſiłach, aniżeli Bogacz zdrowia niemaiący?* dla czegoż? ubogi albowiem bądź ubogi, ale zupełnie zdrowy, choć niewiela ma, tego iednak zażywa z ukontentowaniem miaſto tego, że

bogacz

bogacz na zdrowiu kaleka choć ma wszystkiego podostatek, tego iednak albo zażyć y skosztować wcale niemoże, albo zażywszy ciężko przyboleć musi. Postąpmy daley, gdy zdrowia brakuie, coż wart honor y potęga, co waży cała władza y powaga mocarza, gdyby niewiem iak wielkiego? kiedy on w chorobie od woli iednego lekarza częstokroć sługi swego dependować musi. Antyoch y Herod czyż nie byli Monarchowie? przecięż obydwa chorobą skarani od BOGA niemogli się z całą swą potęgą odiąć biednemu robactwu, ktore ich żywo rostaczało. Nie tu stawaymy, gdy zchodzi na zdowiu iak są miłe roskosze? *chociaż ludzkie uciechy, nie są prawdziwe uciechy* mowi Aug wielki, *iednakże iakiekolwiek one są, odbierane y czyni gorzkiemi by iedna mała gorączka, by letki ból głowy*? odrywa nas by z naymilszey kompanii, a przynaymniey przykrą ią aczęstokroć nieznośną sprawuie. Krotko mowiąc: zdrowie ludzkie niemoże bydź porownane chyba z samym życiem, y owszem samo życie śmierci się rowna, gdy zdrowia niemasz?

maſz? y gdyby przyſzło rozdzielić te dwie rzeczy zdrowie y życie, a kupować iedno z tych niewiem ktoby był taki ktoryby kupował życie bez zdrowia. To przynaymniey pewna: że niczego nie załuiemy (nic nas nieiako nie koſztuie kiedy iakażkolwiek ieſt nadzieia w chorobie odzyſkania zdrowia) y ieżeli widziemy takich, że dla nabycia zbiorow, doſtatkow, ſłowem dla przyiścia do fortuny zdrowie ſwe łożą, y pſuią, widziemy też przeciwnie, że ciż ſami znowu dla odzyſkania zdrowia z chęcią łożą też ſame bogactwa y zbiory. Y ſłuſznie: bo niemaſz nic po łaſce Boſkiey drożſzego nad zdrowie, ale też niemaſz nic powſzechnieyſzego iako ten ſkarb utracić. Druga uwaga. Niemaſz na świecie rzeczy takiey ktoraby nam zdrowia wydrzeć niezdołała, niemaſz w człeku tey cząſtki ciała ktoraby nam go odbierać nie była doſtatezna, mowię niemaſz cząſtki w człeku: y przeto życzyłbym ia ſobie teraz, żeby ciała z nas każdego ſtaneły przezroczyſte iak krzyſztał, a poznalibyśmy łatwo, że ile tam kości, żyłek, ile członkow, błonek, porow,

row nayſubtelnieyſzych, ile nawet kropel krwi, potu, żołci, humorow, tyle może bydź rożnych przyczyn ucięcia zdrowia ludzkiego. Muſicie ſłyſzeć o iednym ktory uroiwſzy ſobie w głowie, że był cały ſzklanny niechciał iak wpuchu tylko miękkim leżeć y na każdego do ſiebie zbliżaiącego ſię zdaleka wołał, by ſię go znać nie oſtrożnie nie dotknąwſzy ſklannego iego ciała nieſtłuk to była choroba na umyśle ale to żywa y zdrowa prawda co napiſał Aug: S. *ułomnieyſi ieſteśmy niż gdybyśmy ſklannemi byli* y daie tego racyą. Szłko albowiem ſłowa ſą dalſze tego Oyca S. przy takiey ſwey kruchości może trwać całe wieki, co zdrowie ludzkie żadną miarą.

Ach Chrześcianie: czyliż niedoświadczamy tego iak łatwo w nas uſtaią ſiły? nietylko w ſtarości ktora ſama ieſt chorobą, ale w każdey uſilney pracy? w nagłym poſpieſzeniu, w długim mowieniu, w głębokim myśleniu, więcey powiem: nawet w długim śmiechu y w wielkiey radości. Coż mowić o ſmutku, o fraſunku o zgryzotach lub

chole-

cholerze, ſame nawet nauki ktorych pilnuiemy? ſame wolne ſztuki y kunſzta w ktorych ſię czwiczemy, ſen długi, zdrowie nam niſzczą, ſamo nakoniec prożnowanie, ſama wytworna wygoda ciała, ſą zdrowiu niepomyślne. A choćby żadney innney przyczyny niebyło, ta ſama ieſt doſtateczna, że iako żelazo ſamo z ſiebie rdzę rodzi, ktora pſuie żelazo, tak ciało naſze w każdey by naymnieyſzey części rodzi choroby, ktore pſuią zdrowie, a ieżeli niemaſz w całym ciele takiey części, ktoraby nam zdrowia zepſuść niemogła, niemaſz y w całym świecie, ktoraby tego nie dokazała, prożno nam Niebowidzowie opiſuią lata niektore klimateryczne, dni krytyczne to ieſt zdrowiu naſzemu ſzkodzące, niemaſz tego dnia y roku ktory by nam nieznacznie zdrowia nieuymował. Planety na Niebie ſłońce, nie tylko nam wymierza czaſy y lata ſwym obrotem, ale go nam y pſuie ſwym zbytnim upałem, albo przyniedochodzeniu nas iego promieni nieznośnym zimnem. Żywioły nawet bez

ktorych żyć niemożemy nieiako ſię ſprzyſięgły na zdrowie naſze, obłoki nam gradem, pioruny ogniem grożą powietrze zbyt gęſte duſi, ſubtelne morzy, a zepſute zaraża, wiatru zawianie przeciwne, nie iednego o ciężką chorobę przyprawiło. Woda ma w ſobie rożne zarazy z mieyſc przez ktore przechodzi; y z iadu robactw ktore ſię w niey znayduią. Ziemia tyle ſzkodliwych wydaie exchalacyi, doznaiemy tego naſobie y ſkarżemy ſię, że nam y potrawy y napoie, ktoremi ſię utrzymuie życie, częſtokroć zaſzkodzą, gorące trunki krew zapalaią, ryby flegmę rodzą, mięſo nieſtrawność, odmiana potraw ſprawuie indyſpozycyą, y iednakowy nieſmak. Lekarſtwa ſame ktoremi niby zdrowia ratować chcemy: czy iednemu ſię przeſzkodą do zdrowia ſtały? Niemowiąc nic o zbytkach, o nieſpodzianych przypadkach, o złośliwym nam innych ſzkodzeniu na zdrowiu, iuż przez bicia, iuż przez razy, rany, y inńe tyſiączne odebrania zdrowia ſpoſoby Y dziwować że ſię tu że tyle rodzaiow rożnych a rożnych chorob podlega

dlega zdrowie naſze, że ich ani nazwać, ani wyliczyć ani opiſać niepodobna? Pełno ieſt we wſzyſtkich ięzykach kſiąg lekarſkich, ale te wſzyſtkich chorob ogarnąć niemogą, bo ich codzień nowych przybywa, tak dalece: że ten świat cały ſłuſznie ſię przyrownać może do owey Jerozolimſkiey Sadzawki, przyktorey znaydowało ſię *mnoſtwo chorych niedołężnych, kalekow*, ato tak, że y ten ktory ſię dopiero czuie bydź zupełnie zdrowym, niewie co ſię z iego zdrowiem za godzinę ba za moment ſtać może, tak to ieſt prawda, że nic powſzechnieyſzego? iako utracić zdrowie, ktore kto darem natury od BOGA odebrał. Lecz iuż chcę mowić, że też nic ſkuteczniey ſzego, iako wſłabości ſzukać zdrowia w Protekcyi S. Walentego w ktorego Ręku BOG ie darem łaſki y nadgrody złożył, o czym w tym

DRUGIM PUNKCIE.

Skoroſmy przez grzech utracili prawo do życia, utraciliſmy ie też y do nieuſtannie trwaiącego zdrowia na zie-

mi, drzewo żywota ktore nam miało w Raiu przedłużać życie aby się było podobało Panu BOGU przenieść nas prosto z ziemi do Nieba, miało mieć skutek oddalenia od nas wszelkiey choroby? połknąwszy w zakazanym owocu smierć, sprowadzilismy na się choroby ktore są przygotowaniem nas do śmierci. Przecież BOG lubo przez nieskończoną mądrosć swoię zostawił nam do wypłacenia każdemu powinny dług śmierci, dał nam dwoiaki ratowania zdrowia naszego sposob. Jako Autor natury czyli wynalażca, y iako Pan natury. Jako *Wynalażca Natury* dał rozliczną moc kwiatom, owocom, drzewom, kruszcom, ptakom, zwierzętom, dał dowcip ludziom ktorzy tego kunsztownie umieią ku zdrowiu ludzkiemu zażyć, lecz te wszystkie rzeczy są tylko iak instrumenta w Ręku Boskich, ktore tylko tyle mogą nam pomoc, ile y iak BOG pozwoli, bośmy prawo pierwsze do zdrowia utracili. Inaczey Ambroży S. takich nazywa niewdzięcznemi y bluźniercami wydzieraiącemi BOGU wszechmocność y

dobroć

dobroć ktorzy przypiſuią ſamey ſztuce lekarſkiey chorych uzdrowienie. Wierzyć macie mocno: że Doktorzy podług ſwey umieiętności applikuią lekarſtwa, a BOG ſam daie ſkutek iaki mu ſię podoba, y ieżeli przez ſwą doſkonałość nas z chorob wyprowadzaią, a czaſem przez omyłkę onych przyczyniaią! lub przedłużaią: to ſię dzieie przez niedoścignę roſporządzenie Opatrzności Boſkiey; ktory zazywa nietylko dowcipu, ale umieiętności, nawet złości ludzkiey do końca ſwego. *Jako Pan Natury* y łaſk ſwoich, ma moc bez wſzelkich ſtworzonych śrzodkow iednym ſkutecznym chceniem woli ſwoiey kogo chcąc uzdrowić y ożywić, a iak mowi Prorok *przyprowadzić aż do ſamych bram śmierci y znowu przywrocić*. Jako uczynił z Ezechiaſzem ktoremu choruiącemu kazał przez Proroka ſwego opowiedzieć że umrze: *roſporządź Dom twoy albowiem umrzeſz* a potym mu upokorzonemu na lat 15. zdrowia przedłużył. Tę łaſkę cudownego uzdrowienia daie BOG y ſługom ſwoim ludziom, lub Aniołom, iako czytamy w ſta-

w ſtarym Teſtamencie *o Eliaſu* ktory uzdrowił cudownie Naámana Synaczka, *o Angele Rafaelu* ktory przywrocił wrzok Tobiaſzowi. W nowym także *o Apoſtołach o Pietrze S. y Pawle:* z ktorych iednego ſam tylko cień, drugiego pas y chuſty uzdrawiały cudownie y leczyły niemocy ludzkie. W dzieiach nareſzcie Kościelnych o rożnych SS. Lecz między innemi złożył BOG tę łaſkę uzdrowiania chorych w ręku dziſieyſzego iako oſobliwſzego Patrona chorych S. Walentego Kapłana y Męczennika. Ten W. Swięty za Klaudiuſza Ceſarza pod czas prześladowania obrał ſobie ſtan Kapłana świeckiego, aby tym doſkonaley wypełnił wielkie owo ba naywiękſze przykazanie Miłości BOGA y bliźniego, wylawſzy ſię cały na uczynki miłoſierne podług duſzy, y podług ciała dla owieczek ktore naywięcey potrzebowały na ten czas iego Oycowſkiego ſtarania, grzeſznych ſtrofował, nieumieiętnych wiary uczył, nawet ſamego Klaudiuſza w niey oświecił. Wątpiącym zbawienną radę dawał, cieſzył ſmutnych, modlił ſię za prześladuiących y ich

y ich kochał, łaknących karmił, pragnących napawał, więźniow nawiedzał, ſam nareſzcie ſtawſzy ſię więźniem J. Chryſtuſa, gdzie wycierpiawſzy rożne męki y bicia, kark ſwoy ochotnie poddał pod miecz katowſki dla Chryſtoſa. W nadgrodę tych cnot iego heroicznych dał mu BOG łaſkę cudownego uzdrowiania chorych y w życiu y po śmierci, bo czytamy w Aktach Autentycznych iego Męczeńſtwa, że Corze Auſteryuſza Sędziego od wielu lat ciemney na oczy, znakiem Kryża S. wzrok przywrocił. Po śmierci zaś oprocz zapiſanych w Xięgach a bardziey ſercach ludzkich, nieznaydziemy by iednego z naydawnieyſzych iego obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych w rozmaitych niemocach, a nawet dziatek maleńkich, co ieſt dowodem wielkim że on ich ſtał ſię powſzechnym lekarzem y Patronem. Dziwicie ſię podobno duchem teraźnieyſzego wieku zarażeni, na tę Swiętego ktore ia opowiadam cuda? Tak ci ſię też dziwili Mieſzkańcy Jerozolimy? gdy Piotr S. żebraka na nogi od uro-

dzenia

dzenia ułomnego uzdrowił. Iakże ich ten Apoſtoł z ich podziwienia wyprowadził oto: *czemu ſię dziwuiecie Mężowie* mowił im? Iako bym ia to uczynił mocą waſną? Iakoż tedy mocą uczynił ten cud Piotr S.? oto mocą y Jmieniem Jezuſa Nazarańſkiego. Tak on bowiem mowił do ułomnego *w Jmie Jezuſa Nazarańſkiego wſtań y choć*. Toż ſamo ia mowię czemu ſię dziwuiecie że S. Wincenty ieſzcze w życiu uzdrawiał chorych alboż on to mocą własną czynił? nie: mocą Troycy Przenayś: przeżegnał chorą *w Jmie Oyca y Syna y Ducha S.* y natychmiaſt ozdrowiała. To w życiu rzeczeſz: ale po śmierci iak wie S. że ia iego wzywam pomocy? Wie odpowiadam: bo widzi w BOGU wſzyſtko wiedzącym y widzącym. Modlił ſię Oziaſz Kapłan y Jeremiaſz Prorok za ludem ſwoim iuż po ich śmierci, y Paweł S. *obiecał pamiętać o ſwoich po ſwoiey śmierci* Jobowi zwrzodowaciałemu, radzono z Ducha S. aby wzywał, y obrocił ſię ku ktoremu z Swiętych, przez ktore ſłowa Aug. S. rozumi Aniołow. Otoż my toż ſamo o SS. Pańſkich? to o S.

Patro-

Patronie naſzym trzymamy, to czyniemy, że gdy my iego w niemocach náſzych wzywamy on to wie, o nas pamięta y za nami ſię ſkutecznie przyczyna do BOGA. Rzeczecie ależ BOG będąc Iſtotną dobrocią y mądrością ſtworzenia ſwe kocha? o nich pamięta, nie trzeba aby kto za niemi proſił? lub mu one przypominał. Rzecz prawdziwa Chrześciane: ależ y to nie mniey pewna, że BOG więcey kocha przyiacioł ſwoich ktorych iuż na wieki między ſwoich policzył kochankow, ale ſię kazał proſić o wſzyſtko, bo nic nam nie powinien z powinności, ależ ieſzcze prędzey na ich prożbę uczyni aniżeli na naſzę Czemuſz? bo my ieſteśmy grzeſznicy: *y ieżeli mowiem że grzechu niemamy ſami ſię zawodziemy*, iak mowi S. Jan Apoſtoł: y lubo przez pokutę ſtaramy ſię przebłagać BOGA, iednak nam zawſze ſtać ma namyśli owa Ducha Nayś. przeſtroga, *o odpuſzczonym grzechu niechciey bydź bez boiaźni.* Ale daymy żebyśmy byli y wſaſce, tedy ieſzcze pokora naſza (ktorą mu pokazuiemy gdy wyznaiąc ſię ſami niegodnemi proſiemy

żeby

żeby ſię za nami S. Patron modlił) wielce ſię BOGU podoba. Iako mowi do Niego pobożna Judyt: *upokorzonych y wzgardzonych zawſze tobie Boże miłe y przyiemne było wołanie.* Ktożby mi to dał prawowierni katolicy? żebym ia w tym zepſutym wieku (gdzie powoli uſtaie ku BOGU y temu Swiętemu w chorobach ufność, gdzie wielu nawzor: Azy Krola ktoremu ten grzech Piſmo S. na oczy wyrzuca, w ſamey ſztuce lekarſkiey zdrowia nadzieię pokładaią, y po nich go nie iako wymagaią ktorzy Wota na Ołtarzu Swiętego zawieſzone lubo na znak odebranego przez iego przyczynę zdrowia, ktorzy świece przed Obrazem iego lubo na znak wiary miłości BOGA y Jaſności w chwale Niebieſkiey Swiętego, ktorzy ſamo nawet wzywanie Swiętego za nieprawne maią, y z nich zuchwale ſzydzą. Ktoby mi to dał mowię: abym was w tych SS. ſtaro Chrześciańſkich zwyczaiach utwierdził, y donowey ufności w przyczynie Swiętego, w chorobach y zdrowiu waſzym ſkutecznie zagrzał. Niemowię wam tego abyście w ſłabościach

ściach ważych leki przyzwoite y lekarzow radę y umiętności opuſzczać mieli, a czekać cudu od Pana BOGA przez przyczynę S. bo by to było kuſić Pana BOGA. BOG na to ſtworzył leki y poſtanowił lekarzow *kazał ich ſanować, ſłuchać*, choćby ich lekarſtwa zdały ſię przykrzeyſze nad ſamę chorobę, choć oni czaſem ranią zdrową część Ciała aby chorą zleczyli, tną żyłę ktora nie boli aby zleczyli naprzykład głowę ktora boli, ich to ieſt ſekret ſztuki nayważnieyſzey, ſprawować zdrowie przez boleść iak mowi Hieronim S. Lecz tobym ia wam chciał wyperſwadować abyście dla lekarſtwa cieleſnego niezaniedbali lekarſtwa duſznego, ile że choroby Duſzy ſą częſtokroć przyczyną chorob ciała, przeto Chryſtus Pan kiedy miał uleczyć powietrzem ruſzonego człowieka wprzod go uzdrowił na Duſzy odpuſzczaiąc mu grzechy, a potym na ciele: przez co chciał pokażać iż ow zbolały człowiek dla grzechow ſwoich zdrowie utracił iako naucza S. Hieronim y inni. S. Paweł także choroby wiernych iego czaſu przypiſował niegodne-

godnemu przyimowaniu Nayś. Sakramentu dla tego mowił ten Oyciec Narodow: *wielu między wami iest chorych a wielu nawet zasypiaią na śmierć, że niedoświadczywszy wprzod siebie nieprzeyrzawszy dobrze sumienie* nieuspokoiwszy serce *przystępuiecie do stołu Pańskiego.* A my Chrześcianie: komuż y czemu mamy przypisować nieszczęśliwe owe choroby co to zarazą swoią zbliżaią się nas? Ach wszystkie te nieszczęśliwosci tak publiczne, iako y prywatne, znakami są rozgniewaney nad nami władzy Boskiey ale tudzież nie omylnemi skutkami nieprawosci naszych. Jeżeli tedy chcemy od nich bydź wolnemi uprzątniymyż wszystkie ich szkodliwe przyczyny, ktore to są grzechy nasze, uprzątniymy ie przez prędką y szczerą pokutę. Drugie chciałbym abyście się do BOGA przez przyczynę S. tak modlili w słabościach waszych z rezygnacyą, iako się Jezus modlił w Ogroycu do Oyca swego: *Oycze ieżeli to bydź może niech przeminie ten Kielich? Lecz nie moia ale twoia wola niech się stanie?* Abyście się modlili iako tam Dawid *Boże ieżeli potrzeba ponosić gotowem*

wszystko

Wſzyſtko ponoſić gotowe ſerce moie Panie na zdrowie lub na chorobę? Jeżeli zaś ieſteście tak ſzczęśliwi że wam nic złego ſumienie nie zadaie, możecie go poufale proſić iako tam Ezechiaſz Krol: ktory w chorobie ſwoiey mowił do BOGA: *Proſzę, Panie wſpomnicy* iakom chodził przed Tobą w ſercu doſkonałym, czyniłem co ſię tobie podobało, o zdrowie cię nieproſzę; tylko na to żebym ci ieſzcze ſłużył y ciebie nadewſzyſtko kochał. Nareſzcie chciałbym abyście ſię w zdrowiu y w chorobie żywą y dobrą doznaney przez tyle wiekow pocałym Chześciańſtwie, a ſkuteczney przed BOGIEM przyczynie S. Walentego polecali, w ktorego ręku BOG oſobliwiey zdrowie wałze złożył. Modląc ſię do niego z pokorą ſzanuiąc Iego Relikwie, Obrazy obchodząc nabożnie iego uroczyſtość naſladuiąc Iego uczynki miłoſierne?

Kończę Kazanie: Czytamy w Dzieiach Apoſtolſkich o S. Piotrze; że ſamym cieniem bardzo wielu uzdrawiał. Obraz w tuteyſzym Oltarzu Walentego S. ieſt to cień iego, naſladuycież

tych

tych pierwszych Chrześcian tu przedtym Swiętym cieniem, przed tym Obrazem, niech się pokornie stawią wszyscy iakokolwiek niemoc cierpiący, aby na nich padł już nie cień: ale promień chwały Niebieskiey Swiętego, y aby byli od swych chorob uwolnieni. Tu Oycowie y Matki o Synaczki swe niech ie ofiaruią, adoznaią od Swiętego pociechy. Tu się sercem y affektem mieycie wy coście nigdy niechorowali, abyście się długim zdrowiem cieszyli. Tu wy coście się od grobu prawie wrocili abyście znowu nie chorowali. Kto zaś iest tak chory: że się stawić w Kościele niemoże, niech usłucha już nie mnię, ale Jakoba S. Apostoła. *Choruie kto z was mowi On: niech sprowadzi do siebie Kapłanow dla przyięcia SS. Sakramentow pokuty, wiatyku, y ostatniego Oleiu S.* ktory nam pomaga do dobrey śmierci a częstokroć y do zdrowia, a tak uczyniwszy iako dobry powinien uczynić Chrześcianin? Niech tego S. Kapłana Wálentego wezwie, a BOG go do pierwszego zdrowia przyprowadzi choćby go już y Doktorowie odstąpili, choćby już był bez nadzie-

dziei życia, niech ieſzcze ufa nic to u BOGA y umarłych wſkrzeſzać. Czemuſz moy Boże niemam obiecować śmiele ludowi twemu tey łaſki? ponieważ on ucieka ſię z wiarą y ufnością pod pod protekcyą S. Walentego chorych Patrona, albożeś to ſam nieprzyrzekł? *że kto przyimuie ſprawiedliwego w ſmie Sprawiedliwego że też nadgrodę ſprawiedliwego odbierze.* Nadgroda tego Swiętego przed światem ieſt dar uzdrawiania chorych, o! niechże od nas odbrierze wſzyſtkie ſłabości y choroby. Albo raczey: Ty ſam Boże odbierz ie od nas wſzyſtkie przeſzłe, zachoway od teraźnieyſzych graſſuiących w tym tu Państwie, o to cię pokornie proſiemy przez przyczynę Swiętego Amen.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE

na tęż ſamę Uroczyſtość

Chceſłi być uzdrowiony Joan. 5.

Wzyway tedy y obroć ſię ku ktoremu z Swiętych Job 5. ℣. 1.

Voca & ad aliquem Sanctorum convertere.

CHrześcianie moi: będąc obowiązani nauczać wiernych iak maią zażywać dobr życia tego, ieſteśmy oraz obowiązani nauczać Ich; iak maią dobrze zażywać ſwey przykrości, y choroby. Choroba bowiem między wſzyſtkiemi innemi, nie ieſt iedną z naymniey podobnych do ladaiakiego iey zażywania, a zatym ſłuſznie podpada nauce poniewaſz ieſt to ſtan na ktorym tak wiele należy do zbawienia, a ktorego poſtaremu powielokroć razy ladaiako ſię zażywa, rozumiem że tu nie maſz nikogo ktoryby przynaymniey nie życzył ſobie długiego y dobrego zdrowia, ale też y to wiem że chwieiąc ſię uſtawicznie między życiem y śmiercią, nikt nie ieſt między nami tak pewny ſwego zdrowia,

wia, żeby ſię kiedy ſądził wolnym od niebeſpieczeńſtw choroby, y daymy to, że tu nie wiele ieſt z tych, ktorzy uſzedłſzy iuż bliſkiego zatonienia, maią ieſzcze na czole bladość y ſchorzałość śmiertelną, ani z tych, ktorzy podobno ieſzcze zoſtaią obłożeni ciężarem ślubow, ktore wtenczas poczynili na uproſzenie ſobie zdrowia y życia. Ztym wſzyſtkim: choćby tu ich nie było więcey tylko ieden, ktory iuż był w chorobie, ieſzcze ta nauka pożyteczna będzie dla tych, ktorzy wniey być mogą, y prędzey podobno, niżeli ſię ſpodziewaią. Co ia mowię y owſzem o! iak wiele tu rocznie nie gromadzi ſię nato mieyſce chorych, iak niegdy do Sadzawki, przy ktorey leżało mnoſtwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyſchłych, a wſzyſcy czekali poruſzenia wody. Jak wiele! garnie ſię tu pod protekcyą S. Kapłana y Męczennika Chryſtuſowego Walentego S., aby ſię pozbyli ſwych ſłabości y niemocy, iak wielu! nie odzywa ſię tu do S. Patrona z gorącemi ſwemi prożba-

mi. Naoſtatek: Jak wielu! nie oczekuią wpobożnosci ſerca ſwych prozb ſkutku od BOGA za przyczyną S. Przynaymniey Chrześcianie ieſt to myśl moia, ale nie gôła tylko myśl, bo ią wſpiera wiara y rozum. Wiara przez ktorą ſobie wyobrażam, iakbym ſłyſzał Chryſtuſa mowiącego do was. Co zaś chcecie być uzdrowieni? wzywayciesz mnie tedy, y obroćcie ſię ku Swiętemu ſłudze memu. Rozum, ktory mi tak dyktuie, że w Modlitwach waſzych, ktore tu wylewacie przed BOGIEM, tey zapewne zażywacie pobudki do niego: Panie Boże nie raczyłżebyś uzdrowić mnie za przyczyną Twego wiernego ſługi Walentego? ale o co tu chodzi: ieſt to przy tych dwoch przyſpoſobieniach przełożyć wam trzecie, ktore by dopełniło pociechę waſzę, ieſt to w rzeczy ſamey nauczyć was, iak macie dobrze zażywać chorob, y to nam pierwſzy punkt pokaże: Iak macie ſzukać zdrowia w Protekcyi Walentego S., y to nam drugi Punkt odkryie. Dobre zażywanie chorob złączone z pobożnym wzywaniem chorob ludzkich

Patro-

Patrona; to cała materya pożytku waſzego, y pochwały S. Padniymyż przed Ołtarz y prosmy Pana, przez te ſłabości y przykrości ktore zmiłości dla nas noſił na ſobie, przyodziany będąc ciałem naſzym, aby przez moc łaſki ſwoiey wzruſzył ſerca naſze na te dwie prawdy, Jemu ſamemu na większą Część y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY

Chrześcianie moi: będąc w chorobie trzeba wam BOGA przyzwać do ſiebie, trzeba wam zachować zupełne poddawanie ſię woli Boſkiey, ſą to dwie powinności nieuchronne, dla każdego ktory chce korzyſtać z przykrości ſamych. A nayprzod: BOG nieprzepuſzca na nas choroby, tylko żeby nas znowu nawrocił do ſiebie, to ieſt iego zamyſł: zatym mowić ſię może, że kiedy nas dotyka chorobą, ieſzcze to ieſt znak miłości Jego; aże nam wtym ſamym łaſkę czyni wyzuwaiąc nas z drowia, ktore tyle więc ſprawuie niebeſpieczeńſtw Duſzy naſzey,

ſzey. Mowię niebeſpieczeńſtw, Albowiem; ach! iakże zwykliśmy zażywać ſił y zdrowia? Oto iak narzędzia niepoſłuſzeńſtwa naſzego, y niewdzięczności ile do BOGA, a ile do nas, czyniemy więc zniego iedyne ſidła ku ſwoiey zgubie, y iedyne zrzodła grzechu. Jednym ſłowem: zażywamy zdrowia na w zgardę BOGA, y na utrzymanie naſzey bezecney rozpuſty, zapominamy o BOGU, zapominamy o nas ſamych, oddalamy ſię od BOGA, y oddalamy ſię od ſwoiey prawdziwey zacności: On ſię znami obchodzi łagodnie, y pieſzczono, iako z ſwemi ulubionemi dziećmi, a my iako buntownicy Praw Jego, powſtaiemy przeciwko niemu, y gardziemy nim. Zatym widząc BOG, że zdrowie, czerſtwość, y ſiła, oddalaią nas od niego, coż czyni? Oto mowi Prorok: *ſprawi to, że ſię walać będzieſz iako robak ziemny, przepuści ſłabość na twoię głowę*, a ſmutek na ſerce, okryie cię ranami nie będzie cząſtki w ciele twoim, krtoraby tam nie ponoſiła ſwoiey ſłabości, ato dlaczego? Oto żeby zbliżywſzy nas do ſiebie przez ſłabość,

znowu

znowu krolował nad nami, żeby znowu opanował Duſzę zktorey go grzech wygnał, y żeby tam przywrocił niewinność, y czyſtość idącą za łaſką Jego: Itrzeba przyznać Chrzescianie moi: że co nas nayżywiey wiedzie do zupełnego y prawdziwego poſłuſzeńſtwa, ile do BOGA, do należytego poczuwania ſię, ile ku powinnościom wiary, y pokuty, nareſzcie: do czułego ſtarania około nas ſamych, ieſt to choroba. Ach! będąc zwątleni ſłabościami, y rozciągnieni okropno na owym przykrym łożyſku, nędz, y bołeści, widząc nieprzyiaciela w nas ſamych, a częſtokroć nie wiedząc, iaki ieſt, doznawaiąc na każdy moment niepewności, nie ſkuteczności, a nawet niepożyteczności wſzyſtkich pomocy ludzkich. O! Iakież na ten czas oświecenie napełnia mysl naſzę, około ſłabości, podłości, prożności ſił naſzych, dobr naſzych, zamyſłow naſzych, około podlegania naſzego, Wielkiemu BOGU y Naywyżſzemu Panu życia y śmierci. Wtym ſtanie, o! iakomy więc ieſteśmy mali w Oczach Jego, y w oczach naſzych, poddawanie ſię y pokora,

kora, ſtaią ſię nám na ten czas iak przyrodzone, bierze ſię na ten czas wſzyſtkie ich wyrażenia, bladość, powolność, nieweſołość, wzdychania: ſame nawet położenie oſłabionego y mdłego ciała, ktore na ten czas proſto ku Niebu obraca oczy, wzywa chorego do ſzukania tam ſwey ucieczki, y źrzodła ſwego odpoczynku, wſzyſtka fałſzywa weſołość, świata okazałość, mody, ſprzęt, prożność, gry, uciechy uſtępuią, y ſą nie w cześne na ten czas, mowi Prorok: Iſaiæ 24 ℣. 4. *defluxit terra &c.* A gdzieſz łaſka B O G A? Jego Krolowanie? iego czas? iego chwila? tam moi mili ſłuchacze, w owym to ſmutnym ſtanie oſłabienia na ciele przychodzi Duſza do ſwoiey mocy, y do ſwoiey zupełney władzy, nad tym buntownikiem mowi Salvianus: Oto zamyſł Boſki, ſtoſuymyż ſię do niego, przyimuymy chorobę iako nawiedzenie, z ktorym On do nas przychodzi, iako nowe ſzukanie przyiaźni naſzey, ktorey pragnie, udawaymy ſię do BOGA, nie iuż dla pozyſkania zdrowia, ale łaſki Jego, y dla złączenia ſię znim

przez

przez prędki żal za ſwe grzechy, Mowmy wten czas iako tam ow prawowierny Krol Ezechiaſz, gdy ſię widział złożonym chorobą: *Dobrze Panie, będę zaraz w gorzkości ſerca mego, w oczach twoich, roztrząſał życie moie,* przeyzrę tyle lat ſtraconych w ciemnościach grzechu. Jedynać to ieſt pociecha ktoraby mogła prawdziwie ułagodzić przykrości, modz wpośrod boleści pokrzepiać ſię ową myślą ſzczęśliwą, że ſię przyſzło do poiednania ſię z BOGIEM, że ſię ieſt właſce y pokoiu z BOGIEM, że ſię wſzyſtko ponoſi w oczach Jego, iako iego Przyiaciel y iego Syn, znadzieią cieſzenia ſię iego dziedzictwem; y ta ieſt pierwſza powinność Chrześcianina, ktora go łączy z BOGIEM, przez prawdziwe ſtaranie ſię o uzdrowienie Duſzy. Druga, ktora go poddaie woli Boſkiey, ieſt oboiętność względem zdrowia y życia.

Nie inaczey Chrześcianie; żyć, y umierać, nie powinno nam być miło, tylko względem zbawienia. Już względem zbawienia, ieżeli ſą pobudki, ktore nam każą pragnąć życia? ia mowię: że

też

też ſą pobudki, ktore nam każą lękać ſię życia; a zatym obieranie w tey rzeczy, trzeba ſpuścić na ſamego BOGA. A nayprzod, pragniecie zdrowia, y przedłużenia życia, a dla czegoż? żebyście mieli czas, uczynić iawną waſzę wdzięczność y wierność ku BOGU. Wyznawać cuda y moc łaſki iego, waſzym potomkom, y waſzym przyiaciołom; dobrze ieſt: przy tych zamyſłach tak niewinnych, możecie pragnąć zdrowia y życia. Ale kiedy ia wam ſtawię nieſtateczność; tylu innych, w ktorych powrot do zdrowia na nic ſię nie przydał, tylko na pokazanie nie ſzczerości ich nawrocenia, kiedy ſia wam powiem, że wielu chorym byłoby było z korzyścią ich zbawienia, żeby byli nie przeżyli ſwey pokuty, ale raczey przypieczętowali ſwe przyſięgi ſwoią śmiercią, kiedy rzekę, że tyle chorych nie powrociło do życia, tylko żeby byli powrocili do grzechu. O! iako ſię wy lękać powinniście o ſwoią ſtateczność, wtych dobrych zamyſłach; nuż gdybym ſię ſpytał was teraz? nigdyż żaden

zwas

zwas nie mowił ſobie w ſercu? O! iak bym ia był ſzczęśliwy, gdy by mnie BOG zabrał w tamtym czaſie, kiedym ſobie zbrzydził był głupſtwo światowe, kiedym wcale był wolny od więzow grzechu: ziemia iuż mi była za nic, czułem ſerce moie w zbiiaiące ſię ku Niebu, a oto teraz iam taki, iakim był y gorſzy, niżelim był Uwaga ta o! iak do wielu zwas ściąga ſię, a ztąd wnoſzę to, że niemoże nic lepſzego uczynić człowiek choruiący, ktory ſię widzi zawieſzonym między życiem, y śmiercią, iako zawieſić zarowno ſwoie lękania ſię śmierci, iako y ſwoie pragnienia zdrowia, iako rzucić wſzyſtkie ſwoie poruſzenia, y ſwoie rożne intereſſa na łono Opatrzności Pana BOGA, y iedynie z ręki Jego czekać loſu życia, lub śmierci. Niechay familia zalana łzami, ściele ſię przed Oltarzem, proſząc za zdrowiem Oyca ſwego, lub krewnego, Pana, lub Dobrodzieia. Niechay ſprowadzaią do ich łożka Kości, y Relikwie Swiętych, dla poddania ztym większą wiarą ich życia pod niebieſką obronę y opiekę, ale chory przy-

tym

tym wſzyſtkim, niechay ſię zupełnie ſłoſuie do woli Boſkiey, niech wniepewności, w ktorey go położyła choroba, ztym ſię odzywa: Boże miłoſierdzia, Panie życia, y śmierci, iak to, tak y to, ieſt wręku Twoich, ſkroć, lub przedłuż dni moie, będą one doſyć długie, y doſyć ſzczęśliwe, dla mnie, ieżeli zbawienie moie będzie ich terminem, y ieżeli nie wynidę ztego świata, tylko dla złączenia ſię zTobą; y te ſą powinności Chrześcianina pod czas boleści y ſłabości iego. Już iako tenże Chrześcianin tak uſpoſobiony przez prędkie udawanie ſię do BOGA, y przez oboiętność, względem zdrowia y życia, może ſzukać y czekać z ufnością zdrowia ſwego w Protekcyi S., chorob ludzkich Patrona, Walentego S. Otym

PUNKT DRUGI.

Jako pierwſzy człowiek wſzelkie nie mocy y ſłabości, nawet co do ciała ſprowadził na świat, tak BOG, ły człowiek obiecany na świat, miał ie znieść wſzy-

wſzyſtkie. Zkąd czytamy w Ewangelii, że JEZUS przechodził, dobrze czyniąc wſzędzie, y uzdrawiaiąc, Pewna y to, że BOG iako Pan natury, y łaſk ſwoich, ma moc iednym aktem woli ſwoiey, kogo chce uzdrowić, y ożywić, a iak mowi Prorok: *przyprowadzić aż do bram śmierci, y znowu odprowadzić*, tak BOG uczynił z Ezechyaſzem, ktoremu choruiącemu, gdy ſię upokorzył, na lat piętnaście życia przedłużył: nareſzcie pewna to że tę łaſkę cudownego uzdrowienia udziela BOG, y ſługom ſwoim, Ludziom, lub Aniołom. Tak czytamy w Starym Teſtamencie o Eliaſzu: że on uzdrowił cudownie Naamana Syryiczyka o Aniele Rafale że on przywrocił wzrok Tobiaſzowi. W Nowym zaś o SS. Apoſtołach, Pietrze, y Pawle: z ktorych iednego ſam cień, drugiego, pas y chuſty, uzdrawiały cudownie, y leczyli niemocy ludzkie między innemi tę łaſkę cudownego uzdrowienia złożył BOG wręku dziſieyſzego S. Kapłana, y Meczennika Walentego: czyniąc go Oſobliwſzym Patronem chorych. Coż mi tedy prze-

ſzka-

ſzkadza? żebym was upewnił; Iż kto ſię wſſłabości do iego ucieka Protekcyi, ten ſkuteczncy od niego na zdrowiu ma ſię ſpodziewać pociechy, lub kto powątpiwać może? żeby on nie był mocen przyczyną ſwoią przed BOGIEM, wſzelką od was oddalić ſłabość, BOG tę łaſkę zlał na niego oſobliwſzym przywileiem, BOG to ſprawiedliwie uczynił, bo wnadgrodę Iego wielkich zaſług y ſprawiedliwości. Albowiem: ktoż to był Walenty? był to wierny ſługa Jezuſa Chryſtuſa, gorliwy Jego wyznawca, niewzruſzony żadną przeciwnością, iego naśladowca: wetrzech ſłowach rzecz zamykaiąc: Kapłan to był, ktorego życie Swięte, opowiedanie pożyteczne, męczeńſtwo było chwalebne: nie zdaieſz ſię Chrześcianie? żem wtych trzech ſłowach całą iuż zamknął pochwałę S., wſzakże ia nie mam na tym doſyć, poki wam ie wſzczegulności dla pożytku waſzego nie wytłomaczę. Słuchaycieſz mnie a oraz przypatrzcie ſię życiu iego, przez iak wiele y rozmaitych cnot niepoświęcił on ie. Owa wiara żywa y

praco-

pracowita, ktora ſię na rozważaniu głębokich Taiemnic Boſkich zaſadzała, owa iego nienaruſzona wierność, ktora Jego wolą zawſze poddawała woli Boſkiey, owa iego ufność zktorą pogardziwſzy wſzyſtkim dla Chryſtuſa Kapłanem zoſtał, wſzyſtko to było bez wątpienia Swięte. Ale bardziey ieſzcze zoſtało poświęcone przez ow ogien Iego miłości, zktorą wylawſzy ſię cały na uczynki miłoſierne, podług Duſzy, y podług ciała, dla owieczek ſwoich, ktore naywięcey potrzebowały na ten czas Oycowſkiego ſtarania Iego, grzeſznych ſtrofował, nieumieiętnych wiary uczył. Dopieroż widzieć było Walentego, kiedy poymany y ſtawiony przed Klaudyuſza Ceſarza, około prawd Ewangelii rzecz uczynił: o! z iakąż mocą y gorliwością nie opowiadał on tam Chryſtuſa? z iakąż troſkliwością nieprowadził go dopoznania prawego BOGA, z iaką uſilnością niemocował ſerca iego! aby porzucił Diabły? Iakie zprzyięcia wiary Chryſtuſowey nie obiecował iemuż ſamemu powodzenie, a nie tylko iego Państwu, nareſzcie

ziaką

ziaką uprzeymością y powolnością nie słuchał go sam Cesarz; Jakie wymowie Iego y tak dzielnemu przepowiadaniu nie dał pochwały? wszystko to czyliż nie zaleca, iego gorącego pragnienia zbawienia Dusz? ktore kosztuiąc go tyle prac, tyle więzienia, tyle modlitw a nawet cudow, nareszcie uczyniło go uczestnikiem śmierci Męczeńskiey dla Chrystusa. Mowię że kosztowało go wiele, y gorących modlitw, bo wszedłszy w Dom Asteryusza, prosił gorąco BOGA, żeby wypędziwszy zniego ciemności Pogańskie, oświecił go poznawaniem prawdziwego BOGA. Kosztowało go y cuda, bo wtymże Domu Corce Sędziego, od wielu lat ciemney na oczy, zasiągaiąc mocy Niebieskiey, znakiem Krzyża S. wzrok przywrocił. Nareszcie kosztowało go wiele pracy y więzienia, bo stawszy się więźniem Jezusa Chrystusa, wycierpiawszy rożne y srogie męki, y bicia, dokonał męczeństwa swego, mieczem y krwią swoią, przypieczentował prawdy ktore opowiedał.

Takie

Takie życie tak pożyteczne opowiadanie tak zhwalebne męczeństwo. Że BOG, ktory wierny iest oddawca dobrym nie tylko ukoronował wyſoką chwałą w Niebie, ale też że wnadgrodę Jego tak wielkich zaſług, chciał go wſławić y na ziemi, zlewaiąc na Iego oſobę łaſkę y dar uzdrawiania cudownego chorych, nie możemy otym powątpiewać, bo tak czytamy w Aktach Autentycznych iego męczeństwa, że ich doſyć zażycia y pośmierci poczynił, a do tego, procz wielu zapiſanych wpamięci y ſercach ludzkich cudow iego, nie znaydziemy by iednego znaydawnieyſzych iego Obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych wrozmaitych niemocach, nawet dziatek malenkich; coieſt dowodem, że on ſtał ſię Ich powſzechnym lekarzem, y Patronem. Konczę Kazanie: y daymy to że wam BOG pozwoli zdrowia y życia na przyczynę Swiętego. Coż trzeba czynić? oto trzeba być z wdzięcznością ku BOGU, y ku Swiętemu, ku BOGU; albowiem ach! BOG ci to was od choroby uwolnił, toż też

Iemu

Iemu winniście służyć. Ku Swiętemu; albowiem wnadgrodzić to iego zasługi, BOG wam tę łaskę uczynił, toż też Iego powinniście wzywać, y szanować, ktożby to dał Prawowierni Katolicy? żebym ia wtym w czasie y wieku w ktorym powoli ustaie ku BOGU, y Swiętym Iego, Cześć poszanowanie, y ufność, żebym mowię mogł was wtych Swiętych staro Chrześciańskich zwyczaiach utwierdzić, mowił bym wam; tu się ludzie garniycie, tu się dobrą y żywą wiarą Protekcyi Swiętego Kapłana polecaycie, tu Oycowie y Matki o Synaczki swe troskliwe, tu ie Offiaruycie, a doznacie od Swiętego pociechy, tu się sercem y affektem mieycie wy coście się od grobu prawie wrocili, abyście znowu nie chorowali, tu nakoniec; wy, ktorzy podobno ieszcze zostaiecie obłożeni ciężarem ślubow, ktore wtym nie bespiecznym stanie poczyniliście do Swiętego, na uproszenie sobie zdrowia y życia, nie zapominaycież ich teraz, będąc przywroceni do zdrowia a oraz pamiętaycie nato; że w owym okropnym stanie

ciało

ciało waſze będąc złożone na łożku boleści, było ofiarą śmierci, nieprawości, y przeklęctwa w Oczach Boſkich, teraz gdy ta offiara przeſzła przez wodę łez pokutnych, y przez ogień choroby, trzeba wam zniey uczynić, Jak mowi S. Paweł: Ofiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU. Ato przez oddalenie ſię od grzechu, przez zakochanie ſię w cnocie, y przez pogardę tego, cokolwiek ſię światu, y ludziom podoba. Przeſtrzegaycie tedy zdrowia Duſzy waſzey, zrownym ſtaraniem iako y zdrowia ciała waſzego, y niechay taż ſama oſtrożność, ktorą ſobie zakładacie napotym, żebyście znowu nie wpadli w chorobę, będzie wam wędzidłem, żebyście znowu nie wrocili ſię do grzechu. Spraw to Chryſte Jezu, proſiemy Cię, aby ktorzy ſię teraz uciekamy, zwiarą, y ufnością pod Ptotekcyą wiernego ſługi twego, Walentego S., za iego przyczyną, y zaſługami, byliśmy nie tylko uwolnieni od wſzyſtkich niemocy, y ſłabości ciała, y Duſzy, ale też, żebyśmy naśladuiąc życia iego

ſzanuiąc Obrazy, y Relikwie Iego, obchodząc wpobożności ſerca Swięto iego, gdy iuż ſię tobie będzie podobało, przenieść nas ztego krotkiego życia, do innego daleko lepſzego, y trwalſzego, moglismy z S. Patronem widzieć Ciebie, kochać Ciebie, y dziedziczyć Ciebie w Chwale Niebieſkiey na wieki: Amen.

KAZANIE

ná Uroczyſtość S. Jwona

Miane w Warſzawie 1769 u XX. Piarow

Beati Servi illi &c. Lucæ 12. c.

TEn wyrok Ewangelii S. ieſt nayoczywiſtſzym wyrażeniem, tak naſzych powinności, iako y naſzego uſzczęśliwienia. Jeſteśmy ztego wyroku przyozdobieni doſtoienſtwem ſług Boſkich, ale że nie inaczey możemy Urząd ten godnie ſprawować, tylko ſtaiąc ſię ſługami pilnemi czuwaiącemi na przyiście Pana, więc gdy w ſamey rzeczy ten obowiązek w całości zachowamy będziemy co ieſt drugą rzeczą

tego

tego wyroku *za błogosławionych ogłoszeni.* O! co tu za obszerne pole otwiera nam się do głębokich uwag, czyli myśli nasze obrociemy do tych słow wyrażających nas pod Jmieniem sług Boskich, czyli do tych powinności, ktore będąc Jego sługami pełnić mamy, czyli na koniec do nászego wiecznego ztąd uszczęśliwienia, każda ta okoliczność szczególney od nas wyciąga uwagi. Y żebyśmy uznali poddaństwo całey Istoty naszey względem BOGA iako względem naszego Stworcy, a zatym żesmy nie dla czego wyszli z rąk Jego, tylko żebyśmy Jemu służyli, samo stworzenie nas, dosyć iest dostateczne do przekonania wtym naszego rozumu, tak dalece, że iżeliby śmy się temu sprzeciwiać chcieli, potrzebaby nam wprzod wyrzec się tego, żeśmy stworzeniem Boskim. BOG iednak niema na tym dosyć, ale chcąc nas przywieść do żywszego obiaśnienia nas, sam ustnie wkłada na nas urząd ten nazywaiąc nas *sługami swoiemi.* A możeż być większa do chlubienia się materya? BOG tak iest wielki y możny, On iednak raczy cier-

pieć to, żeby go zwano Pánem naſzym, więc człowiek ktory tak ieſt rzecz podła powinien ſię tym chlubić że ieſt ſługą Jego. BOG tak ieſt wielki y możny, to iednak przezwiſko ieſt mu tytułem poſzanowaniá, więc człowiekowi przezwiſko ſługi niepowinno być przyczyną, wſtydzenia ſię. Tak ieſt Panowie moi, ten ieſt naſz naywiękſzy zaſzczyt, ta naywiękſza chwała, żeśmy ſą Stworzeni do ſłużenia Temu, ktory ieſt naypierwſzym Panem y Jedynowładnym Panem naſzym, Ale czyliż iuż dośyć natym być przekonanym tym, że ſię ieſt obowiązanym do ſłużenia BOGU, ni nie ieſt to ieſzcze wtym zupełne zamyſłow Boſkich zamierzenie. Ten ktory dla tego iedynie dał nam na tym świecie mieyſce, żebyśmy mu ſłużyli, chciał oraz obowiązać nas do tych powinności żebyśmy mu przy czuynym na Jego przyiście oczekiwaniu ſłużyli, ta rzecz znowu ołobliwſzego potrzebuie wyrażenia, aleć nie ieſt tak trudna do moiego wytłumaczenia y do waſzego poięcia. Czyliż

bowiem

bowiem wy ſami niewkładacie na waſzych ſług tey powinności, żeby wam z pilnoscią ſłużyli, żeby byli czuynemi na wſzyſtkie rozkazy waſze, żeby y myśli waſzych na czas mogli przeniknąć, niepragniecież ponich tego? y Jeżeli inaczey ſię ſprawuią, ſądzicie ich za niegodnych mizerney zapłaty waſzey. Do tego to przeſadzania ſię wezwani ieſteśmy, gdy nas Chryſtus napomina y czuwać nam każe nakſztaſt ſług oczekuiących na przyiście Pana ſwego, gdy nam ſtawia przed oczy przykład robotnikow pracuiących około Winnicy przez dzień cały, gdy nam przywodzi na wzor mądre owe Panny przez całą noc czuiące dla weſela Oblubieńca. To wſzyſtko iaśnie nam mowi, że ten ſam ktory na nas włożył urząd ſług ſwoich nie kontent On, że nas uyźrzy tylko Jmie noſzących bez rzeczy, ale chce on tego, żebyśmy byli ſługami pożytecznemi, czyniącemi wolą Jego, gdyż takim tylko przyrzekł on błogoſławieńſtwo ſzczęścia wiecznego, mowiąc *błogoſławieni ci ſługy, ktore gdy Pan przyidzie znaydzie czuiące.* Moi naymilſi: był tak ſzczęśliwy

Jwo

Jwo S. a wielki opiekun sierot y ubogich, że się sprawił według tego wyroku Zbawiciela, był on sługą Boskim, tak iako y my wszyscy być powinniśmy, bo uznawał go we wszystkim za swego Pana, ale oraz był sługą czuwającym, pilnie wyrabiaiąc z stanu swego wieczne swoie szczęście, a zatym był sługą błogosławionym. Wiadomo wam iest, co za urząd włożyła na niego rządząca światem Opatrzność Pana BOGA naszego, był on Patronem, był on y Sędzią o! iak trudne obydwa te urzędy maią dla siebie powinności, y iak ciężkie do wypełnienia? a zatym wielkiey potrzebuią czuyności aby dobrze sprawowane były. Y owszem co tu iest okazyi do wykroczenia przeciw S. sprawiedliwości, dodaie ich nam nasz rozum, nasz chonor, nasz interes, prawa polityki, wzgląd na osoby, wzgląd na obietnice Panow, wzgląd na przywiązanie do przyiacioł. Nieobawiaycie się Panowie moi, żebym tu miał krzywdę czynić cnocie waszey, aż do poglądania na was, y dowodzenia wam tey prawdy, nie z wami iest mi dzisiay

rzecz

rzecz ani zwałszym fumnieniem, lecz z waszemi urzędami ktore sprawuiecie, y ktore Jwo S. tak wiernie sprawował, że im wniczym, nietylko nieubliżył, ale owszem znich wyrabiał sobie prawo do szczęcia swoiego wiecznego Iuż co iest materyą całego Kazania, co iest pochwałą Jwona S y co będzie podziałem Kazania, proszę mnie posłuchać. Jwo S. prawem się bawił. Y przeto prawo nabył do Nieba, to pierwszy punkt, a ztąd co za wniosek, tylko że możecie y wy Panowie mo. prawem się bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba, to będzie drugi punkt, słowem rzekę urzędy wasze wrowności są z urzędami Jwona S. a zatym iako Jwo S tak y wy powinniście ie sprawować y obrocić ku chwale BOGA y swoiemu zbawieniu. Chryste Boże ktoryś wysłużył nam naypierwsze prawo do Nieba, day nam łaskę mowienia otym z chwałą twoią y z pożytkiem słuchaiących. Ad M.D.G.

CZĘSC PIERWSZA.

Lubo nasBOG stworzył dla chwały swo-

ły swoiey żebyśmy go poznawali, y iego kochali, ponieważ iednak y na to nas stworzył, żebyśmy chwaląc Go przyśli do uczestnictwa chwały Jego, rzecz słuszna iest, abyśmy będąc sługami Boskiemi, y żeby nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą obszerność, ta zaś iest oto wtych dwoch słowach: BOG iako Pan wolności naszey prowadzi wszystko ku chwale swoiey, y ku zbawieniu dzieci y Synow swoich, o! czemuż mi nie iest tak łatwo ziednać przystęp tym prawdom do serc waszych iak mi iest łatwo przełożyć ie rozumom waszym, o! iaką by one nie sprawiły odmianę w Duszach waszych. A nayprzod nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi y mądrości rządow Boskich, iako że lubo znayduiemy szczęście nasze, y dolę takową, iaką się mu podobało nam naznaczyć natym świecie, iednakże tenże sam BOG, ktory chciał być iedynowładnym Panem naszym, wręku naszym zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie iest w moiey wol-

ney

ney mocy, być tu na ziemi w zacności y świętności, albo też być y żyć wpodłości y zagrzebaniu, nieodemnie zawiſſo być tu w dostatku albo też w ubostwie, ale odemnie zawiſſo mowi S. Aug. uczynić ſię ſzczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie ſię zgubić. *Niema ſię* mowi on *ani chonorow, ani bogactw kiedy ſię chce, ale zbawienie* drożſze nad wſzyſtkie chonory y bogactwa ieſt przywiązane do woli naſzey. Czemuż tedy nieprzykładamy wſzyſtkich uſilności żebyśmy to obranie uczynili zkorzyścią naſzą to ieſt żebyśmy ſię uczynili wiecznie ſzczęśliwemi to pierwſze ſłowo. Lecz y drugie ſłowo niemniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boſkich, ato ieſt że ſtaranie o nas Opatrzności Iego ieſt tak przedziwne, że z tego ſamego ſtanu, ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia ſpoſob naypewnieyſzy do zbawienia naſzego wiecznego, tak dalece: że niemożemybyć ſzczęśliwi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc ſzczęście naſze z ſtanu naſzego teraźnieyſzego na tym tu świecie, nie inaczey Łazarz nie ieſt on w Niebie, tylko przeto że

to że wyrobił szczęście swoie znędzney doli swoiey, a Bogacz nie iest w piekle, tylko przeto że wyrobił sobie nieszczęście z dostatkow, ktore mu powinny były być środkiem do iego zbawienia, wszyscy ktorzy są w Niebie, nieinaczey tam są, tylko przeto że wyrobili szczęście swoie z stanu y urzędow swoich na ziemi, nie inaczey tam iest y dzisieyszy Jwo S. niebył by on tak szczęśliwym, iako iest teraz, gdy by był niebył wyrabiał tę szczęście swoię z stanu swoiego na tym tu świecie. To zaś wyrabianie uważam ia w dwoch naypierwszych cnotach w miłości BOGA y bliźniego, akiedy to naypierwsze prawo od niego wiernie zachowane, wam przełożę, niebędzież to iedno powiedzieć że zachować prawo o miłości BOGA y bliźniego, iest to nabywać prawa do Nieba. Y znowu żeby mieć prawo do Nieba trzeba zachować naypierwsze y naywiększe prawo BOGA. Już co to iest miłość BOGA y bliźniego? y co ona uczyniła z Jwonem S.? Miłość BOGA uczyniła to że mu wierne y statecznie

bez od-

bez odmiany służył S. sprawiedliwości Iego prawa przestrzegaiąc, miłość bliźniego uczyniła to, że im wiernie bez obłudy służył rzetelnie sprawy ich utrzymuiąc, miłość BOGA uczyniła Go Sędzią sprawiedliwym, miłość bliźniego uczyniła go Patronem godnym, we dwoch słowach zamikaiąc rzecz: będąc Patronem godnym Pacyentom swoim dobrze czynił, y znowu będąc Sędzią sprawiedliwym Pacyentom swoim sprawiedliwość czynił, te są dwie prawdy, ktorych nas życiem y przykładem swoim nauczać poczyna Jwo S Był on Patronem godnym y tylko dla tego godnym że pacyentom swoim dobrze czynił, widzieć było zbiegaiące się pod Protekcyą Jwona S. zewsząd sieroctwo po cóż? bo on ich chovnemi do siebie zachęcał Jałmużnami, widzieć było zachodzące idącemu przez ulice drogę gminy ludzi ubogich, na cóż, aby do nog Iego upadaiąc wyznali zwdzięcznością, *Tyś Pan, Tyś Oyciec Tyś Opiekun, Tyś Wybawiciel nasz* y mieli tego słuszną przyczynę, on bowiem miał sobie za

chonor

chonor, spraw sierocich bronić, te do wspoł towarzyszow często powtarzaiąc słowa, *niewiecie o moi Bracia, iak iest dobra ubogich sirot sprawa*, wsamey rzeczy, iakby mowił, aczkolwiek są ubodzy, y poniżeni ci ktorzy z rąk naszych wyglądaią pomocy, iednak to są tylko naznaczenia fortuny ktore niemogą zagładzić wnich farb natury, ani wyrażenia ręki Boskiey, a zatym trzeba ich wesprzeć zdrową radą *bo to są dzieła Boskie* według Pawła S. y te to były Iego pospolite rządzenia się w życiu Iego, rządził się on w nim zawsze miłością Chrześciańską. Rownie on się pokazywał względem Panow y bogich, owszem względem tych więcey, bo też ich mizerya więcey po nim wyciągała politowania. Był on tedy Patronem godnym bo Pacyentom swoim świadczył uczynność miłości Chrześciańskiey aleć był on y Sędzią sprawiedliwym, bo pragnącym rozsądzenia przez miłość Boską sprawiedliwość administrował, co iest drugą pochwałą Iego. Wpoił on sobie w umyśł a bardziey w serce swoie na zawsze owe upragnione Proroka

słowa

słowa *Położ mi Panie Prawo Twoie drogę sprawiedliwości twoich, a będę iey zawsze przestrzegał.* Czytamy wżyciu Iego, że zasiadaiąc na sądowey stolicy, gdy inni zmowili się przeciwko S. y Chrystusowi Iego wsprawie iednego Pacyenta, ow wyszedł z Izby Sądowey z czymże? z żarliwością o S. prawaBoskie y sprawiedliwość Iego, ale z czymże więcey o! nauko iak chwalebna, tak iedynie dla nas potrzebna, wyszedł tę wymawiaiąc z żałością słowa *niech grzeszą wszyscy przeciwko BOGU y Jego sprawiedliwości, ieżeli się godzi, nie będę Ia grzeszył bo mi się niegodzi.* O! Sędziego S. rownie iako y sprawiedliwego. Panowie moi niechcę ia tu nic stosować do was, iednakże niech mi wolno będzie spytać się tu. A komuż z Ludzi na świecie godzi się grzeszyć? Niegodziło się Adamowi, niegodzi się nam wszystkim Synom Iego, niegodzi się ubogim niegodzi się Panom. Lecz komuż więcey? Ach! wy to iesteście, ktorzy będąc wysadzeni na mieyscu BOGA na ziemi, przestrzegać powinniście Praw sprawiedliwości Boskich, y na to tylko iesteście

wysa-

wyſadzeni, abyście Innym ſprawiedliwość czyniąc, ſami przed BOGIEM wſprawiedliwości znalezieni byli, Ale czyliż tylko ſprawiedliwość czynić będziecie nieoglądaiąc ſię na miłoſierdzie. Nie Panowie moi ſprawiedliwość waſza zmiłoſierdziem ſłyć ſię powinna, nie inaczey Jwo S. ſprawował ſprawiedliwość, tylko łagodząc y miarkuiąc ią miłoſierdziem, tak dalece że kiedy oſtrości ſądow odmienić niemogł, tedy ſerdecznemi żalami y łzami rzewliwemi nadgradzał ſurowość ſwoię względem obwinionych. Nie ſądził ſię bowiem godnym miłoſierdzia Boſkiego, gdyby go oraz niepokazał względem bliźnich ſwoich, owſzem rozumiał to zawſze tak dobrze: że BOG będąc naywiękſzym Panem, w tym on iednak naywiękſzą ſobie zakłada chwałę, gdy nad grzeſznymi wylewa ſwoię niepoięte miłoſierdzie. Jako mu to Kościoł przyznaie wtę ſłowa modląc ſię, *Boże ktory wſzechmocność Twoią przepuſzczaiąc y lituiąc ſię naybardziey pokazuieſz* wtym to miłoſierdziu, y on także zakładaiąc ſwoy chonor y ſwoię ſzczęście wieczne,

czne, ſtarał ſię w nim iak naywięcey obfitować względem ſwoich bliźnich. Coż na koniec powiem tylko owe Joba ſłowa, ucho ktore o tym ſłyſzy y język ktory tylko iest wymowny niech błogoſławi Iwonowi S. przeto że y on wyſłuchał ubogiego wołaiącego y ſierotę ktoremu nie była pomoc. Tak iest wyſławiamy wſzyſcy Iwona S. bo on na to ſobie zaſłużył przez miłość Chrześciańſką y przez miłość BOGA, z pierwſzą dobrze czynił tym ktorych ſprawy przyimował y bronił, z drugą ſprawiedliwość y miłoſierdzie czynił tym, ktorzy od niego rozſądzenia czekali, pierwſza uczyniła Go Patronem godnym, druga wyſtawiła ſędzią godnym, y pierwſza y druga dała mu Prawo do Nieba, tak dalece że śmiało rzekę iż prawem ſię bawiąc, przeto prawo nabył do Nieba. A ztąd co za Jllacya tylko że y wy Panowie moi możecie prawem ſię bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA

Zeby mieć prawo do Nieba nic więcey niepotrzeba, tylko zachować naypierwsze prawo o miłości BOGA y bliźniego, Jako rzekł Zbawiciel młodzianowi wtę słowa *to czyń a żyć będziesz* mowię tedy, że nieinaczey możecie być Patronami Godnemi ani Sędziami sprawiedliwemi tylko zachowuiąc miłość BOGA y bliźniego, poglądacie na mnie y na moie słowa, wierzcie mi nic one furowości nieprzydadzą z swoiey strony wtey rzeczy, tylko iak ią sama Ewangelia ogłasza, a choćby też co rzetelność Kaznodzieyska przydała, tedy to zostaie wam obrocić ku swemu dobru. Być Patronem wsprawie swoiego bliźniego a zatym tam gdzie chodzi o utrzymanie iego fortuny, iego sławy iego cnoty, aż na koniec samego zdrowia y życia, ktore się po utracie tego ledwie niepospolicie utraca, nie iestże to rzecz wielka u świata? dopieroż kiedy będzie dobrze sprawowana, nie iestże to godność zalecona u BOGA? wszyscy Anioło-

niołowie począwszy od Michała S. urząd ten sprawuią względem nas na ziemi y na Niebie *na Niebie* botam sprawę zbawienia naszego pilnie popieraią y utrzymuią przed BOGIEM iak mamy otym pewność znauki wiary, znauki OO SS. Augustyna y Bernarda, na ziemi także bo tu nas strzegą y pilnuią, y niedlaczego są między nami, tylko do naszey opieki. Jak znowu rozumieią wspomnieni OO SS. a Dawid Prorok iaśnie to wyrazył gdy rzekł *Aniołom swoim BOG rozkazał o tobie, y oto na ręku swoich nosić cię będą*, co więcey rzekę Przedziwna BOGA moiego Matka sprawuie urząd ten względem naszego tak doczesnego, iako y wiecznego uszczęśliwienia. Jako się to pokazuie zty h słow *Patronka nasza, pośredniczka nasza, współodkupicielka nasza* ktore Icy Kościoł S. przyznaie, a wyraźnie mowi Bernard S. że nic tak zdarow przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych otrzymać niemożemy, do czego by się twoią przyczyną nieprzyłożyła Marya. Coż nakoniec powiem, Sam Jednorodzony

Syn Boski miał to sobie zanaywiększy chonor być pośrzednikiem między swoim Oycem a ludem swoim y dla tego nas Krwią swoią odkupił, aby nas przeiednał BOGU mowi Apostoł. Owszem y teraz ieszcze wstawia się za nami do Oyca swego, iak mowi wyraźnie Jan S. *Jeżeliby kto znas zgrzeszył, mamy za sobą Patrona przed Oycem Przedwiecznym JEZUSA Chrystusa sprawiedliwego.* Patrzcież Panowie moi iakie urzędy piastuiecie w urzędach waszych, wielkie zaiste y godne urzędy, patrzcie iakie osoby wyrażacie w osobach waszych, Anioiow Maryi y Jezusa. Czyliż ia tedy mogę co pożytecznieyszego do zbawienia waszego uczynić, iako odrysować w myślach waszych obraz wasz, podobno iuż zatarty przez głęboxie wpoienia się wnich świata, y iako pokazać go wam widomy, przez wszystkie własciwe farby y przymioty należytego Patrona, słuchaycież mię nic nie powiem co by was za wstydzić mogło, bo to iest właśnie co was chwalebnemi czyni.

Każdy Patron nie na to iest wy-

sadzo-

ſadzony aby tylko dla ſiebie robił y ſobie czynił dobrze to pierwſza Illacya, a zatym ieſt on wyſadzonym na to żeby innym ſłużył, nie żeby inni mu ſłużyli, ato nieprzeto, żeby niebył godzien poſzanowania y uſług od ludzi, ale że te poſzanowania y uſługi ludzkie ſą tylko nadgrodą uſług ktore on im czyni. Trzeba tedy koniecznie żeby ſłużył, aby ſobie zaſłużył na poſzanowanie y na poſługę, trzeba żeby na wzor Joba maiąc więcey oświecenia był okiem tego co ieſt ślepy, y żeby maiąc więcey ſił, był pomocą temu co nie może poſtąpić, trzeba żeby według rady S. Pawła doznaiąc dla ſiebie łagodności ſzczęścia zażywał go na ułagodzenie przykrości ludzi ſtrapionych, trzeba żeby według przykazania Chryſtuſowego będąc wdoſtatku z łaknącemi czuł głod, zpragnącemi pragnienie, y żeby będąc bogato ubrany z ubogim był ubogi, ato wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłości bliźniego. Wtymeście wy powinni zakładać chwałę ſwoię y zacność ſwoiey Patronizacyi abyście dobrze czynili y ſłużyli wſzyſtkim

ſtkim, możnym y mniey maiącym Panom y ubogim. A znayduiąż ſię takowe ſerca ktoreby poymowały te powinności aż do ich wypełnienia, czyliż one ſą wtym zgromadzeniu? czyliż one ſą wteraźnieyſzym wieku? czyliż ſą wcałym świecie. Ach! ſą to naſze poſpolite mowy y waſze nayzwyczaynieyſze zdania, o poważaniu y względzie z iakim ieſteście dla braci waſzych, mamli dawać Protekcyą nieznaiomym? Ja nawet niewiem zkąd oni ſą, ſą oni wam nieznaiomi y niewiecie zkąd ſą, a ſamiż zkąd pochodzicie? zniczego, oni też zniczego pochodzą, z ziemi, oni też, z ziemi pochodzą, z Rąk Boſkich oni też ztamtąd wyſzli. Potymeście wy znać ich powinni, niema między niemi y wami tak gęſtey chmury, żeby wam ich mienić miała. Natowizyſtko nieuważaiąc: niewiecie zkąd oni idą, ale wiecież dokąd poydą y oni y wy, wyśliście ziednego grontu, dążycie do iednegoż końca, macie poſiadać iednoż dziedzictwo, y ztey miary ieſzcze ieſtescie im rowni, fortuna was uczyniła Panami, a ich zaniechała wpo-

dłości

dłości. Ach! może BOG między niemi y wami uczynić inszą nierowność może ich wprowadzić do dziedzictwa tych ktorzy są wzagrzebaniu, a was ktorzy iesteście w świetności odstrychnąć od tegoż dziedzictwa, ich przyiąć na swoie łono, iako tam przyiął Łazarza, a was wrzucić w ciemności, iako tam był wrzucony ow Bogacz, wten czas z nim y zrownemi iemu rzeczecie oto ci ktoremiśmy gardzili, czemużeście niemi gardzili, to byli wasi bracia, wasi rowni, przyiaciele, Synowie Boicy, ukryci prawda pod temi podłemi pozorami, ale byliż przeto mnicy godni waszey przyiaźni? Ieżeli przyrodzona przyiaźń ich się wzdrygała niepowinniście byli wesprzeć Iey miłością Chrześciańska. Już ieżeli Patron wtym powinien zakładać chałę swoiey Patronizacyi aby przez wzgląd miłości Chrześciańskiey Pacyentom swoim dobrze czynił, o! iakto dopiero prawda, że Sędzia wtym powinien zakładać zacność sędstwa y możność swoiey władzy, aby pragnącym rozsądzenia przez wzgląd na miłość praw Boskich sprawiedli-

wiedliwość czynił. Nieinaczey Panowie moi, nie iesteście wysadzeni na wasze urzędy tylko dla kogo inszego, więc iesteście wysadzeni na to, abyście bliźnim waszym sprawiedliwość czynili, to pierwsza Illacya. Nie iesteście wysadzeni tylko od kogo inszego, więc iestescie wysadzeni na to, żebyście Boską sprawiedliwość czynili. Cożmi iest łatwiey, iako przełożyć wam te dwie sprawiedliwe Granice władzy waszey. Władza wasza iest od BOGA, bo niemasz władzy tylko od BOGA. A zatym myśmy powinni podług S. Pawła w osobach waszych uznawać BOGA y Chrystusa, iako w namiestnikach Krolewskich uznaiemy Krola, akiedyż możemy to lepicy czynić iak gdy was widziemy zasiadaiących na stolicach y sprawiedliwy Sąd czyniących, iak mowi Zacharyasz *sprawiedliwie Sądźcie Synowie ludzcy, bo nie ludzki ale Boski Sąd sprawuiecie*, w Ręce wasze Sędzia BOG złożył moc prawem y sprawiedliwością rządzenia was uczynił życia y śmierci Panami, od władzy waszey fortuna chonor y szczęście zależy Obywatelow, trzeba tedy

ko nie-

koniecznie żeby Sędzia maiąc zdolność y moc wſpierał ſłabych, żeby maiąc władzą karał niespokoynych, y żeby będąc Panem wolności y życia, był, że tak rzekę z niewolnikami niewolnik. Coż bowiem iest mowi przecudnie Salvianus za rożność, maiących władzą od im podległych, tylko że ubodzy czekaią z Rąk Sędziow ſprawiedliwosci ktora ſamych Sędziow czeka z Rąk BOGA. Co to tedy za chwała o! moy Boże dla Chrześcian, ktorycheś ty nie uczynił możnemi tylko dla tego, aby byli ſprawiedliwemi, ale co to za chwała moi Panowie dla was, wktorych Ręku BOG nie złożył ſprawiedliwość ſwoią, tylko żebyście oraz byli miłoſiernemi tak iako y on w Sądach ſwoich iest ſprawiedliwy y miłoſierny, mylicie ſię tedy ieżeli rozumiecie, że władza daie wam moc na karanie tylko y nic więcey, prawda że karanie nie iest to co złego, ba ieſzcze iest rzecz dobra, y iedna z naypotężnieyſzych, iest to waſze prawo to prawda, ale nic nie iest zwyczaynieyſzego, iako rościągać to prawo zbyt

daleko

daleko nic nie iest bardziey obrażaiącego, iako mieć sobie za chonor topić y pogrążać tych, ktorym natura y fortuna odiela sposob przeciwko wam bronienia się, z tym wszystkim będziecie wy musieli się sprawić a komu? temuż samemu BOGU, ktory dał wam w Ręce tę moc, On to będzie się pytał waszych dzieł y waszych myśli,. byliście przez dostoieństwa wasze sprawami władzy Iego, strożami Praw Iego, ieżeliście y sami ich strzegli y do ich strzeżenia przywodzili innych. Jeżeliście wiernie czynili służbę Boską, stając się sami sługami woli Iego, a nie namiętności waszych, o! co to będzie za pociecha dla was y radość, ale co to będzie za strapienie dla was kiedy pokaże się on wam a wcale nagle y da się poznać, ale w strasznym sposob, kiedy przyidzie iako Sędzia, y obeydzie się z wami, iakoście się wy obchodzili z waszemi bliźniemi, stawi się wam on z samą nielitością y nieużytością, ieżeliście y wy z nielitością y furowością zażywali władzy waszey. Jeżeli co będzie łaskawości, to dla pomnieyszych

Lecz

Lecz ci ktorzy wywierali moc ſwoię na czynienie zle innym, poczuią też moc lego wſurowości ich ſkarania. Coż ia mogę odmienić wtych ſtraſzliwych ſłowach pochodzących z Ducha S. Ale ktoż może ſię urażać ſłyſząc mnie one powtarzaiącego w przytomności waſzey godni Patronowie y Sędziowie, ktorych uſzy oczy y ſerca będąc codziennie podległe wielorakim w Izbach Sądowych przytrafieniom ſię Lecz nie ſą zawarte prawdom wiary y dla tegoście ſię tu ſtawili żebyście im ſię poddali niechże te ſerca waſze ſtwierdza dziſieyſzy Jwo S. a wielki Patron waſz przyczyną ſwoią przed BOGIEM, tego ia wam zmoiey ſtrony życzę, lecz y on ſam tak was otym upewnia, iako to y uczynić raczy mowiąc do was ſłowy iednego z Machabeyczykow. *Cokolwiek naywyżſemu przełożyć ſię mogło dla was- to przełożyłem, y co tylko potrzeba dla waſego dobra to pozwoliłem.* Jeżeliż więc wſprawach waſzych, wiarę miłość BOGA y bliźniego zachowacie, będzie wam na potym dobrze. Na te ſłowa S. Patrona, iakoż ſię ſerca waſze

naty-

natyſiąc pociech nie rozpłyną, y czyli one niepowinny w was w zbudzić gorące, przy naśladowaniu cnot y życia Iego nabożeńſtwo? tego ſię ia ſpodziewam, y natym kończę to Kazanie obracaiąc mowę moię do wſzyſtkich co mię tu ſłuchaią. Naymilſi moi, tak rozumiem że niemaſz tu tak podłey y nikczemney Duſzy ktoraby ſobie nieżyczyła być wiecznie ſzczęśliwą, czyńmyż to wſzyſcy przez cobyśmy do cnotliwego życia a potym do ſzczęścia naſzego doyść mogli w Niebie. Niewiele nas to koſztować będzie, tyle tylko ile ſerce kochać może. Kochaymyż BOGA przeſtrzegaiąc wiernie S. przykazania Iego, aże ta miłość nierozdzielna ieſt od miłości bliźniego iako rzekł Zbawiciel, *to ieſt iedno naypierwſze y naywiękſze Przykazanie*, kochaymyż bliźnich naſzych dobrze im czyniąc, podaiąc im rękę, wybawiaiąc ich z nędzy ich, kiedy tego potrzeba. Teć to ſą naſze prawdziwe zaſługi do ktorych Zbawiciel przywiązał błogoſławieńſtwo ſwoie, te naſze powinności, ktore dobrze wypełnione ryſuią w nas Obraz ſług Boſkich

nie

nie iakichkolwiek, ale czułych wiernych y dla tego błogosławionych, te nam daią właściwe prawo do Nieba, te nas upewniaią że tam zapewne dostaniemy się gdzie iest Pan nasz, przy nich śmiało odezwać się możemy y mowić do niego, obiecałeś Panie że tam gdzie ty iesteś y słudzy Twoi być maią. Otoż służyliśmy ci natym świecie tak iako nas Opatrzność Twoia rozrządziła, wysadzeni bylismy przez moc władzy y możności Twoiey do piastowania ciężarow zacności ziemskich, do sprawowania urzędow Patronow y Sędziow, obrociliśmy ię wszystkie ku chwale, Twoiey, ku dobru bliźnich naszych y ku swemu zbawieniu, uczyniliśmy co więcey, to wszystko, coś tylko przykazał. Day więc iuż miłościwie coś przyobiecał. Da upewniam namilsi moi tylko ufaymy mu Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość S. Antoniego z Padwy

Miane w Warszawie u XX. Franciszkanow R. P. 1771.

Oto nieiest skorczona Ręka Páńska aby zbawić niemogła Isai. 59. c.

KOściol S. stawia nam dziś przed oczy Antoniego S. we wszystkim blasku Iego Chwały teraźnieyszey, stawia nam go iako wiernego y gorliwego o chonor Boski sługę, a zatym iako godnego tey czci poszanowania y słusznych pochwał ktorebyśmy mu teraz czynić mogli. Jednakże niemożna wychwalać Antoniego S. żeby tudzież nieczynić pochwały tey wierze ktorą On przepowiadał, albo raczey czynić pochwały owemu cudownemu powodzeniu Wiary S. tak rozkrzewioney y wsławioney na całym świecie, iest to czynić ic gorliwemu Mężowi a zawsze Cudotworcy Antoniemu S. y ieżeli BOG tych ostatnich wiekow wsławił Wszechmocną rękę swoią w nawroceniu

na no-

na nowo świata zepſowanego zgruntu Duſzy y ſerca. Niebyłże Antoni Inſtrumentem zażytym ku ſprawowaniu tego wielkiego y cudownego dzieła, niebyłże nieiako Miniſtrem umyślnie nato z Nieba zeſłanym, żeby w biegłości y umieiętności ſwoiey uſprawiedliwiał wielu przyſpieſzaiąc im zbawienie? Wierzcież mi, ieſt czego powinſzować Antoniemu S. że On świątobliwość ſwoią uczynił pożyteczną ſwemu przepowiadaniu, y że przepowiadanie ſwoie obrocił na nabywanie świątobliwości Ale nadewſzyſtko y prawie iedynie, że tak przepowiadanie iako y świątobliwość ſwoią uczynił pożyteczną Kościołowi y Wierze S. Mowmyż więc nietylko ku wyſławieniu zaſług nieſpracowanego Męża Apoſtolſkiego, ale też ku wyznaniu mocy Ewangeli S., ktorą Antoni S obnoſił między Narodami, y z tych przedziwnych ſkutkow Apoſtołowania, zabierzmy dowod w cale nowy o niewzruſzoności y prawdzie Wiary naſzey. „Już to ieſt co ia teraz chcę utrzymać, na utrzymanie oraz ſprawy Boſkicy w gębie moicy y chwały S.

ły S. że też ſame cuda odrowił Anto-
ni albo raczey BOG w Antonim, na u-
trzymanie prawdy wiary Chrześciań-
ſkiey, ktore niegdy BOG uczynił na
icy założenie, oto dwa ſłowa ktore ſłu-
żyć maią, y ku pochwale S. y ku wa-
ſzemu pożytkowi. Antoni Cudotwor-
ca dla pomnożenia wiary czyniący
cuda większe nad moc y ſiły ludzkie,
to materya pierwſzego punktu. Anto-
ni iako mąż Apoſtolſki czyniący też
cuda w ſpoſob przechodzący wſzyſtko
Mądrość y Umieiętość ludzką, to ma-
terya drugiego punktu. Krotko mo-
wiąc *świat na nowo nawrocony przez Anto-
niego* to powodzenie Ewangelii. *Antoni
pracuiący dla nawrocenia świata przez wyniſcze-
nie y zaprzenie ſamego ſiebie*, to zaſługa S.
powodzenie Ewangelii y zaſługa S. o-
boie cud zaiſte godny uwagi y ſerca
naſzego, nieumykaymyż go łaſkom
Niebieſkim daiąc ſię im wzruſzyć ku
większey czci y Chwale BOGA iako
ktory przedziwny ieſt w Swiętych
ſwoich.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

Naſamprzod przełożmy tu tę prawdę Chrześcianie, że gdyby też na poparcie Wiary Chrześciańſkiey nigdy było niebyło cudow, ani Prorokow, gdyby niezliczona liczba iey Męczenników, iey dawność y świątobliwość niebyły dowodami iey prawdy, tedy ta ſama uwaga, że wiara w Chryſtuſa Ukrzyżowanego, Zmartwychwſtałego, opowiadanego od ludzi nieuczonych y ubogich, mogła ſię ugruntować na świecie y trwa na nim iuż od tyſiąca ſiedmiu ſet lat, ieſt iednym widomym przekonaniem, o iey pewności y oczywiſtości, tak dalece: że każdy ktory niewierzy w Chryſtuſa, albo ktory nie ieſt ſtały w Wierze iego iuż ieſt oſądzony y potępienia wiecznego godny winowayca. Ale mamże przyſtąpić do rzeczy przedſięwziętey bez oswiadczenia żalu mego, bo do kogoż ia teraz mowię, do Chrześcian, ktorzy niewierzą niczemu, tylko co oczyma ſwemi widzą, w iakim wieku, ia teraz mowię?

w wie-

w wieku tak zepsutym, przez złe postępki wiernych y tak przysięgłym na Kościoł przez zuchwałą złość nieprzyiaznych Wierze. Widząc go obarczony nawałnościami spadaiących nań pocisków przeciwnikow wiary, w tym tak powszechnym zamięszaniu, ktore zdaie się odeymować serce y nayodważnieyszym, iużże nieznaydziemy nic nawsparcie statku małey garstki wiernych, niemaż że iuż pociechy ni dla nas, ni dla Kościoła? iuż że on wcale opuszczony, przeto że niema tylko nas syny odrodne, lub że iuż niewidzi tych z ktorych powstał y ktorzy go wsławili? Ni oblubienico Chrystusowa Kościele S. Matko nasza, nierozumiey się być opuszczoną, temi to słowy mowię ia do ciebie ktoremi niegdy Augustyn S. widząc się w opłakańszych ieszcze czasach niżeli są nasze, nierozumiey się być opuszczoną przeto że niewidzisz więcey Piotra, że nie masz tuż przy sobie Pawła Xiążąt, ani onych wielkich Zakonodawcow y Patryarchow przez ktoryches powstała, y ktorzy stalici się Oycami, czemuż? bo z tym wszystkim

na miey-

na mieyſcu Oycow twoich, urodzili ſię tobie Synowie twoi, pro Patribus tuis nati ſunt tibi Filii

a dziedzice ich cnoty, ich Ducha y Męſtwa, a między niemi maſz oſobliwſzego Patrona, a zawſze cudotworcę Antoniego. Cuda ktore BOG czynił w nim y przez niego, czyliż nie ſą iawnym tego dowodem? Wnidźmy ieno w ich rozważenie, nic nie mowię nowego y coby niebyło uchwalone głoſem iawnym ludu, a nawet uznane świadectwem Kościoła. Antoni przez ſamę moc ſłowa Bożego, poddaie świat rządom BOGA prawdziwego, to raz, czyni go wiernym w chwale Imienia Iego, todruga. Oto Cud Wiary naſzey w tych dwoch proſtych uwagach ktore trzeba żebyśmy teraz uczynili. Pierwſza Pobudka, z ktorey Mąż Ten chwalebny Zakon S. Fianciſzka przyiął bywſzy iuż Kanonikiem pod Regułą S. Auguſtyna była to wielka gorliwość iego, ktorą unieſiony pragnął iść do Saracenow ieſzcze w ciemnościach bałwochwalſtwa zagrzebionych. Albo co ieſt iedno przyięcie Zakonu, y iście na

I prze-

przepowiadanie Wiary było zapalone pragnieniem, śmierci y Męczeństwa dla Chrystusa, była to ta szczęśliwa godzina ktorey oglądał Ciała pięci braci Tegoż Zakonu sprowadzone do Konimbryi za Wiarę Chrystusową umęczonych w Marochii, zapalony y rozgorzały miłością ku Chrystusowi postanowił u siebie nietylko żeby był doszedł podobney Korony, ale też żeby był iey doszedł podobnie krwawym spotkaniem się y walczeniem o Wiarę Chrystusową iako przedtym wszyscy Apostołowie y Męczennicy. Patrzcie: to pragnienie tak usilne y gorące podięcia smierci dla Chrystusa, czego w nim niesprawowało. Nuże (mowił On sobie w sekretnych rozmowach serca z Duszą swoią) Jeżeli BOG twoy iest wszędzie, potrzeba żeby też był wszędzie znany y szanowany, y żeby iako wynalezca wszystkiego iestestwa będąc chwalonym na każdym miesscu świata przez stworzenie nierozumne, osobliwiey od rozumnego odbierał Daninę czci y pochwał powinnych sobie. Tać była właściwie mysl, tę mowy z serca y

ca y Duſzy iego, A w takich dyſpozycyach y w tak wſpaniałych myslach zoſtaiąc, kto to opowie iak ieſzcze ſpoſobił ſamego ſiebie oddalony od ſzeleſtu światowego y zgiełku ludzi na Puſzczy Emileyſkiey, zatopiony uſtawicznością w bogomyślnosci, wyniſzczony y wytrudzony poſtami, nieſpaniem y naprzykrzeniem ſię ſobie właśnie iak gdyby, umartwienia y przykrości ktorę zdaią ſię oſłabiać ſiły y zdrowie w rozumieniu świata, miały moc uzdolnić y uſpoſobić go tym bardziey ku temu dziełu do ktorego BOG go wzywał. Nieinaczey Chrześcianie moi: przypatrzmy ſię bowiem ſtoſowaniu ſię y wſpołpracowaniu Antoniego z łaſką P. BOGA. Ja wiem iakie były prerogatywy tego S. y iaką władzą obdarzyło go Niebo, iuż to przez przedziwność powołania go, iuż przez napełnienie go obfitie umieiętnością Boſką, iuż przez udzielenie mu mocy nadprzyrodzoney, ia wiem że to był BOG ktory tak wielkie y przedziwne rzeczy czynił w Antonim y przez Antonie go, ale nareście możnaż nieprzyznać że to

była powolność w nim łaskom Pana BOGA, ktora ugodniła go mądrością y powagą w mowieniu, ktora u wszystkiego prawie ludu, wzgląd poszanowanie, y podziwienie iednała mu, a nawet u samego naywyższego Pasterza, ktory słysząc go niekiedy każącego w podłszy w zadumienie *Arką go Testamentu ogłosił*, iuż dla niepospolitości wymowy męża S., iuż dla wykładu iasnego naytrudnieyszych zawiłości w materyi Religii, iuż dla łatwego wyperswadowania Chrześcianom surowości nauk ściągaiących się do obyczayności Chrześciańskiey, a nadeszystko dla przekonania owego tak mocnego Herezyi, ktora niewoluie z Kościołem tylko zawsze zasadzaiąc się rownie na swoiey ślepocie dobrowolney iakoteż na uporze zaciętym. Z tym wszystkim ich zaiadłość złość, przewrotność, uporczywość nietylko że nieprzemogła naprzeciw szczerości, prostocie y prawdzie Antoniego, ale nadto zchańbiona y pogrążona została iego wymową, tak dalece: że za powszechnym ogłoszeniem na zawsze *młotem był nazwany na here-*

heretyki. Ale co mnie tu bardziey zadziwia, iest to, że przytey surowości y nieużytości swoiey ku ich błędom, łączył zawsze łagodność y gorliwość ku pozyskowaniu Dusz ich BOGU, truiąc w nich iad zaraźliwy błędow ich y omamienia, ożywiał Duszę ich Wiarą y z tych to sprzeciwiaiących się Kościołowi, z tych srożących się y drapieżnych wilkow, czynił ich cichemi owieczkami trzody Chrystusowey, ludem Chrześciańskim kłaniaiącym się BOGU w Duchu y w prawdzie. O! coto był za tryumf dla wiary, co za widok godny Nieba, y dzieło godne podziwienia Aniołow y ludzi. Widzieć Antoniego z naczynia świętokradztwa czyniącego naczynia ofiary godney BOGA y Nieba, z niewolnikow piekła wyprowadzaiącego na syny wolności, syny Pana Zastępow, z buntownikow powstaiących przeciwko Iego Kościołowi, azatym przeciw iego Krwi, przeciw iego Sakramentom, przeciw iego Krzyżowi, przeciw iego Prawom, słowem przeciw iego Bostwu, czyniącego iedyne poddane iego rządom y nieznay-

znayduiące prawdziwego pokoiu, ni prawdziwey ſzczęśliwosci tylko pod Boſkim rządem, Ale Wſzechmocna Opatrzności BOGA moiego! iako ty umieſz iak prawdziwie tak przedziwnie przyprowadzać do ſkutku ułożenia twoie, byłoż to przedſięwzięcie mogące przyiść do ſkutku iedynie przez ſiły Antoniego? ktoby wierzył żeby tym nieubłaganym y ſrogim wiłkom, tak ſłodka y przyiemna była nauka Antoniego, gdyby im ią łaſką twoia nieſłodziła była, żeby ci ludzie tak przywiązani do ziemi y błachych ſłodyczy iey uznali moc Panowania Boſkiego nad ſobą, y żeby łękali ſię ſurowości Sądow Iego? Żeby ci wyſilieni roſkoſzami y ſpaleni ogniem nieforemney miłości, przyiść mieli kiedy aż do reprezentowania ſobie ogniow wiecznych dla zabrania z tąd zbawienney boiazni dla ſiebie? ſłowem: żeby ci ludzie zepſuci z grontu Duſzy y ſerca zamienili ſię wcale w innych, był że to tylko ſam Antoni ktory to w nich ſprawował przepowiadaniem ſwoim? tak ieſt to był Antoni: ale Antoni natchniety

Duchem

Duchem S., wſparty łaſką PanaBOGA, pełen tey miłosci BOGA, ktorey nic nieieſt niepodobnego, ſłowem: Antoni *wſzyſtko mogący w tym ktory go poſiłał.* Czyż ia tedy nieſłuſznie rzekę teraz że iako *ſerce Krolow ieſt w Ręku BOGA*; y on tylko ma moc niemi władnąć, tak ſerca wſzyſtkiego ludu przytomnego przepowiedaniu ktore czynił Antoni były w ręku iego, on umiał niemi władnąć y BOG dał mu tę moc y umieiętność żeby niemi władnął, *y żeby w umieiętności ſwoiey uſprawiedliwiał wielu innych iak mowił Izaiaſ.* 53. Albowiem ieżeli wniidziemy ieſzcze w rozważanie iego nauk iakież to On prawdy przepowiadał ludowi? oto prawdy wcale pełne ſurowości y oſtrości, ale iednakże prawdy Ewangeliczne, też ſame ktore my teraz przepowiadamy wam, naukę ktora przywodziła ich rozum do upokorzania, ich zmyſły do umartwienia, wiarę ciemną z iſtoty ſwoiey bez badania ſię y wchodzenia ciekawe w iey ſkrytości, y ktora nie ma za fundament tylko niewzruſzoność obiawienia Boſkiego. Nadzieię dobr przyſzłych niewidomych wie-

wiecznych, a ktorey ſię mieć nie może bez wyrzeczenia ſię y wyzucia z dobr teraźnieyſzych pod zmyſły podpadaiących y czaſowych, ſłowem: Prawo Boże ze wſzyſtkim ſprzeciwiaiące ſię ſkłonnościom y paſſyom człowieka iak mowią naturalnego. Z tym wſzyſtkim ktorzykolwiek to ſzczęście mieli, ſłyſzeć go każącego y ſłuchać go nieiako prożno krzyczącego ale iako od Maieſtatu Boſkiego wołaiącego, uwierzyli tę wſzyſtkie prawdy, a uwierzyli ię z takim ich uznaniem że niemogąc ſię im odiąć wſtydzili ſię (w pożytku ſwey przeſzłey rozwiązłości) y nawrocili ſię do BOGA. Niepotrzebaż tu zawołać, zaiſte *palcem Boſkim był y ieſt Antoni S.?* Tak naymilſi moi, niebyła ſkorczona Ręka Boſka czaſow Antoniego żyiącego, żeby zbawić niemogła. Lecz ach! czyli tylko nieieſt teraz ſkorczona dla nas? przez uſługę tego nieſpracowanego męża, ſtały ſię takie y tak przedziwne ſkutki nawrocenia y poświęcenia w ludziach czaſow Antoniego S., czym że ſię dzieie, że

my

my Kaznodzieie niewyſtarczamy teraz ſiłami y naukami naſzemi do nawrocenia by iednego grzeſznika, lubo doſyć oświeconego w Wierze? miałże Antoni inſzą Ewangelią ku przepowiadaniu a nie też ſamę ktorą my? byłoż to że on podawał do znaiomości ludowi inſzego BOGA, a nietegoż ktorego my? czyliż on przepowiadał inſze prawdy, a nietę ktore my, czyliż inſzą obiecował im nadgrodę, lub innemi groził mękami, a nietemiż ktoremi my? ni nic z tego wſzyſtkiego, y my y on nieznamy inſzego Alfabetu, też ſame Niebo obiecuiemy wam za nadgrodę, tegoż ſamego BOGA ogłaſzamy wam, do znaiomosci poſzanowania y miłości, też ſame prawo przekładamy wam do zaſługi, toż ſamo Niebo do korony, z kądże tego przyczyna że wy do nas, y my do was niemamy ſzczęscia? nieieſt że ona z waż że ſamych, y czyliż niepochodzi z pogardy ſłowem Boſkim, z odmiatania zuchwałego potyle razy łaſk Boſkich, z podeptania Iego Praw SS. y z odwrocenia ſię tak kriminalnego, ktorego ſię do-

puſzcza

puſzcza oſobliwie wtym zepſowanym wieku, od Iego Krzyża, od Iego Ewangelii, od nay przeważnieyſzey poddania ſię BOGU potrzebie? niemaſz teraz Atheiſtow, ani ſzczerych bałwochwałcow, ale niemaż że teraz, Libertynow, naturaliſtow, tymgorſzych y ſzkodliwych Kościołowi y wierze, że pokrytych pozorem cnoty zmyſlonej y wypolerowanych niepotrzebnie w rozumie, iedni nic niechcą przyiąć bez iawnego dowodu, drudzy maią ſobie za chonor o wſzyſtkim powątpiwać, inni wcale naśmiewaią ſię złatwości do wierzenia proſtych wiernych, inni nie maią za materyą wiary tylko to co widzą ſwemi oczyma, inni zdaią ſię niezoſtawać w Wierze Chrześciańſkiey tylko za ſzczerym trefunkiem, ani poznawaią bynaymiey ſzczęścia ſwego powołania do wiary, inni nakoniec będąc urodzeni wolnemi y rozumnemi poglądaią na Wiarę iako na iarzmo uwłoczące zarowno ich rozumowi y ich wolności. Y to ſą Chrześcianie? co tak czynią, co tak mowią? co tak żyią? czyliżbyście wierzyli temu? ale czyliż tylko

niewyż

niewyż sami iesteście niemi? Ach! mowmy sobie prawdę Ieżeli tylko wierzemy iako Chrześcianie a żyiemy iako niewierni y Poganie, niepowinniżeśmy słusznie obawiać się owego strasznego przerażenia zawartego w słowach Zbawiciela. Zaprawdę powiadam wam, *że wielu od wschodu przyidzie, y zasiędą w Krolestwie Bożym z Abraamem, Izaakiem, y Jakobem, ale z wami mowi* Zbawiciel, to iest, ktory przechwalamy się że iesteśmy należytym prawem wezwani do Nieba, ktorzy to rozumiemy że Niebo iest dla nas tylko, *znami zle się stanie bo Synowie Krolestwá, Dziedzicy Nieba odłączeni będą* mowi Chrystus y wyrzuceni w ciemności wieczne. Będziemyż w zgryzliwey rospaczy oczekiwać dopełnienia tego strasznego wyroku na nas, ktory potylu wiekach spełnił się iuż na tylu narodach, a nawet we wszystkiey surowości z daie się że y do nas się iuż zbliża ofobliwie w tych krytycznych na Kościoł S. czasach? Ni Chrześcianie moi, ale ożywiamy w sobie wiarę starając się o owoce godne wierzenia y zbawienia naszego. Ale com wam ieszcze

powi-

powinien wywieść iest to pokazać wam wyſokość zaſług Swiętego w tey drugiey cząſtce tego Kazania.

CZĘSC DRUGA

Cała pochwała zaſługi S. iaka być może naywiękſza ta iest: że prowadził życie zawſze chwalebne y zawſze doſkonałe, y że doſkonałości wypełnioney za świadka ſamego tylko ſzukał BOGA, ale o! iak bym tu muſiał rozwodzić ſię w tey mowie gdybym gruntu chwalebnego życia Iego ściągaiąc chciał wyliczać, iako przedſięwzięcia y zamyſły Antoniego na tym zawſze ſtały żeby chwalebne czynić dzieła, a od chwały cnocie powinney daleko ſtronić, żeby Modlitwami ſwemi wſpierać przed BOGIEM Miaſta y Prowincye, żeby czyſtoscią y żywością Wiary utrzymać Kościoł S. żeby życia ſwego oſtrością y ſurowością, zawſtydzić mądrość światową ktorato poſpolicie unikać zwykła ſurowości y przykrości cnot Ewangelicznych. Dopieroż gdybym chciał mowić o iego żarliwości owych

czalow

czaſow kiedy nagany y przewrotność wieku codziennie bardziey panoſzyły, ludzi w obyczaie, y wyſtępki, wſtyd y obelgę czyniące Wierze, oſobliwie we Włoſzech, gdzie Intereſa Boſkie z intereſami ludzi zarowno mięſzały ſię, o! iakiegoż nieprzyłożył ſtarania Antoni S. około zabiegania niebeſpieczeſtwom Wiary, y ich oddalania, około wykorzeniania obyczaiow gorſzących y ich naprawowania, około przywracania przyſtoyności y Maieſtatu Czci Boſkiey y iey pomnażania, około kierowania gorącego ſłużenia BOGU ktorego tylko chwałę we wſzyſtkim upatrował Ze teraz nie rzekę o iego ćwiczeniu cnotliwym, iako iego wyrzeczenie ſię wſzyſtkiego było bez rezerwy czego dla ſiebie, iego pokora bez wymiaru, iego gorliwość o zbawienie bliznich we wſzyſtkiey obſzerności, iego cierpliwość niezwyciężona żadnemi przeciwnościami, Iego ubogſtwo nayściśleyſze, w miłości Krzyża, naypodobnieyſzy Apoſtołom, ſłowem: prawdziwy Apoſtoł przez odſtąpienie wſzyſtkiego tego co tylko nazwać ſię może ſłodko-

ścią

ścią wygodą, y interesem własnym. Iednakże niemogę tego uczynić żebym go niemiał z przyrownaniem go do osobliwszych Swiętych odmalować żywemi farbami ich cnot y doskonałości. Nu ieno chcecież widzieć Obraz *Pawła* Doktora Narodow? macie, go w Antonim, to człowiek obnażony y wyzuty ze wszystkiego przez zupełne zaprzenie samego siebie, chcecie *Franciszka*? macie go w Synie, to człowiek ukrzyżowany y piastuiący na ciele swoim charakter wszystkiego umartwienia BOGA ubogiego y kochaiącego się w ubostwie, BOGA Człowieka cierpiącego y przywiązanego do miłości Krzyża, tego On opowiadał y tego opowiadaiąc ludowi wyobrażał, go w cnotliwym życiu swoim, tak że, życie właśnie: Jezusowe iaśnie wydawało się w życiu Antoniego, mowię życie Jezusowe: bo żadney wcale niebyło w nim widać sprawy, ktoraby niebyła ożywiona Duchem Jezusowym, y w tym się osobliwiey wydała gorliwość iego pochodząca z miłości BOGA. A nad to z miłości bliźniego zasiągał On

sercem

ſercem ſwoim aż ku pozyſkowaniu Chryſtuſowi y Wierze Iego, gdyby y wſzyſtkich Duſz na świecie, tym to umyſłem wychodzi on przepowiadać Ewangelią iako niegdy Apoſtołowie ludowi ze wſzyſtkich Narodow, ięzykow, y zewſzyſtkich Religii. Mowię ze wſzyſtkich Narodow: bo maiąc przywiązanie do zbawienia ludzi, był on we Francyi, kazał we Włoſzech, á każąc rozumiany był od przychodniow rożnych kraiow y ięzykow: mowię co więcey, będąc we Francyi y we Włoſzech, był on pocałym świecie ſercem iako drugi Paweł dniem y nocą zatopiony w ſtaraniu, ktore podiął około nawrocenia Duſz. Tak zaś był przedziwny y cudowny w ſwych przepowiadaniach, że niekiedy do zgromadzenia na 30 tyſięcy ludu, rzecz czynił, czaſem bywał ſłyſzany od ludzi iak naydaley odległych, czaſem oraz bywał widziany na rożnych mieyſcach, iednegoż czaſu y BOGA w Chorze wielbiący, y BOGA na Katedrze prawdy przepowiadaiący. Kazał przytym

gorli-

gorliwie bo z miłości iedynie BOGA, kazał wszystkiemu stworzeniu nietylko wszelkiego rodzaiu, ale y wszelkiey Duszy, to iest rozumney, y nierozumney ludziom, y Ptastwu wodnym Rybom ktore zbiegały się na brzeg Morski na słuchanie go, ato stało się na schanbienie przeciwnikow wiary y na przekonanie ich, o ich zatwardziałości y zaślepieniu, ktore przechodziło złością swoią nierozumne stworzenia. A jeżeli ieszcze mam co przydać: tedy to nareście iest z strony BOGA dobrego dla dobrych, ktory te nauki iego potwierdzał następuiącemi znakami y cudami z ktorych innemi wsławił go na *powietrzu* czyniąc obłoki powolne rozkazowi iego żeby wod swoich niespuszczały pokiby Antoni rzeczy do ludu nie odprawił, innemi wsławił go na *Morzu* kiedy na słowo y skinienie iego uspokoiały się fale iego. Innemi w ciałach od czartow osiadłych, czyniąc ie wolnemi od złych Duchow y do samego piekła ich odsyłaiąc, na ziemi także wsławił go, w ślepych uzdrowionych, w paralitykach do sił

przy-

przywroconych, y w innych wſzelakiego rodzaiu, chorobami złożonych, ktorych Antoni S. cieſzył y uzdrawiał, mogł mowić wſzyſtkim bez wyłączenia, co tam S. Paweł, bracia moi. Jeżeli ktory z was dotąd ſię nienawrocił, wiedzcież o tym że znaki mego Apoſtołowania, ſtały ſię nietylko w oczach waſzych, ale nad wami ſamemi ato we wſzelkiey cierpliwości, niechcąc żeby ktory zwas miał zginąć, ale żeby wſzyſcy przyſzli do poznania prawdziwego BOGA y Syna iego Chryſtuſa. Mogł mowić o ſobie co tam tenże Swięty Doktor, rozumiemci żem wſzyſtko uczynił co tylko trzeba było do waſzego nawrocenia, a nawet że nie mniey od wielkich Apoſtołow a choć by y mniey wſzakże oto *ia naymnieyſzy z Apoſtołow Ego minimus Apoſtolorum*: o! Swięty iak mi ieſt miło ſłuchać cię każącego, zawſze S. zawſze cudotworcy, a zawſze pokornego. Mamże ieſzcze mowić o ſkutku tak pomyślnym iako ktory iego przepowiedania, iak wiele nieubłaganych nieprzyiazni do iedno-

ści y zgody przyprowadził, iak wielu długą niewolą znędznionych na wolność przywrocił iak wiele rzeczy przez lichwe y z dzierſtwo wydartych żeby były przywrocone ukrzywdzonym, niepoſtarał ſię. Wracane były zaſtawy, oddawane rzeczy, odpuſzczane krzywdy powściągano rozwiązłość y miękkość życia, ſłowem y heretycy do odſtąpienia ſwych herezyi, y ſchyzmatycy do porzucenia ſwych błędow, y grzeſznicy do brzydzenia ſię ſwoią przeſzłą rozwiązłością y niewdzęcznością ku BOGU przyprowadzeni przepowiadaniem Antoniego BOGU na nowo y lepſzą oddali ſię ſłużbę. Zakończmy te drugą część tym zbawiennym wnioſkiem. Jeżeli nieieſt ſkurczona ręka Boſka żeby zbawić niemogła, czemuż tylu z Chrześcian zbawienia niemaią, czyliż potrzeba ieſzcze co więcey procz ſłowa Bożego, y procz Kaznodzieı ktorzy ie przepowiadaią wiernym. Potrzeba zaiſte to zaś ieſt waſze właſne przyłożenie ſię. Tak grzeſzniku co to ſpokoynie zaſypiaſz od tylu lat w nieprawościach twoich, ieżeli nami poſłami

ſłami od BOGA mowiącemi do ſerca twego pogardzaſz, czemuż przynaymniey ſam nieieſteś Apoſtołem do ſiebie, czemu nim być niechceſz, czemu nieprzerywaſz twego tęgiego zaſypiania w grzechach, czemu niemowiſz do ſiebie *powſtań ty co ſpiſz, Exurge qui dormis* ty Duſzo łakoma, ktora przez lichwę oſzukania y zdradziectwa cudze rzeczy poſiadaſz, powſtań ty Duſzo nie czyſta, ktoraś ciało twoie wydała na ſłużbę bezecności, powſtań ty człowiecze grzeſzny, ktoryś tyle razy przewinił BOGU, przeſtąpił Iego S. Prawa, wzgardził Iego Krwią, mow ſobie w ſercu ſkruſzonym y upokorzonym ktorym BOG nigdy niegardzi, czemużem przeciwko Stworcy memu powſtał, czemużem go po tyle razy obrażał, o! iak mi teraz gorzko kiedy mi mowią, *a gdzieſ ieſt BUG twoy*, kiedy mi wyrzuca ſumnienie moie, gdzieżem podział B O G A Zbawiciela mego? gdziem go zoſtawił, zgubiłem go? przez pychę moią, przez łakomſtwo moie, przez zmyślność moią, przedałem go czartu za uroſzczoną roſkoſz przymu-

filem go nieſtatkiem y niedbalſtwem moim do odſtąpienia. O! wy Corki Jerozolimſkie powiedźcie mi gdzie ieſt waſz kochanek, abym go znalazł, chcę go ſzukać wſzędzie y odzyſkać zgubę ktorą poniosłem. Do takiego Apoſtołowania przydaycie żeby ſię wam udało ćwiczenie ſię w pokorze, cierpliwości, uczynności w miłości BOGA y bliźniego, te was mogą uwolnić od waſzych więzow, te was wyniosą na wyſoki ſtopień świątobliwości, te was naprowadzą na drogę ſprawiedliwości Nareſcie coż wam rzekę co ſię tu udaiecie przez gorące Nabożeńſtwa z ufnoscią doznania łaſki, pociechy, y ochoty w waſzych dolegliwościach za przyczyną Antoniego S. dobrze y chwalebnie czynicie nadgrodę ſprawiedliwego odbierzecie, nadgroda tego S. ieſt, niech powiedzą Padwani ieżeli pragniecie cudow, ieżeli śmierć, utrapienie, trąd, ieżeli iakie zaraźliwe choroby grożą wam, ieżeli niebeſpieczeńſtwa y oſtatnie potrzeby przyciſkaią was, ieżeli rzeczy poſtradane pogrążaią was w ſmutku, podnieſcie ſię wyżey nad

wſzy-

wſzyſtkie te doczeſności y dolegliwości macie za ſobą Patrona doświadczonego, BOG mu użyczył te moc cieſzenia wiernych ſwoich, BOG to uczynił w nadgrodę wielkich zaſług tego S. Ale cobym wam nadewſzyſtko życzył ieſt to, żebyscie dla doznania cudow przez Antoniego S. pierwey ie ſami poczynili z ſobą y z namiętnościami ſwemi, a iakież to cuda rzeczecie? te zaiſte ktore BOG po nas wyciąga y ku ktorych czynieniu przyobiecał nam ſwoią łaſkę owemi ſłowy, *znaki zaś tych ktorzy uwierzą tę naſtąpią w Jmie moie czarty wypędzać będą* &c. wypądźmyż z ſerc naſzych tych to czartow, ktorzy w nim panuią, czartow łakomſtwa, nieniewſtydow nieczyſtości, ambicyi wynioſłości. Inaczey bez takich cudow nieobiecuymy ſobie Protekcyi S. on nie ieſt Protektorem naſzych prożności, roſpuſty, miękości, y iakich kolwiek namiętności, on nie może nas bronić y cieſzyć w naſzych potrzebach przeciwko Intereſowi BOGA. Prośmyż więc BOGA y Antoniego Swiętego,

Anto-

Antoniego żeby w nioſł za nami prożbę ſwoią do BOGA, a BOGA żeby nad nami pokazał moc Ramienia ſwego nie dla naſzey nie godności ale w nadgrodę Swiętego. O! Ty Panie Nayświętſzy obroć wſzyſtko twoią Wſzechmocność dziſiay ku naſzemu poświęceniu raczey, niżeli ku naſzemu pocieſzeniu czaſowi. A nawet niepotrzeba tak wiele tylko wzruſzyć teraz ſerce naſze, y ſerca tego tu ludu, ktory w ciebie wierzy a ktory bezecnością życia ſwego łży Wiarę ſwoią. Day nam Panie przyiść kiedykolwiek do owocow godnych wierzenia naſzego, a potym do nadgrody wierzenia w Kroleſtwie twoim. Oby tak było w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.

KAZA.

KAZANIE

na Uroczystość SS. Apostołow Piotra y Pawła.

Suscitabo super oves meas Pastorem qui Pascat eas Ezech. 34.

A Iakież wam dziś oddamy dzięki SS. Apostołowie? ktorzy tyleście dla nas y dla Kościoła pracowali, przypominam sobie ciebie Piotrze y zdumiewam się, pomne o tobie Pawle, y nie mogąc się poiąć od podziwienia łzami się zalewam. Coż bowiem rzekę, co powiem, uważaiąc wasze utrapienia niewiem. Iak wieleście więzienia poświęcili, iak wiele kaydan y łańcuchow przyozdobili, iak wiele mąk wycierpieli, iak wiele złorzeczeństw y obelg ponieśli, iakoście przepowiadaniem waszym Kościoł S. Matkę naszą pocieszyli, iakoście Chrystusa na sobie piastowali, błogosławione są narzędzia języka y ust waszych, krwią skropione są członki wasze dla Kościoła, słowem, wyście Chrystusa we wszystkim

naśla-

naśladowali. Te to są słowa ktoremi niegdy S. Jan Chryzostom wychwalał cnotę, męstwo y świątobliwość tych pierwszych Apostołow Kościoła, tych dwoch niepracowanych Mężow w Winnicy Chrystusowey, ktorzy zatwardziałe serca niewiernych pracami swemi do Wiary y pokuty miękczyli, tych dwoch lamp iaśnieiących ktorzy świat ten w błędach grzechu leżący światłem Ewangelii obiaśnili, tych dwoch Wodzow, ktorzy mocą niewidzialną w prostocie, w ubostwie, y podłości swoiey Krolestwá, y możności światowe Wierze Chrystusowey poddali. Czyliż iuż można co więcey przydać do ich Pochwał, lub wynieść ich wyżey? tych ktorych sam Chrystus wyniosł w Kosciele swoim: Oto On wynosi Piotra na naywyższą Pasterstwa Godność, czyni go Głową, Pasterzem Owiec, oddaie mu nawet klucze zbawiennego w nim rozrządzenia. Oto On czyni Pawła cichą owieczką w Owczarni swoiey, Apostołem zawołanym, Nauczycielem, wybranym na przepowiedanie Wiary Narodom. Aco tu nas

bardziey

bardziey zadziwić powinno wynoſi ich z posrod ich ułomności w ktorych zapiąrani Piotr y Paweł niepoymowali bynaymniey rządzenia około ſiebie Oparzności Boſkiey. Z tym wſzyſtkim BOG tego Apoſtoła ktory potroynym zaprzeniem ſię Chryſtuſa upadł dzwiga, y czyni mocną twierdzą Kościoła ſwego, a z owego Prześladowcę Kościoła Pawła czyni go wiernym y niespracowanym Nauczycielem Kościoła ſwoiego Oto ieżeli można co więcey przydać do wyſławienia możności Boſkiey naywyżſzey w Panowaniu y do pochwały SS. Apoſtołow. Piotr S wierny Paſterz, Paweł wierny Nauczyciel Kościoła Chryſtuſowego, dwa ſłowa ktore mam teraz przełożyć *co czynił Piotr wierny wynieſieniu ſwemu, y co czynił Paweł wierny powołaniu ſwemu.* Piotr S. utrzymuiący Kościoł Wiarąpracowitą y miłością dzielną naucza nas iak mamy wierzyć y kochać BOGA. S. Paweł obiaśniaiący Koscioł nauką wyſoką naucza nas co mamy czynić z pobudki Wiary y miłości BOGA: ſłowem y nauka y przykład SS. Apoſtołow ſą mo-

cnemi

cnemi pobudkami ułożenia postępków naszych zle się zgadzaiących z obyczaynością Chrześciańską obyśmy byli tak szczęśliwi żeby teraz nie uszy same na słuchanie, ale y serca nasze otwarte były na chwycenie się y przyięcie tych Prawd, będziemy zaiste o! Boże ieżeli pomoc łaski twoiey wzruszy serca y rozumy nasze, o nią cię pokornie prosiemy ku naszemu pożytkowi, y ku Twoiey większey czci y chwale.

CZĘSC PIERWSZA.

Pewna rzecz w Wierze naszey że Chrystus Pan przed swym odeyściem z świata rozporządził Kościoł od siebie fundowany dzieląc chonory y godności zgadzaiące się z dostoynością Jego Kroleństwa między wierne ucznie swoie. *Y tak iednych czynił Apostołami, drugich Ewangelistami, innych Doktorami, innych Prorokami,* iako mowił S. Paweł. A lubo przyobiecał był bytność swoią na zawsze w Kościele swoim w owych słowach, *Oto Ja iestem z wami po wszystkie dni aż doskączenia świata:* iednakże że iuż niemiał z nami

mie-

mieszkać tylko niewidzialnym sposobem w Sakramencie Ołtarza, przeto chciał y w rzeczy samey postanowił Piotra żeby na mieyscu Iego był widzialną Głową Iego, zdaiąc mu Namiestniczy Urząd w Kościele swoim, zaślubuiąc mu Oblubienice swoią y przykazuiąc wszystkim by mu oddawali posłuszeństwo, a przed świątobliwością Iego na kolana padali. Prawda ta wyczerpniona z Ust samego Zbawiciela rzeczonych do Piotra: *Ty iesteś Opoka, a natey Opoce zbuduię Kościoł moy*, w których słowach oddał Chrystus Piotrowi Kościoł swoy na ziemi. Tegoż Piotra wynosząc tak wysoko żeby był miał moc y władzę zbawiennego rozrządzania w Kościele sobie powierzonym ugodnił go nad wszystkich Innych, a to przez zgromadzenie na iedną Iego Osobę tych wszystkich Darow, z których Innym po części albo poiednemu tylko użyczał. Bo procz tey powszechney mocy Innym także udzieloney: Jako to odpuszczania grzechow nawracania Narodow, czynienia cudow, uzdrowiania chorych, nauczania nieu-

mieię-

mieiętnych, krom tego dał mu coś osobliwszego, czego niedał Innym Apostołom: ato w tych słowach do niego samego rzeczonych: *tobie dam klucze Krolestwa Niebieskiego cokolwiek związżeś na ziemi będzie związano y w Niebie, y cokolwiek rozwiążeś na ziemi, będzie rozwiązano y w Niebie.* Zobaczmyż *nay przod* Iaki to iest ten Kościoł powierzony Piotrowi S. na ziemi, *powtore* Iak wiernie się sprawował Piotr S. względem tego Kościoła *potrzecie* Względem mocy y władzy sobie udzieloney od Chrystusa. A nayprzod Kościoł ten oddany Piotrowi S. iest *ieden* co do iedności Artykułow nayprincypalnieyszych, ktore we wszystkich częściach świata y gdziekolwiek się tylko znayduie ten Kościoł: wszyscy wierni iednakowo wierzą, y iednakową Wiarę swoią w nim wyznawaią co do obyczaiow iest ieszcze *ieden* tenże Kościoł co do iedności Chrztu S. y innych Sakramentow, nakoniec iest *ieden* co do iedności Głowy ktorą był Chrystus naypierw, a potym po nim Piotr S. aż do teraźnieyszego prawdziwego Następcy Oyca S. ze wszystkiemi

członn-

członkami w iedności Kościoła S. żyiącemi, to iest ze wszystkiemi ludźmi do tegoż Kościoła z rożnych Narodow y ięzykow powołanemi. Tenże Kościoł oddany Piotrowi S. iest *nayprzod* Swięty co do Autora y Poświęciciela swego Chrystusa Pana, ktory Go naypierwszy poświęcił Męką y Krwią swoią Nayś. *powtore*. co do ludzi ktorzy w nim żyli, y cnotliwym życiem y zasługami swemi poświęcili, iako Przedziwna BOGA moiego Matka, S. Jan Chrzciciel, SS. Apostołowie, Męczennicy, Swięte Dziewice, y ktorzy tylko w Niebie społnie z BOGIEM krolują *potrzecie* S. iest co do nauki swoiey, bo w nim świątobliwie nauczaią, Swięty co do końca na ktory iest postanowiony, y do ktorego ludzi prowadzi, bo żeby w nim zbawionemi byli. Swięty co do skarbu y składu duchownego, z zasług Chrystusa Pana y innych Swiętych zgromadzonego, Swięty co do śrzodkow ktoremi ludzi do zbawienia prowadzi a ktoremi są Sakramenta Swięte, słowo Boże, Modlitwy y Strasznliwa Ofiara, Ciała y Krwie Pańskiey

ktora

ktora się w nim sprawuie. Ten ieszcze Kościoł powierzony Piotrowi S. iest Katolicki czyli powszechny *pierwsza* co do mieysca gdyż się rozciąga na cały świat, y nie masz takiego mieysca, gdzieby nieznano Jezusa Ukrzyżowanego, y gdzieby nieszanowaną Piotra, iest powszechny co do czasu, ponieważ trwać będzie aż do skończenia swiata. Zginęły z czasem Monarchyie ktore się zdawały wiekuiste, Assyryiska, Perska, y Grecka: Panowanie Piotra w Rzymie iak się poczęło trwa siedmnaście wiekow y daley ani nieupadnie nigdy. Jak mowi S. Leo *Niemogło nic uczynić Piotrowi piekło w Rzymie, gdzie wymowa y Filozofia Poganska gniezdziła się*, „ gdzie ogromność Cesarzow przeci-„ wnych Chrystusowi straszyła, gdzie „ wymyślność okrucieństwa groziła „ tám niemogło przeszkodzić Piekło, „ Tam Piotr Tron Panowania swego „ założył, *coż mu teraz uczyni gdy tak zmocnił Panowanie swoie* do poty słowa S. Leona: iest powszechny co do Osob z rożnych Narodow y ięzykow ludzi do niego

niego powołanych. Ten wreście Kościoł powierzony Piotrowi S. iest Apostolski iuż przeto że od Piotra S. pierwszego po Chrystusie wziął swoy początek, iuż z przyczyny nieprzerwaney aż do naszych czasow sukcesyi prawdziwych następcow w urzędzie Iego. Już z przyczyny stateczney czułości, y czułey stateczności w nieodmienney nauce Apostolskiey. Ten to tedy Kościoł ktory się zaczął od Chrystusa w tenczas gdy opowiadał naukę swoią, ktory się rozkrzewił przez prace Apostolskie, nie woyną ani bronią ale ubostwem, pokorą, krzyżami, przeszladowaniami, y krwie Męczeńskiey przelaniem. Ktory się wydoskonalił po Zmartwychwstaniu y w Niebowstąpieniu Chrystusowym, w reście ktory będzie chwalebny po Sądzie powszechnym na wieki w Niebie. Ten mowię Kościoł Rządził Piotr S. chwalebnie, nauczał świątobliwie, szafował w nim zbawiennie, utrzymywał go statecznie: wierny wyniesieniu swemu starał się w nim o iedność y na to spisywał Listy, żeby w nim iednakowo wierzono

y uczo-

y uczono. Starał ſię o iego roſkrzewienie albowiem ach! oto ia widzę Piotra w chodzącego do Rzymu człowieka podłego na ſpoyrzenie iednego przychodnia, iednego żyda, bez inſzey przyrodzoney wymowy, o procz tey ktora zwyczayna ieſt iednemu Rybakowi, bez Xiąg, bez pieniędzy, bez obrońcow, pytam ſię do kąd idzie? co zamysla? on mi powiada: że umyslił powywracać wſzyſtkie Kościoły Bożkow, odmienić wſzyſtkie ſerca Rzymian, wyrzucić dawną wiarę z Państwa, założyć Państwo Duchowne Chrześciańſtwa, wpośrod ſtołecznego Miaſta świata, a nawet na ſamym Tronie, na ktorym zoſtawali Cefarze; ſłowem przywieść do pokłonienia ſię Krzyżowi tych, ktorzy ſię nim iako ſzubienicą brzydzili. Co to za przywidzenie ſię? ale widzę że temu człowiekowi udaią ſię zamyſły, ledwo co pierwſze Kazanie zaczął, iako zaraz tą pierwſzą ſwoią mową *oſmtyſięcy ludzi do Wiary w Chryſtuſa przywiodł*, a po nieiakich czaſach y latach widzę w cale Krzyż na Głowie Cefarzow, a bożkow pod nogami poſpol-

społstwa. Zaiste rzecz to była niesłychana żeby Piotr bez powagi, bez nauki wymowy, y innych Talentow na całey prawie ziemi grontował w ludziach chwałę Mistrza swego, perswaduiąc Filozofom Krasomowcom, Mędrcom świata tego, Panom Krolom y Cesarzom, że uznali za BOGA tego ktory na Krzyżu, iak Człowiek sromotnie umarł; dokazał iednak tego S. Piotr podły y słaby sam w sobie, lecz utwierdzony mocą tego ktorego Boskie Panowanie y Namiestniczy urząd piastował na sobie. Y to iest co mnie czyni niewzruszonym, co mi iest powodem do potępienia wszystkich innych Wiar, iako szczerych wymysłow ludzkich, a do poszanowania ku Wierze moicy iako ku szczeremu Dziełu Boskiemu. Moi Chrześcianie: przystosuymy tę prawdę do tego szczęścia, do ktorego przyśliśmy przez powołanie, w ktorym dotąd iesteśmy y żyiemy przez szczerą y niepotętą Dobroć Pana BOGA, o! iak to wielkie szczęście dla nas być y żyć w tym Kościele, w ktorym

ſą zaſługi nieporownanego ſzacunku, y w ktorym one nie ſą złożone tylko iedynie dla nas, o! iak to wielkie ſzczęście dla nas być y żyć pod tym Panowaniem Piotra S. ktore ieſt iſtotnie Swięte, nieogarnione, nieprzerwane, y żadną ſiłą ludzką nieprzełamane, iak opiewa wyrok Chryſtuſa, *bramy piekielne, nieprzemogą, nieZwyciężą go*: dopieroż ktoż wierny ſtygnąć będzie w Wierze ſwoiey, kto będzie rozpaczał? gdy ſpoyrzy na władzę Piotra S., a on ią rozciąga aż ku odpuſzczeniu nam grzechow naſzych, a on ią rozciąga aż ku z mnieyſzeniu nam kary za nie powinney, a on ią wynoſi aż do otwarcia nam Nieba, a on ią ſpuſzcza aż do zawarcia przed nami piekła. Zdrugiey ſtrony niepowinniżeśmy ſłuſznie obawiać ſię; aby iako miłoſierdzie Boſkie wſadziło nas na mieyſcu niewiernych, tak ſprawiedliwość Iego, żeby nas nieodcięła od łona Kościoła ſwego, y żeby nam niedopuściła pozachodzić w rozmaite y ſzkaradne błędy? Albowiem ach! uważaiąc tyle niezbożności y nieczci, tyle namiętności zepſowaney,

mło-

młodości w ſkutku rozlewaiących ſię w tym tu Państwie y zarazą swoią ſzerzących ſię pomiędzy ludźmi, czyliż niegrożą nam odięciem Wiary y odrzuceniem nas iako niegodnych Daru Boſkiego? tyle przy tym, złośliwych dworności owych napołuczonych, ktorzy nic nieprzyimuią, bez iawnego dowodu, ktorzy maią ſobie za chonor o wſzyſtkim powątpiwać. Tyle umyſłow oboiętnych ktorzy zdaią ſię niezoſtawać wierze, tylko za ſzczerym trefunkiem, ani poznawaią bynaymniey ſzczęścia powołania ſwego do Wiary. Tyle umyſłow chwiciących ſię w Wierze, tyle obłudnikow ktorzy powierzchowną poſtać poświęcaią wierze publiczney, a we wnątrz wymyślaią ſobie Wiarę według ſwego upodobania: ci wſzyſcy poglądaią na Wiarę iako na iarzmo uwłoczące zarowno ich rozumowi y ich wolności, ia zaś z Aug: tak trzymam *że niemaß z nich żadnego ktoryby mogł uniknąć niewoli, niechcąc ſię poddać Wierze Chrześciańſkiey.* Ci wſzyſcy niewierząc w Chryſtuſa, albo nie żyiąc podług wiary w niego, podaią w nie-

beſpieczęſtwo wſzyſtko, łożą wſzyſtko, ſwoy chonor, ſwoy pokoy, ſwoie zbawienie. Łożą ſwoy chonor, w iakim bowiem poważeniu u ludzi być może człowiek bez wiary? choćby był pod Purpurą y baldachimem czyliż mu ludzie pobożni wybaczą ba lud poſpolity, świat cały, iego przyiaciele, domowi, iego podchlebcy niemaią go potaiemnie w obrzydzeniu? *Powtore* łoży ſwoy pokoy, albowiem możeſz go mieć będąc bez wiary? Ty Boże ieſteś ucieczką wiernych, człowiek ktory w ciebie wierzy, wyzuty ze wſzyſtkiego, ciebie ma ieſzcze przy ſobie, zapomniany od ludzi, o tobie myśli, do ciebie ſię ucieka, rzuca ſię pod Twoią opiekę, łzy ſwoie wylewa na łono twoie, y wogląданiu ſię na Sądy twoie, w ſpodziewaniu ſię twoiey odpłaty znayduie lekarſtwo na wſzyſtkie ſwoie przykroſci: bezbożnik zaś gdzie znaydzie czymby ułagodził boleść zdolegliwości twoich, z kądże zdobędzie czymby pokrzepił upadaiący w przeciwnościach umyſł y ſerce ſwoie? Z tym wſzyſtkim użycz Panie boiazni Zbawienney, a u-

użycz

życz iey zaraz wſzyſtkim ktorzy mnie tu ſłuchaią. Ci ktorzy iey niemaią, nie dopuſzczay im zaslepiać ſię wzłości aż do oſtatniego dnia życia ich, otworz w tym momencie oczy ich na światło wiary twoiey, y na ſzkaradność ich obyczaiow niezgadzaiących ſię z ich wiarą, niech ſię wſtydzą że żyiąc w Kosciele twoim, w Wierze tak świętey wſtyd y obelgę czynili iey świątobliwości, przez rozwiązłość ſwych obyczaiow. Już co czynił Paweł S. wierny powołaniu ſwemu to nam zoſtaie obaczyć w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Jeſt to ſzegulnieyſza doſkonałość Panowania Chryſtuſowego że On ſerca ludzkie naygorſze a w złości wolne, nie nadwerężaiąc ich wolności, kiedy chce, nawrocić może: mowi S. Aug: *bo może w ſkarbie ſwoim obrać takowe łaſki, ktorych ſię grzeßnik byle miał dane ſobie, dobro wolnie chwyci y przyzwoli na nie* Te wſzelako doſkonałe Panowanie ſwoie nad wolnemi ſercami ludzkiemi pokazał Chry-

Chryſtus Pan w tylu grzeſznikach, ktorych żyiąc iuż iednym ſłowem, iuż iednym lekkim na nich ſpoyrzeniem ſkutecznie nawrocił. *Jako Zacheuſza, Magdalenę, Piotra, Mateuſza*, ale oſobliwiey pokazał ią w dziſieyſzym S. Pawle; albowiem ach! co to był Paweł? ktorego Chryſtus pozyſkał Owczarni ſwoiey? był Doktorem nayuczeńſzym y naybiegleyſzym w Zakonie, ale przytym prawdził na ſobie co rzeczono u Mędrcy Pańſkiego, *Mądremi ſą aby byli złemi.* Takci Paweł mądrym był y uczonym, ale ta nauka y Mądrość wielka, wielki w nim upor y miłość właſnego zdania czyniła. Sprzeciwiał ſię z wſzelką uſilnością Prawu Chryſtuſowemu, był zazdrotny bardzo y nienawiſny, z nienawiścią miał w ſercu złączone okrucieńſtwo, y przero niewypowiedzianie prześladował Chrześciany, bluźnił Jmie Jezuſowe, a ſprzeciwiaiące ſię temu, Męże y białogłowy więził, y okrutnie mordował. Z tym wſzyſtkim BOG ktorego Panowaniu nic nie ieſt niepodobnego Szawła zamienił w Pawła, grzeſznika w S., prześladowcę w Apoſtoła,

wilka

wilka w cichą owieczkę, ſłowem, był powołany Paweł, a co tu dziwnieyſza na ten czas, gdy ſię naybardziey ſrożył przeciwko Kościołowi, y ieſzcze był tchnął nienawiścią y okrucieńſtwem. Był nawrocony w tak krotkim przeciągu ile potrzeba była, żeby był z konia upadł, uderzony o ziemie był ſkruſzony ſkutecznie temi tylko krotkiemi ſłowy, *Ja ieſtem JEZUS ow ktorego ty prześladuieß*, y natych miaſt nate ſłowa poddał Paweł Jezuſowi Panu wolą y ſerce ſwoię, mowiąc *Panie, czego chceß po mnie* zobaczmyż: czego BOG po nim wyciągał, nawrociwſzy go, a iak ſię wiernie ſprawił Paweł S. wtym czego ſię po nim BOG domagał. A nayprzod BOG ktorego ſądy dziwne y przepaściſte rozporządzenia tylko nam czcić y ſzanować należy wgłębokości pokory, chciał Pawła z naczynia gniewu, uczynić y zamienić miłościwie w naczynie wybrane y godne piaſtować Jmie Jego a nawet obnoſić ie między grube y niewierne Narody. Oto on tedy tey łaſki Chryſtuſowey y miłoſierdzia nad ſobą zażywa. *Nayprzod* na ſłużenie mu

zwię-

z większą gorącością Ducha. *Powtore* Na z iednanie mu większey Czci nadgradzaiąc przeszłą wzgardę, y nieczęść wyrządzoną *Potrzecie* Na pozyskanie mu większey miłości u wszystkich niż była owa nienawiść ktorą usiłował był w nich wzniecić przeciwko Chrystusowi. Przypatrzmy się wierności iego obchodzenia się wcale zgadzaiącey się z wspaniałością obchodzenia się z nim Boskiego. A nayprzod: że tu nic niewspomne, o ustawicznym umartwieniu y prawie ukrzyżowaniu własnego ciała, z ktorego Paweł S. starał się uczynić BOGU ofiarę S. żyiącą y Iemu samemu przyiemną, ktoż nieprzyzna gorącość iego w służeniu BOGU iak wielka y iak Heroiczna ta była? służył mu opuszczaiąc wszystko, świat, Synagogę rowiennikow swoich y samego siebie, służąc mu tak ukochał ubostwo upokorzenie, zdrobnienie y zataienie, ukochawszy go tak, zanic sobie poczytał, utratę Dobr, Honorow, fortuny a nawet y sławy, za naywiększą korzyść miąc to sobie że utracił wszystko dobro, y znosił wszystko złe byle tylko zyskał.

Chry-

Chrystusa. Y żeby go był zyskał, szukał go w słabościach y utrapieniach swoich, szukał go *w bliznach Ran Jezusowych w ktorych sobie podobał, y ktore chętnie znosił na Ciele swoim* tak rozgorzały na służbie Jezusowey y tak zraniony miłością Jego, iż on mniey dba oto *czyli zyie czyli umarłym iest*, kiedy y życie y śmierć wrowności iest u niego na szali, zdrowie y choroba, szczęscie y nieszczęscie, rosko zy y naywiększe przykrosci, słowem żyć y umierać wszystko to u niego iedno iest dla Chrystusa. O! iakie życie, o iaka ofiara, sercá pałaiącego miłością BOGA, o życie Páwła, teraz dopiero poczynasz doswiadczać owych słodyczy przywiązanych do służby Boskiey, y kosztować owych pociech, o ktorych rzekł dawniey Prorok, *że dzień ieden strawiony ná służbie Bożey, więcey przynosi pociech y ukontentowania niżeli tysiąc przepędzonych w przybytkach grzeßnikow*, A iakiegoż ieszcze stáránia nieprzyłożył żeby było z iednać Chrystusowi, Cześć y poszanowanie u wszystkiech, ow dopiero drapieżny

wilk

wilk iuż ci w cichą zamieniony owieczkę, ow zaślepiony na umyśle, uparty w ſwym zdaniu, y wſzelako zatwardziały na ſercu, ow momentem prędzey chcący obalić Kościoł Chryſtuſow, y rozproſzyć wierne iego, ba wcale łapać wiązać y; odſyłać do Synagogi na naywyśmienitſze narzędzia y rodzaie śmierei, ow momentem poźniey iuż ci obiaśniaiący Kościoł Chryſtuſow nauką wziętą aż z trzeciego Nieba, podpieraiący go pracami y trudami ſwemi ktore podiął żeby było pozyſkać wierze Chryſtuſowey całe Narody. A ktoż obeymie pamięcią wſzyſtkie liſty iego w ktorych iednał mu cześć poſzanowanie, u ludzi rożnych ięzykow, rożney płci, ſtanu, wieku y doſtoyności, u ktorych pozyſkował mu coraz większą y gorętſzą miłość, raz ieden pokazywał go Im godnieyſzym kochania z przenoſzeniem go, nad wſzyſtkie Pany, Xiążęta y Dziedzice świata, inny raz napominał ich uprzeymiey do kochania go: O! moi bracia mowił on do owych ſerc zarażonych ieſzcze miłością ſkażonego świata,

oto

oto Dawca y Początek łaski Chrystus JEZUS *przez niego łaska y prawda* y znowu oto Prawodawca y Pośrzednik ktory się za nami wstawia u Oyca, boć nie mamy my wszyscy chociażeśmy każdy inszego kraiu y narodu tylko iednego Prawodawcę y pośrzednika, iednegoż BOGA we wszystkich y iednego Sędziego całego świata. Aż wreszcie kto wyrazić potrafi przywiązanie iego do zbawienia tylu Narodow grubych, ktore pozyskował z miłosci ku Chrystusowi, krore przyłączył iako świeże członki do Kościoła S., ktore przywiodł do iedności owczarni Chrystusowey? W pośrod Rzymskich Taratow był on po całym świecie sercem, zachodził nim, mowi S. Chryzostom *do Macedończykow, do Effezow, do Galatow, za Morza y Gory obeymuiąc Europę y Azyą* dniem y nocą zatopiony o całe Narody. Posłuchaymy go iako pełen żarliwości y powszechney miłości odzywał się do Korynthian: *moi bracia usta moie otwarte* mowił on, *ale serce moie dopieroż bardziey, czuię go rozszerzaiące się dla was* nieciasno w nim na was, iest w nim mieysce na

cały

cały świat, a ia przydaie, było w sercu Pawła S. mieyice y dla nas ktorym do wieczney pamięci zostawił Listy swoie pełne gorącey y uprzeymey miłości BOGA. Tak tedy widziawszy dochowaną y dopełnioną wierność tych dwoch pracowitych Mężow w Winnicy Chrystusowey, iednego w swoim wyniesieniu, drugiego w swoim powołaniu zamkniymy ich pochwały, y przydaymy Koronę słusznie należącą się ich cnocie, ta zaś iest: że obydway ubostwa, nędzy, pracy, mąk y prześladowania wycierpiawszy dla Ewangelii iednegoż dnia pod iednymże Tyranem y na iednymże mieyscu przelaniem krwie swoiey nietylko świadectwo oddali Prawdom Chrystusowym ale też przyozdobili Stolicę Kościoła Iego, Piotr S. położeniem życia na Krzyżu, Paweł S. poddaniem karku swego pod miecz Tyranna. O! Rzymie iakożeś szczęśliwy ktory dwoch Xiążąt Krwią kosztowną, skropiony y poświęcony więcey iasności y blasku z rumieiącey się krwi ich zabierasz niżeli go mieć może Niebo chociaż naybardziey wy-

pogo-

pogodzone, lub gdy ſłońce po nim ſwey światłości promienie rozrzuca, byłeś niegdy miſtrzynią y ſtolicą błędow, teraz ſtałeś ſię nauczycielką prawdy, a zatym mniey to ieſt coć woienne prace podbiły mocą broni y potęgi, niż co ci pokoy poddał iednością wiary y prawdy na Opoce zaſadzoney Naymilſi moi nie przypadkiem to iakim ſtało ſię ale z rządzeniem ſamego BOGA mowi S. Maxym. *Ze ci naychwalebnieyſi Wiary naſzey Wodzowie, iednegoż dnia, na iednymże mieyſcu y iednegoż Tyranna doświadczyli ſrogości.* Jednegoż dnia cierpieli aby wraz doſtali ſię do Chryſtuſa ktorzy wraz dla niego pracowali, *na iednymże mieyſcu* cierpieli na znak że obydwa byli Xiążętami Rzymu *pod iednym że Tyrannem* cierpieli aby iako ich w życiu miłość ziednoczyła iako śmierć rozłączyć ich niemogła, tak rowność okrucieńſtwa boleściami ich y konaniem życia ściſneła. *Dzień* więc był im miaſto zaſługi, *meeyſce* miaſto chwały, *Tyran* nielitościwy miaſto świadka ich cnoty y męſtwa Dzień ten przyſtoi aby Katolicy iak nayuroczyściey obchodzili

y wpo-

y wpoſzanowaniu mieli, ſtawaiąc ſię wiernemi y wdzięcznemi SS. Apoſtołom za ich prace, naſladuiąc ich ſtateczności y gorącości w Wierze, daiąc ſię wzruſzyć ich nauce y przykładom. Mowmy tedy ſercem do Piotra S. O! Piotrze, wyznaiemy że co w Chryſtuſie ieſt właściwego, tobie ieſt przez uczeſnictwo poſpolitego, wyznawamy Kościoł S. K. R. Apoſtolſki, wołaymy z Dawidem *Chwalcie Pana wſzyſtkie Narody boć utwierdzone miłoſierdzie Iego na ſkale, a prawda Iego na wieki*, a nadewſzyſtko prośmy BOGA przed Obliczem ołtarzow Iego, niech on ſam w zbudzi y ożywi w nas tę wiarę podobno iuż obumarłą. Przymnąż ią w nas Panie przez dobre y cnotliwe ſprawy oto cię proſiemy przez tych SS. Apoſtołow ktorzy ią w nas naypierw zaſzczepili. Teraz ci poki żyiem przez Wiarę cię tylko dochodziemy, przez Wiarę cię czcić y ſzanować do ſmierci pragniemy, lecz potym w ow dzień ſaſności oglądać cię BOGA twarz w twarz, kochać cię y dziedziczyć na wieki ſpodziewamy ſię y nieomyli nas nadzieia ta Amen. KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość S. Anny.

Miane w Warszawie u OO. Bernardynow R. P. 1770.

Podobne iest Krolestwo Niebieskie skarbowi &c.
Mathæi 13. cap.

W Innych Ewangeliach S. rożne do rożnych rzeczy podobieństwa czyni Chrystus Pan Krolestwa swoiego Chrześcianie moi. Raz go przyrownywa do naymnieyszego ziarna gorczycznego, ktore gdy wzniidzie na wielkie wyrasta drzewo a przeto daie nam znać że naymnieysze dobre uczynki nasze nie są bez wielkiey nadgrody u niego aże kubek zimney wody nie będzie bez zapłaty przed BOGIEM: Czyni *powtore* podobne Krolestwo swoie dziesiąciu Pannom tak mądrym iako y głupim, zarowno mądrym iako y mniey uczonym byle czuwali na przyiście Iego bramy Niebieskie otworzyć przychodzącemu. Czyni *potrzecie* podobne Krolestwo swoie Gospodarzowi od chodzącemu

cemu wdalekie kraie rozdaiącemu ſłu-
gom maiętność ſwoią to ieſt wſzyſtkim
ſłużącym wiernie Panom ſwoim zapła-
cić w Niebie przyrzekaiąc y to w In-
nych Ewangeliach. Ale wdzięcyſzey
naznaczoney na Uroczyſtość Anny S.
oſobliwiey czyni podobne Kroleſtwo
ſwoie *pierwſzi* ſkarbowi zakrytemu wro-
li to ieſt Krolom, Xiążętom, Panom
bogaczom krorzy dziedziczą godność
y ſkarby, obiecuiąc Niebo byle tylko
ſtrzegli ſię tego wczym ich przeſtrega
w bogactwa ieżeli opływać będziecie nieschcieycie
do nich przykładać ſercá. Powtore Kupcowi
troſkliwemu około żyſkow docze-
ſnych, wſzyſtkim podobnym przyrze-
kaiąc Niebo y zyſk doczeſny byle tylko
wprzod Kroleſtwa Bozego ſukali y ſprawiedli
wości Iego Naoſtatek podobne czyni
Kroleſtwo ſwoie niewodowi zapuſzczo-
nemu w morze, zgromadzaiącemu ryby
wſzelkiego rodzaiu, adla czegoż to?
oto dla upewnienia nas, że bez wyłą-
czenia naymnieyſzey oſoby ze wſzel-
kiego rodzaiu, ſtanu, y wieku wzywa
do ſiebie, złych y dobrych ſprawiedli-
wych y grzeſznych, iednym ſłowem
wſzy-

wszystkich ażeby ich nawrocił, oświecił, poświęcił nareście zbawił. Naten koniec stał się napodobieństwo Ciała bez grzechu BOG Człowiek, będąc Synem Boskim stał się Synem ludzkim. Synem Abrahamowym Synem Dawidowym, będąc przed wieki zrodzonym z samego Oyca bez Matki, chciał być w czasie spłodzonym na swiat z samey tylko Matki bez Oyca Nayś. y nayczystszey Maryi Panny. Z tey przyczyny swey naygodnieyszey Matce przeznaczył, wybrał, y postanowił za Matkę Anne S. ktorą dziś wielbi Kościoł S. a nam rzecz mowienia o niey podaie. Te ia wam rzecz a materyą obfitą pochwał Anny S. y waszego pożytku, wtych trzech prostych słowach przełożyć teraz zechcę pokazuiąc *w pierwszym naywiększą łaskę* ktorą BOG uczynił Annie S. ztąd że Ią obrał za Matkę Matce Syna swego *w drugim naywiększą zasługę y chwałę* ktorą ma Anna S. ztąd że za służyła tobie porodzić owoc nayś. y Niebieski Navś. Marvą Pannę *w trzecim naywiększą nadzieie łaski Boskiey* ktorą macie

M wy

wy bracia y ſioſtry bractwa Anny S. ztąd żeście ſobie Matkę Matki BOGA za Patronkę obrali, łaſka Boſka dla Anny S. y teyże łaſki dla was nadzieia. Wyſokość zaſług Anny S. ſą to trzy punkta Kazania mego zamykaiące w ſobie tę iednę ale nader obfitą pochwałę Anny S. *że zniey narodziła ſię Marya a z Maryi narodził ſię Chryſtus*, Jeżeli nadto możecie nawet pomyślić co większego y wſpanialſzego myślcie. Ia do ciebie Panie ktory przenikaſz ſerca ſynow ludzkich y moie, obracam pokorną mowę moią. Widzisz że mowić pragnę nayprzod y iedynie dla chwały y zaſzczytu Domu Twego nayś. a potym ludowi tu pobożnie zgromadzonemu na zbawienny pożytek, Ciebie tedy proſzę doday mi tyle ſił y mocy mowienia otym godnie pożytecznie, y Tobie na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz ieſt pewna że BOG chcąc dać wſzyſtkim Kroleſtwo ſwoie wſzyſtkim ie czyni podobne iako ſię do-

piero

piero rzekło. czyniąc zas wſzyſtkim podobne toż Kroleſtwo, dla wſzyſtkich ſrzodki ſpoſoby y łaſki upatruie przez ktoreby oſiągnąć ie mogli. Ale nie wſzyſtkim zarowno iednym obficie drugim ſzczupley, iednym więcey drugim lubo mniey każdemu iednak nader doſtatecznie właśnie iako tam Ewangeliczny Goſpodarz rozdawſzy między trzech ſług maiętność ſwoią lubo nie rowno wſzyſtkim, bo iednemu 5. drugiemu, 3. trzeciemu w cale ieden tylko talent, każdemu iednak dał według możności Iego, iak mowi Ewangelia. Y gdyby był ow oſtatni iednego ſwego talentu niezakopał, zarowną by był wziął pochwałę z pierwſzemi, *witay ſługo dobry, żeś był nad mało wiernym nad wielą cię poſtanowię*, tak właśnie iako y w Winnicy Ewangelicznego Goſpodarza; lubo nie rowno wſzyſcy pracowali, bo iedni od 3. drudzy od 6. oſtatni wcale od 11. godziny, zarowno przecie z pierwſzemi zapłatę wzieli y bez krzywdy ich, *Przyiacielu nie czynię ci krzywdy.* Y to ieſt co nam BOG daie w powſzechności chcący wſzyſtkich zbawić, Co

zaś nie wſzyſtkim, ale niektorym tylko wſzczegulności świadczy, ktorym nie ſamo dać chce Kroleſtwo ſwoie, ale też ich na oſobliwſzy iaki urząd chcąc wywyżſzyć iakiemi nad łaſki powſzechne zbogaca ich przywileiami, na to nam wzgląd teraz mieć należy. Wſzyſtkich ieſt zdanie a między niemi Tomaſza S. Doktora nauczaiącego *że ktorych BOG do czego wybiera tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego ſą wybrani do tego byli ſpoſobnemi.* Tu proſzę zaſtanowmy ſię nieco. BOG Matce Syna ſwego wybrał za Matkę Annę S. o! iakże nadzwyczaynemi darami nie muſiał przyſpoſobić Ią do piaſtowania godnie Macierzyńſtwa tego? W niydzmy w rozważanie tey prawdy ſzukaiąc tego dowodow w piśmie Swiętym na wielu wielkich y Swiętych ſługach Boſkich ſprawdzonych. *A nayprzod* Wybrawſzy BOG Moyżeſza za wybawiciela ludu ſwoiego zniewoli Egipſkiey o! iakże wielą łaſkami nie obdarował go *pierwſza* był znim na każdym mieyſcu przytomnym, uczynił go potym wybornie wymownym, daley uczynił go Cudo-

tworcą y co więcey uczynił go Prorokiem opowiadaiącym kary Boskie, wreście rzekł mu BOG *otom cię postanowił Bogiem Faraona* Te słowa pamiętać proszę: a znich w nosić iak rzadkiemi darami ow człowiek ktory ze wszech miar uznawał się niesposobnym do Poselstwa tego był usposobiony. *powtore* Co nie czynił BOG z Jeremiaszem ktorego postanowił Kaznodzieią Jerozolimy. *Jakże być mogę Kaznodzieią Panie mowił mu on:* kiedym *iest dziecie y nie umiem mowić.* Lecz rzekł mu: BOG nie mow żeś iest dziecina, bo na wszystko na co cię poślą poydziesz y co kolwiek ci rozkażę mowić będziesz *bo Prorokiem między narody dałem cię.* Nie wspominam tu Abrahama, Jzàáka, Jakoba, ktorych że chciał BOG mieć Zakonu swego Patryarchami, przeto wielką życia świątobliwością przyozdobił ich. Miiam Jozefa, Dawida, Joba y innych ktorzy że byli znakami czyli figurami przyiścia BOGA na świat dla tego wielką sprawiedliwości y wierności cnotą znaczni byli. Podźmy w bliższe Rodzeniu

Chry-

Chryſtuſowemu wieki: miiaiąc Piotra ktorego że chciał mieć Głową Kościoła ſwego chwieiącego ſię iak trzcinę od wiatru, człowieka w potroynym zaprzeniu Chryſtuſa nie wzruſzoną Opoką uczynił. Miiaiąc Pawła prześladowcę nawet Jmienia Chrześciańſkiego, ktorego iednak że chciał mieć nauczycielem Narodow, naczyniem wybranym uczynił go ſobie. Miiaiąc Jana S. ktorego że chciał mieć marſzałkiem łaſki czyli poprzednikiem ſwoim, naywiękſzym go między ſynami ludzkiemi uczynił, od grzechu pierworodnego ieſzcze w żywocie Matki Iego uwolnił, doſkonałym używaniem rozumu obdarzył, Matkę Iego Duchem ſwoim napełnił y Oyca ięzyk długo niemy rozwiązał. Nie darmo ſię to mowi Chrześcianie: tylko żebyście pamiętali iak nadzwyczayna tu choyność łaſk Boſkich dla Jana, przez Jana dla Rodzicow, przez tych dla Powinowatych y dla wſzyſtkich w całey okolicy. Ale przyſtąpmy do bliżſzego ieſzcze Rodzaiu Chryſtuſa to ieſt do Nayś. Matki Iego. Marya iako Jan y Jeremiaſz y

znowu

znowu nie iako oni; bo nadwſzyſtek Rodzay ludzki nie tylko w żywocie Anny S. od BOGA poswięcona ale od wiekow wybrana y niepokalanie poczęta iako przyznaie Iey Kościoł S. w oſobie mędrcy Pańſkiego *ſtworzona ieſtem od początku a w pomieſkaniu S. ſłużyłam przed nim.* Marya maiąc być Matką BOGA ſtała ſię Krolową Nieba y ziemi iako ią doyrzał Dawid w Duchu Prorockim, *przy boku Boſkim ſtaneła Krolowa po prawicy.* Ale ktoż nam tę Panią y tę Krolową na świat wydał? Marya maiąc być Matką Syna Boſkiego ſtała ſię Corką Oyca Przedwiecznego przewyżſzaiącą w obfitości łaſk Boſkich wſzyſtkie Corki ludzkie. *Wiele Corek zgromadziły bogactwa tyś przewyżſyła wſyſtkie* mowi Iey Kościoł S. Ale ktoż ieſt tey Corki Matką? Ach! tu ſię Chrześcianie powroćmy do powziętych ſłow ku pochwale Anny S. BOG Maryi Matce ſwoiey wybrał za Matkę Annę S. O! iakże tedy nadzwyczaynemi darami y łaſkami ſwemi nie musiał ią obſypać? wnoscie z naſtępuiących wyrażeń Co to był Moyżeſz, był Poſłańcem od

BOGA

BOGA do człowieka, iako był Farao dla uwolnienia iedney garstki ludu a co była Anna S. ? była posyłaiąca na świat Corkę swoią Maryą za Matkę do BOGA dla uwolnienia całego narodu ludzkiego z niewoli daleko cięższey niżeli Egipskiey. Co to był Jeremiasz? był posłany od BOGA przepowiedaiący kary, ktore czekały Jerozolimę za iey grzechy. A co była Nayś. M. ktorą nam na świat wydała Anna S. była Matką Baranka gładzącego grzechy świata. Co to byli Patryarchowie y wszyscy starozakonni OO. ? byli figurami przyścia kiedyż tedyż na świat Messyasza. Owoż Anna S. krwi swoiey część udzielaiąc na uformowanie Ciała Maryi, udzieliła przez nią Chrystusowi ktorego na łonie swoim piastowała. Co to był Jan S. Chrzciciel y Apostołowie? byli Uczniowie y słudzy Chrystusa. Owoż ia mowię y w noszę że iżeli BOG sługi swoie wysoką życia sprawiedliwoscią choynym błogosławieństwem y wielką, świątobliwością przyozdobił. Więc Anna S. musiała być wybrana za Matkę M. *iako niewiasta* nad insze sprawiedli-

wiedliwsza. Jako *Oblubienica* nad inne błogosławieńsza, *y iako Matka* nad inne Matki Swiętsza *O! raro błogosławiona* woła tu Kościoł S. *Joachim y Anna iakże was nie czczić y nie sławować* kiedy tak iest godność wasza wysoka, Insze Matki poczynaią dzieci swoie w pierworodnym grzechu, Anna poczeła Nays P.M. Niepokalaną. Insze Matki podaiąc dzieci w liczbę żyiących, podaią ie oraz w liczbę synow zguby y zatracenia, daiąc im życie razem daią im śmierć, tak dalece: że onich mowić można, iż ich żywot iest to grob w ktorym umarli mieszkaią, iest więzieniem w ktorym winowaycy przestępstwa Adamowego są uwięzieni. Uważaycie Chrześcianie moi: ieżeli nie naywiększą łaskę uczynił BOG Annie S. ztąd że Ią Matką Matki Syna swego uczynił? Lecz iuż mowić chcę y sławić naywiększą zasługę y chwałę ktorą ma Anna S. ztąd że zasłużyła sobie porodzić owoc Nayś. y Niebieski Nayś. M. P.

PUNKT

PUNKT DRUGI.

O Annie S. mowię ktora długo będąc niepłodną na rescie za sprawą Ducha Nays. y mocą Nayvyższego zasłużyła sobie porodzić Nayś. y Niepokalaną Pannę. Z tego wy owocu dochodźcie Slachetność godność cnoty y wszystkich zasług Anny S. *Jest Nayś. M. P. owocem sprawiedliwości* albowiem przez nią odebrał swiat Chrystusa, wszelkiey sprawiedliwości y świątobliwosci dawcę y wynalażcę, owoż ten owoc sprawiedliwości zasłużyła sobie Anna S. wydać na świat swoiemi modlitwami, swoiemi łzami, swoiemi ślubami *powtore Jest Nayś. M. P. owocem świątobliwości*, albowiem tego porodziła ktory oswiecił świat siedzący w ciemnościach grzechu y błędow Pogańskich. Owoż ten owoc świątłości zasłużyła sobie Anna S. wydać na świat dla swoiey Czystości, Rostropnosci y świątobliwości *potrzecie Jest Nayś. M. P. owocem chwały*, albowiem tego ktoremu się należy wszelka cześć y sława stała się

Matką

Matką, owoż z tego owocu spływa wszelka ślachetność bogactwa y wyniesienie Anny S. Proszę mnie uważać a *Nayprzod* gdy Anna S. czyniła modlitwę do BOGA przekładaiąc mu prozbę swoią zasłużyła sobie otrzymać ich skutek to iest Nayś. M. P. mowi S. Andrzey Cortensis *E. 1. de dorm. Virg.* BOG na kłoniony prozbami Anny S. posłał do niey Anioła swego z oznaymieniem iey poczęcia M. zaiste godna była wysłuchania modlitwa Anny S. Jeżeli bowiem dla naprzykrzonych swych prozb Chananeyska niewiasta otrzymała zdzowie swey corce. Jeżeli dla miłości gorącey zasłużył sobie Piotr S. być wyniesionym na Namiestnictwo w Urzedzie Chrystusowym. Jeżeli M. dla głębokiey swey pokory zasłużyła sobie stać się godną Macierzyństwa Boskiego, ia mowię że y Anna S. dla swych łez wylanych z gorącości modlitwy, miłości BOGA y pokory nie mogła nie być wysłuchana od BOGA: owszem tym bardziey stała się godną wysłuchania że do swoich łez y modlitw przyłączyła swe śluby. Tak

właśnie

właśnie iako owa Starozakonna Anna ktora długo nie płodną będąc przez modlitwy swe gorące y śluby poczęła y porodziła Samuela. . . . . Tak ta nasza Anna S. mowi Damascen *przez gorące prożby swe y śluby BOGA rodzicielkę otrzymała od BOGA* słusznie zatym napełniona będąc Duchem S. mogła mowić *raduycie się wspolnie zemną ktoram niepłodną będąc porodziłam Owoc błogosławiony* y iakom sobie życzyła piersiami Go moiemi karmię Wyzuwszy się z smutku nie płodności w weselą sukienkę płodu S. przyobleczona iestem. Niech się weseli Sara w starosci swoiey rodząca y moię płodność figuruiąca Wszystkie nie płodne nawiedzenie moie cudownie z Nieba uczynione, niechay wysławiaią. Wszystkie Matki y rodzeniem zaszczycone, niech mowią *błogosławiony BOG ktory prośącym pozwolił, czego sobie życzyli* y że dał szczęśliwy ow owoc Panny ktora iest Matką BOGA, ktorey żywot Niebem iest, wktorym mieścił się ten ktorego żadne mieysce ogarnąć nie może. My też Chrześcianie z przyzwoitemi do niey odezwiymy się pochwa-

chwałami, y mowmy *O! iak błogoſławiony Dom Dawida z ktoregoś Ty wyſła y żywot w ktorym BOG poświęcenia Corkę* (to ieſt Nayś. M. P. z ktorey ſię ſam narodził,) bez zmazy ubudował. O! zaiſte błogoſławionaś Ty po trzykroć ktoraś błogoſławieńſtwem udarowaną Pannę M. z ſamego Tego Jmienia godną poſzanowania porodziła, z ktorey Chryſtus kwiat życia wyniknął, ktorey y poczęcie chwalebne y nawiedzenie ſtało ſię światu ślachetne. Te oddawſzy Annie S. powinſzowania przypatrzmy ſię iey czyſtości y świątobliwości dla ktorych przypodobała ſię BOGU, y ktore uczyniły ią godną żeby była Matką, Matki, BOGA. S. Damaſcen: chcąc wyrazić Anny S. y Joachima niewinność, zowie ich *parą nayczyſtszych Synogarlic obdarzonych rozumem* twierdząc: że na kſztaſt ich żyli y że bez nayſmnieyſzego poruſzenia pożądliwości Nayś. M. P. poczęła Anna S. Y muſi być tak, ieżeli bowiem Nayczyſtſzą Matkę Chryſtuſowi wydali na świat, o! iakoż y ſami muſieli być czyſtemi y niewinnemi na Duſzy. Tak ieſt Chrześcianie moi: z tego to

owocu

owocu (mamy my sądzic y wnosic iaka była niewinność Rodzicow iey) ktotym iest Nayświętsza M. P. Iak mowił Chrystus w Ewangelii S. z owocow ich poznacie ich. A do tey czystości przydaycie iey świątobliwość życia nie wspomina Pismo S. wiele otym. A toli S. Hieronim mowi że Anna S była prostego y szczerego serca przed BOGIEM y bez nagany iakiey u ludzi. S. *Damascen: ze wszystkich cnot rodzaiem sławna przed BOGIEM.* S. Vincent. Ferr. *że w iey sercu była nie iako przepaść łask y świątobliwości.* Ja zaś nie bawiąc się teraz wyliczaniem iey rozmaitych cnot: to tylko mowię y tym wszystkie iey ćwiczenia chwalebne zamykam, że iako żeby godnie wychwalić M. żeby wyrazić pełność iey łask, obfitość iey zasług, szlachetność iey pochodzenia y nadprzyrodzone dary M. że mowię dosyć iest powiedzieć *że z Maryy się narodził Chrystus.* Tak wzaiemnie żeby godnie wychwalić Annę S. żeby doskonale opisać iey czystość y świątobliwość, dosyć iest mowić że *zniey się narodziła M.* Atu iuż zbliżyłem się do tego owo-

go owocu czci y chonoru z ktorego wszelka slachetność, bogactwa y wyniesienie spływa na Annę S. Była tedy Anna ślachetna bo z pokolenia Dawida między iey Przodkami, wielu się liczy Prorokow Patryarchow Sędziow, Krolow, y naywyższych Kapłanow. Ale slachetnieysza bez porownania że Nayś M. P. porodziła, iako y M. że Chrystusa poczęła. Miała M. od Rodzicow że była corką Krolow, ale od samego ma to Chrystusa że stała się godną być Matką Krola Krolow. Podobnym sposobem Anna S. miała od Przodkow że była corką ślachetnych y sławnych z nakomitością urodzenia ale od Nayś. M. ma to że Matką Matki Chrystusa BOGA y Człowieka, a zatym nayślachetnieyszego y naywiększego bez porownania y bez końca. A ieżeli Anna S. stała się ślachetnieyszą przez Maryą, ia mowię że też stała się bogatszą przez Maryą bo *pierwsza* przez wzgląd na Maryą a nayukochańszą Matkę swoią BOG napełnił niezliczonemi łaskami Annę S. bo *powtore* wszystkie dary M. stały się nie

iako

iako społeczne Annie S. iako dary corki swey Matce y dlatego mogła Anna S. mowić *wszystkie dary Twoie moię są corko* y ia bogatą będąc z ciebie bogatszam się stała przez ciebie. O! Corko moia nayukochańsza wiele corek nazgromadzało bogactw Tyś przewyższyła wszystkie ale te wszystkie, bogactwa do mnie też należą Matki, o! corko moia Nayś. Ciebie BOG napełnił wszystkiemi darami swemi, *z Tobą są bogactwa y chwała, z Tobą kosztowne y przepyszne dary, z Tobą sprawiedliwość* ale też y moie są też same dary iako Matki. Bo nakoniec Anna S. wyniesiona iest przez Maryą. Jeżeli bowiem według zdania Anzelma S. toż samo głosząc o Maryi że Matką iest Boską, dosyć iest y przechodzi wszelką inną wysługę, ktora się tylko po BOGU pomyslić może. O! Jakże tedy ztey samey przyczyny wyniesiona iest Anna, stawszy się Matką Matki Chrystusa? Naywiększy zaiste honor dla Maryi że Matką iest tak wielkiego Syna. Naywiększy honor y chwała Anny S. że Matkę tak wielkiego Syna porodziła, y dla tego

nad

nad wſzyſtkie niewiaſty naygodnieyſzą czci y poſzanowania, ſławi Annę S. Fulbertus mowiąc: *zaiſte błogoſławiona y poßanowania godna Matka, y żeby była ſławiona oſobliwßemi przywileiami Duchownemi, ktora wßyſtkie Inne Matki uprzedziła poczynaiąc y rodząc tę, ktora ſwego y wßyſtkich porodziła Stworcę.* Dziwcie ſię wyſokości Anny S. a dziwuiąc ſię iey wyſokości wzywaycie pokornie iey protekcyi im bowiem bardziey wynieſiona tym u BOGA możnieyſza.

PUNKT TRZECI.

Można *u Maryi iako iey Matka.* Można u Jezuſa iako iego babka, u Jezuſa przez wzgląd na Maryą ktory iey ieſt Synem, u Maryi przez wzgląd na miłość Macierzyńſką ponieważ iey ieſt Matką. Napominał niegdyś wiernych S. Leo: aby ſię z SS. przyiaźnili wzywaiąc ich opieki to ieſt z SS. Aniołami, Patryarchami, Prorokami, Apoſtołami Męczennikami, A ia dziś napominam was wſzyſtkich, ſtaraycie ſię o-

N przy-

przyiaźń Anny S. ią ſobie ziednaycie, ułaſkawcie, ułagodźcie, przez waſze modlitwy ſzanowania y wzywania iey, ſzanuycie ią y wzywaycie ią iako tę ktora można ieſt przed BOGIEM, nie tylko przez ſiebie ale y przez M. Krolową wſzyſtkich Aniołow, Patryarchow, Prorokow, y wſzyſtkich ſług Boſkich. Wzywaycie mocno y gorąco Anny S. opieki, te nayś. niewiaſtę za Patronkę ſobie obierzcie a za iey pośrzednictwem otrzymacie u BOGA łaſkę. A gdy iuż poczynam o łaſce mowić, o co za obfitość łaſk Boſkich w Annie S. zawarta ieſt dla was. Przezacni Bracia y Sioſtry Archy Konfraternii iey, ieſteście ſtrapieni y przeto płaczecie, cieſzcie ſię raczey patrząc na opiekunkę naymożnieyſzą Annę S. ktorąście ſobie za Patronkę obrali. Albowiem mowiąc w powſzechności, ktoż to potrafi wyliczyć iak wiele BOG na przyczynę ſług ſwoich świadczy łaſk całemu światu, na przyczynę SS. powietrze zarażone nie ſzkodziło, pioruny y grzmoty gaſły, rozruchane morza cichemi ſię ſtały, na przyczynę SS. Krolowie Państwa

przy

przy całości swoiey zatrzymywali sprawiedliwi utwierdzenie w cnocie, grzesznicy łaskę czynienia pokuty, rospaczaiący nadzieię, odpuszczenie, y dostąpienie łaski. A ieżeli dobroć Jezusowa tak była dla nich hoyna. O! czegoż on nie uczyni na prozby, tak bliskie Tronu iego iak są, ztąd Matki iego, ztamtąd Matki M. ztąd Anny S. ztąd Joachima y Jozefa, zgoła prozby Domu całego Jezusa. Te wam powinny więcey przydać pociechy y ufności w waszym garnieniu się do Anny S. A zatym iako więc zwykli byli czynić sobie zasługę przed BOGIEM starodawni OO. z zasług ich Przodkow ile razy modlili się do BOGA y mowili do niego. *Pomniy Panie na wierność Abrahama, na łaskawość Dawida, na zasługi Przodkow naszych*, tak y my idąc za tym starodawnym przykładem odzywamy się podobnie do BOGA wpotrzebach naszych, y mowmy *Pomniy Panie na Maryą nayukochańszą Matkę Twoią*, ktorą nam na świat wydała Anna S. pomniy a zmiłuy się nad nami, pomniy a pocieś strapionych, pomniy a uzdrow chorych

pomniy a zbaw grzeſznych *Ty zaś o Anno S. Ty modl ſię za nami ponieważ niewiaſta ieſteś S. y BOGA ſię boiąca*, w Twoich ręku złożył BOG ſkarby dobroci ſwoiey, niechże ie teraz wylele na nas obfitym ſtrumieniem, w Twoim Imieniu złożył BOG ſkarby łaſk ſwoich, niech że ie teraz wylypie na nas umacniaiąc nas w Wierze y w miłości ſwoiey gorącey, Przyczyńcie ſię za nami o! Paro błogoſławiona Joachimie y Anno Amen

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Kunegundy.

Czuycież tedy bo niewiecie dnia ani godziny.
Mathæi 25. c.

ZE zbawienie ludzkie ow ſtan wieczności błogoſławioney, zależy na wyrabianiu go z ſtanu teraźnieyſzego natymtu swiecie, było to powodem Zbawicielowi Panu że tak pilno zalecał żeby ſię mieć na oſtrożności y nie uſtannie czuwać. *Vigilate &c.*

Tak ieſt Naymilſi: czuyność w iakimżekolwiek ſtanie każdemu ieſt potrzebna

trzebna kto tylko pragnie ſię zbawić. Ta czuyność zbawienna daie ſię widzieć w przykładzie Kunegundy S. ktorey na dniu dziſieyſzym uroczyſtość obchodzi Kościoł S. Ale iakimże obyczaiem? oto przez ſprawowanie godności ſwoiey, nie tylko aż do zalecenia iey przed światem, ale też aż do wyrobienia z niey ſobie ſzczęścia ſwoiego. Oto dla was nauka, a przykład we dwoch bardzo proſtych uwagach: ieſt ona teraz Swiętą, była ona Krolową. Wy chcecie być w tym ſzczęściu, w ktorym ona teraz ieſt w Niebie, powinniście ie tedy wyrabiać z tego ſtanu y doli, iaką ſię BOGU podobało naznaczyć wam na ziemi. Uważać proſzę iey godność, y wyſokość urodzenia, wiele przyłożyła ſię do świątobliwości iey życia Więc tym bardziey: waſza podłość y życie nieiako w zagrzebaniu nic nie przeſzkadza do nabycia podobney świątobliwości życia. Y znowu przez ieden odwrot wcale pomyślny, iey świątobliwość życia wiele ſię przyczyniła do zalecenia iey godności, y wyſokości urodzenia przed światem, więc waſza

świą-

świątobliwość może posłużyć tak dobrze do zalecenia nawet samey podłości waszego stanu, we dwoch słowach rzecz zamykaiąc. Kunegunda wielka S. y wielka Krolowa, *wielka świętą bo godność* swoią obrociła na nabywanie świątobliwości to pierwsze słowo: y pierwszy punkt Kazania, *Wielka y sławna Krolowa* bo świątobliwość swoią obrociła na zalecenie swey godności to drugie słowo &c. Chrześcianie co mnie tu słuchacie ktorych stan wzgardzony podług świata daie mi okazyą powinszowania wam że im mniey doznaiecie na tym świecie szczęścia, tym też mniey zdaiecie się być uczęstnikami iego nieprawości. Co bym wam chciał wpoić na zawsze w serce, iest to: żebyście przyłożyli się do poświęcenia siebie tym sposobem, ktorym Kunegunda S. poświęciła się na wysokości Tronu y Krolestwa żyiąc.

Ale co ia mowię Boże, poświęcicielu Dusz naszych, twoie to iest dzieło y moc Ramienia Twego, więc obroć ie dziś napoświęcenie nas wszystkich ku zbawieniu y ku większey Twoiey czci y Chwale. PUNKT

PUNKT PIERWSZY

Lubo nas BOG ſtworzył dla ſwoiey chwały żebyśmy go poznali y iego kochali, ponieważ iednak y nato nas ſtworzył, żebyśmy chwaląc go przyſzli do uczęſnictwa iego chwały, rzecz ſłuſzna ieſt, żebyśmy będąc ſługami Boſkiemi wſzyſcy, y żeby nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Iego należytą obſzerność, ta zaś ieſt oto w tych dwoch uwagach.

BOG iako Pan wolności naſzey, zoſtawił ſzczęście naſze w woli naſzey to raz, *BOG iako Pan ſzczęścia naſzego* prowadzi wſzyſtko ku chwale ſwoiey, y ku zbawieniu dzieci y ſynow ſwoich Czemuż mi nie ieſt tak łatwo ziednać przyſtęp tym prawdom do ſerc waſzych, iak mi ieſt łatwo przełożyć ie rozumom waſzym? o! iaką by one nieſprawiły odmianę w duſzach. A *Nayprzod* nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi, y mądrości rządow Boſkich, iako że lubo znayduiemy ſzczęście, naſze y dolę takową, iaką ſię mu podobało nam na-

zna-

znaczyć na tym świecie, iednak że ten że sam BOG ktory chciał być iedynowładnym Panem naszym, w ręku naszych zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie iest w moiey wolney mocy być tu na ziemi w zacności y świetności albo też być w podłości y zagrzebaniu. Nie odemnie zawisło być tu w dostatku albo też w ubostwie. Ale odemnie zawisło mowi Aug: S. *uczynić się szczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie się zgubić.* Nie ma się mowi daley ten że Doktor, ani honorow, ani bogactw kiedy się chce, ale zbawienie droższe nad wszykie honory y bogactwa iest przywiązane do woli naszey. Czemuż tedy nie przykładamy wszystkich usilności żebyśmy to obranie uczynili z naszą korzyscią? to iest żebyśmy się uczynili wiecznie szczęśliwemi to pierwsza uwaga. Lecz y druga nie mniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boskich. A ta iest że staranie o nas opatrzności iego iest tak przedziwne: że z tego samego stanu ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia sposob naypewniey-

wnieyſzy do zbawienia naſzego wiecznego, tak dalece że nie możemy być ſzczęśliwemi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc ſzczęście naſze z ſtanu naſzego teraznieyſzego na tym tu świecie. Nie inaczey naymilſi, Łazarz ni! nie ieſt on w Niebie, tylko przeto że wyrobił ſzczęście ſwoie z nędzney doli ſwoiey, a Bogacz nie ieſt w piekle tylko przeto, że wyrobił ſobie nieſzczęście z doſtatkow, ktore mu powinny były być śrzodkiem do iego zbawienia. Wſzyſcy co ich tylko ieſt w Niebie, nie inaczey tam ſą, tylko przeto że wyrobili ſzczęście ſwoie, z ſtanu, z kondycyi y urzędow ſwoich na ziemi. Ja to mowię do was iak mi ugruntowane na Wierze Swiętey rozum y ſerce mowić każą, a to ieſt: właśnie: co nam życie Kunegundy S. iaśnie pokazuie, nie inaczey ona tam ieſt w Niebie, nie była by ona tak ſzczęśliwą, iako ieſt teraz, gdyby była nie wyrabiała ſzczęścia ſwoiego z ſtanu ſwoiego na tym tu świecie. To zaś wyrabianie ſzczęścia uważam ia w tych trzech oſobliwſzych

cno-

cnotach. *Jey wielkość urodzenia* nie służyła tylko ku uczynieniu ią pokorną y podległą BOGU z zasługą, to raz, *Jey bogactwa* ku uczynieniu ią dotkliwą y czułą na potrzeby ludzi ubogich, że wspaniałością, to druga. *Jey delikatność płci y wychowania* ku uczynieniu ią surową na siebie samą we wszystkiey ostrości.

Są to trzy zbyt wielkie na wasz stan y urodzenie cnoty, ale nie przeto wcale niepodobne do wykonania, ieżeli się rządzić chcecie iako na Chrześcian przystoi.

A *Nayprzod* gdy bym ia chciał stawić teraz przed oczy wasze Kunegundę S. we wszystkim blasku icy godności, iey krwi rodowitości: poddaiącą się BOGU y iego prawom, przenoszącą raczey charakter Chrześciańsky dobrey, nad charakter Krolowy, ia bym wam krzywdę czynił, ktorych ich stan y kondycya iakożkolwiek mierna, y zakryta nie może przecię utrzymać w obrębach nayprzeważnieyszey poddanie się BOGU potrzebie. Ale co mam dbać na krzywdę, bylem was zawstydził na zbawienie, mowię tedy że żeby przy-

by przyznawać prawom Boskim nay-
wyższą ich obszerność na wszystkich,
żeby nie powynaydować pozornych
przyczyn do wyłamania się z pod ich
iarzma, żeby nieosłabiać winiczym ich
surowości, są to tylko dowodow wier-
ności Kunegundy, ile przymiotow ro-
zumu zupełnie poddanego prawom
Boskim, y owszem nie tylko iey rozu-
mu, ale y serca y woli iey, bo y rozu-
mem y sercem y wolą poddała się E-
wangelii. Bo ieżeli cała Ewangelia
wielkości tylko Boskiey pełna iest, ie-
żeli wszystkie prawa o wielkości y go-
dności nam iego znać daią, Kunegunda
S. znała go być tak wielkim, że iego
wielkością mierzyła y swoie y inne
wielkości na świecie. Jeżeli Ewange-
lia nie uznaie być co wielkiego co nie
iest posłuszne BOGU, y iego prawom
Kunegunda to wszystko miała sobie za
podłość na świecie, co tylko było sprze-
ciwiaiące się BOGU.

Z tąd pochodziła iey żarliwość
w tym co się tyczyło Chwały BOGA, y
oddania mu pokłonu, ztąd iey staran-
nie przyłożone ku pomnożeniu Wiary

y ku

y ku utrzymaniu obyczaiow z wiarą zgadzaiących się w Kroleſtwie ſwoim Ieżeli Ewangelia naucza że możność, bogactwa, ſubtelność, y wielkość dowcipu, ſą to śrzodki pożyteczne co do świata, ale mniey potrzebne narzędzia do wyrabiania ſzczęścia wiecznego y co do łaſki u BOGA, a czyliż te wſzyſtkie rzeczy przyćmiły cokolwiek cnoty Kunegundy? czyliż ią ułudziły, czyliż przynaymniey w podziwienie ią iakie wprowadziły? bynaymniey, czemuż bo do pogardy tym doſyć ieſt, znać, ſię na ſwym Panie, y czcić go według zabranego o nim wielkiego mniemania. Alboż go nie znała być BOGIEM, być Panem być ſwoim? ba wcale przy tak wyſokim poznawaniu y poważaniu ſobie BOGA, mogłaż go nie kochać iako ſwoy początek? mogłaż go nie ſzanować iako ſwego Pana? mogłaż nie zmierzać do niego, iako do ſwego iedynego y wiecznego dobra? Bo na koniec mogłaż go tak poznaiąc, ſzanuiąc, kochaiąc prawom iego nie być wierną? Alboż nie natym zależy prawo miłości BOGA, *kto mnie kocha* mowi Zbawiciel

wiciel *przykazania moie zachowuie*, Ale co oſobliwſzego uważać mamy w Kunegundzie, ieſt to że taż ſama godność y wyſokość urodzenia wiele ſię przyczyniły do iey świątobliwości, życia, y tak ieżeli pogardziła względem ludzkim, ktory tak często odwodzi ludzi od cnoty, to dla tego: że przy ſwoiey godności bardziey ſobie życzyła podobać ſię BOGU aniżeli ludziom. Otoż ſzacunek BOGA na dewſzyſtko. Jeżeli na dworze żyiąc prowadziła życie świątobliwſze, a nawet udała ſię wcale na życie, ktore ſię teraz poſpolicie ma w pogardzie iako prożniackie y niepożyteczne, to dla tego: żeby ſię utrzymała przy prawdziwey cnocie, o toż myśl ſzczera o ſzczerym dobru ktorym ieſt zbawienie człowieka.

Jeżeli we wſzyſtkim ſtoſowała obyczaie ſwoie do praw Boſkich, (miaſto tego co my teraz nakręcamy prawa Boſkie do naſzych obyczaiow) to dla tego: żeby onym zachować ſwoią powagę, o to przeſtrzeganie ſprawiedliwoſci; ieżeli wyzuła ſię z fortuny, ſzczęścia y honoru ktore to trzy obłudne

dary

dary świata pospolicie zarażają y psuią cnotę wieku tego; to dla tego żeby zachowała niewinność swoią przed zepsuciem skażonego świata. Jeżeli przekładała sobie wyżey służbę Boską nad wszystkie czci świata, miasto tego co my codziennie sobie wyżey kładziemy, sromotną służbę świata nad honor służenia BOGU, to dla tego że przenikała dobrze co to iest BOG. Owoż poznawanie wielkości Państwa, y władzy Boskiey. Już takie serce przeciętę wyłokiemi mniemaniami o BOGU, a przepaściſtemi o sobie, co zadziw że też uczyniło ią czułą na potrzeby y dolegliwości ludzi ubogich, *to druga uwaga.* Jest napisano y gdyby nie było napisano tedy ieszcze sama natura y od samey kolebki światło przyrodzone do tego nas wiedzie żeśmy powinni kochać naszych bliźnich, nie dosyć na tym ale żeśmy kochaiąc ich są obowiązani być im pomocą y wspierać ich zdrową radą, na reście żeby tak ich wspieraiąc w rzeczach doczesnych nie ubliżyliśmy w tym co się tycze ich Duszy. Otoż w tym się wydała miłość Kunegundy

S. upa-

S upatruiącey dobra ſwoich bliźnich nie tylko wiecznego ale y doczeſnego Albowiem pominąwſzy teraz iey miloſierne ſprawy, w ktorych od młodości iey ſerce zdawało ſię wzraſtać, iak wiele ſtrapionych cieſzyła? iak wielu nędznym zapobiegła ich mizeryi; Pominąwſzy ową wſpaniałość iey umyſłu, z ktorą po śmierci Bolesława męża ſwego Panowaniem, y Rządem Państwa wzgardziła, iak wiele przytym łaſk y Dobrodzieyſtw u BOGA dla niego wymodliła? iak wielą rozmaitych cnot przykładami, powodzeniu iego y ſzczęściu przedziwnie dopomogła, iak wiele y wielkich doſtatkow na zapomożenie ubogich łożyła, to raczey uważmy iak wielu nie umieiętnych naukami Wiary oświeciła? Iak wielu obłąkanych przykładem ſwoim z drogi nieprawości na drogę cnoty naprowadziła. Jak wielom do Swiętych zamyſłow powodem ſtała ſię? Czyliż by tu nie doſyć mowić ſłowy Joba: prawdziwie Kunegunda S. *okiem była tego co ieſt ślepy y wſpomożeniem tego co niemoże poſtąpić.* Aż nareście wielkiego podziwienia godna cnota iey że

będąc

będąc z taką łagodnością y miłosierdziem, ku bliźnim, ze wszystką surowością obrociła się na samą siebie *trzecia uwaga*. Dla czego Kunegunda do takiego ćwiczenia się w miłości bliźniego przyłączyła surowość y ostrość na siebie samą. Dlaczego wydała się na posty ustawiczne, czyniąc z ciała swego ofiarę y całopalenie pokuty, tego nie poymuie mądrość podług ciała, na to zaślepia nas miłość nas samych, ale uchyliwszy y uprzątnawszy tę przeszkodę uznamy podobney surowości dla siebie nie tylko wielką potrzebę ale też weźmiemy się do niey przedziwnym przykładem S. Dziewicy. Mowię przedziwnym bo niebyłże to cud łaski widzieć Kunegundę ieszcze dziecinę, małą a iuż wstrzymuiącą się od pokarmu każdey srzody y piątku? nie byłoż to wczesnym oznaymieniem światu że postami w dalszym życiu y umartwieniem siebie, na przykrzeniem się ciału, (przeto samo że w takiey wygodzie y tak delikatnie wychowana) miała zawstydzić miękość życia y potępić rozwiozłość y rozpustę świata? Ba nie iest że dotąd pochań-

chańbieniem nas, że ciało naſze iakożkolwiek było by niewinne ieſt; oſtremu naturalnie ciałem grzechu ciałem zawſze powſtaiącym przeciwko Duchowi, ciałem ſprzeciwiaiącym ſię okryśleniom Ewangelii. Azatym z ktorego my powinniśmy uczynić ofiarę S. żyiącą y BOGU ſię podobaiącą, a czego nigdy niedokażemy ieżeli unikamy przykrości, y ieżeli niczego tak ſię nie chroniemy, iako żeby ſobie w niwczym nie uczynić gwałtu lub na przykrzenia. Prawda że takowy ſtan ieſt y zdaie ſię być ſtraſzny, nie przeczę że życia oſtrość, milczenie, oddalenie ſię od kompanii, przywiązanie do modlitwy y do obecności Boſkiey wſzyſtko to rzecz bardzo przykra y niemiła. O! iakże dalego muſiała być przykrzeyſza Kunegundzie na Tronie, Kunegundzie przy tak obſzernych włościach y bogactwach, Kunegundzie przy pieſzczonych powabach świata, Kunegundzie przy tak błyſkaiącym ſzczęściu iakie ſię otwierało iey do Korony, ſłowem Kunegundzie urodzoney Krolowy y

O po Kro-

po Krolewsku wychowaney, ztym wszystkim kiedy te wszystkie przeszkody zwyciężyła szczęśliwie, kiedy pokonała ie chwalebnie spotobiąc samą godność, y wysokość urodzenia do świątobliwości y poświęcaiąc siebie aż na Tronie, iuż przez pokorę y poddanie się BOGU? iuż przez uczynność miłości Chrześciańskiey ku bliźnim, iuż przez surowość życia, o ktorym ieszcze niewszystko mowiliśmy.

PUNKT DRUGI.

Coż wam przeszkadza do podobney swiątobliwości? wam w tym stanie y kondycyi życia, w ktorych was Opatrzność Boska osadziła. Y ieżeli nie staracie się, ieżeli nie dążycie do świątobliwości życia temi lub innemi sposobami, ten tak wielki y przedziwny przykład nie iesżże pokoraniem was o lekce sobie ważenie BOGA y Iego praw przeciwko wielkosci iego Maiestatu y godności? o nieczułość walczą y niedotkliwość na potrzeby ubogich przeciwko miłosci bliźniego? Na reście

o życie

o życie iakie takie y oziembłe przeciwko surowości y gorącości Ducha ktorey was naucza Ewangelia? Tak iest Chrześcianie: ktorych zbawienie iest mi tym milsze im stan wasz uboższy. Ktorych to iest całe szczęście, albo raczey ktorych stan y kondycya, niema inszego końca, tylko być posłusznemi y podlegać Panom waszym. Chcieycie to dobrze uważyć, co ia teraz mowię: żebyście będąc posłusznemi Panom ziemskim, byliście też posłuszni Chrystusowi y żebyście, służąc zboiaźnią y poszanowaniem waszym Panom, służyliście też podobnie BOGU, żebyście ieszcze z taką gorącością, pokorą, y wiernością wykonali prawa waszego BOGA, z taką tak dokładnie pełnicie roskazy Panow ziemskich, iednym słowem: służcie BOGU pomniąc zawsze że moc iego bez końca, łaska, bez odmiany, obietnice bez oszukania. Służcie mu, ponieważ serce iego czułe iest na wszystko cokolwiek dla niego czynicie, ponieważ on zdolny wam nadgrodzić, mogący was skarać, ponieważ wy nie możecie umknąć się przed iego gniewem.

Ani ſchronić ſię przed iego okiem. A do takiey wierności względemBOGA przydaycie miłość ku waſzym bliźnim, nierozumieycie bowiem: żeby podłość ſtanu y powołania waſzego, miała was uwolnić od obowiązkow Chrześciańſkich y od uczynkow Wiary y pokuty. Czemuż? albowiem świadczyć miłość bliźnim ieſt to powinność wiary, y powinność pokuty. *Powinność Wiary*, bośmy w ubogich powinni upatrować ſamego Chryſtuſa, *powinność pokuty*, bośmy powinni odkupować grzechy naſze iałmużną y nieprawości naſze litością nad bliźniemi. Inaczey ieżeli my zamykamy ſerce naſze, na te nędze z kteremi ſię nam daią widzieć naſi bliźni żeby doznali naſzey dla ſiebie uczynności. BOG też zamknie ſerce ſwoie na tę pragnienie, ktore mamy żeby on nam odpuścił naſze przewinienia y ſłabości, iednym ſłowem, nie wzruſzeni ku bliźnim doznamy też BOGA nie wzruſzonego ku ſobie. Aż wreſcie przydaycie do tych dwoch powirności ſurowość, y oſtrość życia, gorącość Ducha, bo kiedy ſamo życie

będąc

będąc napełnione tylu przykrościami ieſt nie iako ſtanem pokuty uſtawiczney dla was, powinniście tedy z tey nie uchronney potrzeby cierpienia rozmaitych przykrości uczynić ſobie zaſługę przed BOGIEM, przyimuiąc ie zpokorą wytrzymuiąc ie z pobożnoscią, y przerabiaiąc ie na pokutę waſzego ſerca. Oto Chrześcianie moi: żywy wzor waſzey chwalebney Patronki, ktorą tu ſzanuiecie nabożnym ſercem w Oſtarzu, daſby BOG żebyście wſzyſcy poszli za iey przykładem, z taką ochotą z iaką ſię teraz garniecie wſzyſcy do iey pomocy y obrony. Dobrze y chwalebnie czynicie BOG w nadgrodę wielkich iey zaſług gotow ieſt ieżeli ieſteście ſtrapieni pocieſzyć was, ieżeli złożeni chorobą uzdrowić was, ieżeli nędzą uboſtwem ściśnieni opatrzyć was. BOG iuż to wſzyſtko uczynił, iak czytamy w Aktach iey życia, że wniewoli będący do wolności, ślepi do światłości, rozmaitemi złożeni chorobami do zdrowia byli przywroceni, a nawet umarli do życia wſkrzeſzeni. BOG to ſprawiedliwie uczynił.

Ale

Ale cobym wam nadewszystko życzył iest to żebyście wszystkie wasze wzywania y poszanowania obrocili ku temu iedynemu dobru ktore wszystkie inne przetrwa, wszystkie inne przechodzi, o ktore Dawid tak usilnie prosił BOGA mowiąc: *Jedna rzecz tylko o! moy Boże pociąga wszystkie moie pragnienia z pogardą wszystkich innych, abym był tak szczęśliwy żebym się pomieścił w domu Twoim*, żebym był tak szczęśliwy, żebym był uczestnikiem Twoich roskoszy, y z tobą przepędzał dni owey długiey wieczności, ktora nie będzie miała za koniec tylko ciebie samego. Już iakbyście mogli przyiść do owego szczęścia mowiłem wam y na tym też Kazanie kończę. Staraycie się o! moi Chrześcianie, żebyście z tego stanu y z tey doli, ktorą wam opatrzność iego na znaczyła, wyrobili sobie szczęście wieczne w Niebie. Mowię tedy dowas cotam Piotr S. chcący upewnić wezwanie wiernych swoich przez dobre sprawy, *rośniicie o! Bracia w pokorę uniżoność y uczynki miłości Chrześciańskiey*, ato przez miłość waszych bliźnich, rosniycie w cierpliwość, czuy-

ność

ność pobożność y gorącość Ducha ato przez miłość waszę ſamych. Na reście rośniycie w wierność, w dzięczność, y miłość BOGA, iako wktorego ręku ieſt ſzczęście y zbawienie waſze bardziey aniżeli w ręku naſzych.

BOZE Wſzechmogący, BOZE przedziwny w SS. twoich y w udzielaniu ſtworzeniu Twemu nieśmiertelności chwały, żebyś nas uczynił iey uczeſtnikami. Obroć teraz wſzyſtko wſzechmocność Twoią, ku poświęceniu nas, w tym ſtanie, w ktorymeś nas poſtawił, y z ktorego chceſz żebyśmy wyrabrali ſzczęście ſwoie wieczne. My ieſteśmy gotowi przyſtąpić do tego, ale żebyśmy uczynili co godnego Nieba y naygrody Twoiey, to iak ieſt ſkutkiem łaſki Twoiey, tak też być nie może tylko darem ſzczodrobliwości Twoiey. Więc o ten dar łaſki Twoiey pokornie proſiemy cię w czaſie, żebyśmy cię zań wychwalali w wieczności Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość Przenieſienia S. Staniſława Biſkupa y Męczennika.

Jam ieſt Paſterz dobry, ia znam owce moie, y znaią mnie moie. Joan. 10.

Kiedy iuż dochodził Rok dzieſiąty iak nayniegodziwſym ſpoſobem mieczem zadaną śmiercią zgładził S. Biſkupa Staniſława zuchwały y wynioſłością ſzczęścia ſwego nadęty Boleſław. Kiedy złośliwy Krol dopełnił miary złości ſwoiey, a Staniſław S. dobrał liczby zaſług ſwoich przed BOGIEM. Kiedy ſława śmierci iego Męczeńſkiey ktora była korzyścią złości y zuchwałości Krola rozeſzła ſię iuż pocałym świecie, kiedy mieyſce Męczeńſtwa tego S. ſkropione zafarbowane, y poświęcone krwią Staniſława nie mogąc iuż obiąć wielość ludu zbiegaiącego ſię zewſząd garnącego ſię (nie dla prożnego widzenia) pod protekcyą S. Staniſława, ale dla doznania łaſki y opieki iego,

ſłowem

słowem kiedy BOG sam chciał iuż wsławić światu swego Swiętego. Wten czas Lambert trzeci tegoż Imienia następca w urzędzie S. Stanisława y Władysław Xiąże Polskie napomnieni obiawieniem Boskim, kości y ciało S. wydaiące z siebie zapach y wonność nayprzyiemnieyszego smaku, z tąd do naypierwszego Kościoła pod Tytułem Wacława S. obrządkiem zwyczaynym w Kościele Chrystusowym przenieśli y uroczyście złożyli. A tak Ołtarzowi swoy Kapłan, Katedrze Nauczyciel, Kościołowi Biskup, Ludowi Pasterz był przywrocony. Y ta to iest rocznica przeniesienia Ciała S. Męczennika którą dziś ponawia z nabożeństwem Kościoł S. O! iak chwalebna rocznica y iak nas interesuiąca! Chwalebna mowię, bo oto: to iest dzień dokończenia prac y zasług iego, dopełnienia zwycięstwy boiu iego, wstępem do życia lepszego wiecznego, oto on tedy, oto Stanisław nasz iest policzony między Synami Bożemi y w pośrzod Swiętych w Niebie iest stolica zupełnego szczęścia iego. Ale iest to rocznica nas także interesuiąca

ſuiąca bo o coż tu chodzi, y co nam ſtawia przed oczy to chwalebne przeniesienie Ciała S.? Oto poſzanowanie ktore powinniśmy Ciału y Relikwiom iego, y obronę ktorą w nim znayduiemy. Jeſt to ta uwaga Leona S. Papieża, ktorą on obracał do wſzyſtkich Świętych w powſzechności, a ktorą ia teraz ſtoſuię w ſzczegulności do S. Staniſława. *Przedziwny* BOG (mowił on) *w Swiętych ſwoich w ktorych nam y obronę obmyślił y przykład podał.* A ia mowię przedziwny BOG w Staniſławie S. Paſterzu naſzym, w ktorym nam y wzor świątobliwości pokazał, y w nadgrodę zaſług S. obronę gotową dla nas przy Ciele y Relikwiach iego zoſtawił. Dwie prawdy ktore uczynią podział tego Kazania; poymiycie ie dobrze: Staniſław S. ieſt on S. y ieſt on Paſterzem naſzym *ile S. ieſt on wzorem y przykładem dla nas* powinniśmy go tedy naśladować, *ile Patron ieſt on obrońcą naſzym* powinniśmy go tedy wzywać y ſzanować. Słowem co czynił Staniſław S. dla nas, a co my czynić dla niego mamy, materya ta godna ieſt zebrania wſzyſtkiey myśli y pilności

waſzey

waſzey w ſłuchaniu. BOZE przedziwny ktory cokolwiek czyniſz w Swiętych Twoich wſzyſtko czyniſz nie iedynie dla nich ale dla dobra dzieci y ſynow Twoich a nadewſzyſtko dla chwały Twoiey. Spraw żeby ona była iak naywiękſza teraz w uciech moich y w ſercach ſłuchaiących. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Wieloraki wzor świątobliwości moglibyśmy upatrywać dla ſiebie w Staniſławie ile on ieſt Swiętym, ale ten ieden będzie naymilſzy S. y nam naypożytecznieyſzy, ieżeli ſtawiemy mu ſię powolnemi w tym, czego on nas naucza ile ieſt Paſterzem naſzym. Oto mowi on do nas, poglądaiąc na nas iako na ſwoie owieczki, oświadczaiąc ſię być naſzym Paſterzem y ofiaruiąc krew ſwoią y życie iako dobry Paſterz Duſzę ſwoię kładący za owce ſwoie. Wſzyſtko zaś czego ſię domaga od nas, nie ieſt nic więcey tylko, w zaiemność wierności naſzey żebyśmy go znali, ponieważ on nas zna, żebyśmy go ſłu-

chali

chali ponieważ on do nas mowi y żebyśmy szli zanim ponieważ on nam raczy być przewodnikiem. Te to są obowiązki w ktorych zostaiemy względem S. ile on iest Pasterzem naszym A nayprzod zna on nas, zna się on do nas, nie tylko przeto że iest naszym ziomkiem, ale bardziey żebył naszym Pasterzem. Gdy został podniesiony na Biskupstwo widział świat iako ow człowiek tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny iedynie zabawiał się około zachowania porządku w Dyecezyi swoiey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek swoich, około doglądania ich obyczaiow, około wywiadowania się o nieprzyzwoitościach y ich uprzątania z Krolestwa, około zabiegania niebespieczeństwom wiary, y ich oddalania, około przyglądania się wpotrzebach ludu swego y ich opatrowania, około wykorzenienia zwyczaiow gorszących y ich naprawowania, około iednania rozrożnionych Familiy y onych do świątobliwości prowadzenia. Około przywracania przystoyności y Maiestatu czci Boskiey y iey pomna-

żania

żania, około kierowania gorącego ſłużenia BOGU. Ociec y Paſterz ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoią uprzeymość y przez ſwoią cznyność ſprawuiący w owieczkach ſwoich wyſokie poznanie BOGA, wzgląd na Niebo, pamięć na Duſzę y iey zbawienie. Ożywiaiący umarłą iuż prawie wiarę w Polſzcze, prowadzący ziomkow ſwoich do miłości BOGA y cnoty kiedy naybardziey panowała roſpuſta y gorę wzięła rozwiozłość życia, ſłowem kiedy nagany y przewrotność wieku przyczyniały ſzacunku y zaſługi cnotom S. Biſkupa. O! Trzodo ſzczęśliwa y godna być ſzczęśliwa. Tobie darowano ieſt żeby pamiątka dobrodzieyſtw Paſterza Twego nie ginęła u ciebie, żeby każdy Rok przywracał dzień poświęcony nie tylko iego czułości ku tobie ale y Twoiey ku niemu wdzięczności. Nie inaczey Chrześcianie: zna on nas dotąd przez ſwoie dobrodzieyſtwa y przez ſwoią oczywiſtą opiekę nad nami. Zna przez ſwoią nie ſpracowaną czułość o dobro y zbawienie naſze Ale my krnąbrne owieczki paſtwiſka

iego

iego ktorzy uciekamy w krzaki y zatrudnienia światowe chcąc uniknąć głosu Pasterza naszego, my słudzy podeyrzani ktorzy mięszamy interesa obce z interesami honoru Swiętego. My poddani przekupieni ktorzy mamy porozumienie z nieprzyiaciołami tey wiary, ktorą Stanisław S. usiłował w nas ożywić y umocnić dla ktorey pomnożenia tak wiele czynił, o! iak wiele a nawet życie własne ofiarował. Czyliż my go znamy? nie zażywamyż na złe korzyści prac y trudow iego? szerzenia się wiary przez nie nabożeństwo y niezbożność, dobrodzieystw y łask iego przez zaciętą nie wdzięczność, cudow wyświużonych iego Męczeńską krwią y śmiercią przez obrażaiącą nie czułość y mało wierność, znakow y pamiątek iego świątobliwości męstwa y statecznosci przez nie uszanowanie. Bo nakoniec gdzież u nas ta powolność owieczek posłusznych głosowi Pasterza swego, bo ieżeli on do nas mowi trzeba żebyśmy go słuchali.

Nic nam pożyteczniey szego do cnoty Chrześciańskiey BOG miłosierny nie

ny nie mogł zostawić nad Obrazy, Kości, y Relikwie SS. ponieważ iak namieniaią poważni OO SS. S. Grzegorz Nisseńki y Drugi S. Grzegorz Papież *lepiey nas uczą cnoty, obrazy y ciała SS. niżeli same pisma,* one zapalaią nas do miłości BOGA do pobożności Chrześciańskiey, one ożywiaią w nas wiarę o czci BOGA y Swiętych iego, y tak naprzykład spoyrzawszy na Obraz małenkiego Jezusa Narodzonego uczemy się miłości ubostwa, na Obraz konaiącego na Krzyżu Zbawiciela uczemy się cierpliwości y ustawicznego umartwienia na Obraz Syna Niepokalaney Matki Marvi zapalamy się do zachowania czystości życia. Dopiero gdy wzbudzimy w sobie wiarę o BOGU ukrytym mieszkaiącym w Sakramencie Ołtarza, czyliż on nas nie naucza prywatnego y podłego życia sposobu. Toż samo mowiąc o Obrazach Swiętych sług iego, czyliż spoyrzawszy na Obrazy Magdaleny, Zacheusza, Mateusza nie zachęcaią się grzesznicy do pokuty y żalu za grzechy, słowem mowiąc nie dosyć że dla nas nauki gdy

spoy-

ſpoyrzawſzy na Obrazy SS. Męczennikow zaraz przypominamy ſobie ich cnotę ich wiarę, ich w niey ſtateczność ich męſtwo. Naymilſi moi przyſtoſuymy tę uwagę do S. naſzego ktorego tu Obraz y Relikwie mamy y ſzanuiemy w tym Kościele na tym tu mieyſcu iako na placu potyczki, y zwycięſtwa iego. Nie mowić on do nas teraz tak wyrażnym głoſem żeby śmy go mogli ſłyſzeć, lub iak gdy żył między nami, iego Kości y Relikwie ſą nie me iego uſta iuż ſą zamknięte ale cnoty iego ſą głośne, one wołaią na nas o! iak głośno wołaią o prawdę wiary ktorey wſtyd czyniemy przez obyczaie naſze źle ſię zgadzaiące zwiarą naſzą, wołaią na nas o nie czułość na potrzeby braci naſzych a ktorym troſkliwie zabiegał w ubogſtwie, w nędzy y w utrapieniu zoſtaiącym Staniſław S. One nas ſtrofuią o życie miękkie y unikaiące przykrości cnoty, one nam ſtawiaią żywy wizerunek życia mniey lub więcey podobnego do życia Chryſtuſowego w S. Paſterzu naſzym. Ten ſam Obraz więcey o tym wſzyſtkim mowi, niżby naywymowniey-

wnieyśi Kaznodzieie mowić mogli. Niech się ieno każdy zwas z bliży do wielkiego tego y tak przedziwnego wiary cnoty y prawdy widoku. Niech ieno pełnym pobożności sercem spoyrzy na S Męczennika znaydzie w nim żywe nauki o prożności o pokorze, o prostocie o skromności, o wierze y pobożności nayprzykładnieyszy. Możemyż patrzeć na niego, na Pasterza naszego? a nie nabywać cnot iego zafarbowanych krwią iego, (wypracowanych znoiami trudami y ustawicznością iego nad sobą,) pomnożonych y ukosztowanionych gorącością Ducha y serca iego? Oto Stanisław nasz przy godności swoiey Senatorskiey kochaiący przepaściście pokorę, przy dostatku swych bogactw y dochodow kontentuiący się nie dostatkiem na swych stołach y trochą więcey stateczności y prościzny w swym odzieniu, w pośrzod wszelakich korzyści, ktore tylko służą do zupełney szczęśliwości bardziey szacuiący sobie Krzyż y umartwienie Chrystusowe. Oto on nie zażywa go (do-

P znaiąc

znaiąc dla ſiebie łagodności ſzczęścia) tyko na ułagodzenie przykrości ludzi ſtrapionych, będąc wdoſtatku, niechroni ſię bynaymniy żeby z łaknącemi głod czuł, z pragnącemi pragnienie, ato wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłość bliźniego, oto on nie zażywał talentow ſwoich y nauk wyſokich tylko ku chwale BOGA y ſprawieniu w owieckach ſwoich wyſokiego poznania go ſzanowania y kochania go, młodości ſwoiey ku nabywaniu świątobliwości. Oto on doſtoyność Paſterzowania ſwego na ktorą go z takim poprzedzeniem y uſzczodroczeniem wybrała Ręka Boſka zażywa naprzepowiadanie Taiemnic Boſkich w Obecności Krolow, y na wpoienie im tego, że ponieważ chwała Boſka bardziey ſię zaſadza na czynieniu Swiętemi niżeli Krolami, więc ich to rzecz ieſt ſtarać ſię mu przypodobać raczey przez ſwoie podleganie prawom iego, niżeli przez ſwoie panowanie. Słowem: maiąc tyle ſubtelności y przenikania rozumu we wſzyſtkich innych materyach, ſtatyſtycznych Senatorſkich, świeckich,

miał

miał go w ſtokroć razy przenikaiący w obowiązkach, ktorę na niego w kładał urząd rządzenia ludem y owieczkami ſwoiemi a rządzenia nie iakiego kolwiek ale pobożnego, przykładnego zbawiennego przez ktoreby BOGU chwałę ſobie zaſługę wyſoką owieczkom zbawienie ſporządził. Naymilſi moi my tu w cale przeciwnie czyniemy. Zyiąc w takiey wierze ktora nam ſtawia BOGA iako naypierwſzego ze wſzyſtkich rzeczy, zbawienie iako naypierwſze ze wſzyſtkich naſzych intereſow, Duſzę iako pierwſzą część nas ſamych, wieczność iako koniec wſzyſtkiego, wierzymy tę prawdy, wyznawamy ię poważamy ię, ale ſtawiamyż ię ſobie za cel ſwey biegłości? uczyniliżeśmy kiedy na nią żywą uwagę? nie kryiemyż ie przed ſobą ſamemi? nie zaſypiamyż na nie? Ach! ieſteśmy aż nad to ciekawi o koło nauk, a niedbali o koło powinności. Subtelni, ile do intereſow, proſtacy ile do ſumnienia. Troſkliwi o życie doczeſne, ſpiący na wieczność, zgryźliwi w potrzebach ciała ſpokoyni w potrzebach Duſzy, przezorni

zorni na koniec ile do świata, ślepi y nieczuli ile do BOGA. Cała Polska iest Chrześciańska, mowią w niey wszystkiemi ięzykami, po Chrześciańsku w niey tylko nie mowią. Znać po mowie po zdaniach y obyczaiach każdego, ieżeli iest statysta, albo woyskowy albo Domator, albo Dworski, z ciężkością iedynie rozeznać czyli iest Chrześcianin, ach! usłuchaymy Pasterskiego głosu S. Biskupa naszego żebyśmy będąc tak czułemi na interesa życia teraźnieyszego nie stali się w cale zdrętwiałemi na interesa zbawienia naszego. A nad to idźmy za iego przykładem, a ni nie poglądaymy na niego tylko dla naśladowania pobożnosci iego. Chce on tego żebyśmy szli za nim, ponieważ on nam raczy być przewodnikiem. Dziwował się nie raz pobożności S. Biskupa Krakow, gdy ilekolwiek razy w mieście tym, niby na iakim świata Polskiego Teatrum znaydował się, iako przez wyborne rozumu y cnot przymioty przyczyniał mu publiki, tak daleko więcey przyczyniał przykładow pobożności y

Reli-

Religii dla niego. Miał on tyle serca żeby był wstępował w ślady Chrystusowe był pokornym, uniżał się wszystkim, żył surowym dla siebie a pełnym łagodności dla bliźnich, wziął on to sobie za powinność żeby był nie wszedł do Nieba tylko takąż drogą iako y Chrystus, ba w cale iako sam go doskonale wyrażał na sobie, tak starał się żeby życie Jezusa mniey lub więcey iaśnie wydawało się w życiu owieczek iego. Dotego zagrzewał on ich naukami swemi, pociągał przykładami swemi nieustąpił on nic z żarliwości swoiey S. Pawłowi ktory z takim był otwarciem serca dla zbawienia Korynthyan, do ktorych mowił *bądźcie naśladowcami memi tak iako y ia iestem Chrystusa.* Y znowu dla zbawienia Galatow ktorych się oświadczał być Oycem: *Synowie moi* mowił on *ktorych znowu rodzę aż pokiby w was nie był dobrze wyrażony Chrystus* Toż samo zdaie się że mowi nam ten S. Biskup nasz, ziomkowie moi owieczki moią bądźcie naśladowcami memi iako y ia iestem Chrystusa, możecie mnie naśladować, powinniście mnie naślado-

wać,

wać, patrzaliście na mnie tyle razy y na moie przykłady, dotąd iednak nie przerwaliście bynaymniey gnuſności waſzey, ani zapalacie ſerca waſzego? y pokiż więc będziecie tak oziębłego ſerca? poki kochać prożność y ſzukać kłamſtwa? wſzyſtek ten zbior dobr ieſt tylko prożność ieſt tylko oſzukanie y kłamſtwo. Kłamſtwo to żeby tę dobra mogły trwać, kłamſtwo to żeby was miały naſycić, kłamſtwo to żeby były dobra, żeby nawet były godne być nazwane dobrami w porownaniu zowemi dobrami na wyſokoſiach. Nu ieno ſpoyrzyicie na wyſokość chwały y na ſzczęśliwość ktorą ten wſzechmocny Oyciec nagotował dla Synow ſwoich napełnionych rozumem. Ta iedna tylko droga y widzenie pozoſtaie wam y to tylko ſtaranie żebyście dla koſztowania tychże ſłodyczy, wſzyſtkim na świecie mężnie pogardzili, żebyście gotowi byli poſtradać wſzyſtko byleście Chryſtuſa zyſkali, żebyście mu powolni byli na iego roſkazy, czuli na iego prożby, ochotni na iego przykłady. O! Swięty Paſterzu naſz iak

nam

nam ieſt miło ſłuchać cię mowiącego, iak pożyteczna znać cię wſpomagaiącego, iak zbawienna naśladować cię poprzedzaiącego. Więc tylko podnoſiemy do ciebie głoſy y wołania naſze *Vir inclite Stanislae vita ſignis Paſſione plebem tuam Paſtor bone fove benedictione guberna protectione ſalva Sancta interceſſione.* Tyś Mąż wſławiony życiem, cudami, y śmiercią Męczeńſką Tyś ieſt u BOGA w ſławie więc trzodę twoię, dobry Paſterzu zachowuy błogoſławieńſtwem, rządz opiekowaniem ſię, zbaw Swiętym wſtawianiem ſię. Nie inaczey Chrześcianie zbawi on nas y będzie rządził nami tylko potrzeba żebyśmy go wzywali y ſzanowali iako Patrona w ktorym nam BOG obronę obmyślić raczył.

CZĘSC DRUGA

A nayprzod oſobliwość prerogatywy Swiętych: nie ieſt to ow blaſk chwały ich ktory ich otacza, ani wſpaniałość ich pomieſzkania w owych Pałacach gornych, ani Tron ow na ktorym zaſiadaią w Niebie ſą to tylko

ſłabe

ſłabe domyślania ſię ich wielkości ſtoſuiące ſię do łabości zmyſłow naſzych. Ale owa moc y możność ktorą maią do wſpomagania nas iako posrzednicy naſi zaraz po Chryſtuſie y Maryi, ten urząd ofiarowania BOGU naſzych modlitw, żeby mu przypodobać y przymilić naſze wołania, żeby wypromowować intereſſa naſze, iako ktorym przyrzekł BOG że nie miał im odmowić na ich prożby kiedy by go proſili o co dla naſzego dobra, ta ſkłonność Bołka na ich wſtawiania ſię za ludem, aż do odwrocenia od nich gniewu ſprawiedliwości ſwoiey, ktorą ieſzcze w ſtarym Teſtamencie BOG pokazał dla Dawida tylko ſługi mowiąc: *dla Dawida ſługi mego nie uczynię to złe ludowi temu ktorem zamyślił* Towſzyſtko o! iak nam wiele mowi o ſzczęśliwości ſtanu SS. Pańſkich w Niebie, bo ia ztąd wnoſzę: że ieżeli Swięci maią taką możność względem innych, iakież bogactwa chwały nie poſiadaią dla ſiebie y iakie nie muſi być źrzodło ich błogoſławieńſtwa, kiedy one tak ſię obficie rozlewa na tych ktorzy ich wzywaią y ſzanuią na ziemi? dla

mi? dla tego to przeięty iawnością tey prawdy Dawid zawołał w Duchu. *Panie mowił on: Twoi przyiaciele, y Twoi Swięci aż nad to zdaią się być uwielbieni*, dlaczegoż boć ich panowanie aż ku naszemu ratunkowi rosciąga się na ziemi. Chrześcianie: co przyznaiemy wszystkim z wiary, przystosuymy to wszczegulności do S. Stanisława rościąga on panowanie swoie nad nami aż do wystawienia y zgotowania nam obrony przy ciele swoim, albo raczey BOG sam w nadgrodę wielkich zasług S. obmyślaiący nam obronę przy Relikwiach S. o! iak wiele darow y cudow dobroci swoiey nie pokazał tu nad ludźmi? Oyciec Przedwieczny ubogacił go stokrotnie w tym życiu y błogosławieństwem wiecznym ugodnił go, a Stanisław S. wszystkę nadgrodę zasług swoich obraca ią ku dobru owiecek swoich, y ktory żyiąc błądzącym drogę zbawienia pokazywał, umarły ślepych y nie widomych co do ciała oświecał, Ktory żyiąc iednego tylko umarłego zwielkim świata podziwieniem wskrzesił, umarły o! iak wielu od bram śmierci powrocił

ktory

ktory żyiąc ſam mieczowi Boleſława uſtąpił, zamieniaiąc życie czaſowe w wieczne, umarły niezmierne woyſka y obozy całe ſzczęśliwie płoſzył. Pobożnych Krolow Patron, opiekun ſierot Trzody ſwoiey Paſterz narodu ſwego miłośnik. Ale ktoż policzy wſzyſtkie te łaſki, ktore tu ſię garnący mogli odebrać za przyczyną S.? nieſzczęśliwości od ktorych Państwo to nieraz zachowane? nie beſpieczeńſtwa oczywiſtey zguby, z ktorego Obywatele iego byli wybawieni? Słowem, to co go zabawia w pośrzod iego zwycięſtw: ieſt myśleć zawſze o naſzey obronie, iego chwała ktora złączyła go z BOGIEM nie odłączyła go bynaymniey od nas ba w cale czyni go bardziey czułym na potrzeby naſze. O! iakaż dla nas ziemianow na tym padole płaczu zoſtaiących pociecha, gdy ſię w naſzych troſkach, kłopotach, niedoſtatkach y chorobach ſamych możemy uciekać do S. Męczennika po obronę y pomoc, przy ktorego Ciele B O G nas chce ſzczegulnie y cudownie ratować, ale zdrugiey ſtrony iakże ſię zgadzamy z

iego

iego o koło nas opiekowaniem się y czułością tak pilną y tak troskliwą bo powinna tu zachodzić wzaiemność zawdzięczenia. Sprawiedliwość sama wyciąga żebyśmy Swiętego mieli w poszanowaniu na ziemi. Mowię co więcey nie było by dosyć dla nas poznawać błogosławiony stan iego, y moc ktorą ma ku ratowaniu nas gdybyśmy iego świątobliwości nie oddawali cześć Religii, iest ona słuszną daniną ktorą się cnocie iego wypłacać mamy, y godzien on iest czci naszey dla swoiey nad przyrodzoney zacności to iest: dla łaski poświęcaiącey, przez ktorą stał się uczestnikiem natury Boskiey, iest przyiacielem y Synem iego y iuż otrzymał dziedzictwo wieczne w Niebie, ktorę nikt mu odiąć niemoże y o ktorego szczęściu statecznie trwaiącym zupełnie iest pewny. Z tąd pochodzi że Kościoł S. powszechnie oddaie wszystkim cześć y poszanowanie, że sobie ich obieraią ludzie za Patronow Miast, wsi, Krolestw, y Prowincyi, że ku ich pamiątce wystawiaią Kościoły, że się ścielą krzyżem przed ich trunnami, że

się ma

ſię ma wpoſzanowaniu nawet ich prochy na całey ziemi, wizyſtko to dzieie ſię dla mądrego roſporządzenia Boſkiego ktory zaſadził wyſokość ich czci y chwały w naſzym uniżaniu ſię. Ztąd mowi S. Bernard że kiedy obchodzemy uroczyſtość iakiego S. dzieie ſię to raczey dla nas niżeli dla niego to ieſt: że więcey my w tym korzyści y intereſu mamy żeby czcić cnot iego pamiątkę niżeli S. ktory nie potrzebuie niczego od nas. Przyſtoſuymy do ſiebie tę oſtatnią uwagę. My wierni z zalanemi częſtokroć łzami ścielemy ſię przed Oł-tarzem, rzucamy wſzyſtkie ſwoie poruſzenia y ſwoie rożne intereſa na łono Opatrzności Pana BOGA y iedynie zręki iego czekamy loſu prożb naſzych ſprowadzamy ſię do Kościołow iakich gdzie Kości y Relikwie Swiętych ſą złożone ku poſzanowaniu, dla poddania z tym większą wiarą naſzych prożb y zamyſłow pod Niebieſką obronę y opiekę. Coż czynią Swięci oto modlą ſię za nami y modlitwy ich bardziey BOG przyimuie a niżeli właſne naſze przyimuie ię iako tych, ktorych więcey

kocha

kocha, iako przyiaciol swoich iako tych ktorych iuż na wieki między swoich policzył kochankow. Prędzey na ich prozbę uczyni niżeli naszą, bo my iestesmy grzeszni, modlemy się pospolicie podług pragnienia serca naszego ktore iest nie sprawiedliwe, my niewiemy częstokroć o co prosiemy, my niechcemy tego o co prosiemy, ani prosiemy oto przez cobyśmy otrzymali nasze prawdziwe dobro. Owoż Swięci poznaią w BOGU nasze prawdziwe dobro, proszą oto: co nam iest zbawiennego y niemogą inaczey prosić tylko stosuiąc się zawsze do myśli Boskich. Przydaymy że modlitwa iednego Swiętego iest ważnieysza niżeli nas wszystkich, bo godność oloby ktora się modli przydaie szacunku iego prozbie. Przydaymy y to że Swięci wiednym doskonałym nie pragnieniu niczego proszą za nami zmiłoscią gorącą y czystą bez interesowanie za sobą, że przytomność oglądania BOGA czyni go na ich modlitwy bardziey powolnego y czułego, iako y miłość iego czyni ich bardziey rozgorzałemi. Z tego wszystkiego

ſtkiego wnoście co wam BOG uczynić gotow na przyczynę S. do ktorego ſię teraz garniecie z ufnością ktorego tu ſzanuiecie w Oltarzu w pobożności ſerca. Proście BOG wam tego dozwala o fortunę, o dobra, o życie y zdrowie o wſzyſtkie zgoła waſze potrzeby doczeſne, nie zbronny on wam ieſt niczego. Ieżeli ieſzcze potrzeba dobr, chonorow, cudow, cudow liczenia cudow obrony, cudow pocieſzenia tyleć ich iuż dla ſługi ſwego uczynił wam. Ale gotow ieſt uczynić ich y więcey w nadgrodę zaſług S. ale patrzcie o co nadewſzyſtko proſić macie BOGA oto o te iedyne dobro ktore wſzyſtkie inne przetrwa, ktore wſzyſtkie inne przechodzi, o dobra ktore pomagaią do naſzey cnoty y do poświęcenia Duſz naſzych. Jedna rzecz tylko o! moy Boże mowił Dawid pociąga wſzyſtkie moie pragnienia z pogardą wielu innych, abym był tak ſzczęśliwy żebym ſię pomieścił w Domu Twoim, żebym był uczeſtnikiem Twoich roſkoſzy y ztobą przepędzał dni owey długiey wieczności ktora nie będzie miała za koniec tylko

ciebie

ciebie ſamego. Naymilſi moi: przedziwny BOG w Swiętym ſwoim Staniſławie w ktorym nam obronę zoſtawił co do czaſu. Ten BOG chce nas uczynić uczeſtnikami chwały ſwego Swiętego y dla tego też w nim podał wzor y przykład świątobliwości. Ten BOG mowi nam, że ieżeli ſtaniemy ſię uczeſtnikami świątobliwości S. ieżeli będziemy wſtępować w ſlady iego, ieżeli wiarę, cnotę, rzeczy przyſzłe, rzeczy wieczne będziemy ſobie bardziey ſzacować niż teraźnieyſze tedy one nas wynioſą zapewne, ieżeli nie dotey wyſokosci chwały ktorey iuż zażywa S. Biſkup naſz tedy przynaymniey do tegoż Kroleſtwa w ziemi żyiących y błogoſławionych. Odezwiymyż ſię do niego mowiąc S. Męczenniku Tyś Ociec, Tyś opiekun, Tys Paſterz czuyny trzody y owieczek twoich, Tyś żarliwy miłośnik zbawienia ludzi przetoż miał byś przyczynić ſię za nami gdy cię pokornie proſiemy, abyśmy życiem y nauką Twoią ożywieni żyli BOGU w czaſie y w wieczności ſzczęśliwey Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Michała Archanioła

Factum eſt prælium magnum in Cælo Apocalp. 12.

KToby mogł wierzyć gdyby Duch Nayś. nie upewnił tak iasnie żeby w Niebie w owym mieyscu pokoiu, w owym ſpoczynku obfitym y bogatym woyny toczono. Y żeby naydoſkonalſze że wſzyſtkim ſtworzenie, przez w zniecony z oſtatnią zuchwałością bunt ſtawiło ſię nayniegodziwiey przeciwko Stworcy ſwemu Taki iednak był Lucyper nadęty wielkością doſkonałości y piękności ſwoiey, uſiłuiący przywłaſcić ſobie poddańſtwo y podleganie wſzyſtkich Aniołow, ktore oni y on ſam iedynie powinien był BOGU. Ależ pokora przepaściſta Michała S. gorę wzięła nad wynioſłością chardego Lucypera. Y pokonanie złych Aniołow ieſt korzyścią potwierdzenia właſce Michała S. y oſadzenia go w

ſtanie

ſtanie w ktorym beſpieczny ieſt od iey utraty gdy przeciwnie ſtrona poprzyſięgłych w raz z wodzem ſwoim nie podlegania ſwego przypłacić muſiały ogniem nie wygaſłym nigdy, y mękami nieokryślonemi wcałey wieczności. Y ta to ieſt rocznica tak ſławney wygrancy Michała S. ktorą dziś ponawia z nabożeńſtwem Kościoł S. mowię ponawia, bo iako zły Anioł przegrawſzy woynę na Niebie z ludźmi ią z ſtacza na ziemi za świadectwem Pawła S. *krąży iako Lew ßukaiący kogo by pożarł.* Tak Michał S. nie maiąc doſyć na zwycięſtwie otrzymanym w Niebie do tąd codziennie dopełnia go na ziemi przez poſiłki ktoremi wſpiera Kościoł, y przez ſwoie ſtarania ktoremi zabiega przeciwko utracie y zgubie Duſz ludzkich. W troiakim tedy ſtanie uważać możemy Michała S. iako obſtawaiącego gorliwie za cześć BOGA ſwego, iako opiekuiącego ſię Kościołem iego dotąd y iako przyſpieſzaiącego na pomoc ludziom oſobliwie dokonywaiącym życia ſwego. Już iako ſtan Michała S. obſta-

waiącego za cześć Boſką, naucza nas gorliwości w ſprawie BOGA, iako ſtan opiekuiącego ſię Kościołem godzien wdzięczności naſzey, iako ſtan przybywaiącego nam na pomoc wyciąga ſłuſznie wierności naſzey, te trzy punkta pokażą nam iawną ſamych ſiebie prawdę, y trzy obowiązki naſze względem S. Patrona. Wezwyimy Ducha Nayś. o nayprzyiemnieyſze łaſki do pożytkowania z tey nauki Iemu na większą cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY

Chrześcianie moi: gdybym nieſtawał tu w Kościele tylko dla oddania pamiątce tego S. tak gorliwie obſtawaiącego w Niebie zą cześć Boſką daniny ſłuſznych pochwał. Coż bym iuż zoſtałó powiedzieć potym com powiedział, czyliż by iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała ſię wam być dopełniona? Alcż inſzy zamyſł wzrusza mię: nie tak ia tu przychodzę dla chwalenia, iako dla nauczenia, albo raczey przychodzę tu ia połączyć naukę

z po-

z pochwałą y przez pochwały Michała S. pełnego gorliwości o cześć Boſką przywieść was do żarliwości ktorą mieć powinniście tam gdzie chodzi o honor Boſki y wiarę iego. A nayprzod pewna to że Michał S nie był On naypierwſzy, ani wporządku natury ani wporządku łaſki, nie był uſzczodroczony łaſkami tylo co Lucyper y że tak rzekę niebyły to dwa ani pięć Talentow ktorych Goſpodarz Niebieſki BOG Wſzechmogący powierzył S Archaniołowi na ow czas był to ieden tylko talent dany mu w porownaniu z tym co BOG wylał w obfirości na hardego Anioła; z tym wſzyſtkim z tego iednego talentu Michał S. pozyſkał wſzyſtek ten pożytek ktory on powinien był przynieść dla zaſługi iego, z tey trochy daru korzyſtał tyle dla ſiebie y dla chwały BOGA, ile zły Anioł nie korzyſtał przy wſzyſtkim wylaniu ſię na niego ſzczodrobliwosci Stworcy ſwego. Słowem ſtawił ſię tak wiernie BOGU, y zaſtawił ſię tak mężnie za chonor iego że iednym, dobrym Aniołom łatwo wyperſwadował wierność y pod-

leganie ktore powinni byli BOGU, A drugich złych, hardość ich rownie ſzczęśliwie y chwalebnie pokonał. Pokonał adoruiąc BOGA, iako dawcę y początek wſzyſtkiego ktory poſiada, y może wſzyſtko, pokonał poddaiąc ſię zupełnie wyrokom Boſkim, wyniſzczaiąc ſię przed nim, zdobywaiąc ſię naukochanie go w całey obſzerności ſerca ſwego wten czas, gdy złý Anioł nie nawiścią y zazdroscią ſię przeciwko BOGU zapalał. Pokonał dziękuiąc BOGU za wſzyſtkie mądre roſporządzonia Dekretow iego Opatrzności ktore ſwoy ſkutek w czaſie wziąć miały, ktorych celem była chwała BOGA y zbawienie ludzi, pokonał iednym ſłowem, y to tylko pomyślonym tym ſłowem ktorę dało okazyą imieniu iego, y Herbownemu zaſzczytowi S. Michała. *Ktoż iako BOG* pomyślił on! To Stworca wſzyſtkiego, a my ſtworzenia iego, to Pan a my poddani właſności iego. Czyliż wtym ſamym ſłowie nie ogarnął naywyżſzą godnośc Boſką? czyliż w nim nie wyraził wyśmienitość doſkonałości iego? czyliż nie zebrał

zbior

zbior przymiotow, y własności iſtotnych Boſtwa? Ale przeſtańmy go u ważać intereſuiącego ſię w ſprawie Stworcy ſwego po Anielſku, ſtawmy go ſobie w myśli wyobrażeniem łatwieyſzym do poięcia naſzego. Także to prędko zapomnieliście (mowił on do owey reſzty zagarnionych z wodzem ich wynioſłości do opierania ſię przeciwko wielkości BOGA) waſzego niczego, z ktorego wyprowadzeni ieſteście? Tak że to prędko ſtaliście ſię nie wdzięcznemi łaſki ktorą was BOG okraſił y ukoſztownił? Czyliż iuż macie tyle ſił żebyście mogli dać odpor nie zwyciężoney y wielowładney mocy iego? lub położyliście iuż tyle zaſług żebyście wyrownali wyſokości godności y nie przyſtępnego Maieſtatu Boſkiego? Nate ſłowa naymilſi moi owe oburzaiące ſię mnoſtwo złych Aniołow wraz z ich wodzem zoſtaie pogrążone na wieki w pickle. Już ich tedy nie maſz owych ślicznych, możnych, bogatych, świętnych, iaſnych, owych wielkich a przy ſwoiey wielkości chardych Duchow? ſą oni ieſzcze. Ach! o co tu

za nagłe

za nagłe pomieszanie w myślach ich, są nie już więcey w owych Pałacach gornego Syonu w owey śliczności pokoiu, w owym spoczynku bogatym y obfitym dla pełnosci swego szczęścia, są nie już w Niebie ale w Piekle, są wgłębokościach wieczności. Momentem prędzey, dopiero byli szczęśliwi. Momentem poźniy już są na wieki nie szczęśliwi. Rzecz tak mała wrozumieniu ich, ale tak wielka wrozumieniu Boskim, dzieliła te dwa terminy ich stworzenia y ich zgubienia, a ta była uniżenie się y pokłonienie Stworcy swoiemu BOGU. Czyliż mi wierzycie co powiem, nigdy tak gdyby naybardziey w niepogodną chwilę gęstemi chmurami zaćpione Niebo, niewyrzuca z obłokow swoich, ani nie kruszy piorunem cedry libanu iak to samo słowo Michała S. *Ktoż iako BOG?* pochańbiło y strąciło aż do bezdenney przepaści ogniow niewygasłych Lucypera y wszystką zgraię chardych zuchwalcow y naśladowcow iego O! co to był za Tryumf dla Nieba widzieć Duchy Niebieskie, Duchy

chy ſzczere ścinaiące ſię bronią myśli ſwoich y affektow, walczące pokorą uniżaniem ſię y gorącością ku utrzymaniu ſprawy BOGA, gdy zdrugiey ſtrony pycha zazdrość nie podleganie przemodz chciały. Jakaż to była chwała dla S. Archanioła być mowcą y pierwſzym głoſem w ſprawie gdzie chodziło o chonor y godność Boſką? Głoſy ludzi ktoreby mowiły za Maieſtatem Boſkim były ieſzcze zamknięte w owym pierwſzym więzieniu ich przepaści y niczego. Nie było ieſzcze Prorokow ktorzyby głoſili Jmie Boſkie, Apoſtołow ktorzyby ię przepowiadali y wſzędzie obnoſili, Męczennikow ktorzyby śmiercią ſwoią dali mu świadectwo· Michał S. wſzyſtkim tym urzędom zadoſyć uczynił, on w uprzedzonym czaſie uprzedził zaſługę takowych funkcyi. O! iaka dla niego zaſługa, iaka nadgroda, iakie dla niego Korony? On mowi S. Juſtynian y Doktor Anielſki *Michał S. Xiążęciem ieſt wſyſtkich Chorow Anielſkich* a iako Lucyper nad złemi rząd trzyma, tak nad dobremi Swiętemi y poddanemi BOGU

Ducha-

Duchami Michał S. on iest przełożonym Duchownie, iego BOG wyniosł nie tylko w Niebie ale y na ziemi dając mu tę moc, żeby po strąconym złym Aniele obiąwszy rządy w Niębie, do straży także świata y żyiących na nim rozrządził y postawił Woysko Aniołow bronięcych, aby przezwyciężona była zuchwałość Czartowska. Co się bowiem raz w Niebie stało, to się w Kościele Bożym codziennie dzieie, mowi Albertus Magnus *walczą Czarci przeciwko Kościołowi od Swiętych y zbawiennych chcąc ludzi odprowadzic zamysłow, a tym samym szczęścia ubliżyć owego z ktorego sami wypadli.*

PUNKT DRUGI.

Atu iuż zbliżyłem się do opieki Michała S. ktorą on sprawuie nad Kościołem. Swięci Doktorowie słusznie są tego zdania, że wszystkie owe widome znaki opieki Boskiey ktore lud Izraelski doznawał aż do przyiścia Messyasza były onym poddane przez posługę od Michała S. On był ow sła-

wny

wny burzyciel ktory wſzyſtkie pierwiaſtki Egyptu wygubił y lud Jzraelſki zniewoli Faraona oſwobodził. On go przez morze Czerwone ſzczęśliwie przeprowadził. On Woyſko idące w pogoń za raz iuż uwolnionym ludem opuściwſzy wały na dno morſkie pogrążył y zatracił. On przodkuiąc Jzraelowi na dzień w obłoczku a w nocy w ogniſtym ſłupie pokazywał im drogę do ziemi obiecaney. Przez iego uſta oznaymiał BOG ludowi Jmię ſwoię y łaſki dobroczynności ſwoiey ku niemu gdy mowił: *Jam to ieſt ktorym cię wywiodł z ziemi Egipſkiey z Domu niewoli, Jam rozerwał pęta iarzma y niewoli Twoiey.* Ten że S. Michał na Gorze Synay podał Moyżeſzowi Tablice prawa, On walczył za Machabeyczykami przeciwko Aſſyryiczykom. Owoż Chrześcianie moi kiedy ia rzekę: że wſzyſtkie te dowody wſławione niegdyś przez nayznacznieyſze dzieła Wſzechmocności Boſkiey zdaią ſię teraz być zebrane y zamknięte w tey opiecie ktorą do tąd ſprawuie nad Kościołem Chryſtuſowym Michał S. Czyliż to nie doſyć być powinno

na wzbu-

na wzbudzenie przychylności y wdzięczności waſzey ku S. Patronowi? Zaiſte znayduią ſię dotąd w Kościele S. też ſame ſkutki ſzczodrobliwości iego, też ſame wylewania ſię łaſk y błogoſławieńſtw świadczonych nam przez Michała S. poſługę. Odpowiedzcie mi bowiem kto ſprawuie do tąd zwycięſtwo nad prześladowcami Kościoła? iżali nie ten wierny ſtroż iego? kto przychodzi na pomoc ludowi Bożemu, kto go utrzymuie w obrębach wiary iego, kto umacnia go przeciwko pokuſom iżali nie ten obrońca ludu wiernego BOGU? kto ſprawuie że w Kościele kwitnie tak ślicznie wonność Swiętych obyczaiow ktora na pełnia świat cały, że w nim poświęcone członki iaſnością cnot ſwoich obiaśniaią grube y w ciemnościach błędu zoſtaiące narody? iżali nie ten S. ſprawca wſzyſtkiego dobrego ktoremu BOG ſam polecił Kościoł ſwoy na ziemi. Kto pokona przykoncu świata oſtatniego y przeto nayſtrożſzego nieprzyiaciela owego Antychryſta, Michał Archanioł mowi S. Tomaſz On bowiem thnie

Du-

Duchem Syna Bożego? On gdy naſtąpi czas ſpuſtoſzenia y powſzechney obrzydliwości, kiedy ſię iuż dobierze liczba wybranych y zakończy ſię Krolowanie narodow czas y dzień ludzki, a zacznie ſię Kroleſtwo Boſkie, czas y dzień Boſki, na głos Trąby ſwoiey, umarłych zgrobow ich wzbudzi. W ow dzień ſądu on znak Krzyża S. wynieſie krotko mowiąc: rozliczne obiawienia ſię iego y cuda oſobliwſze, ktore dały okazyą uroczyſtościom na tych mieyſcach gdzie ſię obiawił. Jako to za Gelazyuſza pierwſwego tegoż Jmienia Papieża w Apulii gdzie ſię obiawił na wierzchołku Garganu gory Obywatelom Syponтyńſkim, tę mowię ſą iawnemi dowodami ſtarania iego y czułości w całym Chrześciańſtwie, iako też doznanych łaſk we wſzyſtkich potrzebach tak dalece że ma przyczynę Kościoł S. czcić go y ſzanować iako niegdyś Synagoga za Patrona y ſtroża ſwego. My iuż obeyrzyimy ſię natę ktorą w ſzczegulności każdy z nas od niego doznawa opiekę. A zaktorą powinniśmy mu wierność naſzą y wewſzyſtkim powolność.

PUNKT

PUNKT TRZECI.

A nayprzod gdybym ia mowił teraz że on ieſt poſtawionym nato od BOGA żeby Duſze wychodzące z tego świata ſtawił przed ſtraſzliwy Trybunał Sędziego, O! iakież nabożeńſtwo y ufność Swiętą toż ſamo by powinno w nas ſprawić ku S. Archaniołowi, o coż bardziey mielibyśmy zabiegać ieżeli nie oto żeby uczynić go ſwoim przyiacielem ſwoim Patronem w ow moment, ktory ma ſtanowić dolą naſzą ſzczęśliwą lub wiecznie nieſzczęśliwą. Ten to ieſt Archanioł mowi Kościoł S. Xiążę Woyſk Anielſkich, ktorego czcząc doznaie ſię łaſk y dobrodzieyſtw iego. Ktorego modlitwy w prowadzaią lud do Pałacow Niebieſkich Jemu (przydaie Kościoł S.) powierzył BOG duſze Swiętych ażeby ię w prowadził do Raiu roſkoſzy Niebieſkich. O! wieleż mamy przyczyn czczenia Michała S. tak miłego BOGU, iego tedy opiece polecaymy ſię iego uiąć ſobie ſtaraymy ſię ponieważ

taki

taki ma wzgląd u BOGA y taką do nas ſkłonność, o! iakaż to będzie pociecha wgodzinę śmierci dla was ktorzy go czcicie w życiu waſzym, w poſzanowaniu macie iemu ſię oddaiecie? Ale iaka żałość y ſmutek dla Duſzy ktora to czynic zaniedbawſzy nie pamięci ſwoiey y nie nabożeńſtwa przypłacze opuſzczeniem ſiebie w ow moment od S. Archanioła, ktorego (rozſtaiąc ſie z tym niknącym światem) przez niego ſtawiona będzie aby ſię ſprawiła u Trybunału Stworcy Sędziego. Uważaycie naymilſi moi: czyi w tym większy interes Michała S. czyli waſz właſny, żebyście ku niemu byli z pobożnością ſerca z poſzanowaniem y z poufałością. Ale iakież to ma być nabożeńſtwo waſze ku S. Patronowi, oto naymilſi moi takie: ktoreby z naśladowaniem pokory, wierności y żarliwości iego ściśle złączone było; wierności iego wdochowaniu łaſki ſwego ſtworzenia y pierworodney ſprawiedliwości. Pokory iego w poddaniu ſię BOGU y zagrzebaniu ſię że tak rzekę w przepaści niczego przed wielkością Maieſtatu Pana zaſtę-

na zaſtępow. Zarliwości iego w wyniesieniu wyſoko czci y chwały Boſkiey Czcimyż go w pobożności ſerca, co możemy dla przyſługi iego y chonoru czyniąc. Ale oraz idźmy śladem iego, ani poglądaymy na niego, tylko dla naśladowania iego przepaściſtey pokory y poddania ſię BOGU. Naymilſi moi: w zieła iuż koniec ſwoy pycha y chardość Lucypera, przypłaca iey karaniem ktorego ciężkość tak wielka że nie ma miary, ktorego trwałość tak długa że nie ma końca; ſłowem: męki ich męki piekielne, a zatym iak ciężkie tak wieczne, a iak wieczne tak ciężkie. Ale co? wiecie bardzo dobrze, woyna nam pozoſtaie, potykać nam ſię nie uchronnie potrzeba, bitwę toczyć tak bliſko, iak bliſko ieſteśmy ſamych ſiebie, to ieſt w ſercu naſzym. Tam to ci nieprzyiaciele uſiłuią panowanie ſwoie zmocnić ktore utracili na Niebie, czyliż nie do nas należy mieć ſię na oſtrożności y czyli nie bylibyśmy w cale godni naśmiewania ſię, gdybyśmy przy poſiłkach ktorych doznawamy od S. Patrona dali ſię im pokonać, ſą oni

ſtraſzni

ſtraſzni ci nieprzyiaciele naſi, ſą oni tak okrutni że ſię uſpokoić niechcą tylko oſtatnią zgubę naſzą Są tak chardzi że ſię śmieią natrząſać z naſzey przezornosci. Są tak na tarczywi że nic nieuważaią, ani na czas y nabożeńſtwa, ani na mieyſca BOCU, ani na oſoby cnocie, poświęcone, ſą tak zdradliwi że ani na moment przymierza zniemi zawrzeć nam niepodobna. Niechay tedy uſtawicznie tkwią wam w myśli owe Pawła S ſłowa ad Epheſ: 4. *niechcieycie dawać mieyſca Czartu*, Ale niechay ogromność Maieſtatu y Chwały Boſkiey zupełnie ogarnie y napełni ſerca waſze, y ile razy czuiemy ſię być napaſtowani od namiętności naſzych, przyciśnieni od pokus, nagabani od złych ludzi, nie za pominaymy brać ſię do teyże broni y tarczy ku za ſłonieniu ſiebie przed zdradą ich ktorey zażywał S. Patron naſz. Niechay nam nigdy niewychodzą z pamięci tak S. y zbawienne ſłowa iego: *ktoż iako BOG* ktoż nagotował odpłaty w wieczności dla tych ktorzy go kochaią? kto za narzędzia zemſtw ſwoich przygotował

ognie

ognie y kary wieczne ieżeli nie BOG? ktoż tak wielki, tak gorliwy o chwałę swoią, tak surowy w karaniu? tak wolny w zażywaniu mocy swoiey iako BOG? ktoż iest ktoryby sprzeciwiaiąc się BOGU mogł się z tym pozyczyć że miał kiedy pokoy. Xiąże naychwalebnieysze Michale S. bądź pamiętny na nas tu na tym padole płaczu, y wszędzie, Ty nam przeiednay Syna Bożego. Ty uproś nam łaski naypotrzebnieysze ku iego chwale y ku naszemu życiu w czasie y w wieczności szczęśliwey Amen.

KAZANIE

na Uroczystość SS. Aniołow Strożow

Miane w Krakowie R. P. 1772.

Angeli eorum semper vident Faciem Patris mei Math. 18. c.

TAk iest o własne troskliwa stworzenie Pana BOGA naszego dobroć y łaskawość że cokolwiek z przepaści niczego przez wszechmocność swoią na ten świat wyprowadziła to wszy-

wszystko w osobliwszey ma pieczy y staraniu. Y lubo sam przez się świat y Niebo napełnia, lubo sam wszystkim władnie y rządzi, przecież żeby w cudownym całego świata rosporządzeniu, mądrość opatrzność y miłość swoią pokazał: każdey prawie rzeczy dla straży, rządzenia y opieki osobliwszego naznaczył Anioła nauka Wielkiego Augustyna. Dopieroż iak wielka nad każdym z nas wszczególności Opatrzność iego, a ktoż to poymie? kto wymowi? nie mogł nikt lepiey nad Dawida poiąć y wyrazić gdy powiedział *Aniołom swoim BOG przykazał ażeby cię we wszystkich drogach twoich strzegli y oto na ręku swoich nosić cię będą.* O! co to za niewysławiony Boskiey Opatrzności wynalazek w ktorym y miłość y dobroć iego osobliwsza ku nam na oko iawnie się wydaie. Co rozumicie: gdy by Krol iaki kwiat y wybor nayszlachetnieyszey młodzieży wysłał na to aby Miasta iakiego bronili, czyliż by to nie był wielki dowod Pańskiego affektu ku Miastu Otoż to BOG czyni z was każdemu gdy na obronę

R waszą

waszą Xiążąt wysyła Niebieskich Aniołow. Co rozumiecie gdyby tenże Krol przez posługę naybliższych Tronu swego poddanym swoim rozliczne świadczył łaski czyliż by to nie był wielki dowod Pańskiey ku poddanym swoim choyności. Otoż to czyni BOG z was każdemu gdy przez posługę tych, ktorzy ustawicznie w patrząc się w Twarz iego rozliczne wam poddanym swoim szafuie łaski y dobrodzieystwa. O! iakaż to dobroć Boska Xiążąt owych Pałacow gornych, Pałacow Niebieskich naznaczać do usług naywgardzeńszych ludzi, iako my iesteśmy? czyni tu uwagę godną słuchania waszego Bernard S. nie maiąc BOG dosyć na tym że nam darował Syna swego, dał nam nadto y zesłał Ducha Nayś, żebyśmy się nim cieszyli w Niebie żeby zaś pokazał, że niczego nam nie iest zbronny do zbawienia z tego wszystkiego co tylko iest w Niebie przeto posyła Aniołow ku pomocy naszey. Nay milsi moi: ci to sami Swięci Duchowie ktorzy assystuią przed BOGIEM, ktorzy w patrzą się ustawicznie w Twarz Stworcy swego.

Ci mo-

Ci mowię ſami maią ſtaranie o nas na ziemi będących y żyiących. Jch błogoſławieńſtwo ktorego iuż zażywaią ſpokoynie nic im nie przeſzkadza do przybywania nam na pomoc w utrapieniach naſzych. Chwaląc y błogoſławiąc Stworcę ſwego tudzież przybywaią ſtworzeniom iego, będąc w Niebie z ludźmi oraz nie wzdrygaią ſię zabawić na ziemi. Te to ieſt właſnie widzenie owego Patryarchy Jakoba oglądaiącego przez ſen Aniołow iednych wſtępuiących po Drabinie, gdy tym czaſem drudzy zniey z ſtępowali, widzenie, ktore y ich do nas od BOGA poſelſtwo y naſze do BOGA przez nich wyraża w zaiemne polecanie intereſow. W ſamey rzeczy: w ſtępuią oni do Nieba iako troſkliwi o naſze potrzeby, y znowu z ſtępuią z Nieba iako żarliwi o prawa y rozkazy Boſkie. W dwoiakim tedy podziale uważać możemy Aniołow SS. albo iako ſię ſprawuią u Maieſtatu Boſkiego za nami, albo iako ſię ſprawuią u nas iako naſi wodzowie y dozorcy Te dwie uwagi ſłuſznie uczynią podział tego Kazania na dwie części

proſzę mnie poſłuchać. Ieżeli uważamy Aniołow SS. w tym od nieſienia *ktore maią do BOGA, ſą naſi tłumacze y poſrzednicy przed Maieſtatem iego* to raz, w tym ktore maią do nas, *ſą naſi obrońcy y ſtrożowie czuli około życia y zbawienia naſego* to druga. Są to dwie proſte uwagi ale godne rownie ſłuchania, ktoreście mnie teraz powinni iakoteż y ſerca waſzego ktoreście powinni Aniołow SS. Strożom waſzym, ale niemaſz tylko łaſka Pana BOGA ktoraby to oboie ſprawiła więc o nią cię Boże proſiemy pokornie przez przyczynę Krolowey Aniołow Nayś. M. Panny tobie na większą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie można doſyć wydziwić ſię temu, że ſtworzenie śmiertelne ſtworzenie tak podłe z ſiebie iako ieſt człowiek każdy, ma przecie tyle wagi na ſzali Pana BOGA, że godne ieſt wſzyſtkich Darow iego. Ze BOG go ma za cel dobroczynnosci ſwoiey, że go ſobie tyle waży, że go y ſam kocha y Aniołom ſwoim kochać każe, to ieſt od pier-

pierwſzego momentu narodzenia człowieka? iuż naznacza do Boku iego Anioła iako dozorcę iako opiekuna, y obrońcę iego Ktoby z ludzi tyle dobroci mogł ſobie zmyślić, ktoby mogł ſobie wyſtawić w myśli BOGA tak na ſiebie łaſkawego, y tak do ſiebie y do wſzyſtkich intereſow ſwoich ſkłonnego y bliſkiego? taki iednak y tak dobrotliwy ieſt BOG dla nas. Owe tak wſpaniałe y tak zacne Duchy Niebieſkie cieſzą ſię patrząc na niego. Ale tudzieſz nam ſą przytomni, wlepiaią oczy ſwoię w piękność iego, ale y nas nie ſpuſzczaią z oka, dziedziczą go bez obawiania ſię iego utraty, ale y o nas ſtaranie maią czułe, ſą przyiaciołmi BOGA przez zażywanie chwały iego y koſztowanie ſłodyczy iego. Lecz ſą y naſzemi przez kierowanie y proſtowanie drog y ścieſzek naſzych. Tymże ſamym okiem ktorym w patruią ſię w blaſk chwały wiekuiſtey, widzą naſze nędze y potrzeby, ſłowem że poznaią w BOGU iaśnie naſze prawdziwe potrzeby, że nas nie porownanie w BOGU kochaią, y że maią w BOGU

tyle

tyle śił doratowania nas w niebeſpieczeńſtwach, na tym fundamencie ſtawiam ia ich ſobie iako tłumcczow naſzych przed Maieſtatem Boſkim. A *naypprzod:* niemaiąc zupełney potrzeb y intereſow naſzych wiadomości iakżeby urząd ſwoy odprawowali, iakżeby rozkązom Boſkim a powinnościom ſwoim względem nas zadoſyć uczynili? niewiedząc czego nam potrzeba, iakżeby mogli przełożyć naſze pragnienia y naſze intereſa przed BOGIEM ktory ſam władnie ſzczęściem y zbawieniem naſzym y w ktorego ręku iedynie ieſt los życia zdrowia y rozmaitego powodzenia naſzego. Ale nie mylcie ſię wtym mowi Zbawiciel *Aniołowie waſi widzą Oni Twarz Oyca mego ktory ieſt w Niebieſiech*, widzą wniey nietylko ſzczęście ſwoie ale y waſze rożne potrzeby. Poznaią co większa myśli y pragnienia waſze. Luboć one ſę ſekretem ſamego BOGA, iako ktory ſam tylko ieſt tłumacz ſerc naſzych y myśli, ktory wie wſzyſtko, ktory ogarnia y napełnia wſzyſtko światłem ſwoim, z tym wſzyſtkim

ſtkim wielu OO. SS. to ieſt zdanie: że dawſzy BOG Aniołowi ſtaranie iakiego człowieka, daie mu też poznawać myśli y ſkłonności takiegoż człowieka. Daie mu ię poznawać nie tylko przez proſtą koniekturę iaką może mieć Diabeł, ktory omylić ſię może ſądząc o rzeczach tylko z powierzchownych znakow, ale przez iaſne czyſte y zupełne widzenie ktore za ſiągaią od iaſności Boſtwa, maiąc doſyć mocny wzrok do z ſtrzymania blaſku y promieni biiących od Maieſtatu iego y mogąc czerpać w przepaści ſądow Boſkich. Jak mowi Bernard S. *impercuſſa mentis acie divinorum iudiciorum abyſſum intuentur.* Przy tak iaſnym poznawaniu BOGA a czegoby nie poznawali? czegoby nie widzieli? widzą nie tylko co ieſt piękknego ale y ſamę piękność widzą iak mowi Aug· S. *piękność piękności, światłość światłości, moc mocy, dobroć dobroci,* a zatym widzą co y w nas ieſt dobrego a co złego, widzą naſze ułomności nędze y ſkłonności, widzą co czyniemy teraz a co myślemy czynić na potym, widzą łaſki ktore mamy a ktorych ieſzcze potrzebuiemy, a

przy

przytakim poznawaniu iako opiekuni naſi nadgłaſzaią ſię za nami do BOGA iuż traktuiąc znim o pokoy y poiednanie nas iemuż, iuż proſząc o udoſkonalenie nas w życiu dobrym ktoreby godne było Nieba y życia wiecznego, iuż odkrywaiąc przed nim rany Duſzy naſzey iak kaleka ktory pokazuie ranę aby do litości y uleczenia pobudził, podobnież Aniołowie SS. iako poſrzednicy naſi pracuią troſkliwie u Maieſtatu Boſkiego, żeby ſprawiedliwość iego zmiękczyć, żeby pobudzić go do miłoſierdzia na nędze naſze y żeby ſprowadzić na nas łaſki iego potrzebne do zbawienia. Jako naſi dozorcy Oni nam wolą Boſką przez pobudki wewnętrzne przez myśli Swięte do pełnienia podaią iako świadczy Auguſtyn S. Oni nam łaſkę pokuty, żalu za grzechy nawrocenia ſię y upamiętania iednaią u BOGA. Oni nam modlącym ſię, chwałę śpiewaiącym BOGU zwielkim weſelem ſłużą przytomni *o! gdyby kto miał oczy otwarte* mowi Bernard S. *widziałby z iaką uſilnością, z iakim ukontentowaniem y weſelem Aniołowie SS. przybywaią na pomoc nam mo-*

dlącym

dlącym ſię, nam ſpiewaiącym y rozmyſlaiącym. Ale co ia wiem na ziemi co Aniołowie czynią za nami w Niebie, iako poſrzednicy oni ſami czynią za nami modlitwy do BOGA, o! z iaką pilnością, z iaką gorącością, w obecnosci BOGA ktorego widzą, ktorego dziedziczą na wieki. Swięci w Niebie modlą ſię za nami w ſtawiaią ſię do BOGA ale to czynią z powſzechney miłosci, albo tyle ile ich pobudzamy przez właſne prożby y odezwania ſię do nich. Nie tak Aniołowie SS. ktorzy że maią zlecone ſobie ſtaranie o każdym z nas wſzczegulności, przeto też kochaią każdego miłością ſzczegulną y wſtawiaią ſię wſzczegulności opotrzeby właſne każdego. Coż ieſzcze powiem: Oni modlitwy naſze y wſzyſtkie dobre uczynki do BOGA za noſzą, oni gdy co cierpiemy, gdy łzy wylewamy w przykrosciach nam ſię trafiaiących będąc nam przytomni, ſkładaią ie unog tego powſzechnego Oyca ktorego my ieſteśmy dziećmi. Czemuż o! moy Boże nie mogę teraz wynurzyć tey żarliwości ktorą czuię w ſercu moim? na wzbudzenie

dzenie y zapalenie ſerc ludzkich ku Swiętym Duchom Twoim. Człowieku niewinny ktory ſię widziſz być przyciśnionym licznemi nieſzczęściami, nu ieno podnieś ſerce twoie do BOGA, łzy albowiem twoie oto iuż ſą wiadome u Maieſtatu Boſkiego. Ubogi rzemieślniku ktory pod nieznośnym prac ciężarem naginaſz do ziemi ciało twoie, zabieray dobrą nadzieie albowiem krople potu z czoła twoiego, oto iuż ſą u Tronu tego nieśmiertelnego BOGA Wy na koniec Panie ślachetne a bardziy z cnot waſzych ślachetnieyſze aniżeli z wielkiego urodzenia podaycie rękę żebrakowi ktory od was iałmużny czeka y poſiłku. A tego momentu będzie zaraz ſzacowana iałmużna waſza na ſzali ſprawiedliwości Boſkiey w Niebie wierzycież mi co mowię? lubo nie ia ſam ale Bernard S. *Aniołowie łzy naſze, modlitwy prace y znoie naſzę zanoßą przed Maſtat Boſki* mowił on. Ale daymy to: żeby te ſłowa mniey mocy miały na zniewolenie was przeto że ſię zaſadzaią na powadze S. Wyſtawcie ſobie w myśli Anioła waſzego właſnego ktory wam

ieſt

ieſt dany y zawſze przytomny, ktory widzi ſtarania y czułość waſzą ktorą podeymuiecie w wychowaniu dzieci waſzych w boiaźni BOGA y iako ſię wylewacie z uczynkami miłoſiernemi na zapobieżenie nędzy y mizeryi ludzi ściśnionych, ludzi bez ochłody y lekarſtwa, ludzi znoſzących ciężar dolegliwości z ſtrony ſpołobu do życia, innych z ſtrony srzodkow y biegłości potrzebney do zbawienia. Ten Anioł S. Stroż waſz o! z iaką on radością zbieraiąc każdą kroplę łez waſzych, rachuiąc uczynności waſze ku ubogim (zmyślmy ſobie) że wam to mowi co tam wiecie dobrze ktory, rzekł Tobiaſzowi *kiedyś od biegał obiadu twoiego żebyś był grzebł Braci twoich kiedys dla uchronienia przed zapalczywością Sennacheryba ukrywał w Domu twoim zwłoki y ciała zmarłych, kiedyś ſię dzielił chlebem twoim z ubogim, kiedyś dzięki czynił Panu BOGU Twemu za przywrocenie ci wzroku. Ja to ieſtem ten ſam ktory widziałem cię ktory zbieralem łzy oczu twoich y krople potu z czoła twego, ktory ofiarowałem ie BOGU, y on ie przyiął chętnie za tobą, weyrzał miłoſiernie na prożby twoie pocieſzył cię y uzdrowił.*

Z tego

Z tego w noście ſobie naymilſi moi przyzwawſzy pomocy wiary że, Swięci Strożowie waſi, toż ſamo wam mowią toż ſamo obiecuią, y toż ſamo dla was otrzymuią Y lubo teraz niezwykł BOG świadczyć tak oczywiście y takim ſpoſobem łaſki ſwoie ludziom wprawie łaſki, iakie przedtym wprawie Starozakonnym. Swiadczy iednak we wnętrznie, nie widzialnym, dziwnym, ale prawdziwym ſpoſobem, też ſame łaſki y wylewania ſię dobroci ſwoicy. A że dotych czas Anioſowie waſi swiadkami będą wiernemi dobrych uczynkow waſzych, miarkuią czaſy, mieyſca, y powſzechnie wſzyſtkie okoliczności nie rozdzielne od życia waſzego. Ach! waſi na was Anioſowie poglądaią, was uważaią, was upominaią ale oraz y was ſłuchaią Zadrzyimy ludzie ktorzy dotąd podobno żadnego względu na nich niemieliśmy, upokorzmy ſię tym Swiętym Duchom a naſzym ſtrożom dozorcom y opiekunom. Miarkuymy naſzę ztąd ku nim powinnosci a ktore to wyraził Bernard S. wtych trzech ſłowach? gdy mowił: *Powinniśmy Aniołom S. pobo-*

żność

żność ſerca, poufałość y poßanowanie pobożność iako ku tym ktorzy nas kochaią, *poufałość* iako ktorzy nas, bronią, *uſanowanie* ponieważ nam ſą przytomni. Pobożność dla ich żarliwości, poufałość dla ich troſkliwości o nas poßanowanie dla ich czyſtości y niewinności O! z iaką ſkromnością nie powinnibyśmy ſprawować ſię w przytomności tak czyſtych Duchow, z iakim przyłożeniem myśli y ſerca nie powinnibyśmy zalecać onym prożby naſze, potrzeby naſze, wątpliwości naſze, żebyśmy w bliſkości nie beſpieczeńſtwa będąc, doznali ich ſkuteczney rady y pomocy. Z iak mocną ſtatecznością nie powinnibyśmy ufać ich mocy wybawienia nas od wſzelkiego złego, boć ta ieſt druga cząſtka ich pochwały. Y ieżeliśmy ich widzieli ſprawuiących ſię u Maieſtatu Boſkiego za nami iako tłumaczow rozmaitych potrzeb naſzych, nie przykrzmy ſobie widzieć ich ſprawuiących ſię u nas iako pilnych ſtrożow y obrońcow życia y zbawienia naſzego a co ieſt

DRUGĄ CZĘSCIĄ KAZANIA

Już to pewna że Aniołowie znay-

duią

duią ſię na ziemi między nami, ale dla czego ſię bawią? wiele tego naznaczyć możemy przyczyn. Naypierwſza z nich Doktorow Greckich: Anioſowie mowią Oni, ſą współdziedzicami Nieba y współ bracią naſzą, według ſłow Anioła *współ ſługą ieſtem z tobą*, ſłuſzna tedy rzecz ieſt aby ci ktorzy znami będą wiekować w Niebie, na ziemi oraz znami mieſzkali. S. Tomaſz Doktor Anielſki daie inną racyą *u BOGA* mowi on *ten iest zwyczay aby niższe ſtworzenia rządził przez wyższe, ponieważ więc nie rozumne bydlęta rządzi przez ludzi, należało aby ludzi rządził przez Aniołow* ia znayduię dwie inne przyczyny iedne z ſtrony BOGA drugą z ſtrony czowieka- Z ſtrony BOGA bo iak prawdziwie kochaiący przyiaciel rad poobiecuie z przyiacielem ſwoim badaiąc ſię o zdrowie iego, tak nayprawdziwiey BOG kochaiący nas, poſyła Aniołow ſwoich do nas że tak rzekę: troſzcząc ſię o zdrowie tak do czeſne iako y wieczne naſze. Z ſtrony ieſzcze człowieka bo człowiek dla nikczemności ſwoiey uſtawiczney potrzebuie pomocy. Na reść cie Teologowie Duchowni: tę z nauki

uki Auguſtyna wyięli przyczynę, *Aniołowie* mowią Oni: *niedadzą ſię zwyciężyć Czartu,* Czart ſtara ſię oto żeby nam na zbawieniu, albo na życiu zaſzkodził. Aniołowie Swięci z Nieba przyśli a żeby nas od ich zdrad mocno obronili. Y na tym to fundamencie ſtawiam ia ich ſobie: iako obrońcow w przypadkach życia naſzego y iako czułych ſtrożow w niebeſpieczeńſtwach zbawienia naſzego, pozwolcie trochę ieſzcze uwagi waſzey a wnet ſkończę. A nayprzod o! iak wielką świadczą nam obronę z tak wielu niebeſpieczeńſtw ciało y życie naſze oſwobadzaiąc, iak wielom przypadkom y nieſzczęściom one ſą podległe. A ktoż tę przypadki y nieſzczęścia doſtatecznie okryśli, ktoremi iuż ogień, iuż woda, iuż złe powietrze, iuż czart przeklęty a co nayboleśnieyſza ieden człowiek drugiemu grozi. Otoż od tych wſzyſtkich niebeſpieczeńſtw Aniołowie Swięci nas bronią y zachowuią. Nie ſzczęśliwa *Agar* przynaglona do wybierania ſię z domu Abraama z ſwym ulubionym Jzmaelem błądząca

po ob-

po obszerney pustyni bez ochłody y lekarstwa smuci się y ledwie nie umiera patrząc na syna pragnieniem ściśnionego. Lecz niedaleko będący od niey Anioł, pokazuie zrzodło wody ktorą ich zasilniwszy y serce Agary smutney y pragnienie dziecięcia ukoił. Nie szczęśliwy *Loth* zostaiąc wpośrzod gminu ludu zmazanego po same wargi, widzi tuż wiszącą plagę sprawiedliwosci Boskiey y owe narzędzia zemsty iego? (ognie y wody siarczyste) już nagotowane na ukaranie y spalenie bezbożnych. Powątpiwa sobą, drzy cały obawiaiąc się żeby słusznie nie był zagarniony do reszty gminu odrzuconych od BOGA. Lecz tudzież widzi Anioła ku obronie swoiey posłanego, ktory wyprowadza go z Miasta z pośrzod owych iego nieprawości y innych iego nie szczęśliwości. Pełne są w Pismie S. przykłady posiłkow nagotowanych ludziom od Aniołow S. y gdybym się teraz chciał puszczać w ich wyliczanie, widzielibyście tu *Daniela* w naygwałtownieyszym głodzie iaki być może w iatkini lwiey posilonego cudownie za posługą Anielską

ską przez przyprowadzonego do niego Habakuka z pożywieniem. Owdzie widzielibyście *Tobiasza* nie tylko od pożarcia Ryby wybawionego ale też od czarta ktory mu śmiercią groził oswobodzonego. Owdzie *troie Pacholąt Babylońskich* w śrzod naygorętszych płomieni, cudownie nie naruszonych y sławiących dobroć Boską. Owdzie *Piotra* gdy był w więzieniu y kaydanach z rąk Heroda y z wszelkiego oczekiwania gminu żydowskiego uwolnionego. Wszystkie te tak wsławione przykłady dowodami są nie wzruszonemi Anielskiey opieki y straży do tąd nieustawaiącey o koło nas ludzi. A ieżeli tyle starania podeymuią około ciała y około tak mizernego życia iak iest życie ludzkie? iakież nie mniey musi być ich staranie o Dusze nasze y zbawienie? Ach! gdy ia sobie przypominam, że żyię w pośrzod nie przyiacioł dybiących ustawicznie na zgubę moią ta sama myśl iakim przestrachem nie przeraża mnie, wszystkiego mi się obawiać przychodzi gdyż na wszystkich mieyscach każdego

czasu, każdego momentu wystawiona iest Dusza moia nie bespieczeństwu, podpadnienia zgubie, y utracie łaski P. BOGA utracie zbawienia. Tak wielu nieprzyiacioł a wszyscy tak się trożący na mnie. Jedni we wnątrz drudzy ze wnątrz inni obcy, drudzy nieprzyiaciele domowi y przeto szkodliwsi, przynaymniey gdyby nam tylko przyszło potykać się z omamieniem ciała y krwie, ale co większa przydaie Jan S. ad Eph. 6. mowiąc *Non est nobis colluctatio adversus carnem & sanguinem sed adversus spiritualia nequitia* Nie przeciwko to ciału a ni przeciwko krwi samey woiować nam potrzeba, ale przeciwko złym Duchom y ich natchnieniom w ktorych nas usiłuią usidlić? ktore na nas zastawiaią iako szkopuły o ktoreby się łatwo rozbić mogła cnota nasza. Słowem, żyiemy y iesteśmy położeni między Aniołami y Czartem. Czart wszystkie rzeczy stworzone do tego kieruie aby nam ku grzechowi służyły, Anioł z okoliczności rzeczy stworzonych wynosi serce nasze do miłości Stworcy ich. Czart iest zdrayca, Anioł nasz iest nayprawdziwszy

wszy przyiaciel, Czart dla tego bawi się przy mnie żeby mnie na Duszy zgubił Anioł dla tego mnie strzeże od pierwszego poczęcia aby mnie do życia wiecznego w prowadził. Czart rozum nasz zaprząta imaginacyami szpetnemi, pysznemi chciwemi, Anioł obrazki wznieca, ktore do czystości pokory y łaskawości prowadzą. Czart na pamięć przywodzi cokolwiek przedtym niegodziwie kontentowało aby przez wzbudzony affekt w złość przeszłą w prawował. Anioł przypomina ostateczne a straszliwe rzeczy, Czart w woli naszey pasye w znieca aby ią oślepił, Anioł natchnieniem obiaśnia. Czart zapala ciało, Anioł pamięcią Piekła gasi. A mowiąc o zmysłach ludzkich, Czart oczom piękność stworzoną, uszom dworność, ięzykowi szczebietliwość, dotknięciu rozkoszy podaie. Anioł oczom ukrzyżowanego Jezusa wystawia, uszy koroną cierniową ogradza, ięzyk milczeniem Chrystusowym wiąże, dotknięcie twardym Krzyżem miarkuie. Y ieszcze mowiąc o samych ludziach y ich obyczaiach. Czart ludzi złych y

ich przykłady, Anioł ludzi swiątobliwych y dobre ich przykłady wyſtawia. Patrzmy Chrześcianie na złość Diabelſką, y na czułość y obronę Swiętych Aniołow naſzych. Patrzmy mowię y wnośmy ſobie, komu ſię z tych dwoch z taką uſilnością walczących o zbawienie lub wieczną zgubę naſzą, doſtaniemy? ktoremu z nich życzylibyśmy ſobie doſtać ſię w ręce. Ach! ieżeli podeptawſzy natchnienienia Boſkie y Anielſkie, ſłuchać y iść będziecie za radą Diabelſką, ieżeli powſtawſzy przeciwko BOGU y Aniołom iego poddawać ſię będziecie Czartu, iemu ſię powierzać, z nim przeſtawać, y na iego pokuſy zezwalać będziecie, tedy ſłuchaycie mnie: BOG, Niebo, świat przyiaciele wſzyſtko to zgubione dla waś a wy na wieki muſicie zoſtać nieſzczęśliwi. Słowem nie maſz dla was BOGA. A zatym nic iuż dla was niema, ani darow natury, ani darow łaſki, ani darow chwały. Co zaś Chrześcianie moi wieczność ſzczęśliwa, wieczność nie ſzczęśliwa, Niebo, albo piekło ſąż wam oboie za rowno? Ach! Panie rzucamy

ſię do

się do nog Twoich iako ktorzy sami się zdradzamy sami się zabiiamy, a idziemy do Ciebie iako opiekuna, rzucamy się złe zepsute stworzenia a idziem do Ciebie Stworzyciela. Porzuciliśmy Cię Boże przez płochość naszą, o toż powracamy się do Ciebie, przez żal serdeczny, oddaliśmy się Czartu przez naśladowanie po tyle razy zdrad iego odday nas Panie Aniołom Twoim przez Swięte natchnieniom ich posłuszeństwo, niechay nas strzegą, niechay nas w opiece swoiey maią dotąd, aż po skończoney życia tego śmiertelnego utarcze, wspołeczności zniemi oglądamy Twarz Twoią w Chwale wieczney Amen

KAZANIE

na Uroczystość S. Katarzyny P. y M.

Czuyciez tedy bo niewiecie &c. Math. 25. c.

CHrześcianie moi mamyż my rozum przezornieyszy lub mniey ślepy na naszą prawdziwą szczęśliwość Niebieską, niżeli owe pięć Panien głupich na wniście na Gody swoiego Oblubienica?

by nay-

by naymniey, wyliczanie te ktore on czynił postępkow tych Panien głupich że one wziąwszy lampy nie wzięły z sobą Oleiu? że udały się na żebranie go od innych, na koniec że mniey dbały o Gody swego Oblubieńca, a dopiero w ten czas ich szacunek poznały kiedy już było nierychło y zamknięto drzwi przed niemi, to mowię wyliczanie iest oczywistym wyobrażeniem postępkow naszych. Nie przyczytuie on im tu nic takowego, coby niebyło obwinieniem nas. W samey rzeczy my to ludzie bez chęci, bez starania, bez oglądania się y przygotowania względem owey Oyczyzny Niebieskiey iesteśmy wytknięci, pod przypowieścią tych głupich y niedbałych Panien, y te przygany ktore Zbawiciel w Ewangelii do nich obraca, do nas one właściwie się stosuią. Ale czas żebyśmy nauczyli się poprawiać ię a to przykładem S. Panny y Męczennicy Chrystusowey ktorą dziś uroczyście sławi Kościoł S. Jey czuwanie na przyście Oblubieńca, iey usilne pragnienia odziedziczenia go na ziemi y na Niebie to iest: w czasie y w wieczno-

cznośći, na koniec iey miłość gorąca ku Chryſtuſowi ſą naydowodnieyſzemi prawdami iey cnoty, nayobfitſzemi zrzodłami iey pochwał, y nayżywſzemi wyobrażeniami powinności naſzych. Była Katarzyna S. tak ſzczęśliwa, że lubo w Pogaństwie urodzona, y wychowana przyſzła do wiadomości y poznawania BOGA przez wiarę, wſzakże ſię iey rozumem y wolą poddała. Miała gruntowną nadzieię o owych naytrwalſzych y nayrzetelnieyſzych dobrach w Niebie, bo dla doſtania ſię do nich wyzuła ſię ze wſzyſtkich tych dobr czaſowych y onemi mężnie wzgardziła. Miała w reście miłość BOGA, bo o nic tak nie ſtała iak tylko, żeby ſię przy Chryſtuſie, ktorego ſię raz chwyciła utrzymać mogła. Słowem iey wiara pracowita, nadzieia roſtropna, y miłość dzielna ſą trzy pochwały S. Dziewice Chryſtuſowey, też ſame będą materyą nauki dla nas. Uprzątniymyż z myśli naſzey wſzelkie inne roienie ſobie że chcemy być w Niebie, ni nie prawda to: bo iako w net zobaczemy, nie maſz chęci, nie maſz czułości na Niebo tylko

ta kto-

ta ktora ſię grontuie na wierze, nadziei; y miłosci. Boże ktoryś z łaſką Twoią przy Chrzcie S. wlaną na nas, wlałeś oraz na Duſzę naſzą, Wiarę nadzie y miłość ciebie, ſpraw miłościwie żebyśmy temi darami czuwali zawſze na Niebo y na większą Twoią Cześć y Chwałę

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz prawdziwa, że Katarzyna S. ſzlachetnie będąc urodzoną w Alexandryi nie poſpolitemi natury przymiotami była ubogaconą. Urody pięknością, powagą, przyiemnością żywością dowcipu była ſławna Ale przytym wſzyſtkim nie była by tak zaiaśniała nie będąc oświeconą przez, wiarę y nie poznaiąc BOGA iako Pana y Autora natury, y nadto dawcę tych wſzyſtkich darow y przymiotow. Ten ieſt wyraźny wyrok Ducha Nayś. *że w ktorych ludziach wiadomości BOGA nie maß y boiaźni iego w tych być nie może tylko prożność* a zatym lubo ze Krwi Krolewſkiey idąca Panienka, lubo

ka, lubo przy ſwoich rzadkich y oſobliwſzych przymiotach ktoremi ią u przyiemniła natura, lubo przy tak podchlebnym ſzczęściu iakie ſzlachetnie urodzonym w Alexandryi poſpolite było? przecież mowię przytym wſzyſtkim mniey by była ſławną y chwalebną, gdyby zagrzebaną będąc w ciemnościach Pogańſkich nie przyſzła była do poznania iaſney prawdy y światłosci nie ſtworzoney BOGA. Jako bowiem nayciemnieyſze zataienie by naymniey nie osłabia blaſku Imienia Chrześciańſkiego, tak nayiaśnieyſze Imie ſzpetnieie będąc zagrzebane w ciemnościach błędow Pogańſkich. Z tey więc miary więcey przydała Imieniu iaſności y przymiotom ſwoim Katarzyna S, że odpierwſzey za raz młodości ćwiczenie ſię w naukach wolnych, połączyła z uſilnym pragnieniem Wiary. A zatym iey to ieſt pochwała, że w oſimnaſtu leciech życia do tego umieiętności y świątobliwości ſtopnia doſzła, że naybiegleyſzych y nayuczenſzych mądrością ſwoią pokonała, zaiſtę mądra y roſtro-

ſtropna Panna. A będąc tak obiaśniona światłem wiary, Ten ſam dar Niebieſki, przenoſi nad wſzyſtkie inne korzyści, za tym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych ſzczęśliwości iego. Nie ſądzi ſię nic więcey y bardziey umieć, znać y poymować tylko iako tam y Paweł S. *Jezuſa Chryſtuſa y tego Ukrzyżowanego*, zatym pozyſkuie mu uczniow, wyznawcow Imienia iego, y naſladowcow życia iego, ofiaruie nawet krew y życie ſwoie dla niego. O to wczym ſię wydała pracowitość iey wiary. Z tych wſzyſtkich punktow nie miałżebym obſzerną materyą do wychwalania S. Dziewicy Chryſtuſowey? Ale ſkrocić tu tę rzecz potrzeba do tych dwoch, z ktorych wypływaią wſzyſtkie inne, to ieſt. oſobliwſze powołanie przez ktore ią BOG wzywał do światła wiary *powtore* iey wierne używanie tegoż światła wiary.

A *naypprzod* był to wielki dowod Opatrzności Boſkiey, ktora ſię nią gdy ieſzcze w pogańſkich błędach zoſtawała Katarzyna opiekowała; że ona wſzyſtką umieiętność ſwoią, obrociła do

tego

tego, żeby była doſzła iaſney prawdy y poznała BOGA, że ku temu żywot czyſty y przykładny prowadziła, że urodą y ozdobą ciała zmierzała iedynie ku ozdobie Oblubieńca Niebieſkiego, wten to ſam czas, iuż ią ſobie obrał BOG na wſławienie y uwielmożnienie przez nią rad y ułożeń mądrości ſwoiey tak dalece: że tu ſłuſznie zawołać należy S. Piotra Damianiego ſłowy; że iakożkolwiek BOG zdaie ſię być przedziwny w Mężach Swiętych, daleko iednak chwalebniey Tryumfuie w Niewiaſtach *quamquam mirabilis DEUS in Viris mirabilius tamen & glorioſius Triumphat in fœminis Petr. Damian. Serm.* 66. Y tak nie możemy doſyć wydziwic ſię wielkości y możności BOGA w tych darach ktore poczęści tyle z Swiętych ſwoich udzielił. Dziwny on ieſt w męſtwie ſtateczności y umieiętności ktoremi ich napełnił, wſzyſtko to prawda. Ale iego możność ktorą ſprawuie w oſobach płci ſłabſzey daleko dziwnieyſza. Znamy go być dziwnym w owych ſtarozakonnych Niewiaſtach, Judycie, Eſterze, y innych przez ktore podobało

ſię mu

ſię mu tyle razy wſławić dzieła wſzechmocności ſwoiey. Chwalebny y przedziwny on w Hieronimach, Auguſtynach, Ambrożych, y Grzegorzach ale dziwnieyſzy y chwalebnieyſzy zdaie ſię być w S. Dziewicy ſwoiey. Widzieć bowiem ludzi mądrych napełnionych światłem y umieiętnością Niebieſką Tryumfuiących z ciemności grubych błędow, widzieć ludzi rozgorzałych miłością BOGA, wywracaiących y burzących bezbożność, wielka zaiſte rzecz ieſt, ale daleko większa widzieć też ſamą rzecz czynioną przez iednę Panienkę młodą, a przytym co do płci ſwoiey wielce ſłabą, bo iak to ieſt i ie zwyczayna tak tym dziwnieyſza. Owoż wtym wyrownała S. Panna miłością, umieiętnoscią y męſtwem nayſławnieyſzym mężom, ato ieſt dowodem wierności iey w powołaniu. Na dowod tey Práwdy, wyſtawmy ſobie w myśli widok na ktory patrzyła Alexandrya Miaſto owe wielce wſpaniałe y ludzi mądrych pełne. Wniidźmy na Dwor Ceſarza y przypatrzmy ſię tam iey męſtwu y walczeniu o Wiarę Chryſtuſową.

Ten

Ten ſam zaiſtę widok powinien by nas podziwieniem S. napełnić, ziedney ſtrony Panienka młodziuchna, ſamey ſobie zoſtawiona y bez wſzelkiey inney pomocy, oprocz Boſkiey. Z drugiey niezmierny gmin ludzi mądrych y uczonych z całey Grecyi y Egyptu zwołanych y zebranych. Tu 50. mędrcow naybiegleyſzych y nayćwiczenſzych w Kraſomowſkiey ſztuce y Filozofii uſiłuią utrzymywać kłamſtwo, biią na oczywiſtość wiary, chcą potłumić iey prawdę. Tam Katarzyna pełna ufności S. przybrana powagą ſkromności Chrześciańſkiey, przenikaiąca doſkonale próżność y nikczemność wielomoſtwa y mądrości światowey, (kłamliwey ſamey ſobie) udaie ſię o obronę do BOGA wzywa iego pomocy y na utrzymanie ſprawy iego y intereſu chwały Jmienia iego, ſzuka wſparcia wpoſiłku łaſki iego. W ſamey rzeczy mowi do niego temi lub podobnemi ſłowy: *Twoia to ieſt możność y Twoiey łaſki dzieło Panie, ſprawże to żeby cię poznały narody y ktoregoś poſłał Jezuſa Chryſtuſa. Ty tchniey teraz w uſta moie ſłowa życia y światło łaſki ktore by ich ciemności oświeciło.*

ciło. Tę uczyniwſzy modlitwę momentem poźniey, iużci wſparta mocą BOGA wſzyſtkie ich zarzuty zbiia ſzczęśliwie, otwiera im oczy na ich błędy, przynoſi im światło zbawienia, ogłaſza y dowodzi im bytność prawdziwego y nie śmiertelnego BOGA, oświadcza ſię być ſługą y wierną iego. O! iakaż moc Ducha Niebieſkiego nie pokazała ſię na ten czas w Katarzynie S. rozpędzaiącey błędy Pogaństwa, przekonywaiącey upor tych to uczonych, ktorzy czuli ſię przymuſzonymi wyznać z wſtydem oſzukanie ſię ſwoie przeſzłe, ktorzy oświadczyli iey powolność ſwoią w uwierzeniu iey przepowiadaniu, pragnienie do poznania tegoż BOGA y przyięcia Wiary w niego? y w krotce ſtali ſię godni uczcić ią y wyznać przelaniem krwie ſwoiey. Y ieżeli tu co można przydać do iey pochwał, zdaie ſię w cale: że iednę weyrzenie na Katarzynę, ſamo iey oglądanie miało tyle dzielności na ſerce Auguſty Ceſarzowey y Porfiriuſza naywyżſzego woyſk wodza, że nawiedzaiąc ią w wieżieniu będącą, na iey przepowia-

powiadanie uczuli mocne ciągnienie ſiebie do Chryſtuſa, chęć y pragnienie poznania go przez Wiarę. a nawet uwierzywſzy iuż w niego uwielbili go krwią ſwoią Męczeńſką y ſtali ſię godnymi Korony zachowaney na ſzczęśliwą wieczność. A ſtawſzy ſię tak chwalebną przez wierne używanie powołania ſwego y przez zwycięſtwo od nieſione z mędrcow światowych, ſtała ſię rownie chwalebną przez zwycięſtwo od nieſione nad okazałością świata y to też ieſt iey nadziei roſtropney ktorą miała o Niebie.

PUNKT DRUGI.

Kiedy iuż Maximinus Ceſarz ſtaraiący ſię o ſerce iey Panieńſkie tak mało ſkażone przywiązaniem do świáta że wcale iedynie było zatopione w BOGU, widział ſię oſzukanym w zamyſłach ſwoich prożnych, ktore ułożył był ſobie na odprowadzenie od czci prawdziwego BOGA Katarzyny S. bierze ſię do drugiego, ktory to ieſt ponętą dobr światowych iego chwały, ho-

norow, y skarbow a ktorych posiadanie tak często przywodzi ludzi do utraty BOGA y zbawienia. Stawia zatym S. Pannie przed oczy, skarby, fortuny, honory, ale ktora zawsze oko miała na BOGA, oka na marności te ani myśli swoich nieskłoniła, przekładał wielce chwalebne, sławione y roskoszne Cesarzow życie, przeciwnie wielce podłe y wzgardzone życie Chrzescian. Ale Katarzyna raczey w zgardzoną dla Chrystusa niżeli chwalebną y możną dla świata być sobie obrała, wabił obietnicami rownością y możnością w panowaniu z sobą, oświadczał się iey za oblubieńca. Ale iako iey był milszy y droższy Oblubieniec iey Duszy Chrystus, tak wporownaniu iegoż, za nic sobie miała naymożnieyszego na ten czas Maximina. Słowem BOGIEM ona napełnione miała serce iako zrzodłem nayrzetelnieyszych y naytrwalszych ozdob, czystym Duszy okiem patrzyła na piękności wieczne nie stworzone. Y lubo żyła na ziemi tam iednak do dobr będących na wysokościach, do dobr Oblubienica Niebieskiego w zbi-

go w zbiiała się słowy Dawida. *Tyś sam Boże serca mego Panem, tyś cząstka moia BOG na wieki.* To sobie mowiła w sekretnych rozmowach z Duszą, co tam o S. Oblubienicach napisał Ambroży S. *Nadarzami się Oblubieniec, ofiaruie się mi w prassa się do serca, ale ni, mam ia lepszego znalazłam takiego ktoremu się żaden nie zrowna w mozności, zacności, y drogości, ślachetny On na Niebie, możny w roskazywaniu, bogaty y szacowny na świecie całym. Sponsum offers meliorem reperi habeo eum cui nemo se comparet, divitem mundo, potentem imperio nobilem Cælo.* S. Ambr. libr. de Virgin. &c.

Aż wreście przypatrzmy się za palczywości Tyrana y nie opuszczaymy nic z tych okrutnych y srogich mąk ktoremi doświadczona była iey cnota y męstwo, a ktore męki Katarzynie iey gorąca miłość ku Chrystusowi słodziła.

PUNKT TRZECI.

Ale iakiż widok daie nam się widzieć? Miłość Tyrana za mienia się w naysroższe okrucieństwo? Prosił, roska-

T zywał

zywał, obiecował, iuż ci się ſroży y okrutne męki gotuie niewinnemu y delikatnemu ciału Katarzyny. Tu zaiſte ſtoſować należy ſłowa Tertuliana: *Mártyrum Gloria Carnificum Crudelitas:* że ſrogość Tyranow ieſt chwałą Męczennikow. Tę chwałę pozyſkała S. Panna w Męczeńſtwie ſwoim, ktore z trzech okoliczności przedziwne było. To ieſt z trwałości ſwoiey, z rożności, y ſrogości męki. A ztey przyczyny mowić można że iey Męczeńſtwo było dziwowiſkiem iey męſtwa, y ſtateczności, bo nayprzod *trwałość* iego była w cale nie ludzka, *rożność* ſprawowała coraz większy ſtrach y wzdryganie ſię a *okrucieńſtwo*, zdaie ſię, że przewyższało naywiększą grubość, ſłowem Męczeńſtwo iey było przeciągnione widziała w ogniu goreiących mędrcow ktorych była nauczycielką y iako miſtrzyni do mężnego ponoſzenia mąk zagrzewała. Patrzała na padaiące od miecza głowy Ceſarzowy, y wodza woyſk, ktorych pozyſkała wierze, poglądała na ſiebie iako na publiczną ſrogości Tyrana ofiarę y owe zdawała ſię rozważać Chryzoſtoma S.

ſłowa

ſłowa *o! iak miło y ſłodko ieſt raczey cierpieć złe, y umierać za Chryſtuſa a niżeli być uczczoną za Chryſtuſa*, Tać ieſt chwała ktora wſzyſtkie inne przechodzi. *Mihi optabilius mala pati pro Chriſto quam honorari pro Chriſto hæc eſt gloria quæ omnia exuperat S. Chryſ: hom. 64. in Epis. ad Epheſ.*

Y gdy iuż czas przyſzedł iey śmierci, a zatym dokonania iey Tryumfow widzieliby ście przez dwie bliſko godziny oprawcow raniących iey ciało, gdy nie mogli nakłonić iey umyſłu, zmordowanych okrucieńſtwy, ktore iey zadawali, gdy tym czaſem męſtwo y ſtateczność iey była nie wzruſzona, bicze, ſpilki gwozdzie y grzebienie żelazne wſzyſtko to nie mogło roztargnąć iey umyſłu, ni zamieſzać pokoiu iey myśli, oprawcy ſami zgrytali y wzdrygali ſię, lud wſzyſtek przytomny lubo niena widzący wiarę Chrześciańſką nie mogł zatawać biegktore łez im z oczu y z ſerca politowanie nad wielkością nędzy y mąk Katarzyny wyciſkało. Y kiedy owa okropna z ſamego weyrzenia machina, łoże y inſtrument mąk Katarzyny wymyślone od ſamego piekła, kto-

rym na sześćset sztuk rozerwane być miało Ciało Panieńskie, cudownie za sprawą BOGA zniszczone zostało na reście mieczem Tyranna ścięta została. Wszystko zaiste, iednym w życiu y śmierci Katarzyny zdaie się być dziwowiskiem, krew z mlekiem zmieszane w iey ścięciu, wyświadczyły iey czystość być rownie chwalebną iako y iey męczeństwo. Duchowie Niebiescy ktorzy się na iey potykania się y zwycięstwa patrzyli z podziwieniem, y byli iey zasług świadkami tę iey ostatnią usługę wyświadczaiąc, Ciało iey Swięte zabrawszy na Gore Synai z rządzenia Boskiego cudownie złożyli. O! Boże iak iest przedziwna możność Twoia ktorą nad słabością stworzenia Twoiego sprawuiesz. Ach! coż dziwnieyszego iako widzieć iednę Panienkę słabą co do płci, sił, stanu, y wieku swego, ożywioną Duchem Twoim uzbroioną mocą łaski Twoiey napełnioną światłem mądrości Twoiey pokonywaiącą wszystkie naytęższe usilności Tyrana.

Tu teraz wnoście Chrześcianie moi iakie Korony za takie zwycięstwa nie goto-

gotował BOG S. Panmie w Niebie: rzecz prawdziwa; że wſzyſtkie owe wielkie y wſpaniałe Duſze, ktore tylko dla chwały Jmienia Chryſtuſowego y obrony Kościoła, krew ſwoią przelały, ſtały ſię celem Korony y nadgrody zachowaney na ſzczęśliwą wieczność. Nie wſzyſtkie atoli, iednakową w chwale iego cząſtkę otrzymały, y Korony ich ſtały ſię mniey lub więcey ſzacowne, iako y zwycięſtwa ich mniey lub więcey chwalebne. Ale nie zdaież ſię że między niemi naypierwſze mieyſce należy ſię Katarzynie, ona ſama zaſzczyciła płeć tę iaſnością nauki Niebieſkiey, ktorą świat za mniey umieiętną zwykł poczytywać. Ona zaiaśniała przez przedziwność czyſtości Panieńſkiey, a ieſzcze między zmazanemi bałwochwalſtwem, Ona wſpaniałym umyſłem przezwyciężyła nayſrożſze męki, Ona przez łaſkę y moc Jezuſa Chryſtuſa ogłaſzała chwałę Jmienia iego, ona ziiściła w ſobie prawdziwie mędrcy Pańſkiego ſłowa: wyznawać będę Jmie Twoie Panie, ponieważeś ſtał miſię wſpomo-

życie-

życielem y opiekunem, Ty uwolniłeś ciało moie od zguby, od słowa kłamliwego, y Krola nie zbożnego. Wszystkie te słowa tey przezacney Panny życie wyrażaiące, o trzech sławnych zwycięstwach iaśnie znać daią, ktore odniosła Katarzyna S. przez wiarę. nadzieię, y miłość, y ktore przyczyniaią iey dziś chwały przypadkowey. Odniosła ie z ciemności pogańskich przez nie porownaną umieiętność, odniosła ie z prożności światowych przez nienaruszoną czystość swego Panieństwa. Na reście odniosła ie z srogości Tyrana przez owe cudowne y niesłychane męstwo. Pierwszego zwycięstwa materyą była iey wiara pracowita,o ktorą walczyła umieiętnością. Drugiego materyą była iey nadzieia dobr wiecznych, do ktorych wzbiiała się czystym Duszy sercem wzgardziwszy temi dobrami prożnemi. Trzeciego była materyą iey miłość gorąca ku Chrystusowi dla ktorego krew y życie łożyła. Na tę troiakie zwycięstwo y nam teraz uwagę uczynić należy Chrześcianie, dla pożytku y nauki naszey: nie iestesmy my teraz w okazyi

cierpie-

cierpienia dla Chryſtuſa y wiary, nie żyiemy czaſow prześladowania, to prawda, ale mamy ten że ſam co y Katarzyna obowiązek, wyznawania wiary, ieżeli nie przed Tyranami przy naymniey przed naſzemi domowemi ſłużącemi, przed naſzemi dziećmi, przez naſze pobożne przykłady y obyczaie zgadzaiące ſię z wiarą. Biada nam ieżeli dobrze wierzemy a żyiemy ladaiako, biada, ieżeli miaſto pozyſkowania Chryſtuſowi uczniow y wyznawcow wiary iego, zgorſzenie zanoſiemy do ich Duſz, a nawet na co ſię nam przyda, że ſię wiarą rożniemy od niewiernych y Pogan, ieżeli przez rozwiozłość obyczaiow czyniemy wſtyd y obelgę wierze ktorą wyznawamy. Nie na to on nas powołał do światła wiary ſwoiey, na coż tedy? oto żebyśmy uznali ſzczęście ſwoie żeśmy ſię urodzili, y żeśmy ſą wychowani w ſzkole Chryſtuſowey. A zatym żebyśmy umieli ſzacować ſobie to ſzczęście, obracaiąc na naſz pożytek łaſkę Boſką y na otrzymanie w teyże wierze życia wiecznego. To ieſt dobrze wierzyć y dobrze zażywać wiary ſwoiey

a nad

a nad to trzeba mieć nadzieię Nieba, y uczynić ſię podobnym do otrzymania go, przez pogardę wſzyſtkich tych dobr czaſowych pełnych przykrości, y gorzkości. Pamiętaymyż zawſze na to że przy iakich że kolwiek dobrach ktore tu poſiadamy, poſtaremu nie żyiemy tu na ziemi tylko czekaiąc Nieba, y dobr owych daleko lepſzych y tak trwałych iako ieſt ſam BOG. Teraz patrzymy na nię ale tylko przez wiarę, ale doſtaniemy ſię tam kiedyś y będziemy ich zażywać w rzeczy ſamey, będą one zdolne naſycić obſzerne pragnienia Duſzy naſzey iak mowił Prorok: *będę naſycony ſkoro oglądam Twarz Twoią Panie.* A nadopełnienie ſzczęśliwości ſtanu życia z Chryſtuſem w czaſie y w wieczności, ponieważ ogien ten miłości Pana BOGA będzie pałał całą wiecznością w ſercach naſzych, y będzie iedyną zabawą iego, zapalmyż go teraz poki żyiemy, aby nim pałało zawſze ſerce naſze ku Chryſtuſowi Panu. Krotko mowiąc; chcemy Chrześcianie żeby był wcale BOG naſz w Niebie, ſtaraymyż ſię być w cale iego na ziemi, przez owe peł-

we pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia. Zebyśmy nie ſtali ſię godni utracić go na ziemi y na Niebie, przez naſzą oziembłość, gnuſność y odwrocenie ſię od powinności wiary y pokuty. O! moy Boże ktorego całe życie nie tchnęło tylko miłoscią ku nam ſpraw łaſkawie, żebyśmy ożywieni wiarą, y nadzieią pałali miłością ku tobie w czaſie y w wiecznosci Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Gertrudy.

Miane w Lwowie w Kościele Wßyſtkich SS. u PP. Benedyktynek in Novembri 1773.

Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie pięciu Pannom mądrym &c. Math. 25. c.

OTo Chrześcianie moi: potępienie zwodzenia ſię światowego w tey S. y mądrey Pannie, ktorey wy dziś poſzanowanie, a ia uroczyſtą czynię pochwałę. Coż poſpolitſzego, iako mniemać że można ieſt czcić BOGA, y iemu ſłużyć nie kochaiąc go. Już nas wtym wiara przekonywa, przez ową myśl ktorą nam

rą nam podaie, y ktorą w nas bez uſtanku odnawia o BOGU, że On powiñien być czczony, że on powinien być kochany. Ale przykład Gertrudy S. w ktorey ſercu BOG ſobie miłe y przyiemne mieſzkanie przygotował, w cale nas pochańbia, y każe nam wierzyć że rownie ieſt nie podobna zbraniać ſię miłości temu, ktory ieſt nieporownanie dobrym, iako też czci, ſłużby y poſſuſzeńſtwa temu ktory ieſt nieporownanie możnym. Otworzmyż oczy naſze na tak przenikaiący przykład, o tworzmy y ſerce naſze, boć y Gertruda S. otwiera ſerce ſwoie na zwabienie do niego Oblubieńca Duſzy ſwoiey. Jey to ieſt pochwała że ona znaiąc ſię do ſłużby Boſkiey w raz znała ſię y do miłości iego, dla nas ta niech będzie nauka; że nigdy my mu wiernie nie ſłużymy, ieżeli go nie kochamy, iaśniey rzekę *że BOG ſobie w ſercu Gertrudy upodobał, to dowod iey gorącey miłości w ſłużbie iego*, y to będzie pierwſzy punkt Kazania, *że my mu z oſtatnią oziembłością ſłużemy, znak to ieſt pewny że niemaß w nas miłości BOGA* y to będzie drugi punkt Kazania.

Dwa

Dwa ſłowa Tey mowy, iedno ku pochwale ſerca Gertrudy drugie ku poprawie ſerca naſzego. Twoie iest ſerce moie Boże y racz że ie teraz przyiąć rownie iako y ſłowa z uſt moich Tobie na większą Cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Naypierwſza nauka ktorą Auguſtyn S. dawał iednemu gotuiącemu ſię do Chrztu S. ktory pragnął wiedzieć fundament Relii, ta była że cześć prawdziwego BOGA za ſadza ſię na iego miłości, a że ſię mu nie ſłuży tylko kochaiąc go. *Pietas DEI cultus eſt nec colitur ille niſi amando ad Honorat. Epiſt.* 140. *n.* 4. *E. B.* O! iak potrzebna dla wſzyſtkich nauka, owoż ona wſamym ſkutku dała ſię widzieć w życiu Gertrudy S. było tak doſkonałe ſerce iey, że ią poświęciło ieſzcze w pięcioletney młodości na uſługę naywiernieyſzą BOGU, w ktorey iuż przez ślub wieczney czyſtości uczyniony w Rodardeńſkim S. Oyca Benedykta Klaſztorze oddała ſię BOGU. Y iuż od tego czaſu wſzyſtka o-

zdoba

zdoba y uroda iey cała nie służyła tylko ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego. Wszystka iey piękność za sadzała się na czystym iey Duszy y serca z BOGIEM złączeniu się, od tego za raz momentu iedynym celem iey spraw iey zabaw y rządzenia się był sam BOG y tylko sam BOG. Do Zakonu się zabieraiąc służyła mu na kształt służebnicy wyrażoney u Dawida, w patruiącey się pilnie w Twarz Pani swoiey będąc gotową czynić co iey tylko rozkaże, ale w Zakonie iuż będąc starała się służyć mu na kształt Oblubienicy miłością wydoskonalaiąc usługi swoie. Y tak ieżeli się wyzuwa ze wszystkiego y staie się ubogą to zmiłości tego, *ktory z bogatego iakim był stał się dla nas ubogi* iak mowi S. Paweł, *propter vos egenus factus est cum esset Dives* 2. *ad Corint.* 8. ℣. 9. ieżeli się zabawia nabożeństwem to zmiłości Bogomyslności, ieżeli się pokorzy y uniża aż do wyniszczenia samey siebie, to zmiłości surowości pokuty. Tak wielkie y przykre światu prawdy, one iednak słodziły iey życie trawione na służbie Boskiey.

A nay-

A nayprzod będąc ślachetnie urodzoną w Iſlebii w Państwie Saxonii ſtaie ſię ubogą przez powtorne urodzenie ſię uboſtwu Zakonnemu, za tym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych ſzczęśliwości iego, utraca dobrowolnie iego widzenie, iego ſpołeczność, iego poſiadanie, czyni co więcey ſamo chcąc tak zagrzebuie ſię przed nim w Zakonney komorce, iak gdyby iuż więcey świata nie było dla niey, zatym przenoſi życie prywatne ukryte ubogie, nad wſzyſtkie okazałości światowe. Trochę więcey ſtateczności y prościzny w ſwym odzieniu nad tyle zbytkow światowych w ſtroieniu ſię, podleganie y poſłuſzeńſtwo, nad przełożeńſtwo, y roſkazowanie innym. Y lubo była Matką y Miſtrzynią wielu naymnieyſzą ſię iednak ze wſzyſtkich być ſądziła, y raczey ſama innym ſłużyła, niż żeby iey miano uſługiwać. A co tu podziwienia godna! ieſt to że (powagę Matki y godność Miſtrzyni) bez uymy pokory Chrześciańſkiey, y tego co miłość y rowność powinna ſioſtrom, zawſze utrzymywać umiała ſło-

wem

wem Miſtrzyni y Matka ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoie uprzeymość y przyiemność. A iako iey rządy nie ſłużyły tylko ku uſzczęśliwieniu całego zgromadzenia; tak iey ćwiczenie cnotliwe iedynie ku obroceniu na ſiebie wſzyſtkich ſiostr oczu podziwienia y miłości. Ale też o! co to był za widok godny ich oczu y podziwienia? widzieć ſwą Miſtrzynią nie pośpolitemi natury y łaſki darami ubogaconą od BOGA, a przytym lekce ważącą ſiebie, y między oſobliwſzemi cudami dobroci Boſkiey to poczytuiącą y kładącą, ze ſiebie nayniegodnieyſzą przy życiu BOG miłościwie utrzymywał. Co to był za widok godny ich podziwienia y miłości? widzieć ſwą Matkę wylaną ſercem na uczynki miłości Chrześciańſkiey przez wielką ową troſkliwość ktorą miała o ich wieczne dobro y życie. Zaiſte nad zamiar przedziwna y rzadka Matka *ſupra modum mirabilis Mater & bonorum memoria digna Mach.* 11. Jeżeli wczym to wtym oſobliwiey chwały u potomnych wiekow Zakonnych godna że przez 40. lat dozorem

miło-

miłością troſkliwością y roſtropnością, liczne zgromadzenia rożnych ſobie chumorow y ſkłonności co do natury rządzić umiała, a nad to ie ziednoczyła zobopolną (co doumyſłu ſerca y ćwiczenia Zakonnego) miłością. Niech by tu ſtanęły owe świątobliwe Panny Rodardenu y Elpedianu Klaſztorow? ich to było ſzczęście, ich chwała, ich ozdoba mieć Matkę y Miſtrzynią nie zaſadzaiącą ſię, iedynie na ſzczęściu ktore miała być wynieſioną nad nich, ale uniżaiącą ſię tym bardziey, im bardziey widziała ſię być wpoſzanowaniu ale gardzącą z ſobą tym więcey, im w większym widziała ſię być ſzacunku y miłości u innych, ale ſłowem przeymuiącą na ſię nie doſtatek głod y uboſtwo innych, ato nie tylko przez oſchłą y prożną czułość ktorą ſię ma naturalnie patrząc na dolegliwości ludzi ſobie rownych, ale przez ſkuteczne ułagodzenie przykrości ſtrapionych tak dalece: że na wzor S. Pawła *z łaknącemi czuła głod, z pragnącemi pragnienie, z ubogiemi była ubogą z choruiącemi chorą*, ato wſzy-

wszystko przez użalenie y społeczność miłości bliźniego.

✲ O! Trzodo szczęśliwa Zakonu S. Oyca Benedykta y godna być szczęśliwa! tobie darowano iest, żeby pamiątka słodkich rządow Mistrzyni Twoiey nie ginęła u ciebie, żeby każdy rok przywracał dzień poświęcony iey czułości ku tobie w Tey, ktorą z takim uszczodroczeniem wybrała Ręka Boska do piastowania Jmienia S Patronki rownie iako też y do dźwigania ciężaru zacności Zakonnych. Dzień ten słusznie pamiętny y naznaczony wdzięcznością uprzeymych y życzliwości pełnych serc waszych, y odemnie uroczystemi pochwałami uczczony być powinien. Tym czasem zwroćcie nieco myśl waszę do uważenia osobliwszey bogomyślności Gertrudy S.

To pewna że S. Oblubienica wzięła przed się ieden rodzay życia Swiętego, wcale Niebieskiego, ktory to iest ustawicznym Swiętym na samey chwa-

le Bo-

✲ *Miane do Zakonnic z okazyi Jmienin Nayprzew: Panny Xieni Kurdwanowskiey*

le Boſkiey trawionym. Y lubo żyła na ziemi wſzakże iey obcowanie było uſtawiczne w Niebie, przylgnąwſzy iuż do BOGA ſercem, w zbiiała ſię do niego affektem. Jedynie ona o chwale iego rozmyślała, do niego wſzyſtkie pragnienia y ſprawy twoie obracała, BOG ſię iedynie wrozumie y myśli iey pokazywał, nic nie było coby było mogło roſtargnąć iey umyſł lub zamieſzać pokoy iey myśli. BOGIEM ona napełnione miała ſerce iako zrodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob. Czyſtym Duſzy okiem patrzyła na pięknośći wieczne. Pierwſze ſtawienie ſobie w myśli BOGA, że on ieſt zbiorem wſzyſtkich doſkonałości naypomyślnieyſzych, ſprawiło w niey poruſzenie ſerca ku BOGU iako ſłużebnicy ku Panu *drugie* iako dziecięcia ku Oycu *trzecie* iako Oblubienicy ku Oblubiencowi inne y ieſzcze dalſze, iako naybardziey kochaiącey ku naybardziey kochaiącemu. Zatym nic iey miłszego iako o Chryſtuſie y Taiemnicach życia y śmierci iego wroſpływaniu ſię ſerca rozmy-

ślać y rozmawiać. Nic droższego iako zmiłości ku Nayś. Sakramentowi y bolesney Męce Chrystusowey z czułą boleścią w łzach zatapiać się. Nic słuszniey szego, iako Dusze w Czyscowych ogniach boleiących przykrości łagodzić, y one zasilać codziennemi posiłkami ofi ary y modlitwy za nich czynionemi. Y lubo BOG kochaiący kochaiących siebie, pomnażał nad nią łaskę swoią, oddaiąc iey Maryą za Matkę swoią, opiekunkę y pocieszycielkę. Lubo wiele doznawała łask osobliwszych od Maryi Gertruda, lubo napełnił ią Chrystus obiawieniem rzeczy Niebieskich y Duchem Proroctwa, lubo pociągał iey serce tak dalece: że zwielkości y mocy miłości, wczęste zachwycenia wpadaiąc iasnym poznawaniem BOGA y Taiemnic iego cieszyła się nie raz. Słowem lubo BOG wyłokość y szacunek zasług miley sobie Oblubienicy ugodnił y wsławił, daiąc iawne świadectwo światu o miłym zamieszkaniu swoim w sercu Gertrudy. Z tym wszystkim uważaiąc iey zupełne a przytym bez interessowane przylgnienie do BOGA, mowić można

że ona

że ona prawdziwą ſzczęśliwość ſwoią nie tak zakładała na oſobliwſzych y rzadkich łaſkach ktoremi ią BOG zrownał znaywiękſzemi kochankami ſwemi? (daiąc ſię iey cieſzyć owocami iey niewinności) iaką raczey że ſię nie godną ſądziła nośić go w ſwym ſercu. Oprzepaściſta pokoro! czego ty nie dokazuieſz gdy raz ſerce opanuieſz? Uważcie co mowię: wtym ſzczęśliwym ſtanie zoſtaiąc w ktorym była noſząc BOGA w ſwym ſercu, uznawała ſię tym ściśley obowiązaną do oddawania BOGU z wdzięczności co mu iuż oddawała była z ſzczerey wierności. Zatym uniża ſię y pokorzy przednim przychodzi aż do zdrobnienia y wyniſzczenia ſamey ſiebie. Słowem iey bogomyślność iako była wyſoka, tak przepaściście uniżała ią BOGU, miłość iey że była natężenie wzmagaiąca ſię, zaczym ziednoczyła ią z BOGIEM tak dalece: że raczey zwielkości miłości niż zboleści choroby, umierać zdawała ſię. Y ieżeli można ieſzcze co przydać do iey pochwał? miłość Zbawiciela tak dobrze iey wpamięci wyryſowała wſzy-

ſtko to co tylko powiedzieć ſię może naypełnieyſzego uprzeymości, a oraz naytężſzego na pociągnienie innych do miłości Chryſtuſowey, y do miłości w zaiemney między ſobą, że wkilka dzieſiąt lat wieku ſwego, to wſzyſtko tak żywo przenikała że y po śmierci ſwoiey na piśmie zoſtawiła. 481. lat iuż mineło a nie mogą wygluzować z ſerc Zakonnic, icy piſma pełne pobożności, y zagrzewaiące do zobopolney miłości. Z nich wy Swięte Oblubienice Chryſtuſowe, wyczytuiecie codziennie tę chwałę, ktorą ia prożno uſiłuię teraz odnowić. A będąc tak chwalebną iako była ieſzcze za życia Gertruda, będąc chwalebną iako ieſt teraz wiekuiście w Niebie. Coż ieſzcze za chwałę mieć może od nas ziemianow, tę zaiſte ieżeli iey poſzanowania złączemy z naśladowaniem icy uboſtwa, bogomyślności, a nad to oſtrości życia, oczym nie co ieſzcze pomowmy.

Kiedy iuż poznawanie dobroci y pięknosci nieſtworzoney BOGA przywiodło ſerce Gertrudy do gorącego znim zabawiania ſię w bogomyślnosci?

będzie-

będziemyż się dziwować że w cale zapomina osobie, że porzuca y opuszcza siebie, lub że się przywięzuie zupełnie miłością do Krzyża Chrystusowego, żeby zyć na wzor iego y cierpieć iako on, że niedba na ciało swoie, że one nie nawidzi, że ie trapi ostrym umartwieniem postem y niepaniem, że zniego BOGU czyni tyle ofiar wdzięczności, ile ich wlepiwszy serce y oczy w Chrystusa liczyła w cierniach, Koronie y gwozdziach iego miłości ku sobie. *Ach! kochaiącemu nic nie iest trudnego, nic nie iest przykrego mowi Aug. S.* To dziwnieysza; że te przykrości ktore sobie zadawała z miłości ku Chrystusowi, do tego w niey przyszły stopnia? że gdy by był y świat cały stał się morzem gorzkości dlaniey, tedy by ieszcze był Gertrudzie znosny y miły dlaChrystusa. Takto było czułe serce iey na słodkość cierpienia kochaiąc BOGA. A iako była gorliwa omiłość Chrystusa zwyrownaniem nayulubieńszym uczniom iego ktorzy to szczęście mieli,że na piersiach iego spoczywali, tak męstwem y gorącością

cier-

cierpienia dla Chryſtuſa, doſzła wpragnieniu Xiążąt Apoſtolſkich, ktorym ſłodkie były więzienia, łancuchy y rozmaite utrapienia w ktorych zoſtawali dla Chryſtuſa. Podobnie ſłodkie były Gertrudzie wſzyſtkie przykrości, ktore ſobie y niewinnemu ciału zadawała dla Chryſtuſa. Słodziła ie Swiętey Pannie miłość iey, uprzyiemniła ie Gertrudzie łaſka Boſka, cierpiała w tym życiu kochaiąc BOGA, żeby była mogła kochać go nic nie cierpiąc w przyſzłym. Nie ſądziła ſię godną korony zachowaney na ſzczęśliwą wieczność, ieżeli by była nie znoſiła w ciele ſwoim umartwienia Chryſtuſowego. Co ia mowię umartwienia? ſłodyczy raczey y pociechy owego poprzedzaiącego y zawczaſu zaczętego błogoſławieńſtwa. Kiedy bowiem BOG obrawſzy ſobie y założywſzy mieſzkanie w iey ſercu, powſzechne iey życie zamienił cudownie w iakieś życie Boſkie, nie mogłaż mowić prawdziwie co tam S. Paweł *żyię ia iuż nie ia ale żyie we mnie Chryſtus.* Zyię ia, gdyż ia mowię, ia myślę y mam Duſzę ktora mnie ożywia. Lecz znowu

nie ia

nie ia to ieſtem ktora żyię, ieſt to Chryſtus ktory we mnie żyie,y ktory ieſt nie iako Duſzą Dutzy moiey. Boże ſtraſzny nawet mocarzem ziemſkim, ktory ſię ludziom żyiącym na kazuieſz kochać, na co żeś Niebo nagotował Panie! kiedy to ieſzcze ſprawuieſz tu na ziemi w ſercu wybranych Twoich, co czyniſz w Niebie dla błogoſławionych, boś to u czynił w ſercu Gertrudy cieſząc ſię znią, a zatym pozwalaiąc iey zawczaſu koſztować y że tak rzekę poczynać zażywać chwały Twoiey ieſzcze tu na ziemi. Moi ſłuchacze myśłcie wy tu co chcecie zdięci zadumieniem: to pewna com do tych czas mowił y co teraz w krotkości ſłow powtarzam. Szukała Gertruda Chryſtuſa w ubogſtwie znalazła go w bogomyślności, w prowadziła go do ſerca ſwego przez miłość umartwienia. Nigdy my nie przyidziem do tego pożądanego terminu wieczności ſzczęśliwey, a nawet nie ſprowadziemy BOGA do ſerca naſzego tylko poſtępuiąc wteż ślady. Przykład to ieſt rzadki, nie tylko przeto że w Panience poświęconey BOGU, ale ieſzcze

bar-

bardziey przeto że w Panience pięcięletney, ale gdy by go nie było tylko ten ieden, zdolny iest do oświecenia całego świata y zapalenia w nim tego ognia miłości, ktory powinien pałać w sercach naszych, spoczniymy tu sobie ale y wtym samym spoczynku niech nie spoczywa serce nasze ale niech kocha BOGA.

CZĘSC DRUGA

Co nam iest na przeszkodzie do służenia BOGU w czystey y gorącey miłości, iest to przylgnienie serca naszego szaloną miłością do bogactw, chronienie się bogomyślności, y unikanie przykrości cnoty, te to trzy przywary tak pospolite między ludźmi, p'uiąc w nas światło rozumu y wiary ostudzaią w nas pragnienie dobr wiecznych, przy wodzą nas do gnuśności y sprawuią miękość życia, przypatrzmy się im w szczegulności dla poprawy serca naszego w służbie Boskiey.

A nayprzod powiedział to nam Zbawiciel nasz, *że tam iest serce człowieka gdzie*

gdzie jeſt iego ſkarb, a zatym że nie trzeba ſkarbow zbiiać na ziemi, bo inaczey naſze ſerce, natza myśl, naſza ſzczęśliwość, naſz koniec będzie na ziemi a nigdy w Niebie. Słowem co BOG chce y co ieſt w mocy naſzey, ieſt to żebyśmy ſtoſowali ſię do miłości iego y czynili, co on iuż uczynił: żebyśmy byli ubogiemi w Duchu kochaiąc go iako y on ukochał nas *kiedy z bogatego iako był ſtał ſię dla nas ubogim.* Poymuiemyż Chrześcianie moi: co to ieſt uboſtwo Ducha, co to ieſt mieć ſerce wolne y obnażone ze wſzyſtkiego przywiązania do tych doczeſności. Naſze przylgnienie zbytnią miłością do tey ziemi, na ktorey nie żyiemy tylko czekaiąc Nieba, nie każeſz nam lękać ſię żeby podobno tę bſachę y pod zmyſły pod padaiące dobra, nie zdawały ſię nam miłſze nad odziedziczenie ſamegoż BOGA? y ieżeli opłakiwał gorzko czego ſię napatrzył ſwemi oczyma Ambroży S. że mało znalazł ktorzyby wporownaniu zdobrami doczeſnemi obierali ſobie BOGA za dobro y cząſtkę ſwoią, my wieku naſzego nie na patrzy-

myż

myż ſię ludzi tak przywiązanych do świata, a tak oziembłych do BOGA ktorzy a ni śmieią po myślić o Niebie ani onim mogą po mowić tylko z przykrością, ani na wet poſłuchać tylko z uſtęſchnieniem, ludzi ktorzy nie maią poruſzenia y afektu tylko ku ziemi, ludzi ktorzy całe ſerce ſwe zaſadzili w ziemi, ludzi ktorzy poniżyli Duſzę ſwoią czyniąc ią zanurzoną w bogactwach y w cale ziemſką. Nie ieſt że to prawda co mowię teraz? nie na ſłuchamyż ſię ich powiele razy z tym ſię odzywaiących: Oto moie maiętności, moy dom, moia ſuma, moie dochody, przeciwnym ſpoſobem, o! iak ieſt rzadki ktoryby chcąc być podobnym Synowi Boſkiemu mowił do BOGA *Boże tyś ſam ſerca mego Panem tyś cząſtką moia BOG na wieki.* Jak ieſzcze rzadki ktoryby wſzyſtko ſzczęście ſwoie w ręku Boſkich zoſtawiwſzy odzywał ſię do niego na wzor Franciſzka *BOG moy y wſzyſtko moie?* y do tych to ia mowię ſłowy Pawła S. *Czas krotki ieſt, y to co pozoſtaie, ieſt żeby zażywać świata tego iak gdyby ſię go nie używało, żyć w ciele nie według ciała,* poſiadać bogactwa

ale bez

ale bez chciwości, łakomstwa y przywiązania do nich serca, tym sposobem możemy sprowadzić Chrystusa do serca naszego, a nawet przyść do owego szczęścia ktore On przyobiecał prawdziwemu ubostwu, a ktore serce za chowywać może w pośrzod bogactw. A nad to żeby być ożywionym miłością BOGA trzeba dobrze poznać go y iego przymioty iak mowi August: S. *ktokolwiek poznaie cię kocha cię Boże?* do tego zaś nie przychodzi się tylko przez ustawiczność bogomyślności lub gorącości Ducha.

Pierwsze poznawanie że miał BOGA przy tomnego u siebie sprawiło to w Janie S. że zradości lubo ieszcze wnętrznościach Matki wyskoczył sobie, poznawanie BOGA sprawuie że znim dotąd Dusze niewinne, radę bawią się w bogomyślności, ale poznawanie nie iakiekolwiek, oschłe, y ozimbłe, ale ktore się ściąga do poszanowania y posłuszeństwa ktoreśmy winni BOGU. Poznawanie, ktore służy do poświęcenia ciała y duszy tak dalece: że kto BOGA poznaie y kocha ten też służy ma podług tego co w nim poznaie, to iest podług

dług upodobania y woli iego. Już upodobanie y wola BOGA iest, żeby mu służyć podług Ewangelii a zatym *zgorącością Ducha* mowi S.Paweł, a zatym *z czuynością* mowi Zbawiciel, a zatym z zupełnym zaprzeniem samego siebie a zatym zosobliwszą gotowością na krzyże y utrapienia. To wszystko mowionoż tylko do ludzi zamkniętych w Zakonnych komorach? Nie było ich iesżcze na ten czas, to wszystko mowiono do Apostołow y do rozmaitych ludzi ktorzy mieli świat napełniać, a wżczegulności do was. Jakoż tedy możecie przebaczać lub podchlebiać gnuśności waszey w służbie Boskiey? iakoż BOG ktory tak iest możny, tak gorliwy o chwałę swoią y tak wolny w zażywaniu kary, miał by to cierpieć żeby mu z ostatnią oziembłością służono, ni nie może to być, *sługa prożnuiący wrzucony do więzienia za swoie niedbalstwo.* Panny głupie odrzucone od godow Oblubieńca, *oziembły wyrzucony zgęby Pana.* Są straszliwemi wyobrażeniami dla was ktorzy się w nich od malowani czuiecie. Chrześcianie chcemy

żeby

żeby BOG wcale nasz był w Niebie, starajmyż być cale iego na ziemi, przez owe pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia, żebysmy nie stali się godni utracić go na ziemi y na Niebie przez naszą oziembłość, gnuśność y odwrocenie się od naszych powinności, trzeba być ubogim w Duchu kochać pokorę serca, bawić się z BOGIEM w Bogomyślności, a na dopełnienie szczęśliwości stanu y życia z Chrystusem *trzeba znosić na ciele swoiem krzyż y umartwienie Chrystusowe* Ostatnia uwaga:

S Augustyn tak sławny w materyi o łasce Pana BOGA, iako y S. Paweł w materyi o miłości iego nauczaią: że całe życie Chrześcianina ieżeliby żył podług Ewangelii, Krzyżem iest y nie iako przeciągnionym męczeństwem. Y tak podług Ewangelii potrzeba za niechać niektorych wygod, wyrzec się miękości życia, trapić się, martwić ciało y one podbiiać Duchowi nie nawidzić się y posktamiać się postem y pokutą. A to wszystko dla tego mowi S. Paweł żeby należeć do Chrystusa: *żeby życie iego, wydawało się mnicy lub więcey w życiu na-*

ciu naßym. Zeby uczynić ciało swoie podobne zranionemu Ciału Chrystusa Pana, y żeby być uczestnikami w umartwieniu y boleściach iego, ieżeli chcemy stać się uczestnikami chwały w Zmartwychwstaniu iego. Dla tego zalecał S. Paweł tak pilno pierwiastkowym Chrześcianom: aby prowadzili życie ostre, aby umierali sobie samym, światu y ciału iako y on. Y wtym też pierwsi wierni smakowali sobie, w tym szukali świątobliwości życia y w tym ią znaleźli. Ale coż to u nas za mowa y co ona znaczy? u nas ktorzy to pobłażamy ciału y zmysłom naszym? y niczego się bardziey nie chroniemy iako przykrości cnoty, ostrości y surowości Ewangelii? tak dalece: że we trzydziestu y więcey lat przeżytych w rozmaitych wygodach y roskoszach, nie możemy nic pokazać cobyśmy ucierpieli, a dla naszego zbawienia, a nie tylko dla BOGA.

Będziemyż się teraz dziwować? że Chrystus ktory nie widzi w nas żadnego podobieństwa życia swoiego ubogiego, pokornego, umartwionego oddala się od nas, porzuca nas, y opuszcza

nas

nas w cale *możemyż nie wſtydzić ſię* woła tu Auguſtyn S. *być pyßnemi dla ktorych BOG ſtał ſię pokornym, żyć w bogactwach, dla ktorych Chryſtus ſtał ſię ubogim, żyć w uſtawicznym dogadzaniu y wygodach, dla ktorych on ſtał ſię umartwionym.*

Ey! ktoreż ſerce mogłoby ſobie nie życzyć mieć Chryſtuſa mieſzkaniem u ſiebie, żyć znim właſce y przyiaźni iego, być ożywione Duchem iego czyli toieſt ſerce moie? czyli to ieſt ſerce waſze? ieſt to poſtaremu y było tak ſzczęśliwe ſerce Gertrudy S., ſprowadziła Ona do ſiebie, czyſtego Oblubieńca ſwey Duſzy, znim ſię cieſzyła y zażywała wſzyſtkich ſłodyczy y uprzeymości iego, ktore zwyczaynie naſtępować zwykły za przytomnością BOGA. Ale iey ſerce czyſte, pokorne, ubogie, poſkromione, ſłowem ſprowadziła go do ſiebie S. Oblubienica, przez uboſtwo bogomyślność y miłość umartwienia, żyła z Chryſtuſem y cieſzyła ſię z Chryſtuſem. Naśladuymyż ią w iey życiu ubogim, umartwionym y pełnym gorącości Ducha. A będziemy

iako

iako y ona cieszyć się owocami tegoż życia z Chrystusem w czasie y w wieczności.

✻ Nie inaczey nayprzewielebnieysza Mościa Xięni y Dobrodzieyko oddawszy daninę słusznych pochwał powinnych S. Patronce, nie mogę opuścić tych, ktore się wtym dniu słusznie należą zacności y cnocie Twoiey. Dzień ten poświęconey Jmieninom Twoim dwoiako uroczysty być zdaie się. Uroczysty przeto, że cię nie pospolitemi Zakonu prerogatywami ubogaciwszy zawczasu na znaczył Jmieniem S. Patronki, iakoby w tenczas iuż u patruiąc w Tobie, wszystkie owe korzyści ktore tylko do uszczęśliwienia całego zgromadzenia służą. Uroczysty nad to żeś ty w zaiemnie wprowadziwszy wen wszystko, cokolwiek chwały ozdoby y zacności Domu przeświętnego dawność mieć w sobie może, nie potrosze zaszczycasz Zakon ten krwi rodowitością rownie, iako y cnot Twoich blaskiem y iasnością. Na ciebie iako na naydoskonalsze cnot rozlicznych wi-

zerun-

zerunki zapatruiąc ſię, do ich nabywania zapalaią ſię ſerca Zakonnic. Przez ciebie ſłodko rządzone raczey w miłości niż w boiaźni rotkazy Twe pełnią, za pomniały by że cię maią Xiężną y Miſtrzynią, gdyby im Twoie wielce miłe rządy nie przypominały zawſze iaką Matkę. Ale żebym ſię tu nie zdawał przykrym ſkromności Zakonney ktora tak ieſt nie dotkliwa na ſam cień chwały, a bardziey delikatności Twoiey N.N. ktora to doſkonałości wypełnioney za świadka ſamego ſzukaſz BOGA, te przynaymniey, ktore raczey z życzliwości niżeli z mniey wymownych uſt pochodzą wyrażam powinſzowania ſłowa. Ze luboś iuż dawno ſobie kupiła Niebo przez Twoie rozliczne cnot przykłady, chociaż pełne lata y dni zaſług maſz y liczyſz, iednakże żyi nam iak naydłużey aż poki po doświadczonych ſkutkach pomocy BOGA y łaſki iego nie doczekaſz ſię naywiękſzego ſzczęścia, a ktore to będzie w owey błogoſławioney wieczności Amen.

W KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość S. Barbary P. y M.

Czuycież tedy Math. 25. c.

NIc nas bardziey w godzinę śmierci nie trworzy, iako nagle y niespodziewane nas zaskoczenie Chrześcianie moi. Z tey przyczyny chciał nam Zbawiciel głęboko w umysł wpoić pamięć na śmierć, raz nam ią stawia *iako złodzieia* ktory z chodzi w nocy, drugi raz iako iaką *błyskawicę* ktora nagle wzrok przeraża y wiednym momencie oka od wschodu przechodzi aż do zachodu owdzie iako *Rybaka* ktory łowi Ryby na wędę ukrytą pod ponętą, owdzie iako *potop* ktory za czasow Noego poprzedził wszystką baczność narodu ludzkiego, owdzie iako *ogień* ktory pożarł obywatelow Sodomy, w ten czas, kiedy oni iedynie o swoich uciechach myśleli. Dla czegoż te wszystkie wyobrażenia tak straszliwe? oto dla poparcia tey samey prawdy że czuyność iest nam potrzebna. *Czuycież mowi* on nam? dla czegoż?

goż? albowiem Syn Człowieczy przyidzie tey godziny, o ktorey nie wiecie tey godziny na ktorą ſię nie ſpodziecie. Z tym wſzyſtkim coż czyniemy, y iakże żyiemy na świecie? oto w uſtawicznym odwroceniu ſię od powinności wiary y pokuty, w uſtawiczney dalekości od myślenia o naſzym oſtatnim końcu, Słowem żyiemy iak gdybysmy nigdy nie mieli umierać, albo zawſze tu wiekować na ziemi. Ale na reście czas wielki, żebyśmy przebudzili ſię ztego tak tęgiego zaſypiania, na termin ktory ma ſtanowić dolą naſzą ſzczęśliwą lub nie ſzczęśliwą na wieki. Dziś oſobliwie przy Uroczyſtości Barbary S. Panny y Męczennicy Chryſtuſowey. A ktorą nam nie inaczey ſtawia przed oczy Kościoł S. tylko iako wzor czuyności Chrześciańſkiey na śmierć y iako oſobliwſzą Patronkę dobrey śmierci? *Czuycież tedy* mowię wam Chrześcianie moi, czuycie wzbudzaiąc ſię przykładem Barbary S. do ſpraw godnych dobrey śmierci. Czuycie przykładaiąc ſię pobożnością ſerca ku S. Patronce, dla ochronienia ſiebie od te-

go, co tylko może przywieść do złey śmierci Oto materya y podział Kazania mego. Trzeba nam wzywać y trzeba nam naśladować Barbarę S. , *trzeba nam ią wzywać iako w ktorey ręku BOG złożył moc y łaskę wyiednania konaiącym klientom swoim, dobrey y szczęśliwey śmierci. Trzeba nam ią naśladować iako w ktorey życiu mamy wzor y przykład czuyności na ten straßliwy termin.* Są to dwa słowa moie ale oraz wiekuiste prawdy twoie Boże, Panie życia y śmierci, sprawże przez łaskę twoią proszę cię aby rzucone w serca tu przytomnych, miały w nich swoy wzrost y skutek y tobie wyszły na większą Cześć y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Nasamprzod przełożmy tu nie ktore prawdy wiary, o przedziwnych rozporządzeniach BOGA względem Swiętych iego. Powtore upewniymy się o tey czci, wzywaniu y poszanowaniu ktoreśmy sprawiedliwie powinni Swiętym iego , w powszechności y w szczegulności każdemu z nich. A nay-

osobli-

osobliwiey Barbarze Swiętey.

A nayprzod BOG ktory we wszystkich innych utrapieniach, utratach zdrowia fortuny y honoru opatrzył nam z miłosierdzia swego osobliwszych Swiętych y Patronow, za ktorych by wstawianiem się v przyczyną ratował nas y cieszył w troskach naszych. Osobliwiey w terminie tak ślisskim y tak stykaiącym się z wiecznością szczęśliwą lub nie szczęśliwą dla nas, obmyślił nam Patronkę Barbarę S. za ktorey by przyczyną y opieką mogliśmy się ratować od złey śmierci.

Oto myśl Boska, a ktorą w spieraią nie same tylko słowa y domyślania się moie, ale poważne OO. SS. zdania. Y tak S. Leo Papież w zniecaiąc uwagę na owe Proroka S. słowa, *przedziwny BOG w Swiętych swoich* w nosi: Ze dwie osobliwiey przyczyny czynią go dziwnym w Swiętych iego. *Przedziwny* że raczył nam w nich obmyślić obronę. *Przedziwny* że nam w nich wzor świątobliwości podał: S. Tomasz Doktor Anielski trzy insze tego przyczyny daie. *Przedziwny* BOG mowi on: *że nam w*

Swię-

Swiętych swoich bogactwa Opatrzności swoiey od krywa. Przedziwny *że Swiętych wysoko uwielba w Niebie.* Przedziwny *że chce tego ażeby chwała sług iemu wiernych rozchodziła się nawet po całym świecie.* Te tak poważne a przy swoiey powadze tak mocne zdania OO. SS. tu przytoczonych, czyliż nie popieraią tey prawdy że potrzeba czcić Swiętych? Przydaymyż do nich iednego z naydawnieyszych Prorokow: *Panie:* mowi On: z podziwieniem *Twoi przyiaciele y Twoi słudzy aż nadto zdaią się być uwielbionemi?* dlaczegoż. Albowiem sława ich cnoty y męstwa rozgłosiła się po całey ziemi, we wszystkich uszach, w ktore weszła, we wszystkich ustach przez ktore przeszła, y we wszystkich sercach ktorych się chwyciła. Moi Chrześcianie y moi słuchacze, wasze usta, y uszy, wasze serce, możeż że was zostawić tak nie czułemi na to co BOG uczynić wam gotow, dla swoiey sługi y Męczennicy, w ktorey dziś chce być szczegulniey od was czczony y chwalony? Możecież dopuszczać tego? ażeby chwała Barbary S. albo raczey Boska w S. Pannie nie rozszerzała się co raz w u-

raz w uściech y w ſercu waſzym, oſobliwie kiedy ta cześć y poſzanowanie tak wam potrzebne y tak nas wſzyſtkich intereſſuiące. Ach! przyidziemy kiedyś do tego to ſtraſzliwego ſtanu y terminu, na ktorym tak wiele należy do zbawienia. Chwieiąc ſię między życiem y śmiercią a nie będąc nigdy tak pewni ſwego zdrowia, żebyśmy ſądzili ſię wolnemi y beſpiecznemi przeciwko nie ſpodzianym zaſkoczeniom nas od śmierci, Możemyż nie udawać ſię w pobożności modlitw naſzych przez przyczynę Barbary S. do BOGA? BOG ktory przedziwny ieſt w SS. ſwoich, *a ieſcze dziwnieyſzy w S. Pannach przez ktore ſię oſobliwiey wſławia*, iak mowi Piotr Damiani: BOG ktory w nadgrodę iey tym wſzyſtkim pogardzenia, co tylko świat ma naydrożſzego, a oraz naymilſzego ſobie dla iego wiary, w nadgrodę iey wielkich zaſług y ſprawiedliwości dla iego obietnic? wſławia dziś Jmię Barbary S. pod Tytułem Patronki dobrey śmierci. Ten mowię wielki y wierny ſłowu ſwemu BOG, możeż że nam umknąć y nie pozwolić łaſki ſzczęśliwey

śmierci

śmierci kiedybyśmy go o nią prosili? Możeż że nie przyiąć prozbę za nami tey, ktorą więcey kocha aniżeli nas, ktorą iuż policzył między wybrane swoie. Nakoniec ktorey przyrzekł w powszechności z innemi, że im nie miał od mowić nigdy, ieżeli by go kiedy prosili o co dla naszego dobra. Ach moi mili słuchacze, ten by tylko musiał powątpiwać, ktoryby nie wiedział otym czego nas naucza wiara około mądrego rozporządzenia Boskiego. Ktory chce być w SS. chwalony y wielbiony, y dla tego wysokość czci y chwały ich zasadził w naszym przed niemi uniżaniu się. Ten by musiał powątpiwać otym, ktoryby nie wiedział iako żyli w tym śmiertelnym życiu we wszystkim pełniąc wolą BOGA, a zatym y Barbara S. iako żyła w ostrości żywota, a nawet krew swoią przelała na danie świadectwa Chrystusowi y wierze iego. Ten by musiał powątpiwać otym, ktoryby nie wiedział iak wiele BOGA kosztowali sługy iego na ktorych tyle łask, to w ich powołaniu to w ich po święceniu, to w całey

Ekono-

Ekonomii ich zbawienia z ſkarbow dobroci ſwoiey wyſypał, ażeby ich Swiętemi uczynił. Nareście ten by tylko powątpiwał, ktoryby nie wiedział o nad przyrodzoney zacności Swiętych to ieſt o łaſce poświęcaiącey: przez ktorą ſię ſtali uczeſtnikami natury Boſkiey ſą Przyiaciołmi y Synami iego, y iuż otrzymali dziedzictwo, ktore im nikt odiąć niemoże.

Z tego wſzyſtkiego wnoście wy wierni Chryſtuſowi y Swiętym iego, tę cześć y poſzanowanie ktoreście powinni Barbarze S. Męczennicy iego, wnoście powtore tę łaſkę ktorą wam BOG dla niey uczynić gotow, o iaka dla was pociecha, ktorzy czcicie ią w życiu waſzym, ſzanuiecie iey obrazy, y icy ſię polecacie przez waſze modlitwy, modz wow moment rozeyścia ſię ciała z duſzą, będąc w potrzebie łaſki ſzczęśliwey śmierci, modz ią wyglądać zufnością y oczekiwać iey od BOGA za przyczyną Swiętey Patronki.

Ale o! iaka dla was pociecha ieſzcze w tym życiu, modz doznawać łaſkę przyſpoſabiaiącą was do ſzczęśliwey

wey śmierci, proścież go BOG wam dozwala tey łaski. Proście go o zdrowie y długie życie, proście o szczęście y życie wiekuiste. A ponieważ tam nie możecie się dostać tylko przez śmierc a śmierć dobrą, y szczęśliwą, prośmy go tedy zaraz żeby ta była droga y kosztowna w oczach iego. A zatym prośmy BOGA o życie takie, ktoreby było przy gotowaniem nas ku dobrey śmierci. Słowem wzywaymy Barbarę S. przykładaiąc się pobożnością serca ku iey czci y poszanowaniu. A nad to naśladuymy ią w zbudzaiąc się iey przykładem do spraw godnych dobrey śmierci.

CZĘSC DRUGA

Chrześcianie moi kiedy ia zwracam oczy y myśli moie: na ten Obraz ktory nam wystawia przed oczy Barbarę S. iey męstwo y cnotę, kiedy sobie tu wspomne na tę usilne pragnienia ktore miała S. Panienka do przyiścia do wiary w Chrystusa. Jako oddalona od obcowania y społeczności zludzmi, zamknię-

zamknięta w Wieży, zawsze chwalebnemi pragnieniami napełniała myśli y serce swoie. Jako lubo ze krwi Pogańskich rodzicow idąca, nie wiernością przecie y bałwochwalskiemi brzydząca się obrządkami, w oczach Oyca y krewnych śmiało oświadczyła się być Chrześcianką y sługą Chrystusową. Coż by mi tu zostało powiedzieć: na wyrażenie przedziwnych rozporządzeń Boskich, około iedney słabey płci Osoby y ieszcze Poganki Barbary. Co by mi zostało powiedzieć potym? na co iuż dawno zpodziwieniem zawołał Kassyodorus. *O! zaiste wszechmocnyś ty iest Panie* mowił on: *ktory nawet same nędze y słabości czynisz możne y chwalebne.* Coż gdybym zwrocił oczy y zmysły wasze dla zabrania wiadomości, iako przy tak obszerney fortunie, przy pieszczonych powabach świata y przy tak podchlebnym szczęściu, iakie błyskało oczom Barbary S. iako mowię nad wszystkie świata tego pociechy, obrała sobie być y żyć raczey podłą y w zgardzoną byle tylko Chrześcianką, aniżeli możną y we wszystko obfituiącą a przytym nie wierną y

ną y poganką. O! tu by mi znowu zawołać przyszło słowy Piotra Damiani, *że aczkolwiek BOG przedziwny iest w SS. Mężach, daleko iednak dziwnieyszy y chwalebnieyszy w Niewiastach przez które się osobliwiey wsławia.* Alboż nie wsławił się BOG w Barbarze S. mowić chcę w iey powołaniu, w iey poświęceniu a nadewszystko w daniu wsparcia słabości iey płci, czyniąc ią nie ustraszoną na żadne męki a nawet śmierć samą dla chwały Jmienia swego. Alboż się nie wsławił BOG w S. Męczennicy swoiey. Ach! tyle mąk rozmaitych a wszystkich okrutnych, więzienia, morzenia blachami rospalonemi udręczenia nie winnych piersi y bokow Panieńskich, czyliż go nie głoszą być przedziwnym y chwalebnym w Swiętey swoiey Oblubienicy. Na reście czyliż nie wsławił się BOG w iey śmierci, ktorą z życiem zamieniła dla Chrystusa y wiary iego. Ach! iak ciężko y okrutnie zamieniła, od tego z ktorego co do czasu, y ciała w zieła początek życia, w zieła y koniec iego, to iest śmiercią Męczeńską, z własnych że rąk Oyca swego

ſwego na placu poległa. O! co to był za widok godny Nieba, ale o co to był za Tryumf dla wiary. Ociec złośliwy wydzierał iey nie lutościwie życie, a Stworca świata ktory wſzyſtkiemu dał początek co tylko ieſt na świecie y na Niebie, przywraca iey z miłoſierdzia ſwego Ducha y życie wieczne z ſobą. O! iak ſzczęśliwa, oto tedy ona w owym Raiu roſkoſzy, w owey ślicznoſci pokoiu, w owym ſpoczynku bogatym, y obfitym dla pełności ſwego ſzczęścia. Jednakże tam nie weſzła ani ſię tam nie doſtała, tylko maiąc wiarę pracowitą, nadzieie roſtropną, y miłość dzielną. A zatym czego ſię tu mamy nauczyć: to nam pokaże ta oſtatnia uwaga a ktorą kończę to Kazanie.

Trzeba nam mieć wiarę, trzeba mieć nadzieię owego życia przyſzłego, trzeba żebyśmy byli zawſze na ſtraży u bramy Oblubieńca z świętną lampą wręku to ieſt zgorącą miłością na wzor mądrey Panny Barbary S. ieżelibyśmy chcieli być przypuſzczeni zarowno znią do iego uczty. Miarkuycież ſię teraz pozwalam wam Chrześcianie moi nie za-

daię

daię wam żebyście w cale nie mieli wiary, nie mowię wam, iako tam Chrystus mowił niegdy do Marty rozmawiaiąc znią o życiu przyszłym. *Wierzycież to za pewne?* że szczęśliwość wasza iest w Niebie, wierzycież że sam BOG iest to szczęśliwością dla was. Ni nie mowię wam tego. Ale co wam śmiało powiem: możecież z chodzić ztego świata z wiarą, ktora bynaymniey was nie wzbudza do tego, czego tylko potrzeba do nabycia Nieba. Zwiarą ktora wam dopuszcza wszystkiego, czego tylko dosyć iest do utracenia Nieba, a zatym z wiarą bez dobrych uczynkow, a zatym z wiarą czczą umarłą prożną y nic niewartą, a zatym z wiarą taką, iaką w sobie sami uznaiecie Ach! taka wiara umarła iest mowi Apostoł, iakoż tedy miała by wam wysłużyć życie wiekuiste z BOGIEM. Pozwalam wam powtorę miarkuycie się: ieżeli wierzycie że są tam na wysokościach insze dobra, insze Państwo daleko trwalsze y daleko bardziey kwitnące, aniżeli to wszystko co tu was na ziemi zabawia y ludzi. Tedy pytam się was iako

tam

tam Job trzech ſwoich przyiacioł: coż ieſt za nadzieia waſza? ieżeli nadzieia ludzi ſprawiedliwych, (pełna ieſt nie śmiertelności iak mowi Salomon, ktorzy ſerce ſwe przywiązali do dobr trwałych y wiecznych,) waſza nadzieia czegoż ieſt pełna zaślepieni ludzie światowi? czego ſię wy ſpodziewacie, y co za pociechę możecie znaleść po śmierci. Wy ktorzy to zaſadziwſzy całe ſwe ſerce y Duſzę w ziemi, ani nawet raczycie iuż pomyślić o Niebie. Ach! czego ſię wy ſpodziewacie złota, ſrebra, roſkoſzy, urzędow, chonorow, ſławy, długiego życia, pokoiu, zdrowia, to ieſt wiatru, popiołu, dymu zgoła niczego coby nie miało, nie uchodziło, y nie mknęło z czaſem. Tego to pełna nadzieia waſza: do tego obracacie wſzyſtkie ſtarania y zabiegi waſze a nato nie czynicie uwagi, że im więcey żyiecie, tym więcey doznaiecie prożności tego wſzyſtkiego, a tego nie poymuiecie nigdy że ſame tylko dobra Niebieſkie, zdolne ſą napełnić obſerne pragnienia Duſzy waſzey. Ieſt to tedy

że na-

że nadzieia waſza ieſt dużo ſłaba, y ſerce waſze zbyt zatwardziałe. Albowiem Ach! moi Chrześcianie: że tu powiemy ſobie prawdę, możemyż wierzyć Niebo y ſpodziewać ſię Nieba, a niekochać BOGA, a nie opatrzyć ſiebie w Oley y światło gorącey miłości, na pozyſkanie go wiekuiście w Niebie. Całe Niebo niemowiſz nam: że nie ieſt napełnione tylko temi co kochali BOGA. Całe Piekło nie mowiſz nam? że nie ieſt napełnione temi co niekochali BOGA.

A zatym: o co to ieſt za niedbałſtwo y oziembłość naſza, ieżeli teraz nie napełniamy ſerca naſze, tym ogniem ktory w nich powinien będzie pałać wiekuiście. Albo raczey o! co to ieſt za głupſtwo y zaślepienie naſze, kiedy rozumiemy że kochamy BOGA, chociaż nie trwamy oto, że ieſteśmy y żyiemy w oddaleniu ſię od niego, że kochamy BOGA, chociaż byśmy nie pragneli nigdy ſzczerze z nim ſię złączyć w wieczności, ſłowem że kochamy BOGA chociaż w rzeczy ſamey lękamy ſię owego momentu ktory ma nas wezwać do niego. Nie ieſt że to wielkie

oma-

omamienie naſze, wſzyſtkie naſze myśli obracać nato: żeby ſię ochronić śmierci, ktora przecie przeciw wſzelkim chęciom naſzym przyidzie, a nie raczey myśleć otym, żebyśmy ią ſobie uczynili ſzczęśliwą, odwracaiąc ſię od grzechu, y przywięzuiąc ſię do cnoty.

Obroćmyż dziś myśli naſze ku temu oſtatniemu momentowi, a ponieważ dzis nam BOG wyſtawia w S. Męczennicy twoiey y cnotę iey, zaktorą idąc możemy ſię upewnić odobrey śmierci, y iey opiekę pod ktorą ſię udaiąc możemy ſię ſchronić od złey śmierci. Wzywaymyż S. Patronkę przykładaiąc ſię przez pobożność ſerca y co tylko możemy czyniąc ku iey czci y poſzanowaniu, y ku zaſłużeniu ſobie na iey obronę y pomoc; w owych śmiertelnych boleściach, y oſtatnich biedzeniach ſię Duſzy z ciałem. A nad to naśladuymy ią, w zbudzaiąc ſię iey wiarą męſtwem, czyſtością, miłością, ſłowem iey cnotą do czynienia ſpraw godnych dobrey śmierci. A zatym śmier-

X ci kto-

ci, ktora by nam wyſłużyła życie wiekuiſte z BOGIEM Oycem, y Synem y Duchem S. Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Tomaſza Apoſtoła.

Tomaßu niechciey być niewierny. Joan. 20. c.

UWażaiąc ia dziś iaka w tym ſądow Boſkich Taiemnica, że BOG na tych, ktorych przeyrzał y przeznaczył od wiekow do chwały ſwoiey, tak ciężki częſtokroć przepuſzcza w grzech upadek, iako przepuścił y na dziſieyſzego Apoſtoła tak wielki upadek niedowiarſtwa o! iak wiele tu ia znayduie przyczyn, upokorzenia ſię mego przed BOGIEM y pochwalenia rządow Opatrzności iego. Jeżeli Chryſtus obrał ſobie Tomaſza na to, aby był Apoſtołem iego, y wiarę w niego opowiadał narodom, czemuż na niego taką przepuścił ſłabość? albo czemu wybieraiąc y przeznaczaiąc go do chwały ſwoiey, nieutwierdził go tak w łaſce ſwoiey, żeby był natych miaſt uwierzył w Chryſtuſa bynay-

bynaymniey niepowątpiewaiąc, o mocy iego Boskiey, że będąc nie tylko człowiekiem ale oraz y BOGIEM, mogł to z Ciałem swoim uczynić, co uczynił z ciałem Łazarza, ktorego po trzech dniach, iuż fetorem tchnącego w oczach iego wskrzesił. Zaprawdę tu zawołać należy słowy S. Pawła, *o altitudo divitiarum sapientiæ & scientiæ DEI &c.* ad Rom. 11. c. *O! wysokości Bogactw, mądrości, y mieiętności BOGA, iak niepoięte są Sądy iego, y iak niedoścignłe ścieżki iego* o! iak wielu było SS. y teraz iest ukrytych sług Boskich, ktorych BOG wybrał do zbawienia, ktorzy iednak upadaią. Tak wybrał BOG Piotra S. za naywyższą Głowę w Kościele swoim, zdaiąc mu Namiestniczą władzę, zbawiennego w nim rozrządzenia, a przecie dopuścił na niego tak ciężki upadek, iak iest zaprzeć się potroynie Nauczyciela swego, a ieszcze BOGA Wcielonego. Tak BOG wybrał Pawła S. za naywyśmienitsze naczynie na obnoszenie Jmienia swego przed narodami, a przecie y temu dopuścił upaść w tak ciężki grzech, iak iest Wiarę Chrystusową prześlado-

wać y iey naśladowcow więzić. Tak ieszcze BOG wybrał Tomasza na to, aby On był świadkiem Człowieczeństwa oraz y Bostwa w Chrystusie, a przecie na niego dopuścił, że on sam pierwszy niedowiarstwem przewinił. Czemuż BOG tym y wszystkim innym, ktorych nieomylnie postanowił zbawić w ciężki częstokroć grzech upaść pozwala? gdy każdy grzech człowieka nie do zbawienia lecz potępienia wiecznego prowadzi. Skryte są Sądy Boskie, naymilsi moi: wszakże lubo w nich człowiekowi niegodzi się szperać przez ciekawość, przecież z nich dobroć, wszechmocność, y miłosierdzie BOGA wysławiać zbawienna iest, iako rzekł Rafał Tobiaszowi, *Sacramentum Regis abscondere bonum est &c.* Tobiæ 18. c. *Taiemnice Krolewskie dobra iest taić, ale Dzieła Boskie obiawiać y wyznawać rzecz iest zbawienna.* Dziś więc: ile nam rozum nasz poymować dozwoli, wziąwszy na przykład Tomasza S. dochodzić będziemy, czemu BOG tym ktorych wybrał, ciężko częstokrość upaść dopuszcza. Jakim zaś rozporządzeniem otym mowić będę

dalsza

dalſza pokaże mowa. Jeżeli Ty Boże ktorego wſzechmocność y z niczego naywiękſze dzieła wyprowadzać zwykła, ktorego dobroć y naywiękſze złe w naywiękſze dobro zamienić potrafi, mnie dać raczyſz łaſkę mowienia o tym ſkutecznie: żeby Chrześcianie poznawſzy iako y z ich niedoſkonałości y ułomności, cudowne pożytki dla Duſz ich wyprowadzić mocen ieſteś wzięli z tąd potrzebę nieprzekonaną wielbienia nad ſobą, nieſkączoney dobroci y miłoſierdzia twego. Tobie na większą część y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Gdybyśmy niewiedzieli o tym, że BOG nas wſzyſtkich chce zbawić, niebyłoby przyczyny pytania, czemu pozwolił wniścia grzechu na świat. Lecz teraz wiedząc y wierząc że wſzyſtkich pragnie zbawić, gdyż za wſzyſtkich umarł czemuż pozwolił grzechu na świat? ktory ſię zbawieniu człowieka ſprzeciwia. Wſzak wſzyſcy ktorzy zginęli wiecznie, dla grzechu ſą potępieni,

a kto-

a ktorzy zbawieni, z łaſki y miłoſierdzia Boſkiego ſą zbawieni, inni że od początku grzeſzą y grzeſzyć nieprzeſtaią, wgrzechach ſwych wiecznie umieraią, za wyrokiem Boſkim, *y w grzechach waſzych pomrzecie, Et inpeccatis veſtris moriemini* Joan. 8. c. inni w niewinności pierwſze lata przeżywſzy, ale że daley raz albo więcey w grzech upadłſzy nieczynią pokuty, na potępienie idą, iako Saul Krol w początkach życia y panowania ſwoiego niewinny, daley przez grzech doczeſne y wieczne Kroleſtwo utracił, podobnież Judaſz z początku Apoſtoł wierny Chryſtuſow, a potym zgrzeſzywſzy wiecznie potępiony. Inni w grzechach żyć poczynaią, lecz świątobliwie życie ſwe kończą, y ci zbawienie z łaſki BOGA odbieraią. Jako Dawid, Łotr na Krzyżu, Magdalena, Publikan y innych wielu. Oſtatni w niewinności żyć poczynaią, y w niewinności życie ſwe kończą, iako Niepokalanie Poczęta Przedziwna BOGA moiego Matka. Jeremiaſz, Jan Chrzciciel, a takich naymniey ieſt. Czemuż? bo grzech na świecie panuiący przeſzkodą ieſt gwałtowną

towną człowiekowi do zachowania niewinności, y co zatym idzie do otrzymania zbawienia. Czemuż więc BOG pozwolił w niścia grzechu na świat, gdy chciał wſzyſtkich zbawić? wiemy grzech śmiertelny iak ieſt wielkiey złości, iż ſamego BOGA znieważa, uwłacza mu winną cześć od ſtworzenia, y wſzyſtką ſtworzenie podaie w niewolą czartowſką przeto, że ſłużyło człowiekowi za ſpoſob y inſtrument grzechu, dla tego przeklął BOG ziemie, mowiąc: *przeklęta ziemia dla ciebie ciernie y oſet rodzić będzie, maledicta terra inopere tuo . . . . ſpinas & tribulos germinabit tibi* Gen: c 3. nie dla tego przeklęta, iakoby ziemia zgrzeſzyła, lecz że noſiła na ſobie człowieka ktory grzech popełnił. Więcey ieſzcze Paweł S. mowi w Liście do Rzymian, w te ſłowa, *wiemy iż wſzyſtko ſtworzenie, weſpoł wzdycha y weſpoł boleie aż dotąd, ſcimus enim quod omnis creatura ingemiſcit* ad Rom: 8. ℣. 22. nie z inney przyczyny, tylko że ſię ſtało uczeſtnikiem grzechu człowieka, y za grzech kary iego. Dla tego Piotr S. o dniu oſtatnim gniewu Pańſkiego

ſkiego piſząc, mowi: iż ten przyidzie iak złodziey w nocy nieſpodzianie, przydaie daley: *w ktorym dniu Niebioſa, z wielkim trzaſkiem przeminą, y żywioły rozpalone ogniem ſtopnieią a ziemia y rzeczy ktore ſą na niey ſpalone będą. In quo Cæli magno impetu tranſient &c.* 2. Petr. c. 3. ℣. 10. czemuż? bo te wſzyſtkie były inſtrumentem y uczeſtnictwem grzechu. Czemuż więc BOG pozwolił wniścia grzechu na świat, gdy ten za ſobą tak wielkie miał przynoſić ſzkody, winnym y niewinnym? wſzak grzech ſamemu Chryſtuſowi Panu tak wielkie uczynił uprzedzenie, gdy będąc Bogiem ſtać ſię muſiał Człowiekiem dla zgładzenia grzechu, będąc niecierpiętliwym, okrutne iak ſami wicie męki cierpiał, będąc nieśmiertelnym ſromotnie między łotrami na Krzyżu zawieſzony, Krew ſwoią wylawſzy umarł. A to dla czego? Oto *aby nas wykupił od wßelkiey nieprawości, y oczyścił ſobie ſamemu lud przyiemny. Ut nos redimeret ab omni iniquitate & mundaret ſibi populum acceptabilem* iako mowi Paweł S. w Liście do Tytuſa. 2. c. ℣. 14. Owſzem za zdaniem tegoż Doktora każdy kto

grze-

grzeſzy, ile z niego ieſt, drugi raz na Krzyż przybiia Chryſtuſa, mowi albowiem on *Powtornie krzyżuią w ſobie ſamych Syna Bożego, Krew iego Nayś. ſpecą y Duchowi łaſki wzgardę czynią*, grzech naoſtatek wiecie ktorzy doświadczacie, ach! bodaybyście nigdy niedoświadczali, iak mowie ſzkodzi ſamemu grzeſzącemu, procz tego: że Duſzę iego winną czyni śmierci wiecznie potępioney, niewolnicą Czarta, iak mowi Paweł S. *zaprzedani ieſteście przez grzech*, nadto zaſtawuie ią obmierzłą, y nienawiſną wewnętrznie ſamemu grzeſzącemu, iak mowi Prorok *kto kocha nieprawość nienawidzi Duſzę ſwoią*. Czemuż więc BOG pozwolił &c. to pewnie dla tego iak odpowiada nato S. Dyonizy Areopagita: *aby człowiek wolnym od BOGA ſtworzony, miał wolność do czynienia co mu ſię podoba.* Ato na gruntownym Piſma S. zdaniu położonym u Jeremiaſza w te ſłowa, *BOG od początku świata ktorego poſtanowił człowieka. Zoſtawił go władzy rady ſwoiey, przed człowiekiem życie y śmierć, ogień y woda, dobre y złe, comu ſię podoba to mu dano będzie*, Bonawentura S. inną daie przyczynę, *dla tego* mowi on:

wi on: *pozwolił BOG wniścia grzechowi na świat, aby się iaśniey dobroć spraw Boskich w innych wyrażona rzeczach, pokazała y zaiaśniała, przy bytności złych*, naybardziey się bowiem dobre przy złym położone dobrym pokazuie. *powtore* Aby BOG przez dozwolenie, wniścia grzechu na świat iaśniey nam sprawiedliwość swoią pokazał, bardziey się bowiem sprawiedliwość Boska pokazać niemoże, iako w ukaraniu złego. A przez tę sprawiedliwości swoiey nad złemi pokazanie, aby postrachem swoim wielu złych do dobrego życia przywiodł, y sprawiedliwych w dobrym życiu ugruntował. Gdy bowiem iednego złego BOG ciężko karze, wielu złych innych, postrachem podobney kary Boskiey nad sobą do poprawy życia wzbudzaią się. Y sprawiedliwi widząc złych karanie, bardziey się ieszcze grzechu kaią, przestrzegaiąc Chrześciańskiego powołania swego. Ostatnią przyczynę daie Augustyn S. czemu BOG pozwolił grzechowi wniść na świat, *nato* mowi on *aby pokazał nieograniczoną dobroć, y niepoięte miłosierdzie swoie, tudzież wszechmocność niezmierną*. Wsze-

chmo-

chmocność mowię, gdy naygorſze złe BOG w naywiękſze dobro zamienić potrafi, tak właśnie iako doświadczeni lekarze z trucizny ktora gubi zd owie robią lekarſtwo aby nią trucizne leczyli. Dobroć ſwoią, gdy BOG y tego ſtworzył, o ktorym wiedział że miał być złym, ato dla tego mowi Chryzoſtom S. *Y przeyrzawſzy go złym, ſtworzył go dla wielkiey ſwey dobroci, daiąc mu czas nawrocenia ſię y pokutowania.* Naoſtatek miłoſierdzie ſwoie w przepuſzczeniu grzechu, gdyż częſtokroć z ſamego grzechu, BOG więkſze zwykł wyprowadzać dobra y pożytki w człowieku, a niżeli były te ktore miał przed popełnieniem grzechu. Y ztąd mowi Aug. S. *Wolał BOG z rzeczy złych chcieć dobre poczynić, niżeli nic złego na świecie nieprzepuścić.* Chociażby więc BOG: każdego grzechu wniście na świat mogł łatwo przeſzkodzić, przecież nieczyni tego, częścią aby ſię wolney woli człowieka nieſprzeciwił, częścią aby więkſze y obfitſze dobra z niego wyprowadził, częścią aby wſzechmocność y miłoſierdzie ſwoie przezeń przed ludźmi wſławił. Y przyznać należy

leży że ieżeli w ktorey, tedy w tey Opatrzności nayiaśniey BOG wydaie wszechmocność y miłosierdzie swoie z ktorey, ciężki częstokroć na wybranych swoich przepuszcza grzechu upadek. A zaś y na dzisieyszego Apostoła S. wybieraiąc go sobie do chwały swoiey, BOG przepuścił by był na niego tak wielki grzech niedowiarstwa, gdyby go do niedościgłych celow, drogą niepoiętych Sądow swoich, y do pomnożenia wiela dobrego niemiał skierować. Zaiste: to iedno niedowiarstwo Tomaszowe, ten sam grzech iego przez ręce BOGA, w Fabrykę dobroczynney Opatrzności iego przeniesiony, nietylko wielkiego miłosierdzia y wszechmocności Boskiey stał się ogłoszeniem, ale też Wiary S. na całym świecie utwierdzeniem, nareście samych grzesznych na drogę zbawienną naprowadzeniem. Posłuchaycie mnie o tym w tym

PUNKCIE DRUGIM.

A *nayprzod* Zaleciło niedowiarstwo Tomaszowe y wsławiło przed ludźmi wsze-

wſzechmocność Boſką. Nigdzie ſię bowiem BOG lepiey niemogł pokazać wſzechmocnym, iak gdy Tomaſza nawrocił, Tomaſza mowię: ktory niedowiarſtwo tak ciężkie y tak grube popełnił iak ieſt każdy grzech przeciwko ktoremu Artykułowi wiary popełniony. Tomaſza ktory Xiążęciu Apoſtołow y całemu ich zgromadzeniu, o Zmartwychwſtaniu Boſkim Chryſtuſowym rzetelnie y wiernie zeznaiącemu dać wiary niechciał. Tomaſzowi ktory y oczom własnym gotow był niewierzyć, chyba że dotknąwſzy ſię Ciała Chryſtuſowego, o Zmartwychwſtaniu iego miałby upewnienie, *pokiey nienłożę w iego Bok ręki moiey nieuwierzę*. O! Boże, o Tomaſzu, o Chrześcianinie, o! Boże Przedziwny y wſzechmocny w tychże ſamych ſłabościach, ktore więc na ſług twoich przepuſzczaſz, o ſtanie okropny Tomaſza! Ty łazarza iednym ſłowem Chryſtuſowym wſkrzeſzonego widząc, niewierzyłeś aby ten ktory go wſkrzeſił, był tyko człowiekiem a nic więcey, a teraz gdy ſamego ſiebie

wſkrze-

wskrzesił niechcecsz wierzyć, aby On był coś więcey a nietylko człowiekiem, przed tym wyznawałeś go Panem więcey niżeli życia a teraz niezdaiesz się go wyznawać Panem tylko życia, O! Chrześcianie uważaycie: czy mogł że iuż być większy upadek, iak upadek Tomaszow? o toż z tego tak wielkiego upadku, wydzwigneła go Ręka Boska, weyrzał na ślepotę Tomasza łaskawy Jezus: y po ośmiu dniach, kiedy iuż y Tomasz był z Apostołami iawnie pokazawszy się wszystkim, rzekł do Tomasza, *owoż Ręce moie, a w nich blizny, owo Bok moy a w nim Rana*, chciałeś, pragnąłeś, *włożże teraz weń Ręke twoie, a niebądź niewiernym ale wiernym*, y nate słowa Chrystusowe, owe niedowiarstwo tak upaite natych miast się w mocne wyznanie Zmartwychwstania Chrystusowego zamieniło, *Pan moy, y BOG moy* rzekł Tomasz do Chrystusa. Coż naymilsi: mogł że się BOG bardziey pokazać wszechmocnym? coż to iest więcey? grzesznika serce nakłonić do pokuty, czyli dać ślepemu wzrok, niememu mowę, umarłemu życie, wodę zamienić w krew,

krew, ogień w ochłodę, truciznę w lekarſtwo? Zaiſte to wſzyſtko niemoże ſię woli Boſkiey ſprzeciwić, rzecze BOG; niech oko widzi, człek żyie, woda krwią, ogień ochłodą, trucizna lekarſtwem będzie: y tak być muſi, czemu? bo rzekł BOG *niech ſię ſtanie y tak być muſiało wſzyſtko*, ale aby grzeſznika ſerce nakłonić do pokuty, to od woli człowieka należy, y chociażby BOG częſtokroć chciał, iakoż y chce zapewne ſerce człowieka nakłonić do pokuty, *bo chce wſzyſtkich zbawić* człowiek iednak mowić może: ia niechcę. Y ſtaie ſię to częſtokroć podług woli iego, lubo z utratą iego zbawienia. Coś więcey uważa Paweł S. w nawroceniu grzeſznika w Liście do Effezow mowiący: *Taka ieſt moc Boża ktora nawraca grzeßnika, iaka była moc ta ktora Chryſtuſa z Grobu na żywot podnieſła*, bo iako Chryſtus ożył, tak grzeſznik przez łaſkę poświęcaiącą żyć poczyna. Jak Chryſtus ożywiony do Nieba wſtąpił, tak grzeſznik łaſką Boſką ożywiony, do Nieba odbiera Prawo. Ledwo nietoż ſamo mowi inny Aſceta, wielka by to rzecz była, z tego Kamienia gdy-

nia gdyby Chryſtus w oczach waſzych człowieka wyprowadził, bez porownania bardziey ſię wſławia wſzechmocność Boſka, gdy z grzeſznika czyni pokutuiącym, wſzak y w tenczas z twardego kamienia, czyni ſyny Abraamowe, w ſzak y w tenczas odbiera mu iak mowi Pſalmiſta: ſerce kamienne, a daie miękkie, a co naywiększa, bez naymnieyſzego ſkażenia wolności woli ktorą BOG w człowieku poki żyie, obiecał zatrzymywać Niedowiarſtwo tedy Tomaſzowe było wielkiego wſławienia okazyą wſzechmocności Boſkiey.

Ale niemnieyſzey chwały y miłoſierdzia iego, ieżeli gdzie: tu ſię BOG ſzczegulniey pokazał miłoſiernym. Czekał na ſam przod ośm dni, czyli raczey ſzukał błędney owieczki dobry Paſterz, więcey mowię: umyślnie zachował blizny Ran ſwoich, aby ie Tomaſzawi pokazał, małom powiedział *powtore* pokazał ſię Apoſtołom tak iak przedtym, ato iedynie uczynił dla Tomaſza, aby go wierze pozyſkał. To niewſzyſtko: chciał Tomaſz, aby znaki gwoździ w rękach, ranę otwartą od włoczni w Boku

Chry-

Chryſtuſowym, widział y kład w nię palce twoie. Otoż aby nawrocił Tomaſza Jezus uczynił wolą iego, pokazał mu blizny ran w rękach, otworzył ſerce y dotykać ſię go kazał *ściągniy ſam palec twoy* rzekł do niego: *y ogląday Ręce moie, y ściągniy ſam Rękę twoią y włoż ią w Bok moy a niebądź niewiernym, ale wiernym.* O! co to za niezwyczayny ſpoſob uzdrowienia Tomaſza, o! co to za niewyſławione ſtoſowanie ſię woli Boſkiey z wolą człowieka, woli Nauczyciela, z wolą ucznia, woli Chryſtuſa z wolą Tomaſza. Mogłoż być większe nad to miłoſierdzie? Y czyliż Chryſtus mogł ſię pokazać gdzie bardziey miłoſiernym, iak uzdrawiaiąc Tomaſza. Ale też czyliby BOG pokazał był to naywiększe miłoſierdzie ſwoie nad niewiernym uczniem, gdyby był na niego nieprzepuścił tak wielki upadek, y czyli niedlatego podobno BOG przepuścił na niego ten upadek, aby nad nim pokazał nieſkączone miłoſierdzie ſwoie y niezmierną wſzechmocność, aby ieſzcze z niego wyprowadził obfite dla Ko-

Y ścioła

ścioła swoiego pożytki.

Przez ten albowiem upadek utwierdził BOG Kościoł swoy w naypierwszych Artykułach Wiary, o prawdziwym Bostwie y Człowieczeństwie w Chrystusie. Tak sądzi Grzegorz S. pisząc na Ewangelią dzisieyszą w te słowa: *nietrefunkiem takim, ale szczegulnieyszym rospo-rządzeniem Boskim ten upadek stać się musiał: to bowiem Opatrzność Boska sprawiła, że gdy się on Kan Jezusowych dotykał w Ciele, Rany niedowiarstwa naszego leczył w Duszy*, gdy bowiem dotknąwszy się boku Jezusowego wymowił te słowa Tomasz, *Pan moy y BOG moy*; naygłownieysze Wiary S. utwierdził Artykuły. Wyraził bowiem w tych słowach: Bostwo Chrystusowe o którym wielu z Heretykow powątpiewało, wyraził w Cielenie Chrystusowe y prawdziwe Człowieczeństwo, wyraził śmierć y Zmartwychwstanie iego, a tak że nikt iaśniey y lepiey, y dla tego te słowa Aug. S. na zywa fundamentem Wiary Katolickiey, a Grzegorz S. to wszystko niedowiarstwu Tomasza przypisuie mowiąc: *nieżeby pomogło do obiaśnienia w Wierze S. całego świata niedowiarstwo*

iego

drugo Apostoła a niżeli wiara wszystkich innych.

Na rescie dla tego BOG przepuścił na Tomasza tak wielki upadek, aby przez ten wielu grzeszących na drogę zbawienną naprowadził, to zdaniem moim mowi: niedowiarstwo iego do każdego z nas, co niegdy mowił Ambroży S. Teodoziuszowi Cesarzowi, *naśladowałeś Dawida w grzechu, naśladuyże go w Pokucie.* Wielu iest między wami ktorzy tylko patrzą na grzechy SS. a niechcą patrzyć na ich pokutę. Ktorzy tylko uważaią zaprzenie się Piotra, prześladowanie Pawła, łakomstwo Mateusza, nierządność Magdaleny, y niedowiarstwo tego Apostoła. Ale niech ieno weyrzą na łzy Piotra, na żal Pawła, na gardzącego wszystkim Mateusza, na miłość Magdaleny czystszą po pokucie y w niewinności wyrownywaiącą Pannom, na wyznaiącego Zmartwychwstanie Chrystusowe Tomasza. A zobaczą iak wielki z tąd wezmą pochop do cnoty y chamulec od grzechu. Y to to iest niedowiarstwo Tomasza o ktorym dotąd, a krore stałą się okazyą wsławienia wszechmocnosci y miłosierdzia Boskie-

go, ugruntowaniem Wiary S. y naprowadzeniem na drogę zbawienia samychże grzeszących.

Przystosuymy tę prawdę do tego co się w oczach naszych dzieie, boć w tym to własnie: iest cud mądrości Boskiey. W tym szczęśliwym że tak rzekę upadku w grzech iaki ciężki, Przecudna na to uwaga Aug. S. *Moi Bracia* mowi on: *niegorzcie się widząc między Wami grzesznikow, a nawet Heretykow, coż wicie o ich stanie przyszłym?* Co większa co wy wicie o ich stanie y położeniu teraźnieyszym w myśl Boskiey? Wy na nich poglądacie z ubolewaniem, iako na niezbożnych, iako na członki odcięte od ciała y Kościoła, a BOG podobno na nich patrzy z ukontentowaniem iako na złączonych iuż z Kościołem y wiernieyszych niżeli wy w powinnosciach pobożności. Przyczyna zaś ktorą on tego daie, wielce iest przenikaiąca y wzięta z Taiemnicy przeznaczenia, *co ci ludzie są dzisiay widzicie*, mowił on, ale widzicież to co będą iutro? widzicież to co będą w dalszym wieku y czasie, widzicież to co będą w godzinę śmier-

ci Wy-

ci? Wy podobno iuż rozpaczacie o ich odmianie y lekarſtwie, ale ie BOG wie y widzi, gotuie on dla owego człowieka dworſkiego odrzucenia y niełaſki, dla owego wyniosłego pogardy y poniżenia, dla owego chciwego y zbytnie uwodzącego ſię za korzyścią utratę dobr własnych, dla owego rozkoſznika choroby, dla owego zatwardziałego uderzenia piorunow, y inne przypadki nieſpodziane. Wſzyſtkie te lekarſtwa ma on zachowane w ſwych ſkarbach, zażyie ich gdy będzie czas ku temu, widzi ich ſkutek przed iego naſtąpieniem, y iuż teraz ma w nim ſwoie ukontentowanie. A zatym teraz powinienem dochowywać tym grzeſznikom, lubo zaślepionym od ſwych namiętności, nie tylko litości, ale y poważenia y poſzanowania patrząc w ich oſobach, nie na to co ſię mym oczom pokazuie, ale co ſię pokazuie oczom Boſkim, nie na ich błądzenia teraźnieyſze, ale na ich nawrocenie y wierne ſłużenie BOGU? przyſzłe. A lubo ta ich niewierność względem mnie, nie ieſt tylko przyſzła, a toli iuż (mowi daley

ley Aug. S.) przytomna iest y pewna, względem BOGA, przed ktorym wszystkie czasy y wyniknienia są obecne, *Jędrzey* w swoiey łodzi w pośrod swych sieci niebył tylko iednym Rybakiem przed ludźmi, w tedy iednak był to Apostoł przed Bogiem, *Mateusz* siedzący na cle niebył tylko iednym chciwym zdziercą, był to iednak Ewangelista przed Bogiem. *Paweł* pilnuiący odzienia kamienuiących Szczepana zaboycow, y prowadzący od Synagogi do Damaszku żołnierzow był prześladowcą Chrześcian, iuż on iednak był naczyniem wybrania naznaczonym, na niesienie do Narodow Jmienia Zbawicielowego y Wiary Ewangeliczney. *Magdalena* przy stole Faryzeuszа niebyła to tylko iedna iawnogrzesznica, w oczach iednak Chrystusowych była iednym wzorem czystey miłości Boskiey. *Augustyn* w Kartagineńskich posiedzeniach y po Medyolańskich Akademiach, niebył to tylko ieden gorszący rozpustnik, y pełen prozności Krasomowca: w oczach iednak Boskich był to S. Doktor y opowiadacz łaski iego. Podobnież mowiąc być

to mo-

to może że wy powątpiwacie o szczerości ich po wrotu, tych to grzesznikow w posrod ktorych iesteście y żyiecie, albo przynaymniey o ich statku, ale BOG ktory widzi przeciąg wszystkich wiekow, y szczegulnosć wszystkich przypadkow, widzi w dalszym czasie tegoż samego wieku, czego wy tam niewidzicie, że ci ludzie słabi chwieiący się, w kilku latach będą podobno naymocnieyszemi podporami Wiary, naygorliwszemi obroncami Stolicy Rzymskiey, y naypokornieyszemi chwalcami Swiętych Sakramentow, ktore ich Przodkowie świętokracko lżyli, że z nich y z ich krwi wynidą Swięci Zakonnicy, gorąci w służbie Boskiey Duchowni, uczeni y mądrzy Doktorowie, wysocy Prałaci y wyżsi ieszcze przez swe cnoty, a niżeli przez swoie dostoieństwa, ktorzy przywrocą gorącosć Ducha, iaka była w pierwiastkowym Kościele, bo z tym wszystkim Kościoł ten iest Opoką niewzruszoną, kędy wszystkie błędy znaleść muszą swoy szkopuł. Dzięki Panie, dzięki nieśmiertelne twoiey dobroci, żeś pokoy

życia

życia teraznieyszego przywiązał do niewiadomości przyszłego. Szczęśliwasz to niewiadomość, ktora nas uczy poskramiać niebaczność naszego sądzenia, nieprzenosić się nad nikogo, patrzyć bez obrusżania się na postępki grzesznikow, znosić z miłością nie tylko ich błądzenia, ale y ich zgorszenia, ich występki, a nawet y ich upor w odrzucaniu Wiary. Po myślnasz to ciemność ktora nam zostawuie dosyć światła na doprowadzenie nas do terminu zbawienia przez ciasne ścieszki, ależ bespieczne, pokory, boiaźni y gorącości Ducha, pomnażay ią w nas Boże, te to pokorę y boiaźń sądow twoich, abyśmy nietracili ni o kim ni o sobie samych ufności zbawienia. Ale tacy iacy iesteśmy grzesznicy, żebyśmy go dostąpili przy wszelakich ułomnościach naszych spraw to przez miłosierdzie Twoie, a wyśpiewywać ci będziemy w wieczności nieskączone dzięki. *Miłosierdzie BOGA, miłosierdzie BOGA, żeśmy nieczgineli Misericordia Domini quia non sumus Consumpti* Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość S. Jana Ewangelisty.

Miane na Jasney-Gorze w Aniwersarsz

Podziękowania za Zwycięstwo otrzymane z Szwedow &c.

Uczeń korego kochał JEZUS. Joan. 21 c.

Błogosławiony BOG y Ociec Pana naszego JEZUSA Chrystusa ktory nas cieszy we wszelakich troskach naszych. 2. ad Corint. 10.

CHrześcianie moi: gdybym nie stawał tu w Kościele, tylko dla oddania cnocie: Jana S. daniny słusznych pochwał coż by mi iuż zostało powiedzieć potym com powiedział? czyliżby iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała się wam bydź dopełniona? Bydź nayukochańszym, przypaść do serca Boskiego, nie iest że to doświadczać ażeby się serce Boskie nieiednym tylko małym strumyczkiem, ale wszystkiemi zrodłami wylało dla siebie? Bydź nayukochańszym BOGA, nie iest że to doznawać

znawać wszystkich łask wnaywyższym stopniu doskonałości? Owoż to iest co Jan S. wrzeczy samey doświadczył, y czym BOG swego ulubionego ucznia chciał ugodnić, nad wszystkich innych. Będąc Jan S. ulubiony od Chrystusa był on *Kapłanem* wprzepowiadaniu wiary pocałey Azyi aż do Partow, był *Ewangelistą* w zebraniu dziwow Syna Boskiego, ktore innym dziejopisom wypadły były z pamięci. Był *Prorokiem* y nie na ieden tylko Rok, ale aż do skonczenia wiekow, Był *Nauczycielem*, nie tylko cnoty ale cnot doskonałości, ktora to iest miłość Boska, był *Męczennikiem* nie raz tylko ani przez ieden rodzay męczeństwa y katowni, ale przez ogień przez truciznę. Na ostatek był nie tylko gorliwym Panieństwa obrońcą, ale Panną ale stróżem Krolowey Panien Nayświętszey MARYI Matki BOGA. Oto wszystko co było nayznacznieyszym skutkiem szczodrobliwości Zbawicielowey ku Janowi S y w zaiemnie miłości Jana ku Chrystusowi. A tak aniby tu potrzeba co więcey przydać lub iakich pochwał powiedziawszy: *że Jan S. Uczeń to*

ktorego

ktorego kochał JEZUS. Ależ inszy zamysł wzrusza mnie, nie tak ia tu stawam dla chwalenia Jana S. iako dla tłomaczenia osobliwszego miłosierdzia Bożkiego, albo raczey przychodzę tu ia połączyć ku temu mieyscu S Dobroć BOGA zpochwałą ucznia miłości, a ktory tegoż miłosierdzia y dobroci, zdaie się że iest Patronem y świadkiem. A iak by głos moy niemiał dawać głębokiey chwały y dziękczynienia, Naywyższemu BOGU (w uwolnieniu mieysca tego od swych nieprzyiacioł) rozrządzeniu? Albo iakbyscie wy mogli otym zapomnieć kiedy uwolnienie mieysca tego od nieprzyiaznego Woysk Szwedzkich oblężenia, nie będąc bez wielkich y osobliwych pociech waszych, moich, Zakonu moiego, Krolestwa tego y wszystkich tu się wpobożności ferca garnących, błogosławić wam y nam każe BOGA, y dzieła iego opowiadać wszystkim żyiącym. Czyiaż to ręka nieprzyiacioły mieysca tego tak chamiebnie starła? czyia wielmożność moc y chwała w tym tak znacznym zwycięstwie iaśnie się dała widzieć światu? iżeli

nie

nie Boſka? a zatym ten tak możny, wielki y przez wſzyſtkie względy ku Maryi Matce ſwey, zachowuiący nas BOG. Nie będzieſz godzien weſołych okrzykow y uprzeymych affektow ſerca naſzego? Ach! godzieneś Panie, abyś odbierał od nas uroczyſtą chwały y dziękczynienia rocznicę. Ani ia nie mogę zatrzymać ſerca mego, ktore ſię teraz wylewa z całym Zakonem moim, y z Woyſkiem tego ludu, na pokłon y dziękczynienie dobroci twey, żeś oſwobodzaiąc zrąk nieprzyiacioł pocieſzył to mieyſce, iżeś to uczynił w ten dzień, ktory ieſt uroczyſty nayukochańſzego ucznia Twego. Czy uważacieſz Chrześcianie moi: dokąd iuż zmierzam y o czym mam daley mowić? Proſzę mnie posłuchać. Dwie tu zachodzą oſobliwſze doſkonałości Boſkie, w materyą tego otrzymanego zwycięſtwa, to ieſt miłoſierdzia y miłości Boſkiey. Miłoſierdzia, z ktorego pobudki BOG nas y mieyſce to ocalił, y zachował. Miłości z ktorą nas y mieyſce to BOG cudownie w Janie S. ukochał. Oto materya y podział Kazania mego. *Ze nas*

y miey-

y mieysce to BOG zrąk nieprzyiacielskich wybawił, to dowod wielkiego miłosierdzia iego. Y to też będzie pierwszym Punktem Kazania. *Ze to BOG uczynił w dzień ten ktory iest nayukochańszego iego ucznia, to dowod wielkiego iego ku nam miłości.* Y to też będzie Punktem drugim Kazania. Za miłosierdzie swoie godzien BOG od nas dziękczynienia, za miłość godzien on serca naszego, nie umykaymyż mu tych dwoch powinności, daiąc się wzruszyć tym dwom uwagom ktore będą materyą mowy moiey, waszego pożytku y większey czci y chwały Panu BOGU.

PUNKT PIERWSZY

Wielkość miłosierdzia Boskiego wyświadczonego, czy to osobie czy mieyscu, czyliteż Państwu lub Prowincyi iakiey, zawsze miarkować należy. Nayprzod znędzy y stanu nieszczęśliwego w ktorym osoba iaka mieysce lub też Państwo iakie zostaie. Apotym ztego sposobu, ktorym BOG łaskawy uwolnić ich y oswobodzić od takiey nędzy nieszczęśliwości postanowił, ztąd

iest

ieſt że y mieyſca tego, ku czci Matki BOGA poświęconego, im większa pod czas nieprzyiaznego Woyſk Szwedzkich oblężenia była nędza, im ſtan nieſzczęśliwſzy, a ſpoſob uwolnienia z tego im był dziwnieyſzy, tym większe nad nim mamy uznawać miłoſierdzie Boſkie. Wyſtawmy tedy ſobie wmyśli iak ſtraſzna była trwoga Miaſta Betulii pod czas iego od Woyſka nieprzyiaznego oblężenia, wczaſie tey ciężkiey niewoli nie widzieć było, tylko okropny na twarzy owych iego Obywatelow ſmutek, nie ſłyſzeć tylko głębokie ięczenia. Jęczeli ſynowie Jzraelſcy po drogach y ulicach czekaiąc okrutney śmierci, a nie maiąc znikąd pomocy. Widzieć tam było ſmutne gromady ich Oycow, ſtarcow y ſtarſzyzny, nachylonych laty, wyſuſzonych żalem y rozpaczą, wſzyſtkich ſchodzących ſię do Kościoła, miotaiących ſię na ziemię, modlących ſię ſtraſliwym płaczem y narzekaniem do BOGA ich Oycow. Aczyliż mnieyſza była nędza y niewola mieyſca tego? kiedy w Roku 1655. Krol Gustaw całą prawie Polſkę zwoiowawſzy

wſzy abardziey ſpuſtoſzywſzy, y temu mieyſcu zgubą groził. Przyſtąpił on wkilkanaście Tyſięcy, ażeby ie ciężkim obleżeniem uciemiężywſzy do poddania ſię przymuſił. Żeby mury y Bramy iego obaliſ, ozdoby iego złupił, Swiątnicę Pańſką świętokradzką ręką ſkaził, Swięte naczynia zdeptał. Słowem: żeby mieyſce to poświęcone Matce BOGA ſtraſliwą obrzydliwością napełnił. W tym okropnym wſzyſtkich pomieſzaniu, ktore niemogło nie odcymować ſerce y nayodważnieyſzym, BOG ktorego drogi wſzyſtkie rozporządzone wyroki y ſądy aż do ſkonczenia czaſow uczynione, y wſzyſtkie ſą w łonie Opatrzności iego: to iuż czyniſ, a czego w ten czas niewiedziano; to ieſt gotował nową chwałę y ſławę mieyſcu temu. Nieinaczey Chrześcianie moi: to ſię działo znaſzemi na ten czas co ſię działo z Eſterą, kiedy uſłyſzała wyroki śmierci wydane na cały ſwey narod, Oycowie naſi y wſzyſtka młodzieſz Szlachetna rozumieli, że wnet okropna chwila oczywiſtey ich zguby naſtąpić miała.

Ato

Ato dzień ukarania ich nieprzyiacioł zbliżał się, y przez ow postrachu Szwedzkiego pozor wiodł ich BOG do cieszenia się z zupełnym bespieczeństwem. Cowiększa to zdaie się że iuż uczynić mieli naśi, co uczynił Ozyaſz y Rada Miasta Betulii kiedy obiecowali się poddać Assyryiczykom, ieżeliby BOG wpięciu dniach nieprzybył im zpomocą. Ale o słabości naszego widzenia y niedalekiego zasiągnienia naszego rozumu, my idąc za przyrodzoną skłonnością niewiemy co powinno iść pierwey, a co powinno iść potym. Przeciwnym spolobem BOG, ktory wszystko sprawuie, y wszystko ułożył w mysli swoiey, każdą rzecz położył w swoim rzędzie y w swym mieyscu, y dla tego częstokroć ztego samego wynisczenia y utrapienia ktoremi ludzi przyciska, iak zniczego wielkie y obfite dla nich wyprowadzać zwykł pociechy y pożytki: proszę mnie posłuchać. Owi Obywatele Betulii mieli się iuż za w całe zgubionych, niczego innego nie oczekiwali iuż oni od BOGA Oycow swoich. A ten BOG ich Oycow miał na

nich

nich oko Opatrznosci swey, w ten czas daleko uprzeymiey otwarte niżeli kiedy indziey. Ow zas Holofernes otoczony stem y dwudziestą tysięcy Woyska, niewidział iuż żadney potęgi na ziemi ani iey uznawał na Niebie, zdolney do dania mu odporu. Ztym wszystkim iednak, był on tuż bliski zginienia zrąk iedney prostey niewiasty. O! co wzdychania w Betulii: przeciwnym sposobem,o! co wesołości w Obozie Assyryiczykow:dniem poźniey o! co za odmiana wszczęściu y w sercach tych dwoch Narodow. A zatym dniem prędzey co za ślepota Izraelitow mruczyć przeciwko BOGU. Y co za głupstwo Assyryiczykow wykrzykować sobie z swego zwycięstwa. Toż samo mowiąc o mieyscu tym y iego ściśnieniu owe tak straszne oblężenie, niezdawałoż się naszym:żeby powinno było zatrząść mieyscem tym, nie wyszło iednak tylko na wsławienie wszechmocności y miłosierdzia Boskiego. Gdy bowiem było wnaywiększey nędzy, w stanie nayopłakańszym, gdy nie tylko sposobu ratowania

wania ſię nie miało, ale też znikąd pomocy y poſiłku ſpodziewać ſię nie mogło, w owym powſzechnym ſpuſtoſzeniu całego Kroleſtwa tego, rownie dziwnie iako y cudownie, ſam BOG bronił, ſam za mieyſce to zaſtawiał ſię tu ſię daleko ogromnieyſzym y ſtraſznieyſzym pokazuiąc, niżeli ow Anioł w Obozie Sennacherybowym. Tu moi Chrzescianie odpowiedzcie mi, w mocyli y w męſtwie Woyſka czyli raczey z Nieba ſtało ſię to zwycięſtwo? Maſz BOG podobnego albo rownego ſobie wdziełach, ktory ieſt niſzczący Woyſka? Nie on że ieſt Oycem ufaiących wſobie y mścicielem ſurowo karzącym zuchwałych? Nie on że ieſt na ktorego roſkazy burzliwe nawałnosci morza ſię uſpakaiaią. Gniewliwe Lwy z ſrogości ſię ſwey wyzuwaią? Słońce przeciwko wrodzonemu ſobie biegowi zaſtanawia ſię. A gdy na wyſokościach Nieba grzmot y wzbudza y zapala błyſkawice, aby miotał pioruny, nayſrożſze narody boiaznią przerażone truchleią, o Boże mocny, Boże ſtraſzny, Boże miłościwy, mocny na wſzyſtkich, ſtraſzny na nie-

przyia-

przyiacioł, miłoſierny na ſług y dzieci Twoie. Dziwowałem ſię mocy Twoiey gdym cię uważał iedney nocy, kilkadzieſiąt tyſięcy Woyſka trupem kładącego w Obozie Sennacherybowym, Aleś nato zeſłał z Nieba Anioła. Lecz ſię teraz bardziey dziwuię mocy Twey, żeś niewidzialną ſiłą zwycięſtwo mieyſcu temu ſporządził. Dziwowałem ſię ogromności twey, gdym cię ſłyſzał w zbudzaiącego grzmoty, zapalaiącego błyſkawice y w zniecaiącego pioruny na Niebie. Ale ſię ledwie nie bardziey dziwuię, żeś tego nawet niezażywaiąc, ſtraſznym ſię potyle razy pokazał nieprzyiaciołom mieyſca tego. Niech żeci nieſkończone będą dzięci o! dobry Panie zato miłoſierdzie, ktorymeś nas y mieyſce to zrąk nieprzyiacioł oſwobodził. Bo komużbym to miał przyznać ieżeli nie Tobie Panie, Krolu naſz wieczny ktorego mocy podlega wſzyſtko, a nie maſz nikogo ktoryby ſię woli Twoiey mogł ſprzeciwić. Tyś chciał y Tyś roſkazał, y tak ſię ſtać muſiało. Ale komuż naypierwey po BOGU przyznać mamy toż dobrodzieyſtwo, ieżeli nie

opiece y dzielności BOGA y naſzey Matce Nayswiętſzey Maryi. A zaś niedzielnieyſza ieſt ta Judyth naſza Marya przez ktorą wſzyſtko mamy od BOGA, y bez ktorey nic a nic tak zdarow Duchownych iako y ziemſkich otrzymać niemożemy, iak naucza Bernard S O! Judyth nowego Zakonu Nayśw. Marya Ciebie BOG chciał wſławić bardziey niż była owa ktorą lud głoſił chwałą Jerozolimy, pociechą Izraela, honorem ludu ulubionego BOGU, bo ztym wſzyſtkim dobre powodzenie narodu żydowſkiego, było przeplatane okropnemi chwilami. Na pokaranie ich grzechow, na powrocenie ich do ich powinności, Dawał im BOG poczuć iarzmo poſtronney iakiey potęgi, poddaiąc ich onemu na iaki czas. My żaś od 57. lat koronacyi tego Naycudownieyſzego Obrazu, a więcey iak 392 lat wprowadzenia iego dotąd (ſzczęśliwie cierpieni y zachowani,) od miłoſierney ręki Boſkiey, wkażdym nieſzczęściu z tych ktore BOG przepuścił na mieyſce tomożem śmiele mowić, że oraz poglądał na nas, iako ieſzcze na ſwoie dzieci, a że

z Oy-

z Oycowskiego swego około mieysca tego starania, nie iuż dawał nam uwolnicielow, iako niegdyś Zydom, Otonielow, Jeftych, Gedeonow, Samsonow, iako raczey sam chciał być uwolnicielem naszym tym prawdziwszym, im cudownieyszym. A że to wszystko BOG czynił tym umysłem, żeby był wsławił Nayprzeważnieyszą Maryi za nami przyczynę, y żeby był pokazał światu, co może Matka u Syna, ktorego poczęła przez ieden cud Wszechmocności Boskiey, ogarniona będąc od Ducha Nayś. A kiedym wam dał widzieć miłosierdzie Boskie, w uwolnieniu mieysca tego od nieprzyiaznego Woysk oblężenia, wnoszę nowe pytanie? Czyli by BOG pokazał nam był to miłosierdzie swoie, gdy by był oraz niechciał upewnić o miłości swey z ktorą nas y to mieysce ukochał. Jednakże nim to pytanie ułacnię, wprzod sobie spocznę, spoczniycie y wy zemną.

PUNKT DRUGI.

Mieycie to za rzecz pewną, że Jana S. Chry-

S. Chryſtus ſzczegulniey kochał nad innych, y że go iak ſądzi Tomaſz z Willa nowa temi nadał dobrodzieyſtwy, iakich żaden z Apoſtołow niebył uczeſtnikiem, podzielone zgoła na innych ſwoich uczniow honory na niego ſamego przenioſł. Muſiał go więc nad innych kochać, gdyż dobroczynność ieſt świadkiem miłości, y im bardziey kto kogo kocha tym więcey życzy mu dobrego *powtore* Mieycie za rzecz pewną że lubo wſzyſcy ktorzy iuż z Bogiem krolują w Niebie ſą Patronami naſzemi, iako wiemy otym z nauki wiary: że Kościoł Tryumfuiący zawſze ratunek daie Kościołowi woiuiącemu, niektorzy iednak ſą ſzczegulnieyſzemi Patronami Kroleſtw, Miaſt, mieyſc y oſob iako acz wſzyſcy Aniołowie dobrego nam życzą, niektorzy iednak nazwani ſtrożowie ſzczegulnieyſzą ſtraż y opiekę maią powierzonych ſobie ku ſtraży. *Potrzecie* Patron ſzczegulny Kroleſtwa lub Miaſta iakiego, ten ieſt ktorego albo ſam BOG wyznacza ku ich opiece, Albo też one ſame obieraią go ſobie, a

za po-

za pośrodkowaniem pochwalenia od Stolicy Apostolskiey, BOG mu szczegulnieyszą opiekę zleca nad iakim mieyscem lub Krolestwem. Takowych szczegulnych Patronow SS. urząd iest, ludzie żyiące na ziemi przyczyną swoią ratować, skłaniaiąc BOGA do dania onym potrzeb, tak ziemskich iako y Duchownych, także do odwracania od nich, wszelkiego złego, tak doczesnego iako y Duchownego, y ta ich przyczyna, częstokroć bywa iawna, z okoliczności takowych ktore pewność czynią, że odebrane łaski od BOGA nie komu innemu maią bydź przypisane tylko przyczynie SS. Patronow. Częstokroć iednak ta ich za nami przyczyna iest potaiemna acz prawdziwa, owo zgoła iakowe iest w tey rzeczy rosporządzenie Naywyższego. Y te przełożywszy prawdy; odpowiedzcie mi co sądzicie. Jżali BOG ktorego rozrządzenia przed nami są ukryte, y ktore nam nie zostaie tylko czcić wgłębokim milczeniu, uwalniaiąc mieysce to, w dzień nayukochańszego ucznia swego, niechciał nas przez to samo upewnić o woli swey,

Jana

Jana S. za Patrona mieyſca tego wyznaczaiącey? mowcie co chcecie nato, mnie ſię zdaie że rzecz była nie tylko przyzwoita, ale też wielce zalecaiąca miłość Chryſtuſową ku Janowi, aby ktoremu za życia ieſzcze wſpolnego z ſobą oddał Chryſtus w opiekę co mu naymilſzego y naydrożſzego było. Temuż y w Niebie iuż będącemu zlecił pieczołowanie nad mieyſcem tym, na ktorym chciał wſławić przedziwną Matkę ſwoię, w Obrazie tym łaſkami y cudami tu ſłynącym. Y znowu przez to ſamo że Chryſtus nayulubieńſzego ucznia ſwego wyznaczył za Patrona mieyſca tego, czyliż nas oraz niechciał upewnić, o ſwey ku mieyſcu temu miłości? Już to wiemy że Chryſtus bardziey Jana kochał nad innych, aże tey miłości wiele y iawnych dał mu dowodow, ale naywiękſzy między wſzyſtkiemi był ten, gdy pod Krzyżem ſtoiącemu (w ową przykrą y oſtatnią chwilę, kiedy dary bywaią naydrożſze przez to ſamo że ſą oſtatnie) oddał Nayśw. Matkę ſwoię za Matkę Janowi S. A czyliż y nam przezacni Bracia

Zako-

Zakonu moiego, nie uczynił BOG coś podobnego, y czyli w tym nie przenioſł nas nad wielu innych powierzaiąc nam Obraz Matki Syna ſwego, czymże wtey okoliczności Jan S. nad nas ſzczęśliwſzy? Oto wtym że nie tylko przypatrował ſię aż do naſycenia Twarzy Panieńſkiey Maryi, ale też uſtawicznie znią przebywaiąc ſzanuiąc, kochaiąc, y maiąc ią za Matkę przedziwne ſkutki iey ku ſobie miłości doznawał. Ale czyliż wtym ſamym ſzczęście naſze nie rowna ſię z Janem S. Ze Teyże Matki ktorą on opiekował ſię gdy ieſzcze żyła, my żywy wizerunek w opiekę powierzony ſobie mamy? A zatym iak Jan S. tak y my tychże łaſk Boſkich, przez ręce Maryi ſzafowanych y uczeſtnikami y świadkami ſtać ſię możemy. Ale czemuż tu nie mogę wſzyſtkie te łaſki życia, zdrowia, fortuny ktore BOG tu ſię w pobożności ſerca garnącym zwykł świadczyć wyliczyć, Albo raczey niechay o nich świadczą tu u tego Tronu łaſki ktorym ieſt Marya ſprawiedliwi y grzeſznicy, ubodzy y możni, Panowie y Xiążęta znayduiący

w ſwych

w swych troskach pociechę, w swych dolegliwościach folgę y pomoc. Ci mowię wszyscy, y to nasze całe Krolestwo, niegdyś tak kwitnące y słynące z tego mieysca: gdybyto ze źrodła naywięcey łask Boskich y ratunku w swoich gwałtownych potrzebach doswiadczaiące. Niech mowię wyzna y wyświadczy, y owszem iuż wyznało przez Konstytucyą R. P. 1565 za Zygmunta Krola uchwaloną. Tak iest wielki Boże słyszeliśmy to od naszych Oycow, y czytamy w naszych Historyach, Coś to Ty Panie za wielkie rzeczy y dzieła naszym Przodkom dla Maryi Matki Twoiey poczynił. To że oni tak zyzne w zboża, kruszce, trzody stada zwierzęta posiedli kraie, że szeroko rozprzestrzenili granice Państwa tego, że Imie swoie tak wsławili Rycerskiemi czyny, Pieniądzmi zwycięstwy, mądremi Prawami, złotą wolnością. Nie ich to orężowi, nie ich przemysłom y przewagom, Lecz Wszechmocnemu ramieniowi Twemu przypisać, przypisać oraz nayprzeważnieyszemu (Maryi Matki Twey za niemi do ciebie) w stawieniu się y przy-

przyczynieniu, a oto teraz ieżeli się obeyrzemy na te nieszczęścia, w ktorych cały ten narod ięczy y ktorych dotąd niewidzi końca, mowić sobie nie możem bez płaczu Jeremiasza słowy, że ustała zewsząd pociecha serca naszego, y owe wesołe okrzyki, ktoremi to Krolestwo napełnione było, odmieniły się w smutek y lamenta, y już on wieniec chwały y sławy narodu, ktory Polskie skronie zawsze otaczał spadł nieiako zgłowy naszey. Czemuż to? czemu oddaliłeś nas od pomocy Twey y Matki Twoiey Panie, czemuż dotąd w niepewności y niebespieczeństwie ze wszech stron codziennym, lękamy się iakiegoś losu okropnego, ani końca ustawiczney naszey boiaźni przewidzieć niemożemy. Ach! czemuż Panie zasypiasz y zapominasz nieiako o nędzy y utrapieniu naszym? Niepytaymy się już Chrześcianie BOGA. Pytaymy się raczey naszego sumnienia, pytaymy się naszych grzechow, one nam odpowiedzą, albowiem one to są, ktore oddzieliły y oddaliły BOGA od nas, y nas od BOGA y iego pomocy. Azatym co

nam

nam pozostaie, trzeba nam zawrzeć pokoy z Bogiem ieżeli go mieć chcemy zludźmi. Trzeba nam starać się o pokoy, ktory iest wręku naszych, ieżeli go doznać pragniemy od BOGA, kiedy nas utrapieniami obkłada, słowem trzeba nam y możemy udawać się do Maryi wczasie publicznego utrapienia. Ale niegniewaiąc y niepoburzaiąc przez grzechy nasze BOGA. Ale naprostuymy się do szczegulney miłości, ktorą nam Chrystus chciał pokazać, gdy nas y mieysce to w dzień ulubionego ucznia swego zrąk nieprzyiacioł oswobodził. Jana Swiętego szczegulniey kochał Chrystus, lecz czyli dla tego żego kochał rożne na niego przepuszczał utrapienia? tego mowić nie możem gdyż niechciał Chrystus aby Jan S. męczeństwa kosztował, ale przecię coś rzeczemy nato uważaiąc, iak wiele Jan S. ucierpiał? iuż w Rzymie iuż w Efezie Mieście, iuż w Jerozolimie? stoiąc pod Krzyżem, bolał nad Jezusem iako Brat przyspołobiony, ale całem sercem kochaiący, y to sprawiła miłość iego ku Chrystusowi. w Rzymie był wrzucony wku-

ny wkocieł, wrzącego oleiu, aby wnim natężonym warem życie z śmiercią zamienił, y to ſporządziło okrucieńſtwo Domciyna wtymże męczeńſtwie nadſpodziewanie cudowne BOGA roſporządzenie, by nic nie cierpiał, poznawſzy, bolał na ſercu, że miłośne pragnienie iego zawiedzione, że ieſzcze tey korony, ktorą miał przed oczyma a natężenie iey pragnął wziąść nie mogł, y to ſprawiła wola Boſka ku Janowi, Ach! kiedy ia ſobie uważam: rzecz przedziwna y oſobliwiey wſławiaiąca ow głos Pański około Jana S. chcę żeby zoſtał przy życiu, widział on zeſzłych przed ſobą Apoſtołow przez rożne męczeńſtwa, widział miecz prześladowania zbroczony krwią wielu pozyſkanych od ſiebie Kościołowi ſynow, na niego iednak ani żelaza, ani ognia ani katowni nie było, w wieku bliſkim ſta lat widział ſię bez korony. Y znowu gdy ia ſobie uważam; że życie nawet iego Tyrana Domicyana kończy ſię pierwey niżeli iego, że nie tylko męczeńſtwo ale y śmierć ſama ucieka przed Janem gdy uważam, że więcey

ſta lat

ſta lat upłynęło od iego przyiścia na świat, że dwunaſtu Cesarzow poſiadali Tron Rzymſki, y przesli po ziemi iako wały wodne, że Rzym y Jeruzalem wpopioł były obrocone, y owe ſławne Kościoły dzieła tylu rąk, że Kapitolium y Kościoł Salomonow nie mogły ſię oprzeć Prawom, czaſu, y gniewowi ludzi, aże ſam tylko ulubiony uczeń nie wzruſzony opierał ſię y ludziom y czaſom, ciało y umyſł iego wiednakowey zawſze zoſtawały czerſtwosci. Ach! przyznam ſię wam ieſt to dowod naywiękſzy miłości Chryſtuſowey ku Janowi, toż ſamo że BOG przepuścił tak wiele prześladowania, a zawſze przecię chciał żeby Jan S. zoſtał przy życiu y wnich nie zginął, zaleca miłość Chryſtuſową ku ſwemu ulubionemu uczniu. Podobnież wcale mowiąc: toż ſamo że BOG przepuścił tak ſtraſzne oblężenie nieprzyiacioł Konſtytucyą obyczaiem y religią od nas rożnych, y że dotąd dopuſzcza rozmaite utrapienia y dolegliwosci na mieyſce to, aże wſzelako niechce aby kiedy w ſwym oblężeniu y utrapieniu, od ręki świętokradzkiey

kiey złupione było dowodem iest iasnym że BOG szczególniey mieysce to ukochał, y upodobał sobie. Już uważmy Chrześcianie: co za tak wielkie dobrodzieystwo BOGU winni iesteśmy toto dziękę chwały y słusznego dziękczynienia, Maryi winni iesteśmy miłość y uprzeymość affektow naszych, Janowi S. poszanowanie powinne iako Patronowi: Tak iest: Błogosławmy Chrześcianie BOGA y dzieła iego opowiedaymy wszystkim wiekom, teraźnieyszym do podziwienia, przeszłym do zazdrości, przyszłym do S. ufności. Albowiem uczynił znami miłosierdzie, y prawica iego uwielbiona iest w mocy, aby starta była moc y potęga nieprzyiacioł mieysca tego. Wychwalaymy wradości nie tylko Chrystusa, ale y Nayś. Maryą Matkę iego mowiąc: Błogosławionaśty Corko od BOGA Naywyższego, w wszelkim narodzie ktory tylko posłyszy o Imieniu Twoim, Błogosławionaś Ty Matko Syna Bożkiego, albowiem BOG wsławił tak Jmie Twoie iże niewynidzie nigdy zust ludzkich chwała iego. O! niech by cię błogosławili

wszy-

wſzyſcy Zakon moy, tu przytomni, Krolestwo to, y wſzyſcy tu ſię do ciebie garnący. Niechay od plemienia do plemienia podaią Rodzice dzieciom ſwoim y całemu ich potomſtwu obowiązek ku ogłaſzaniu chwały y dziwow Jmienia Twego Marya Albowiem przed obliczem narodow potyle razy obiawił y oznaymił BOG moc iego. Na reście oddaymy y Janowi S. powinne iako Patronowi mieyſca tego poſzanowanie, to ieſt dziękuiemy za iuż odebraną y doznaną, prośmy go o dalſzą y przyſzłą opiekę y obronę, aby nieuſtannie przyczyniaiąc ſię za nami do BOGA, nie tylko ſkłonił go do odwrocenia od nas y mieyſca tego wſzelkiego złego ,, ale też uprosił nam tych łaſk y przywileiow Boſkich ſtać ſię uczeſtnikami, ktorych on doznawał w życiu. Ateraz ſię iuż cieſzy ich owocami wiekuiście w Niebie. *Recordare Virgo Mater in Conſpectu DEI ut loquaris pro nobis bona & ut avertat indignationem ſuam anobis* Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Mikołaia Biſkupa Mireńſkiego.

Rzekł mu Pan iego: dobrześ ſługą dobry y wierny
Math. 25. c.

CHrześcianie moi! dawſzy nam BOG mieyſce na świecie z ſpoſobami do robienia na zbawienie, zdaie ſię że nam powiedział to, co ow Krol w przypowieści Ewangeliczney mowił do ſług ſwoich, powierzaiąc im ſwych pieniędzy do robienia nimi: *chandluycie robcie poki aż nieprzyidę zdomaganiem ſię rachunku.* Tak ieſt wcale moy Boże: mowiſz ty do nas wſzyſtkich co tam ow Goſpodarz mowił do ſług ſwoich *chandluycie aż poki ia nieprzyidę*, rozdaieſz nam zatym talenta, to ieſt łaſki twoie, iednemu pięć, drugiemu dwa innemu ieden, powidzcieſz mili ſłuchacze; ten ktory tylko iedn talent wziął, miał że on też prawo do brania z tąd pochopu y zaſłony do niedbalſtwa? Y kiedy był karany oto; że z niego

z niego nieſzukał korzyści, mogł że ſię ſkładać trochą ſałkawości y ſzczodrobliwości Pańſkiey dla niego? mogł że on mowić niedoſyć to na mię było ieden tylko talent, czemu mu ich nie dano więcey, a iabym ie był obrocił był na zyſk. *Zły ſługo* rzeczonoby mu: imeś miniey wziął tymeś bardziey powinien był oto ſię ſtarać żebyś był pokazał twoy przemyſł, ponieważ nieſprawuiąc ſię w tak błachey rzeczy przerywałeś wzaiemność dobrego zachowania ſię zemną, y bieg naſtępuiącym łaſkom moim, *weście precz odemnie tego ſługę niepożytecznego* Moi Chrześcianie: był tak ſzczęśliwym Mikołay S ktorego nam dziś przed oczy ſtawia Kościoł S. że on ſprawił ſię według talentow ſobie powierzonych od BOGA, że z nich ſtarał ſię przynieść zyſk ſtokrotny ſobie y Kościołowi, to ieſt był wierny w dobrym zażywaniu darow łaſk ktoremi go BOG od młodości iego uprzedził, był wiernym w pożytecznym zażywaniu darow fortuny ktore po iego krewnych na niego dziedzictwem ſpadły. Słowem: iego to ieſt pochwała że

był ſłu-

był ſługą dobrym y wiernym iak mowi Chryſtus w tey Ewangeli, *był wiernym co do darow łaſki zażywaiąc ię wſzyſtkie na chwałę iego:* to pierwſzy Punkt. *Był dobrym co do darow fortuny obracaiąc ię wſzyſtkie na poratowanie ubogich*, to drugi Punkt. A z tego przykładu na uczemy ſię łatwo iak mamy zbawiennie zażywać darow natury, y darow łaſki. Spraw Panie, aby ktorzy mnie tu ſłuchaią poczuli moc tych prawd, przykładaiąc ſię do tych łaſk ktore nam wſzyſtkim daieſz nader obficie ku naſzemu zbawieniu y ku Twoiey większey czci y chwale.

PUNKT PIERWSZY.

BOG ktory tak ieſt przedziwny w Swiętych ſwoich uprzedził Mikołaia S. błogoſławieńſtwy ſłodkich, przyiemnych, y mocnych łaſk ſwoich, tak dalece: że mowić można że on był *Synem miłoſierdzia, Synem modlitwy, y Synem rzadkich darow Niebieſkich*, o tym nas upewnia S. Metodius Patryarcha, piſząc o narodzeniu iego, twierdzi że urodził ſię Mikołay S. z Matki niepłodney y

z Oyca iuż nachylonego laty y ſtaroſcią, a że Rodzice iego Szlachetni z urodzenia, a ieſzcze Szlachetnieyſi z cnot ſwoich ięczeniami, modlitwami, y iałmużnami ſwemi wymodlili go ſobie od BOGA, do tegoż zdania ſtoſuie ſię S. Tomaſz Wilanowańſki. *BOG Wſzechmogący* mowi on: *nakłaniaiąc ſię na ich pobożne prozby y uczynki udarował ich Synem pełnym błogoſławieńſtwa?* Zaiſte był Mikołay S. Synem uprzedzonym błogoſławieńſtwy Niebieſkiemi, bo ktoreż Chrześcianie moi były naypierwſze myśli iego, ktore ćwiczenia y zabawy, oto poſt, modlitwa y iałmużna: tę to były naypierwſze początki młodości iego, prognoſtyki przyſzłey świątobliwosci iego, fundamenta wſzyſtkich cnot y zaſług iego, a zatym naygruntownieyſze dowody wierności iego ku BOGU. Widział go świat od kolebki ieſzcze wſtrzymuiącego ſię y poſzczącego, y wpadłſzy wzadumienie dziwił ſię pytaiąc z powinowatemi Jana S. *Co mniemaß za Dziecie to będzie?* widziały go Duchowie Niebieſcy przez cały bieg życia zabawionego, nabożęſtwem, bogo-

myślno-

myślnością y pytali się między sobą, co wzdy za Swięty to będzie? Na reście widziało go mnostwo ubogich y strapionych łagodzącego ich przykrości y mowili sobie. Jak wzdy miłosierny iest ten mąż S.? Ale przyznam się wam Chrześcianie: mogł że by był Mikołay S. takie y tak przedziwne dzieła sprawować, gdyby była niebieska z nim Ręka Bożka iak niegdyś z Janem S.? gdyby go nieuprzedziła była szczodrobliwie łaskami swoiemi. Tak iest wcale; Tyś to Boże natchnieniem łaski twoiey w zrusżał serce tego Dziecięcia do tych gruntownych cnot, iałmużny, postu y modlitwy, tyś go obrał sobie za naczynie wybrane, ubogacił nayprzyiemnieyszemi łaskami, udziwnił dla wzbudzenia umysłow naszych rozlicznemi cnotami, słowem tyś go postanowił ludowi za światło y wodza aby go uczył prawd twoich y drog zbawienia. Nieinaczey Chrześcianie: wszystko co tylko iest przedziwnego y chwalebnego w Mikołaiu dla naszey iest nauki y pożytku, przedziwny post iego y umartwienie, przedziwna pobożność y bo-

gomy-

gomyślność przedziwne miłosierdzie, a iak przedziwne te iego cnoty, tak wielce pożyteczne dla nas. Umartwienie iego strofuie nas o życie miękkie, unikaiące przykrości cnoty. Pobożność iego y gorącosć Ducha woła na nas o naszą gnuśność y o ziembłość w służbie Boskiey, a miłosierdzie iego naywiększe y niesłychane, wcale zawstydza naszą niodotkliwość na potrzeby ludzi prawdziwie nieszczęśliwych. Y w tych to trzech uwagach zamknę ia y pochwałę S. y naukę dla was tylko przyłożcie na nowo pilności w słuchaniu mnie. SS. Oycowie nauczaią nas że cała doskonałość Chrześciańskiego człowieka prawie y iedynie na tych trzech grontuie się cnotach, to iest na modlitwie iałmużnie y poście czyli umartwieniu. A S.Piotr Chryzolog przydaie że kto przynaymniey te trzy cnoty niedziedziczy, ten żadney cnoty niema w sobie *Elemosyna, ieiunium, oratio, dant sibi vitam invicem . . . . . ista qui simul non habet nihil habet* S. Chrysol: serm: 13. Y z tych to zrzodeł czerpaią OO. SS. wszystkie pochwały dla Mikołaia S.

Jakoż

Jakoż ten był naywłaściwſzy charakter iego, że on od tego zaraz czaſu począł martwić ſię, od ktorego począł y życie, y kiedy inne dzieci naybardziey iść zwykły za inſtynktem natury, on iuż ſzedł za natchnieniem łaſki Boſkiey, łącząc umartwienie z niewinnością y w ſamych pierwiaſtkach młodości ſwoiey czyniąc z ciała ſwego ofiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU, tak dalece; że iego ſrożenie ſię na ciało zdawało ſię być iednym dziwowiſkiem światu, Aniołom y ludziom. Zaiſte iakąż radością niemuſieli być zdięci Duchowie Niebieſcy zapatruiący ſię na oſtrą pokutę w niemowlęcim wieku Mikołaia? Jeżeli niewinnych Duſze, przeto że poſtępuią drogą ſprawiedliwości cieſzą ich. Jeżeli radość z grzeſznika iednego czyniącego pokutę uweſela ich tak, że otaczaiący Tron Baranka wyśpiewuią mu chwałę. Coż tu mowić iakże ſię nieweſeliło Niebo, widząc nie iuż grzeſznika, po długim błąkaniu ſię ſwoim y odwroceniu od BOGA, znalezionego y przyniesionego na barkach nieſpracowanego Duſz naſzych Paſterza Chryſtuſa

ſtuła, ale iednę młodą y miłą dla łaſki poświęcaiącey dziecinę, iednę z liczby poſtępuiących za niewinnym Barankiem Chryſtuſem owieczkę, iuż biorącą ſię do ſurowości y oſtrości na ciało ſwoie. O! zaiſte wielceż to miły y przyiemny był widok Nieba, ale też niemniey pożyteczny światu y ludziom. Albowiem w tento ſam czas, iuż on nam ogłaſzał ow wyrok Ewangelii *że Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi a że ſami tylko gwałtownicy ſkłonności ſwoich otrzymuią ie*, w ten to czas iuż on nas wiodł do poznania tey prawdy że niemamy ſię ſpodziewać krolować z Chryſtuſem, ieżelibyśmy nie ſtawali ſię uczeſtnikami w umartwieniu z Chryſtuſem, a będąc tak przedziwny w umartwieniach młodocianych iakże daleko dziwnieyſzym był, poſtępuiąc z życiem w większą coraz ſurowość z ktorą ſię był urodził. Wzmaga ſię z laty oſtrość y umartwienie, za ich pomocą, podbiia ſzczęśliwie wſzyſtkie ſkłonności Duchowi? Dni całe przepędza zapominaiąc o poſileniu ſię, czyni z ciała ſwego całopalenie, z młodości publiczną ofiarę, z życia całego naywy-

naywyśmienitſze męczeńſtwo, pomnaża poſty ſwoie gdy tego potrzeby Kościoła wyciągaią, łączy modlitwę z poſtami gdy zoſtaie w potrzebie iakiey łaſki, y temi niewinnemi a przedziwnemi wynalazkami gwałt czyni Niebu y otrzymuie pożądany ſkutek próżb ſwoich. Ale co tu dziwnieyſza; nie ieſt to tylko że od niewinnego pokarmu ktoren mu pierſi Macierzyńſkie przygotowały wſtrzymał ſię w piątki y śrzody, iako raczey że ſię wcale wyzuł y oddalił od wſzyſtkich roſkoſzy y wygod światowych, żeby tym lepiey według rady S. Apoſtoła *znoſił na ciele ſwoim Umartwienie Chryſtuſowe*, a zatym przedziwny on y chwalebny że od młodości ſwoiey przyuczał ſię do dźwigania iarzma Chryſtuſowego, żeby ſię był zachował niezmazanym y nieſkażonym wpośrod świata y obłudnych ſzczęśliwości iego, ale chwalebnieyſzy że przyſzedſſzy iuż do używania rozumu zaiaśniał przez oſobliwſzą, pobożność y nieporownaną ſzczerość idąc za powołaniem Boſkim. Y tak widział świat

iako

iako ow młodzieniec tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny będąc obrany na Biskupstwo Nireńskie iedynie zabawiał się około zachowania porządku w Owczarni Chrystusowey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek swoich, około doglądania ich obyczaiow, około zabiegania niebespieczeństwom wiary y ich oddalenia, około przeglądania się w potrzebach ludu swego y ich opatrowania, około przywracania przystoyności y Maiestatu czci Boskiey y iey pomnażania, około kierowania gorącego służenia BOGU. Dopiero co w chodził z resztą wiernych do materyalnego Kościoła Maiestat Boski błagać, iuż się zbierał do wewnętrznego Kościoła Duszy swoiey, y tam cały zanurzony w Bogomyślności o rzeczach Niebieskich w rozpływaniu się serca rozmyslał. Y gdybym teraz chciał się bawić wyliczaniem pełnych gorącości Ducha ćwiczeń iego, widzielibyście serce iego rozgorzałe ktore się w tenczas ieszcze zapaliło miłością BOGA skoro go tylko poznało przez rozum, widzielibyście

byście zmyſły iego od tego zaraz czaſu w lepione w BOGA bez roztargnienia, ſkoro otworzyły ſię na widok świata, widzielibyście młodość iego cnotliwą y pracowitą, ktora w przyſzłym czaſie wielką po nim obiecowała świątobliwość, wſzakże wizyſtkie nadzieie o ſobie nieuczynił prożne, kiedy połączywſzy początki umartwienia z pobożnością nayprzykładnieyſzą, za iasniał nadto wylaniem ſię na uczynki miłości Chrześciańſkiey. Co ieſzcze ieſt nową materyą pochwał iego a moim

DRUGIM PUNKTEM.

Rzecz prawdziwa że dobra ktorych ſię mogł ſpodziewać Mikołay, będąc naturalnym dziedzicem obſzernych włości po ſwych krewnych wielkię były, ale mnieyſze mu ſię zdawały nad dobra Niebieſkie, y nad owe naywiękſze dziedzictwo, za ktorę ſobie obrał Chryſtuſa idąc za radami Ewangelicznemi, y żeby był ſię ſtał podobnym temu, ktory z Bogatego iakim był ſtał ſię dla nas ubogim iak mowi S. Paweł.

Zaczym

Zaczym pogardziwſzy dziedzictwem natury, y uczyniwſzy fortuny ſwoiey podſkarbiemi ſamych ubogich, na ich zaratowanie wſzyſtkie dobra ſwoie roſporządził. Już on to był uczynił, y ieſzcze w tym wieku, w ktorym inni zażywać ich zwykli na utrzymanie y pomnożenie ſwych roſkoſzy, wzgardziwſzy temi dobrami czaſowemi pełnemi przykrości y gorzkości, żeby był żył z pracy rąk ſwoich y żeby tym wolniey y doſkonaley ſłużył BOGU ale że to uczynił będąc wywyżſzonym, a zatym że zgodnością Paſterzowania y przełożeńſtwa połączył nay więkſze uboſtwo ſwoie, kontentuiąc ſię niedoſtatkiem na ſwych ſtołach y trochą więcey ſtateczności y prościzny w ſwym odzieniu, to mowię ieſt naydowodnieyſzą prawdą iego ſurowości na ſiebie, a łagodności dla bliźnich. Nieinaczey Chrześcianie: oczy iego wolne y czyſte od obłudnych ponęt światowych, nieupatrowały w nich tylko korzyści dla bliźnich, ſerce iego ktorym zupełnie przylgnął do miłości BOGA y bliźnich zawſze poczuwało ſię do łagodzenia

przy-

przykrości ſtrapionych, y żeby na wzor S. Pawła z łaknącemi czuć głod z pragnącemi pragnienie, żeby z ubogiemi być ubogim y z chorującemi chorym ſłowem Ociec y Paſterz; ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoie uprzeymość y łagodność, y przez wybawienie z nędzy ludzi nieſzczęśliwych ktora była przyczyną ich grzechu y zguby. Albowiem czyliż wam tayna ta ſprawa miłoſierdzia iego, ktorą pokazał obſtawaiąc przy ucaleniu ſławy bliźniego rownie iako też przeſtrzegaiąc chonoru y czci Boſkiey. Samo ſtawienie ſobie teraz złych myśli ſtrapionego Oyca (a ieſzcze ſtrapieńſzych corek) ktory ſzukaiąc pomocy y pociech uboſtwu ſwemu rozmyślił ſię, wydać corki ſwe na nieſławe, a zatym na zapomnienie o BOGU y S. ſprawach iego, a zatym na zgubę y potępienie ich wieczne, tę mowię ſtawienie ſobie, czyliż nas nieprzeraża poſtrachem, owoż Mikołay S. uprzedzaiąc niegodziwe y złe myśli złego Oyca zapobiegł y ich ſławie y ich zbawieniu, ich ſławie y dobru czaſowemu, tyle z nich każdey w po-

ſagu

ſagu daiąc ile potrzeba było, żeby uczciwym małżeńſtwem ugodnione zoſtały. Ich także zbawieniu y dobru wiecznemu, nauczaiąc że niepotrzeba unikać uboſtwa przez ſprawy bezecne, a że ciężar nieſławy cięższy ieſt a niżeli uboſtwa, że choćby niewiem iakie były potrzeby ludzkie iednakże uniknienie obrazy Pana BOGA powinną przeważać wſzyſtkie inne potrzeby, że potrzeba poſłuſzeńſtwa BOGU, powinna przemodz wſzyſtkie inne potrzeby, ponieważ życie, ſzczęście y zbawienie człowieka ieſt w Ręku Boſkich y on ich ieſt właściwie Panem. Y ieżeli tu można ieſzcze co przydać do pochwał tego Męża miłoſierdzia, miłość iego tak była czuła, że zdawał ſię wſzyſtkich ſtrapionych y ubogich piaſtować w ſercu ſwoim, nie tylko to niebyła ograniczona potrzebami ludu ſobie powierzonego z czułości ſwoiey Paſterſkiey, ale nad to rozciągała ſię do wſzyſtkich powſzechnie y bez wyłączenia, tak dalece, że tu można przyznać Mikołaiowi S. że on w ſzczupłym ſercu ſwoim pomieścił y zebrał Duſze wſzyſtkich

y ich

y ich potrzeby, ſtrapionych cieſzył, ubogich zapomagał, nad choremi ubolewał, a nawet brał ſię aż do czynienia cudow, ile razy tego publiczne wyciągały utrapienia. Y tak Lycyą Miaſto w niedoſtatku obſicie opatrzył ſprowadziwſzy do niego za radą ſwoią iednego ſławnego Kupca, a z nim naładowany okręt żywnością. Tak trzech nieſłuſznie obwinionych przez złość ſzczerą przed Konſtantynem Ceſarzem od bliſkiey ſmierci wybawił, przykładaiąc ſię do tego powagą y świątobliwością życia ſwego, na reście iakby niedoſyć było na miłoſierdziu ktore po kazywał za życia ſwego, do tąd ieſzcze świadczy ię cudownie przy ſwoim grobie, ktory zdaie ſię że ieſt zrodłem życia y zdrowia dla choruiących. Y co niemogł czynić za życia, to czyni y nadgradza tym przedziwniey po ſmierci, kiedy przyiemnego zapachu wypływaiący z kości iego likwor cudownie leczy choroby, y niemocy ludzi do niego ſię z ufnością garnących. Zdaie ſię iakby krotko żył miłoſierdziu, kiedy tę ieſzcze y po ſmierci iego rozchodzi ſię y rozlewa

po ca-

po całym świecie, mowię po całym świecie, dowodami tego iaſnemi ſą Kościoły y Ołtarze ku czci y chonorowi S. Patronowi wyſtawione od tych, ktorzy doznali miłoſierdzia Boſkiego za wſtawieniem ſię S. Mikołaia. Czci y uſzanowania, ktore mu lud pobożny lud Chrześciańſki, poſty ktore na honor iego odprawować zwykli oſobliwie goſpodarze, ſą iawnemi dowodami iego wielkich zaſług y w Niebie możney protekcyi przed Bogiem. Toż ſamo że Kościoł S. poſtanowił go za oſobliwſzego Patrona ludziom w rozmaitych ſtanach, a w ſzczegulności młodzieży każe nam ufać w przyczynie S., do tego nas ſwemi mocnemi zdaniami pociągaią OO. SS. a w ſzegulności S. Bernard, S. Bonawentura, S. Piotr Damiani y inni. Pierwſzy z nich mowi? ten to ieſt S. Biſkup Mikołay, ktorego cuda y łaſki po całym świecie rozchodzą ſię *hic eſt Nicolaus cuius miracula per totam mundi latitudinem diffunduntur* S. Bernard. *ſerm. in Feſt: S. Nicol:* ktorego ſławi świat cały y ci co na nim mieſzkaią *quem laudat orbis terra* Ibid. rozlegaią ſię codziennie łaſki y mi-

y miłoſierdzia iego, ani przeſtaie Duch Nayś. czynić cuda na pamiątkę żołnierza y ſługi twego. Chwałą go na morzu, wyſławiaią go na ziemi, wzywaią go powſzechnie w niebeſpieczeńſtwach. *Gloryficatur in mari, laudatur interra in omnibus periculis invocatur* Ibid. Drugi z nich mowi ten to ieſt S. ktorego łaſki świat cały doznawa *cuius totus mundus beneficia ſentit*: Petr: Dam: *ſerm: de S. Nicol.* Inny z nich mowi, że do takiey powagi przyſzło Jmie iego nawet u Pogan, że zwykli ſchodzić ſię na wyſławienie y wyznanie cudow iego y wychwalenia Jmienia iego. A S. Bernard w iednym ſłowie zamykaiąc pochwałę iego, mowi: że między wſzyſtkiemi cudami ten cud naywiękſzy uczynił, ktorym był ſam co do świątobliwości ſwoiey *inter multa magnaq; miracula maximum miraculum quod fecit ipſe fuit* In Elog: S. Malach. Ten ci zaiſte ieſt cud, o ktoren nadewſzyſtko zabiegać mamy y my Chrześcianie, wſtępuiąc w ſlady S. Widzieliśmy ſrzodki ktoremi on ſzedł do takiey świątobliwości życia y chwały ktorey teraz zażywa w Nie-

bie Też ſame ſrzodki y nam w używaniu mieć należy ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami chwały S. A nayprzod całe życie Chrześcianina ieżeliby chciał żyć podług Ewangelii iednym ieſt umartwieniem, iak nauczają Oycowie Swięci, a zatym możemyż być y żyć Chrześcianami ieżeli nieżyiemy umartwionemi, ieżeli umykamy ſię przykrościom cnoty y ſurowości Ewangelii, bynaymniey; tać to Korona cnot *poſtu, iałmużny y modlitwy* daię życie mowi S. Piotr Chryzolog, modlitwa naſza mowi ten S przekłada przed Tronem BOGA naſzego potrzeby naſze, umartwienie naſze łagodzi go, y miękczy iego ſprawiedliwość gdy ſię ſłuſznie na nas rozgniewa, a miłoſierdzie czyli iałmużna wzrusza y otwiera w zaiemnie miłoſierdzie Boſkie *Oratio puſſat ieiunium impetrat miſericordia a capit* ſerm 13. Nieinaczey ſłuchacze: ile razy otwieramy ſerce naſze na ułagodzenie przykrości ludzi ubogich przez iałmużnę rąk naſzych, tyle razy BOG otwiera ſerce ſwoie na pokazanie nam miłoſierdzia ſwego y odpuſzczenia nam grzechow

naſzych

naſzych ile razy ſzczerze umartwiemy ſię z pobudki wiary, y miłości BOGA błagaiąc go przez poſty naſze, tyle razy BOG miłoſciwie odwraca od nas ſprawiedliwy gniew ſwoy. Ile razy zalewamy ſię łzami przy Swiętych y gorących modlitwach naſzych, ktore czyniemy przed obliczem Ołtarzow iego ile razy przekładamy mu, iako przed powſzechnym Oycem naſze potrzeby y utrapienia, tyle razy cieſzy on nas y opatruie cudownie iako dobry Oyciec. Chcieycież teraz ſłuchacze moi uſiłuycie, utrzymywać kłamſtwo, y bić na prawdę oczywiſtą, kiedy potyle razy daiecie ſię ſłyſzeć: że poſt y umartwienie mniey ieſt potrzebne, kiedy czuyność y modlitwę odſyłacie do proźniakow y w Zakonnych komorkach zamkniętych ludzi. Ach! y iakże niemaią wam być tę cnoty potrzebne kiedy ſię z tak wielkim wiążą intereſem waſzym, y kiedy one ieżeli ich nienabywacie, mogą was o wieczną przyprawić zgubę. Tak ieſt Chrześcianie iałmużna ieſt punktem przykazania, y tę przykazanie, obowięzuie nas pod

karą potępienia, a zatym iest to powinność y interes wasz świadczyć miłość Chrześciańską. Pamiętaymyż zawsze nate Proroka S. słowa, *tobie zostawiony iest ubogi, y sierocie ty będzieś wspomożycielem*, to iest że wy iesteście dla ubogich, dla dodawania im, czymby zachowali życie swoie, a ubodzy są dla was dla dodawania wam, czymbyście pozyskali zbawienie swoie. Boże miłości ktoryś przykazał nam wzaiemnie się kochać powiąż nas wzaiemnie taką miłością iaka była Mikołaia Swiętego sługi twego, a ktora by nas uczyniła godnemi Twoicy miłości w czasie y w wieczności Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość S. Tekli.

Słabość świata wybrał BOG, żeby zawstydził możność, y niesławne a w zgardzone obrał, żeby zchanbił wspaniałe. S. Paulus 1. ad Corenth. cap. 1.

TEn iest Chrześcianie moi porządek Opatrznosci BOGA, y to iest właśnie: przez co BOG iak naybardziey wsławia możność swoią y nayw yższe Panowanie, że ile razy chce uczynić co osobliwszego, y wyprowadzić iakie przedziwne sprawy, ku wykonaniu takowego swoiego rosporządzenia: nie zażywa on, ani mądrosci podług ciała, ani ludzi wielkich, możnych, bogatych, ale pospolicie; bierze on wręce swoie rzeczy podłe, słabe w zgardzone, słowem uniża się podług wyrażenia S. Apostoła aż do podłosci tych ktorych postanowił wyniesć y wsławić ażeby z chanbił możność świata. *Słabość świata wybrał BOG* mowi S. Apostoł. Jak piękna y iak słuszna myśl ku upokorze-

niu

niu iednych, gdy tym czaſem ieſt ku pocieſze drugich. Ku upokorzeniu mowię: was możni świata tego, albowiem oto wſzyſtka świetność waſza ktorą ieſteście otoczeni, ta powaga, wynieſienie, pompa ktora was rożni w oczach natzych, nie ſłuży bynaymniey ku przymileniu was w oczach Bożkich. Owſzem podług Reguł bardziey poſpolitych iego poſtępowania, ieſt tym; czym ſię on brzydzi y odrzuca od ſiebie. Ale oto myśl S. Apoſtoła ku pocieſzeniu was ludzi ubogich, ktorych ich ſtan y kondycya, na mieyſcu oſtatniey oſadziła podłości, ktorzy ieſteście y żyiecie w zagrzebaniu, ktorych ciemność pochodzenia y rodzeńſtwa, wraz ſtała ſię okazyą y nieſpoſobnością ku waſzemu kiedyżkolwiek zaiaśnieniu. Wzbudźcie teraz ufność waſzą bo im bardziey ieſteście w zgardzeniu świata, tym bardziey podoba ſię BOGU wynieść y uwielbić was, ba ſamego ſiebie w oſobach waſzych. Oto macie iawny tego przykład w S. Pannie ktorey wy dziś czynicie poſzanowanie a ia uroczyſtą pochwałę. Albowiem co

to była Tekla S. wrozumieniu świata, tylko iedna podła Panienka, ogołocona znaymnieyszego swiatła umieiętności, iedna słaba y o z mocy przyzwoitey prożności swiata. Ale oto w tych dwoch słowach, ktore zamykaią w sobie wielkie cudności ia wam dam widzieć, *że prosta S. Tekli bardziey zaćmiała, aniżeli wszystka mądrość świata*, ia wam dam nadto widzieć *że słabość Tekli S pokazała się bardziey nie zwyciężona, aniżeli iest wszystka możność świata.* Obroćcie Chrześcianie moi wszystek ten czas, ku uwierzeniu y przysłotowaniu sobie na pożytek tych dwoch prawd. Ato wczwawszy pomocy łaski Pana BOGA. Boże przedziwny w Swiętych Twoich ktoryches cnoty ukoronował w Niebie. Ale też Boże rownie możny y znalzych słabości teraźnieyszych wyprowadzić przedziwne y chwalebne skutki, spraw łaską Twoią aby serca nasze wzruszone były nate dwie prawdy, dopiero y nam pożytek y Tobie będzie większa część y chwała.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Rzez prawdziwa że Tekla S. była wprostocie wychowana Pogaństwa, atoli tegoż samego momentu ktorego BOG dał się iey poznać przez wiarę, większą ona w samym rozumieniu ludzkim znalazła w ziętość wprostocie swoiey, niżby ią mieć mogła że wszystkiey mądrości świata. Uczynmy tu obiaśnienie tey prawdy, w tych trzech bardzo prostych uwagach. *Przedziwna prostota* Tekli przed przyięciem wiary, ato dla przykładności obyczaiow. *Dziwnieysza* po przyięciu wiary, ato dla niewinności y cnotliwego życia. *Naydziwnieysza* w wykonaniu obowiązkow wierzenia swego, ato dla surowości y ostrości życia. Te trzy prawdy czyliż nie są zdolne poprawić tyle nieporządności ktore się w szrod samego Chrześciaństwa przytrafiaią? Obrocmyż ku ich poięciu teraz wszystkiey uwagi naszey. *A nayprzod* Gdybym ia wam stawił przed oczy Teklę Swiętą, tak niewidomą y nieumieiętną iako może być Panienka z Pogańskich

Rodzi-

Rodzicow idąca, wyſtawiaiącą w umyśle ſwoim BOGA, iemuż polecaiącą młodość ſwoię y to ieſzcze ſpoſobem ſamemuż Chrześcianſtwu poſpolitym, Zaiſte; ia by m nie mogł czynić to bez zawſtydzenia tylu Duſz, ktore ſiomotę czynią wierze ſwoiey przez ladaiakie poſtępki. Ale ztym wſzyſtkim czemu nie mam wychwalać Panienkę, ktora ieſzcze w Pogańſtwie żyiąc; żywot czyſty y przykładny wiodła, ktora dla złączenia ſię ſwego czaſu z BOGIEM rozwod wieczny z ſwym ciałem uczyniła, ktora przez miłość czyſtości corką prawie na zwać ſię mogła Panieńſtwa. Y żebym lepiey wytaził, ktora ciało y Duſzę ſwoię ofiarą y całopaleniem uczynić pragnęła tego, ktorego ieſzcze niezupełnie poznawała Ale żeby tu nie czynić krzywdy Chrześcianom, wychwalaiąc Panienkę: pomkniymy myśli naſze aż ku temu co nieczyniła Tekla, obawiaiąca ſię rownie o ſwoią niewinność, iako y o ſwoie zbawienie. Zaiſte to był BOG ktory nią rządził, y ktory opiekował ſię Teklą ieſzcze w Pogańſkich błędach będącą,

ale te ż

ale też mowić należy, że to była prostota iey serca, ktora ią prowadziła do Chrystusa, podług tego co napisano u mędrcy Pańskiego *sprawiedliwych prostota rządzić będzie niemi.* Ta prostota rządziła Teklą żeby była zawsze uznawała nikczemność swoią, żeby była nigdy niepokładała zaufania, ani to przyiakieykolwiek fortunie, ani to przy pieszczonych powabach świata, ani to przy tak podchlebnym szczęściu iakie oczom iey błyskało, nakoniec żeby była wyrzekła się nawet własney miłości samey siebie ku doprowadzeniu się tym łacniey do wiary w Chrystusa. Jakoż w samey rzeczy: doprowadziła się szczęśliwie za pomocą S. Pawła ktorego iuż przy oknie słoiąc, iuż w więzieniu zostaiącego nawiedzaiąc. pełne słodyczy Niebieskiey Kazania słuchała, nareście przez niego ochrzczona, naypierwszą z Pogan nawrociła się do Chrystusa. Ale żeby tu nic nieopuścić z okoliczności Towarzyszących z iey nawroceniem ktoby to dał żeby na wzbudzenie wiary waszey, y thnięcie nieczułości waszey, skutecznie przełożyć owe otwar-

cie iey

cie iey ſerca owym prawdom wiecznym, ktore iey przepowiadał Apoſtoł S. Ową iey gorącość z ktorą przyimowała do ſerca ſwego iego naukę, owe głębokie uſzanowanie Stworcy BOGA za pierwſzym iego poznaniem przez wiarę. Wyſtawcie wy tu ſobie w myśli *Syna* przy pierwſzym poznaniu Oyca ſwego miłość, poſzanowanie, y poſłuſzeńſtwo mu oddawaiącego. Stawcie wy tu ſobie w myśli *ſługi*, przy pierwſzym poznawaniu Pana twego, poddaiącego ſię obowiązkom naywiernieyſzych uſług od ſiebie mu powinnych, to wſzyſtko mało ieſt na wyrażenie tey uprzeymości, z ktorą ſię ona ſtawiła BOGU y tey wierności z ktorą ſię, zachowała wpowołaniu ſwoim. Albowiem ieżeli mam mowic powtore o iey zupełnym od świata odſtrychnieniu ſię o iey tak heroicznym wyrzeczeniu ſię uciech młodości, y prożnych zbytkow w odzieniu, ktore to tak poſpolicie zaraża niewinność Panien wieku tego, y ktore nie ſłuży im tylko ku miłości chciwości y miękkości życia, Ach! iabym wam krzywdę czynił, Damy w miłości świata za-

ta zanurzone, ale mam że dbać o krzywdę, kiedy ſtan waſz poświęciła w oſobie ſwoiey Tekla. Owo wy tedy ieſteście, ktorych wſzyſtka ozdoba y uroda ciała niema ſłużyć, tylko ku ozdobie Oblubienca Niebieſkiego, ktorych wſzyſtka piękność, nie ma ſię ſzczegulnie zaſadzać na powierzchowności, ale na czyſtym Duſzy y ſerca waſzego z Bogiem złączeniu ſię. Ktorych nie ſama tylko reſzta, co prożności y zbytkom waſzym zbywa, ale y potrzeby nawet łożone być powinny na poratowanie ſierot, y ubogich. To to ieſt w czymbyście wy powinny naśladować Teklę S. Czyſtym Duſzy okiem patrzącą na wieczne piękności. Teklę S. BOGIEM napełnione maiącą ſerce, iako zrodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob. A zatym zaniechaycie tych złotych poſągow y wyniośłości na głowach waſzych, niech ſię zagrzebuią wpodłości ſwych prochow, zaniechaycie tych zbytkow w odzieniu y ſtroieniu ſię, myślcie o odzieniu niesmiertelności. Oto macie w S. Patronce waſzey żywe nauki iey pokory, ſkromności,

ści, prostoty, ieżeli w iey ślady wstępować będziecie, tedy też chodzić będziecie za Barankiem niewinnym iako y ona, w szczęśliwey wieczności.

Już dla czego Tekla S. do takiego ćwiczenia się w cnotach przyłącza surowość y ostrość życia, dla czego się wydaie na posty, umartwienia codzienne y czyni z swego ciała ofiarę y całopalenie pokuty. Byłać ona Swięta w ktorey grzech niepanował tylko przed łaską Chrztu S. lecz potym był w cale zniszczony. Ach! Chrześcjanie iest to Taiemnica, ktorey niepoymuie mądrość podług ciała, ale ktora tym bardziey obiawiona była prostocie Tekli S. była ona Swiętą, ale też dla tego samego sądziła się obowiązaną, ku dochowaniu swey niewinności od zarazy zepsutego świata, ktorą iest miękkość życia, była niewinną ale iey ciało było naturalnie ciałem grzechu, z ktorego powinna była uczynić *ofiarę S. żyiącą y BOGU się podobaiącą* według rady S. Apostoła. Była zupełnie poddaiąca się BOGU, ale iednak miała ciało powstaiące zawzdy przeciwko Duchowi, sprzeciwiaią-

wiaiące się okryślenio n Ewangelii, To to ią przywiodło żeby nie oglądaiąc się na swoią niewinność, chwyciła się była we wszystkiey surowości życia pokutnego. Ale czyliż takie iest postępowanie sobie świata? ale też ia nieprzywodzę przykład S. Tekli tylko na iego schanbienie. Swiat ten mowię taki iaki iest zepsuty, obłudny, nie szczyry pełny nieprawości, albo raczey my na świecie tacy iacy iesteśmy grzesznicy, czyliż niepragniemy żyć w ustawicznych roskoszach, czyliż nie szukamy wszystkich slodyczy w tym życiu? gdy tym czasem Tekla S. tak iako była niewinną czyni sobie powinność nieuchronną żyć we wszystkim umartwieniu. Ale będziemyż się teraz dziwować, że Panienka bez nauki, bez Xiąg rozmawiała przecię o BOGU, ni Anioł Niebieski? że będąc tak nieumieiętną żyła postaremu w tak wysokim poznawaniu rzeczy Boskich y ich poszanowaniu lub że żyiąc na ziemi, iey obcowanie było ustawicznie w Niebie. Y kiedy my ledwie ktorą godzinę przebywszy na modlitwie natychmiast przykrzemy sobie, że

bić, że S. Panna miała to ſobie za ukontentowanie dniem y nocą zabawiać ſię w bogomyślności? będziemyż ſię dziwować, że czyli zpoyzrała w Niebo, czyli rzuciła okiem na ziemię, czyli obeyzrała ſię w koło ſiebie, zewſząd co raz większe zabierała poznawanie, poſzarowanie y miłość *BOGA*, do ktorego przylgnęła ſercem. *BOGA* do ktorego w zbiiała ſię affektem *BOGA* ktorego kochaiąc wręku iego wſzyſtkie ſzczęście ſwoie złożyła, właśnie iak ow Franciſzek Seraficki daiący ſię ſłyſzeć *BOG moy y wſzyſtko moie, zbawienie moie, nadzieia moia męſtwo y mocy moia?* właśnie iak ow Prorok odzywaiący ſię w te ſłowa *Tobie rzekło ſerce moie Boże, o iakoś godzien kochania, ſukały cię oblicze moie.* Czyliż mowię będziemy ſię dziwować tak wielkiemu oświeceniu w wierze Tekli S. a nieraczey opłakiwać ślepotę naſzę, że przy tylu naukach ktorym otwieramy rozum naſz, przy tylu upomnieniach ktore nam BOG naddaie, przy tylu Xięgach Duchownych, na reście w cale nas zawſtydza przykład Tekli S. że nie zabieramy tego wielkiego o BO-

GU

GU rozumienia, y nieoddaiemy mu tego poszanowania, ani pokazuiemy mu tey miłosci iakiey on iest od nas godzin, a ktore Tekla S. niemaiąc tak obfitych kutemu środkow wiernie mu przecię oddawała. Ależ tu właśnie wyznać należy słowa mędrcy *że zprostemi tylko iest rozmowienie się Boskie.* Aże Tekla S. prawdziwie była zliczby owych prostych y maluczkich, przez umyślne wybranie, do poznawania BOGA przeznaczona. Już Chrześcianie moi: iakie to iest y iak bolesne te ustawiczne sprzeciwienie się świata tey S. prostocie y szczerości Ducha tak zachwaloney w Ewangelii, a ktora tak rzadko daie się widzieć w Chrześciaństwie? proszę iak że nam nakazuie mędrzec szukać BOGA? *Oto wprostocie serca,* mowi on nam *szukaycie go,* z czegoż bardziey wychwala Joba sam Duch Boski, iżali niesprostoty? *to był mąż prostego y szczerego serca* mowił BOG? przez coż zasłużył sobie Daniel na opiekowanie się nim Boskie *iżali nie wprostocie swoiey uwolniony iest* iak mamy w Pismie? Ja wiem że gdy to mowię, nato się wszystek wasz rozum

oburza

oburza, dla czegoż? bo to ieſt cnota wcale przeciwna poſtępowaniu świata iego obłudzie, nieſzczerości chytrości, nato według waſzego zdania potrzeba być z urodzenia głupim, nieczułym y bez ſerca? ni moi Chrześcianie: niepotrzeba nato tylko dobrze poznać Pana BOGA ſwego ktoremu ſię ſłuży, niech świat co chce mowi y iak chce ſądzi, dla was doſyć być powinno pociechy, wierzyć y wyznawać iako tam Prorok, *wiem o moy Panie* że ieſteś BOGIEM moim, *ale ktory proſtotę kochaß.* A gdym wam dał widzieć Tekli S proſtotę bardziey iaśnieiącą aniżeli ieſt mądrość świata, ia mogę ieſzcze mowić: że iey ſłabość płci ſtała ſię mocnieyſzą, aniżeli ieſt wſzyſtka ſiła świata.

CZĘSC DRUGA

Kiedy Kaſſyodorus chciał uczynić wyrażenie naywyżſzey możności BOGA; ktora ſame nawet ſłabości zażywa częſtokroć ku wyprowadzeniu znich rzeczy przedziwnych: nie ſądził on ku

temu cowięcey, iako tylko wynoſząc głos ſwoy zawołać do BOGA: *o zaiſte Wſſe hmocnyś Ty iest Panie ktory ſame nawet nedze y ſłabości uczyniłeś możne* zaiſte: ile razy BOG chciał Tryumfować nad nieprzyiaciołmi ſwemi, poſpolicie dokazywał tego, nie tak przez ręce ſwoie iako przez ręce płci bardziey ſłabey, to iest Niewiaſt Y tak ieżeli potrzeba było upokorzyć y ukarać wyniosłość Holofernesa, On kutemu w zbudza *Judythę* ieżeli potrzeba było w Woyſku iakim licznym ſprawić trwogę, y podać ie w ucieczkę On kutemu zażywa *Deborę* Jeżeli chce zbawić lud ſwoy od powſzechnego wycięcia, nie ſkończoney liczby On ku temu w zywa *Eſtery*, Ale pominąwſzy te niewiaſty, ktorych tak chwalebne mamy w Pismie podanie przez Ducha S to były Niewiaſty rożniące ſię godnością na swiecie Xiężne y Krolowe. Ale co nas bardziey zadziwia w Tekli S. iest to: że ona nie maiąc ni tak wielkich dobr iako Judith, ni będąc wtakim ſzczęściu ſiedzenia obok z Krolem na Tronie iako Eſter, ni nawet maiąc tak zupełną władzę y powagę

ſądze-

ſądzenia nad Ludem iako miała Debora, przy wſzyſtkim zagrzebaniu y podłości ſwoiey, przychodzi do takiego wyſławienia ſiebie. Już napełniaiąc świat cudami, iuż ſprawuiąc moc ſwoią nad ciałami y Duszami wſparta mocą Boſką iuż nachylaiąc mocy Niebieſkie podług ſwego upodobania, iuż roſkazuiąc mocom ziemi, a nawet powolnemi czyniąc ſame nierozumne zwierzęta, roſkazom ſwoim. Na reście ſtaiąc ſię niezawodną obroną w rozmaitych przypadkach Wſi Miaſt Miaſteczek, y w nich garnących ſię do ſiebie ludzi. Nie ieſt że to Chrześcianie co S. Paweł chciał wyrazić w tych krotkich ſłowach: mowiąc *ſłabość świata obrał BOG, ażeby z chańbił wßyſtkę możność iego?* y czyli te ſłowa mogły lepiey ſię kiedy ſprawdzić, iako na oſobie tey Swiętey Panienki y Męczennicy, Ale pominąwſzy mniey pożyteczne wyliczania iey mocy y możności ktorą ſprawowała nad Niebem ziemią, y między beſtyami, czyli raczey ktorą BOG ſam pokazał ku zachowaniu ſwoiey wierney ſługi Tekli, *raz ieden* ſpuſzczaiąc z Nieba deſzcz wielki, y zalewaiąc ow

pożar ogniſty, ktorym żywą ſpalona być miała. *Inny raz* mocą ſwoią Boſką uzbraiaiąc żeby do dołu Lwom na pożarcie wrzucona, bez uſzkodzenia z tamtąd wyſzła. *Inny raz* wrzuconą do Jeziora pełnego źmiy y innych gadzin zachowuiąc, aby y te iey bynaymniey nie ſzkodziły, *na reście* że przywiązaną żywo do nog dzikich Wołow na rozſzarpanie iey ciała Swiętego, że mowię wſzechmocnością ſwoią BOG ſię zaſtawił? Bo będziemyż ſię dziwować BOGU ktory będąc tak przedziwnym iako ieſt w ſprawach ſwoich, uczynił to wſzyſtko ku wſławieniu iey świątobliwości, rownie iako y ku doprowadzeniu przez takie cuda innych wielu do wiary y zbawienia? Alboż nie naſtąpiło za takiemi cudami z Teklą Swiętą uczynionemi wiela dobrego, kiedy S. Paweł był wypuſzczony zwięzienia na wolne przepowiadanie wiary w Chryſtuſa? kiedy wiele ludzi z Pogan patrząc nato co czynił BOG z ſwoią Swiętą y wierną ſługą? nawracali ſię y uwierzyli w Chryſtuſa kiedy na koniec ſam BOG przez to chciał wſławić Teklę Swiętą wyſta-

wiaiąc

wiaiąc ią ludziom iaką obronę w każdey potrzebie doświadczoną. Bo czymże iest Nayprzod ieżeli mam mowić iey obrona co do ciała? ieżeli nieuſtawicznym cudem, ktoremu ſama niewierność przymuſzona iest dziwować ſię, byliż dotąd ktorzy tak z deſperowani, oſwoim zdrowiu y życiu ktorzyby niedoznali ſkutku ſwego udawania ſię do Swiętey Patronki? przydaycie do tey łaſki inną ktora to iest uzdrawiania Duſz porachuycie tych ktorych żyiąc ieſzcze ſprowadziła zdrogi nieprawości, y naprowadziła na drogę cnoty. Porachuiecie tych ktorym ledwo co ſama poznawſzy podała do wiadomości Chryſtuſa. Tak właśnie iako tam Andrzey S. Skoro tylko uſłyſzał od Jana S. o Chryſtuſie rzekł do Piotra Brata ſwego *Oto znaleśliśmy Meſſyaſa*, tak iako owa Fotyna Samarytanka, ktora gdy ſama uwierzyła w Chryſtuſa zaraz pobiegła do Miaſta Sychar, y tam go innym opowiedała dopiero kto to opowie, wiele ſtrapionych pocieſzyła, wiele nędznym niczapobiegła ich mizeryi, wielu nieumieiętnych nieoświeciła, naukami wiary, ale

pomi-

pominąwszy y te, ktorych doznawali ludzie czasow ieszcze żyiącey Tekli Swiętey, Comam mowić o łaskach ktorych dotąd doznawaią ludzie wszyscy doniey nabożni: wszyscy garnący się do niey, pełnym ufności sercem, w iakich kolwiek życia tego nędznego przykrościach, szukaiący pocieszenia w swych uciskach. Zaiste gdy by gmin ten napełniaiący ten tu Kościoł niebył wyperswadowany o tym przez wiarę, że BOG w nadgrodę wielkich zasług Tekli S. złożył w reku iey dar y łaskę cudow uzdrawiania y pocieszenia niebyłby tak nabożny iako iest teraz. Ale na reście: co nam powszystkim, że iesteśmy tak dobrze wyperswadowani o protekcyi S. Patronki, albo że do niey iesteśmy nabożni y wzywaymy iey pomocy. Jeżeli te wzywania chwalenia y poszanowania niełączemy z naśladowaniem cnot iey y życia. Coż tedy pozostaie nam czynić? oto naśladować iey wiary w tenczas gdy wzywamy iey pomocy. W zbudźmyż ią teraz w sobie znią my dokażemy y otrzymamy od BOGA wszystko, a nawet znią my czynić będ-

dzie-

dziemy cuda ieżeli nie takie iakie Tekla Swięta, tedy zaiste inne rownie wielkie y przedziwne. To iest my się nawrociemy do BOGA y zachowamy się właſce z Bogiem, my uleczemy ſłabości naſze, nie tylko co do ciaſa ale y co do Duſzy, ktore ſą daleko ſzkodliwſze. My wypędzać będziemy z ſerc naſzych czartow, ktorzy w nim panuią czartow łako nſtwa, niewſtydow, nieczyſtości, ambicyi wymioſłości. Z wiarą żywą Tryumfować będziemy ze świata, y ze wſzyſtkich iego orężow, teć to ſą cuda ktore BOG po nas wyciąga, y ku ktorych czynieniu Chryſtus nam przyobiecał ſwoią łaſkę owemy ſłowy, *znak zaś tych ktorzy uwierzą te naſtąpią w Imie moie czarty wypędzać będą &c.* bez takich cudow nie obiecuymy ſobie protekcyi S. Tekli. Ona nie ieſt protektorką naſzych prożności, rozpuſty, miękkości y iakichkolwiek namietności, a tak potrzeba ku doswiadczeniu cudow od Swiętey Tekli abyśmy ie pierwey ſami z namiętnościami naſzemi poczynili, Ale iakżeby-śmy tego mogli dokazać bez wſpomagaiącey nas do tego łaſki Twoiey Boże. Do

że. Do ciebie tedy podnoſiemy wołania naſze. O! Ty Panie Nayświętſzy obroć wſzyſtkę Twoią wſzechmocność dziſiay ku naſzemu poświęceniu Pokazałeś ią nad niewierną Teklą y ſtała ſię wierną, uznała moc Panowania twego y ſłodkość miłości Twoiey, tego tedy użyi y pokaż nad nami moc Ramienia twego, a nawet niepotrzeba tak wiele tylko wzruſzyć teraz ſerca naſze y ſerca tego tu ludu ktory w ciebie wierzy, a ktory bezecnością życia ſwego lży wiarę ſwoią. Aby poznawſzy wielkość ſzczęścia w przyiściu do poznania ciebie Boże przez wiarę, ſtarał ſię o owoce godne wierzenia ſwego y żeby zaſłużył ſobie poznawać y widzieć ciebie iaśnie w Niebie Amen.

RE-

REIESTR

Propozycyi zawartych w Tomiku Pierwszym.

Na Uroczyst Oczyszcz: Nayś. M. Panny. Materya o Poznawaniu BOGA y siebie.

Chrystus JEZUS oddany y poświęcony dziś BOGU, uczy nas poznawać BOGA Część Pierwsza fol: 3.

Chrystus JEZUS za nas ofiarowany y okupiony, uczy nas poznawać siebie samych Część Druga.

Na też same Urocz: Mater: O Podleganiu Maryi y niepodleganiu naszym Prawom Boskim.

Marya poddaie się Prawu oczyszczenia lubo była wyiętą od niego, oto co potępia nasze niepodleganie Prawom Boskim. Część Pierw: fol 26

Marya wykonywa wszystkie tegoż prawa obowiązki, lubo tak przykre dla siebie, oto co potępia naszą gnuśność y delikatność. Część drug:

Na Uroczystość Zwiastow: Materya o Pokorze y czystości Ciała Maryi.

Marya poczęła słowo Boskie przez pokorę serca swego. O tym Część pierw: fol: 57.

Poczęła

Poczęły y przez czystość Ciała Panieńskiego o tym Część druga.

Na też same Uroczystość Mater: o umieniu szacować sobie y godności swoiey, y zażywać dobrze możności Maryi przed Bogiem.

Po zbliżeniu się do nas BOGA przy Wielieleniu trzeba umieć piastować godność zpowinowacenia naszego z Bogiem. fol: 78. Część Pierwsza.

Po wywyższeniu Maryi na Macierzyństwo Boskie, trzeba starać się zażywać wiernie iey możności przed Bogiem. Część druga.

Na Uroczyst: Bolesci Maryi Mater: o iey Boleściach y wiernym ich zażywaniu.

Wiele y wielkich boleści ucierpiała Marya iako Matka BOGA y nasza, upatruiąca naszego dobra. Część Pierwsza fol. 98.

Wiele y wielce w uszanowaniu mieć ią powinniśmy iako dzieci, wdzięczni Matce swoiey. Część druga.

Na Uroczyst: Nawiedz: Mater: o surowości nawiedzenia nas Boskiego, kiedy sam: a łaskawości tegoż, kiedy z Maryą.

Obraziwszy BOGA, gdy niechcemy pokutować

towáć zaſługuiemy żeby nas BOG nawiedzał ſurowo. fol: 119. Część Pierwſza.

Uczyniwſzy pokutę; gdy ſię udaiemy do Maryi nabożnie, zaſługuiemy że nas BOG nawiedza łaſkawie. Część druga.

Na też Uroczyſt: Mater: o ufności, ktorą pokładać mamy w Maryi.

Możemy ufać Maryi, bo wiele może przed Bogiem o tym Część Pierwſza fol: 142.

Powinniśmy ufać Maryi, ieżeli ſię do niey garniemy wpobożności ſerca o tym Część Druga.

Na Uroczyſt: Szkapl: Mater: o pewney Protekcyi Maryi dla noſzących wiernie iey ſukienkę na ſobie.

Nic niemoże bardziey obowiązać Maryi do Protekcyi nad nami, iako to: że ſukienkę iey z ufnością noſiemy na ſobie o tym Część Pierwſza fol: 173.

Nic niemoże bardziey obowiązać nas ſamych do wierności ku Maryi, iako to ſamo wpiſanie ſię do Bractwa iey. o tym Część druga

Na Porcyunk: Mater: o wielkości y koſztowności tego Odpuſtu.

Wielki dar y łacowny, ktory nam dziś BOG daie za pozwoleniem tego Odpuſtu. Część Pierwſza fol: 190.

Wielki

Wielki y ſłacowny dar ktory nam dziś BOG pozwala za doſtąpieniem tego Odpuſtu. Część druga.

Na też Uroczyſtość. *Franciſek ubogi proſił za ubogiemi.* Część Pierw: fol: 216.

Marya przyczyniła ſię za Franciſkiem. Część druga.

Chryſtus JEZUS zniewolony takiemi prożbami pozwala Odpuſtu. Część trzecia.

Na Pogrzeb &c. Materya o zaśnieniu Maryi wBOGU y czego ſię ztąd nauczyć mamy. fol: 249.

Koſztowna śmierć Maryi dla zaſług iey życia ktore ią poprzedziły. Koſztowna dla łaſk Boſkich, ktore z nią towarzyſzyły. Koſztowna dla uſpoſobienia Duſzy y ſerca, w iakim ią Marya oczekiwała.

Między Oktawą w Niebowzięcia Materya o pobożnym garnieniu ſię do M.

Udawać ſię do BOGA przez M. w nieſzczęśliwościach ſwoich prywatnych, ieſt to doznawać dla ſiebie folgę, pomoc y pociechę. Część Pierwſza fol: 269.

Jeſt to znaydować w publicznym utrapieniu z ſchronienie y beſpieczeńſtwo. Cz: druga.

Na Narodzenie Maryi Mater: oſza-

cowa-

cowaniu y dochowaniu łaſki naſzego odrodzenia fol: 441.

Marya poświęcona przez łaſkę ſwego Narodzenia daie nam poznać ſzczęście, do ktorego przyśliśmy, przez łaſkę naſzego odrodzenia przy Chrzcie S. Część Pierwſza.

Marya wierna teyże łaſce, naucza nas obowiązku ktory mamy ku dochowaniu łaſki tegoż odrodzenia. Część druga.

Na Uroczyſt: Jmienia M: Materya o Poſiłku, ktoren w tym Jmieniu znayduiem, y dla Duſzy y ciała. fol: 422.

Wzywać Jmienia M. ieſt to do znawać poſiłku łaſki Boſkiey, będąc w niebeſpieczeńſtwach Duſzy. Część Pierwſza.

Jeſt to odbierać dla ſiebie folgę, będąc w uciſkach ciała Część druga.

Na Rożaniec. Mater. o Iſtocie obowiązkach, y ślubach tegoż Bractwa fol: 288.

Rożaniec: ieſt to modlitwa, ktorą częſto odmawiać powinniśmy. Część Pierwſza.

Jeſt to Taiemnica; ktorą częſto y nabożnym ſercem rozpamiętywać mamy. Cz: druga.

Jeſt to Bractwo; do ktorego wpiſać ſię: rzecz ieſt zbawienna y pożyteczna. Cz: trzec:

Na też Uroczyſt: Materya o potrzebie

bie chwalenia BOGA y Maryi, ſpoſobem Rożańcowym. fol: 313.

Bydź nabożnym do Maryi, nabożeńſtwem Rożańcowym, ieſt to czynić Honor BOGU y Maryi wielce miły. o tym Część Pierwſza.

Jeſt to czynic rzecz dla ſiebie pomyślną y wielce pożyteczną. o tym Część Druga.

Na Niepokalane Poczęc: Materya o chwalebnym y pobożnym obchodzeniu tey Taiemnicy dla tych trzech przyczyn; ponieważ:

BOG odbiera w Tey Taiemnicy uwielbienie ſiebie. Część Pierwſza.

Marya wyniesienie ſwey oſoby. Cz: dru:

My grzeſnicy pożytek y naukę. Część trzecia. fol. 342.

Na tęż ſame Uroczyſtość Materya o wſpaniałości Boſkiey, wydaiącey ſię w Tey Taiemnicy. fol: 312.

Wſtęp do Propozycyi *My ludzie ieſteśmy grzeſnikami co do początku naſzego, co do ſkłonności y grzeſnikami, co do uczynkow grzechu. Ale nayſzczęśliwſy ſtan Maryi na tym ſię zaſadzał: że BOG (przez oſobliwſe poczęcie iey oſoby) raczył ią uwolnić y zachować.*

A nayprzod *Zupełnie od grzechu.*

potym nawet *od ſkłonności do grzechu*

Y wre-

REIESTR

Y wreście: *od uczynkow grzechu*
Omni die dic Maria.
Mea laudes anima.
Na zaczęcie Jubileuſzu Wielkiego. Materya o Istocie y obowiązkach iego fol: 458.
Rozłożenie Materyi.
Jeſt to Odpuſt zupełny to Pierwſza
co trzeba czynić dla dſtąpienia go to Druga Część Kazania
Na dokączenie Tegoż: Materya o ſkutkach Jubileuſzu y o wytrwaniu w Teyſaſce fol: 498.
Rozłożenie nayprzod: *Szczęścia do ktoregośmy załaską Jubileuſſu przyſzli.* fol: 509
Powtore. *Tych ni ßczęśliwych ſkutkow, ieżelibyśmy kiedy od tego ßczęścia odpadli zapowrotem do grzechu* fol: 520.
Potrzecie *Upomnienie gorące do wytrwania ſtatecznego w dobrym.* fol: 528.

Ad
M. D. Gl. B. V. M. J. C. H. OO. SS.
Cultum & Venerationem.

RE-

REIESTR

Kazań y Propozycyi zawartych w Tomiku Drugim.

Na Uroczystość S. Pawła Pierwszego Pustelnika fol: 1mo

Propozyc: *S. Páweł łożył wßyką siłę pokory swoicy, na uczynienie się naymnieyßym na świecie* Część Pierwsza.

BOG łożył wßyßkie skarby wßpaniałości swoiey, na wynießienie Pawła Część druga.

Na tęż Uroczystość fol. 21.

Propozyc: *S. Paweł wyznaiący BOGA przez niewinność życia ukrytego na Puśczy, uczy nas iak mamy, przez cnotliwe życie sprawować zbawienie naße* Część Pierwsza

S. Paweł błagaiący BOGA przez surowość życia pokutnego, uczy nas iak mamy przez ostrość życia Chrześciańskiego ubeßpieczać toż zbawienie naße. Część druga.

Na Uroczystość SS. Fabiana y Sebaßtyana. fol: 36.

Propozyc: *SS. Fabian y Sebaßtyan, nieinaczey oni przyßli do tey Korony Męczeństwa, ktorą teraz ßą ozdobieni w Niebie tylko naśladuiąc iak naydoßkonaley Chryßtuśa.* Cz: Pierwsza.

Więc

REIESTR

Więc my prożno spodziewamy się Korony chwały, ieżeli podobnie nienaśladuiemy Chrystusa Część Druga.

Na Uroczyst: S. Walentego fol: 54.

Propozyc: *Nic pożytecznieyszego iako postradać zdrowia komu go BOG darem natury pozwolił.* Część Pierwsza.

Nic skuteczniey szego iako szukać zdrowia w Protekcyi Walentego S. w ktorego ręku BOG ie darem łaski y nadgrody złożył. Część druga

Na tęż Uroczystość fol: 78.

Propozyc: *Jak mamy dobrze zażywać chorob.* o tym Część Pierwsza

Jak mamy szukać zdrowia w Protekcyi Walentego S. otym Część Druga.

Na Uroczystość S. Jwona. fol: 96.

Propozyc: *Jwo S. prawem się bawił y przeto prawo nabył do Nieba.* o tym Część Pierwsza.

Więc możecie y wy Panowie moi: prawem się bawiąc przeto samo prawo nabyć do Nieba o tym Część Druga.

Na Uroczystosc S. Antoniego fol: 122.

Propozyc: *Swiat na nowo nawrocony przez Antoniego S.* o tym Część Pierwsza.

Antoni pracuiący dla nawrocenia świata przez wyniszczenie y zaprzenie samego siebie: o tym Część Druga.

Na Uroczyst: SS. Apostołow Piotra y Pawła. fol: 149.

Propo-

REIESTR

Propozyc: *Co czynił Piotr S. wierny wyniesieniu swemu.*

Co czynił Paweł S. wierny powołaniu swemu.

Na S. Anne fol: 153.

Propozyc. *Naywiększa łaska dla Anny S. że ią BOG obrał za Matkę, Matce Syna swego.*

Naywiększa iey zasługa y chwała że zasłużyła sobie, porodzić ten owoc Niebieski Maryą.

Naywiększa nadzieia łaski Boskiey dla Braci y Siostr Anny S. że ią sobie za Patronkę obrali

Na S. Kunegundę fol: 194.

Propozyc: *Wielka to była y sławna Krolowa bo świątobliwość swoią obrociła, na zalecenie swey godności,*

Wielka S. bo godność swoią obrociła na nabywanie świątobliwości.

Na S. Teklę fol: 403.

Propozyc: *Prostota S. Tekli bardziey zaiaśniała aniżeli wszystka mądrość świata* Część Pierwsza.

Słabość Tekli S pokazała się bardziey niezwyciężoną aniżeli iest wszystka moc świata. Część druga.

Na Przeniesienie S. Stanisława Biskupa y Męczennika. fol: 214.

Propozyc: *Stanisław ile Swięty iest on wzorem y przykładem dla nas* Część Pierwsza

Ile Patron iest on obrońcą naszym. Część Druga.

Na S. Michała fol: 238.

Propo-

REIESTR

Propozyc: *Stan Michała S. obstawaiącego o cześć Boską nauczа nas gorliwości w sprawie BOGA.*

Stan opiekuiącego się Kościołem godzien wdzięczności naszey.

Stan przybywaiącego nam na pomoc, wyciąga stużnie wierności naszey.

Na SS. Aniołow Strożow fol: 254.

Propozyc: *Aniołowie SS uważeni wtym względzie iak się sprawuią u BOGA, są nasi tłomacze y pośredniey przed Maiestatem iego.* o tym Część Pierwsza.

Uważeni wtym względzie dla czego się bawią przy nas, są nasi obrońcy y Strożowie czuli około życia y zbawienia naszego: o tym Część Druga.

Na S. Gertrudę fol: 295.

Propozyc. *Że BOG sobie w sercu Gertrudy upodobał to dowod iey gorącey miłości w służbie iego.* Część Pierwsza.

Że my mu z ostatnią oziembłością służemy znak to iest penny, że niemasz w nas miłości BOGA: Część Druga.

Na S. Katarzynę fol: 275.

Propozyc: *Wiara praconita, nadzieia rostropna y miłość dzielna są to trzy podwały Swiętey Dziewice.*

Też same: będą materyą nauki dla nas.

Na S. Barbarę fol: 320

Propozyc: *Trzeba nam wzywać Barbarę S. iako wktorey ręku BOG złożył mocy łaskę wy-*

iednania konaiącym klientom swoim dobrey śmierci: Część Pierwsza

Trzeba nam ią naśladować iako w ktorey życiu mamy wzor y przykład czuyności, na ten strasśliwy termin Część Druga.

Na S. Mikołaia fol: 383.

Propozyc: *Był Mikołay S wiernym sługą Boskim co do darow łaski zażywaiąc ie wszystkie na chwałę iego.* Częśc Pierwsza

Był dobrym sługą Boskim co do darow fortuny obracaiąc ie wszystkie na poratowanie ubogich

Na S. Tomasza Apostoła fol: 336.

Propozyc: *Czemu BOG na tych ktorych wybrał sobie, ciężki częstokroć wgrzech upadek przepuszcza.*

Jak wiele BOG dobrego wyprowadził z tego samego niedowiarstwá, ktore prepuścił na Tomasza

Na S. Jan Ewangel: wktory to dzień przypada Rocznica zwycięst: otrzyman: z Szwedow fol: 359.

Propozyc: *Ze nas y mieysce to BOG z rąk nieprzyiacielskich wybawił, to dowod wielkiego miłosierdzia iego* Część Pierwsza.

Ze to BOG uczynił w dzień ten; ktory iest nayukochańszego iego ucznia, to dowod wielki iego ku nam miłości Częsć Druga.

KONIEC DRUGIEGO TOMIKU.

Ad M. D. Gl. B.V.M. J. C. H. OO. SS.
Cultum & Venerationem.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0029798

KAZANIA
SWIĘTNE
X. GRUBERA

TOM II.